

MOWY PASTERSKIE
NA
ŚWIĘTA UROCZYSTE
CAŁÉGO ROKU

przez

J. W. K. D. K. Cb.

*Ad commonitionem legentium dicta sunt paucis. Ljb. II.
Machab. C. VI. v. 17.*

TOM III.


W Kwidzynie,
▼ Drukarni Kantera roku 1819.

MOWY PASTERKIE

SWIETA LWOCA

1825

1225133

D

Poste

A gey

W

w i
wiazk
left to
distrey
i my d
gi ta r
qi los

M o w a

na

Dzień Nowego Roku.

*Postquam consummati sunt dies octo ut circumcideretur
Puer, vocatum est, nomen Ejus Jesus. —*

A gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezano dzieciątko,
nazwano iest imię iego Jezus. *Luc. 2.*

Wszystkie nasze nadzieje zamykają się
w imieniu Jezusa, wszystkie nasze obo-
wiązki zawierają się w obrzezaniu Jezusa.
Jest to Uwaga, którą czyni Ambroży ś. nad
dzisiejszą Tajemnicą. — Przestańmy na nię
i my dnia dzisiejszego, Chrześciance. — Uwa-
ga ta najśrośowniejsza iest do myśli i inten-
cyi kościoła, który wystawując nam dziś za

przykład obrzezanie Zbawiciela naszego, podaie nam natychmiast do czczenia i wzywania imię jego, iako źródło zbawienia i poświęcenia naszego. *Post quam consumati sunt etc.* —

Chcecież więc być zbawionemi, Chrześciance, wzywajcież nabożnie imienia Jezus, które jest samo tylko zbawieniem naszym to I. Uwaga. Ale chcecież to imię wzywać zawsze nabożnie, wykonywajcież nad sobą obrzezanie Jezusa to II. Uwaga, I wrze- czy saméy przekonacie się z I. Uwagi, iż nikt zbawionym być nie może w innym imieniu iak tylko w imieniu Jezusa Chrystusa; z 2: zaś, iż nikt zbawionym być nie może w imie- niu Jezusa, iak tylko wykonywający duche- wnie nad sobą obrzezanie tegoż Jezusa.

Otóż jakim sposobem uczcić chcemy ta- iemnicę dzisiejszą! Naylaskawszy Panie! do- pomożże nam już do uskutecznienia zamy- słów naszych. Prosimy cię oto pokornie: *Exurge Domine, adjuva nos, et redims nos propter nomen tuum.*

Uwaga I.

Już noc przeszła, a dzień się przybliżył. Pokazała się łaska Boga Zbawiciela naszego nad nami. Ukryci byliśmy od początku wie- czności w niczym, ale oko Boskie widziało nas, a głos jego w imię Jezusa wyprowadził nas z łona ciemności do zażywania światła.

Nox precessit, dies autem appropinquavit. —
I cóż dla nas miłszego? co nas bardziej poświęcającego? co zbawienniejszego nad imię Jezusa? —

Izaliż niewiecie, bracia moi, i niewierzy-
cie, mówi Bernard ś. iż w tym imieniu ma-
cie odpuszczenie grzechów, dar łaski, poświę-
cenia i przeznaczenia do chwały? Toć to
imię najsświętsze zbawieniem jest iedynym od
Boga dla ludzi zesłanym; światłością prawdzi-
wą, która oświeca każdego człowieka; pokar-
mem, który go umacnia i utrzymuje; lekar-
stwem, które go uzdrawia i wspiera przeciw
nieprzyjaciółóm zbawienia naszego. —

1) I skądże rozumiesz, mówi dalej ten
święty, tak wielkie po całym świecie roziaśnia-
ło wiary światło, jeżeli nie za opowiadaniem
imienia Jezus? — Izali nie w światłości
tego imienia powołał nas Bóg i wezwał do
prawdziwéy znajomości swoiéy? których już
oświeconych, a w świetle tém wszystko wi-
dzących ś. Paweł upomina słusznie: Ciemno-
ściami niegdy byliście, i chodziliście w cie-
mnościach teraz jesteście światłem, chodźcież
więc i zachowaycie się iak synowie światłości,
iako w dzień i w świetle, przystoynie i go-
dnie iako oświeceni w Panu. — Już więcéy
grzech i panowanie książęcia ciemności nie
ma mocy nad wami — już w imię Jezusa
uwolnieni jesteście, usprawiedliwieni i po-
święceni jesteście. *Sed justificati estis, sed
sanctificati estis.* —

2) O wy, którzy przy ubóstwie prowadzicie dni słabe, powiedzcie co was utrzymuje, i co was cieszy jeżeli nie imię najśodsze Jezus? izali nie pokarm słowa tego żywota? — Grzesznicy, którzyście z rozkoszami wieczny uczynili rozwód, powiedzcie co was umacnia przeciw niesmakóm osobności, przeciw umartwieniom i surowości pokuty? — Ludzie nieszczęśliwi obarczeni ciężarem nieszczęść, a iako Dawid, karmiący się we dnie i w nocy waszemi łzami, powiedzcie, co wam daie kosztować w utrapieniu owych słodczy skrytych i owego wewnętrzneho pokoju tyfiac razy szacowniejszego nad głupie radości świata. — Umierający pobożnie, którzy z świętą nadzieją wyglądacie przybliżenia się momentu śmierci, powiedzcie, co was zapewnia przeciw boiaźnióm śmierci i piekła. — Ah! czyliż nie wspomnienie na imię Jezus, po którym słodko jest cierpieć ubóstwo, boleści i śmierć nawet samą: — *Jesus mel in ore, in aure melos, in corde jubilus.* —

3) Nakoniec, mówi ieszcze Bernard ś., imię najświętsze Jezus izaliż nieuzdrawia i niewspomaga nas? — Wszystkie te cuda, które widzimy w ludziach, całą tę moc, którą w nas czuiemy imięnowi twemu sprawiedliwie przypisać należy. — Przez to umarli przywróceni do życia, chorzy uzdrowieni. Przez nie chromi chodzą, ślepi widzą, głusi słyszają. Na to imię choć nay-

większe usteąpią choroby. *In nomine meo
demonia eicient, serpentes tollent, et si morti-
ferum quid biberint, non eis nocebit, super
egros manus imponent, et bene habebunt.*

Nie dosyć na tém, w tém imieniu znaj-
dujemy pomocy nieomyłae przeciw ponętóm
rozkoszy, przeciw siidlóm świata, przeciw na-
iazdóm sprzyśięzonych piekła, przeciw stra-
chlóm skonania i śmierci. — Na to imię
diabelstwa pierzchaia i samo nawet porusza
się piekło.

Imię więc Jezus światłem iest naszém,
imię Jezus mocą iest naszą, imię Jezus
poświęceniem iest naszym, słowem imię Je-
zus zbawieniem iest naszém. *Nec aliud est
nomen sub celo datum hominibus, in quo opor-
teat nos salvos fieri.* Ani znajduie się inne
imię iakie, w którymbyśmy zbawieni bydz
mogli. —

Chodźciez więc iuz i zbliżajcie się,
Chrześcianie do uczczenia imienia tego Bo-
skiego, imienia tego zbawienia. — Wzyway-
cie go, ieżeli zbawionemi bydz chcecie,
w pokusach waszych, w utrapieniach waszych,
wzywaycie go wszczęściu i nieszczęśliwościach
waszych; ale wzywaiąc go, wyrażajcie go
natychmiast w sercach i umyślach waszych.
Wyrażajcie go w pamięci waszey, iżby ta
przypominała wam zawsze dobrodzieystwa ie-
go; Duch wasz, aby wam wystawiał wielkość
iego; a serce wasze aby czule było na do-
wedy miłości iego. — Takim sposobem

czując i wzywając go pewnemi byź możecie o waszym zbawieniu. Ale takim sposobem, abyście go czcić mogli i wzywać, potrzeba wam naśladować go w stanie, w jakim się dziś znajduje; potrzeba, ażebyście wykonywali na sobie duchownie obrzezanie jego, o czém

Uwaga II.

Imię Jezusa jest to imię cnot wszystkich. — Jest to imię pokory, ubóstwa, cierpliwości, łagodności, miłości, i inne cnoty, jakie tylko byź mogą, wszystkie ja widzę mówi Bernard S. w imieniu Jezusa. *Hec omnia simul mihi senant, cum insonuerit Jesus.* —

1) Jezus to jest, który się upokorzył i wyniszczył, aż do przyjęcia na siebie postaci niewolnika. — Jezus to jest, który ubogim byź chciał, aż do narodzenia się w stajni zwierzęcy. — Jezus to jest, który zniósł z cierpliwością i łagodnością dzikość i okrucieństwo ludzi. — Jezus to jest, którego miłość przywiodła na świat dla zbawienia naszego. —

I iakże więc czcić godnie i wzywać mogę z wiarą i pobożnością imienia tego świętego, imienia tego cnot wszelkich, jeżeli się we mnie żadna nieznajduje? — imię to pokory iakże czcić mogę i wzywać, jeżeli jestem nadęty pychą? — Imię to ubóstwa,

jeżeli gdzie skarb, tam i serce moje? Imię to cierpliwości, jeżeli najmniejsza przykrość nieznośną jest dla mnie? —

Ażeby wzywać można imienia Jezus z prawdziwą pobożnością, potrzeba wprzód mieć cnoty Jezusa, potrzeba być napełnionym duchem iego, i stósować stan swòy do części najmniey do stanu, w którym się znajdował odbierając to imię. — Już zaś stan Jezusa przy odbieraniu imienia, stan upokorzenia i cierpienia; Cnoty iego, cnoty umartwienia i dolegliwości; Duch iego, duch obrzezania i boleści. —

W ten czas więc tylko czcić go będziemy przyzwoicie; w ten czas tylko pożytkować możemy z łask przywiązanych do tego świętego imienia, kiedy serce nasze występne obrezywać będziemy, kiedy grzeszne ciało nasze martwić i upokarzać będziemy. —

2) I tenci to jest szczegòlny koniec, ten zamiar Jezusa podającego się pod prawo obrzezania, aby nas nauczył mówi Paweł ś. obrzezania nowego, obrzezania duchownego, które zamienił dla nas za obrzezanie ciała. *Circumcisus pro nobis est, ut circumcisionem legis auferret aliam daturus.*

Dla nas on się poddał pod surowość prawa tego, aby przykładem swoim szacowniejsze uczynił obrzezanie Ewanjeliczne, na którym najszczegòlniejsze zależą obowiązki nasze. —

I w samym skutku, dosyć niegdyś było spoyrzeć na miedzianego węża, aby bydź uleczonym z kar śmiertelnych; ale dziś nie-dosyć, potrzeba pomimo spoglądania i zaftanawiania się nad boleścią Jezusa, potrzeba nadto mieć cząstkę wnięty, i słósować się do życia ięgo —

Dosyć niegdyś było dla dopełnienia prawa małe uczynić zarznięcie na części ciała dziecięcia: ale dziś całe ciało poświęcone bydź powinno na ofiarę surowości Ewanjeli-czney. — Niegdyś prawo to było tylko dla iedney płci prawém, dziś, mówi ś. Augustyn ściągają się do płci oboięty. —

Mówiono niegdyś, iż człowiek nieobrzeżany wyrzuconym będzie z pośród ludu Pań-skiego: dziś nam mówią, iż człowiek niewykonywający nad sobą obrzezania duchownie, nienoszący umartwienia Jezusa Chrystusa, nie może bydź w liczbie ięgo wybranych, ani wnięść do dziedzictwa ięgo, ponieważ niedochował obowiązku swęgo. *Quia pactum Domini irritum fecit.*

I toć iest dla czego upomina nas Paweł ś., abyśmy zrzucili z siebie człowieka starego ze wszystkiemi nierządami i pożądlivościami ięgo, a na to miejsce, abyśmy się przyoblekali w człowieka nowego z świętością i sprawiedliwością ięgo; abyśmy się sami nienawidzili, sami z sobą nieiako wojnę toczyli, martwili nasze zmysły cielesne, słowem iak mówi Cypryan ś. abyśmy zawsze w rękach naszych

trzymali nóż obrzezania Ewanjelicznego. —
Circumcisi per omnia. —

O iakąż moc imię Jezusa mieć będzie w ustach i języku obrzezanym! Wstrzyma to was już nietylko od słów szarpiących sławę bliźniego, już nietylko od słów nieprzystoynych i nieuczciwych, od słów przeciwnych pokorze i łagodności Chrześciańskię, ale też i od słów próżnych, nieużytecznych, które iakkolwiek lekkimi się wam здаią: z tém wszystkięm surowy z nich zdać musicie rachunek. —

O iakąż moc imię Jezusa mieć będzie w sercach waszych, ieżli obrzezanemi będą! — Wstrzyma to w was nietylko zemstę i nienawiść, nietylko dzikość i nieludzkosc, nietylko wzruszenia nieczyste i niewstydlive, ale też upodobanie, które macie w was samych, przywiązanie, które macie do stworzeń, myśli te nieużyteczne i obojętne, które wam się niczem bydzь здаią, a które was iednak czynią winnemi. —

Imiona fałszywych Bożyszcz wzywane i czczone nie czyniły iak tylko występniemi ich czcicielów, — zapalczywych z Marssem, okrutnych z Saturnem, złodzieiów z Merkuryszem, nieczystych z Wenerą, nieszczęśliwych z Plutonem i Prozerpiną.

Ale imię Jezusa w duszach obrzezanych nieczyni, iak tylko świętemi i błogosławionemi. — Imię Jezusa, mówi Bernard ś. czystemi czyni Panny, odważnemi

Męczenników, światłemi Proroków, gorliwemi Apostołów. — Imię Jezusa utrzymuje ułomnych, pociechą jest strapiionym, nadzieją pokutującym, dotrwaniami sprawiedliwym — Imię Jezusa naprowadza to, co jest błędzące, leczy co schorzałego, ogrzewa co oziębłego, umacnia co ułomnego, naprawia co zepsutego, napelnia co próżnego słowem oczyszcza i odnawia człowieka całego. —

Chrześcianie skończyliśmy Rok przeszły, zaczynamy dnia dzisiejszego Rok nowy, obyśmy razem zaczęli poprawę życia naszego, dzieło obrzezania około serca i ducha naszego. *Negotiamini dum venio.* — Oto Jezus Chrystus zbliżył się już do nas. Poświęca nam Rok nasz wylaniem krwi swojej. Ale jak długo między nami zostawać będzie? jak wiele nam pozwoli jeszcze dni do ukończenia dzieła naszego? Niewiemy otém! — Poprawmyż więc błędy nasze popełnione w Roku przeszłym — poprawiajmy dopoki czas mamy, a z większą wiernością zachowajmy się w Roku terażniejszym. —

O jakże wiele nam znaiomych przywiciół a podobno i krewnych naszych podchlebiałi sobie, iż doczekają Roku nowego: tymczasem Bóg im niepozwolił téj łaski, którą nam z dobroci swojej udzielił. — Zaczynamy więc już Rok nowy: ale czyliż podobnie zaczynać będziemy i następujący? Nic o tém niewiemy. — Chodźmyż więc w drodze

przykazań Boskich zwiernością i ostrożnością przyzwolite; pospieszamy się dopoki dzień mamy, aby nam z nieszczęściem naszym w biegu naszym ciemna noc niezastąpiła. *Ambulate dum lucem habetis, ne tenebrae vos comprehendant.* —

Aż dotąd lata nasze, dni nasze poświęcaliśmy światu, iego próżności, rozkoszom i zbytkom, trawiliśmy je na grzech i zabawach częstokroć nieużytecznych i mniéj przystojnych, w zapomnieniu o Bogu i naszym zbawieniu. — Oplakujemyż je więc już przed Bogiem w gorzkości ducha naszego z Prorokiem: *Recogitabo tibi omnes annos meos in amaritudine animae meae.* — Czyńmy mu ofiarę z dni, które dziś zaczynamy, a wróci nam dni próżno od nas stracone, dni któreśmy przepędzili na grzechach i obrażaniu go. *Reddam vobis annos, quos comedit locusta, bruchus et rubigo.* — Czyńmy ofiarę serca skruszonego i upokorzonego, a nadgrodzi nam dni nasze przeszłe pozwalając nam życia długiego w chwale swojej, którego wam życzę. **Amen.**

M o w a

na

Dzień śś. trzech Królów.

*num. 24. walcem ubi ubi goli. d.
gwiazda w balaama przepowiedni*

*Ubi est qui natus est Rex Judaeorum? vidimus enim
Stellam Ejus in Oriente et venimus adorare eum —
Audiens autem Herodes Rex, turbatus est et omnis
Jerosolyma cum illo. —*

Gdzieś jest który się narodził Król żydowski? albo-
wiem wydzieliśmy gwiazdę jego na wschod słońca i
przysialiśmy pokłonić się jemu. — Co gdy usły-
szał Heród zatrwożył się i wszystkie Jerozolima
z nim. —

Szczególniejszą czyni uwagę Maxym ś. nad
dzisiejszą Tajemnicą. — Gwiazda, mówi
on, która się pokazała na wschodzie, milcząc
deprowadziła wiernie do Boga Narody, gdy
tym czasem wszyscy Prorocy owszém i Bóg
sam Proroków mówiąc do żydów niemogli
ich pociągnąć do siebie. — *Apud Judaeos
Propheta loquuntur nec audiuntur, apud Genti-
les Stella tacet et svadet. —*

Skądże różnica ta Chrzęścianie? czemuś
jedni są wézwani, a drudzy czemu odrzuce-
ni? Tajemnica to dla nas której my poiąć
niemożemy, wszakże jednak z której my
wiele nauczyć się możemy. — A naprzód
W postępowaniu Mędrców dzisiejszych, któ-

rych Bóg powołał, widzieć my możemy, nie tylko to co miłosierdzie Boga czyni z nami, ale też i to do czego obowiązani jesteśmy ażebyśmy zadość czynili powołaniu Boskiemu. — Uwaga 1:

W ślepotcie Heroda i żydów których Bóg odrzucił widzieć my możemy nietylko to co sprawiedliwość Boga naysurowszego okazuje w potępianiu ludzi, ale też drogi które nas do tego potępienia prowadzą. — Uwaga 2.

Nie żydów odrzuconych, ale Mędrców powołanych naśladować dziś chcemy nayłaskawszy Panie! abyśmy więc niebłądzili prowadź nas w téj drodze przez łaskę swoją, o którą cię prosimy przez przyczynę N. M. Panny.

Uwaga I.

Dawno to przepowiedzieli Prorocy iż w posrod ciemności które całą pokrywały ziemię, powstanie chwala Zbawiciela oświecająca wszystkich ludzi, że panowanie Jezusa Chrystusa rozciągać się będzie od morza do morza, że wszystkie narody poddane mu będą, że Królowie Arabii i z Saby dary mu swoje przyniosą. — Spelnily się już wszystkie te Proroctwa Chrześciance, upokorzenie słowa które się stało ciałem wywyższone jest świetnością gwiazdy okazującój wielkość ięgo, śpiewaniem Aniołów oznaczających chwałę

ięgo, hõldem trzech Krolów oznaczających moc panowania ięgo. —

1) Już więc Bóg ten który był ukryty nie jest nam więcéy nieznanym, gwiazda która prowadziła dzisiejszych trzech Krolów do poznania go, prowadzi i nas do niego codziennie, mówi Leon s. *Recte intuentibus quotidie apparere non desinit.* — I w rzeczy saméy Chrzęścianie łaski te codzienne które nas poprzedzają w naszych obląkaniach. — Światła te Niebieskie które zawsze idą przed nami, okazując nam co jest dobrégo a co złégo, natchnienia te Boskie które nas do dobrégo zachęcają, a których doświadczamy codziennie, wewnętrzne wzruszenia i przestrogi sumienia naszégo, które nas ustawicznie przestrzegają w postępowaniach naszych. — Rady nakoniec zdrowe i dobre przykłady na które się zapatrujemy, oto Chrzęścianie gwiazda która nam codziennie przyświeca — oto światło które nas zawsze w postępowaniach naszych poprzedza; a które moglibyśmy łatwo zobaczyć, gdybyśmy tylko otworzyć chcieli oczy nasze duchownie. — *Recte intuentibus etc.* — Ale gdzież jest ten człowiek — gdzież jest ten Chrzęścianin któryby w tych szczęśliwych momentach, w których doświadczą światła Boskiego mówił do siebie to co mówili dzisiejsi Krolowie *Vidimus et venimus* widzieliśmy gwiazdę i przyiachaliśmy?

Krolowie ci święci skoro tylko wyrzeli gwiazdę powołującą ich wyszli natychmiast

szukać nowo narodzonego Króla. *Ubi est qui natus est Rex Judaeorum.* Stan ich krolewski. Religia bałwochwalska, w której zostawali, przykrości podróży, niepewność powrotu, bynajmniéj ich niewstrzymała w ich przedsięwzięciu. — Odstępują oni odważnie przyjaciół swoich, oddalają się od swojej rodziny, opuszczają dobra i oyczyznę swoją idąc za wzruszeniem łaski która ich prowadziła. — I toć jest co nam w postępowaniu trzech Królów dzisiejszych okazuje nadto obowiązki nasze.

2) I w samym skutku, czegoż nas takim przykładem uczą naprzód Krolowie ci święci? — uczą nas powolnemi być natychmiast wzruszeniom ducha Boskiego, uczą nas pożytkować bez zwłoki z łaski jego — uczą nas nieodkładać do jutra tego co dziś uczynić możemy, uczą jak mamy być wierni światłom i natchnieniom Boskim. — Uczą nas iż nie masz nic gorszego dla człowieka jak niezgadzać się z łaską którą odbieramy, a którą chociaż pomimo przyłożenia się naszego Bóg nam udziela, nie jednak w nas bez nas uczynić, niemoże. — Uczą iż nie masz nic niebezpieczniejszego, jak rozumieć że możemy żyć spokojnie, aż dopoki więcej łaski nie odbierzemy aż dopoki duch Boski czuley nas niedotknie. —

Ale przypatrzmy się dalszemu postępowaniu Królów — wchodzą oni do Jeruzalem miasta nieludzkiego, które zabijając swoje własne Proroki mniéj bezwątpienia względu miało na obcych — tam do kogoż się udaia? do człowieka

naybezbożniejszego, do okrutnego Heroda, pytaią się go odważnie, gdzie jest nowo narodzony Król żydowski? *Ubi est qui natus est Rex Judeorum.* — A tu mogłbyś wyrzucić nieczemność wielu Chrześcianom którzy dalecy od odwagi dzisiejszych Królów, w drodze zbawienia swęgo lękaia się iuż nieokrutnych Herodów, ale częstokroć naynieczemniejszych stworzeń —

Ale idźmy daléj za naszymi Krolami — i przypatrzmy się dalszemu przykładowi Królów naszych — Wchodzą oni iuż do Betlem, ale iakież skutek całej ich podróży, długiey, niebezpiecznéy i przykréy? — Wchodzą do stajni do której ich gwiazda przyprowadziła, ale ah iakież to pałac, iakie pomieszkanie. — Znajduią iuż tam Króla którego szukali, ale ah iakiegoż to Króla? — Dziecie ubogie które niebyło w stanie iak tylko zgorzenia ich. — Dziecie nędzne któreby bezwątpienia wzgardzili gdyby się w nich wzięcy a niżeli w nas niezaydowało wiary. —

Wiemy my Chrześcianie z Proroctw i z samego iuż spełnienia ich, iż Bóg na świat powinien przyść ubogi, upokorzony i cierpiący — wiemy iż dla naprawienia narodu ludzkiego, który miłością roskoszy i dobr nieczemnych świata tego zepsutego był napełniony, Bóg ten potępił roskoszy swoim umartwieniem, bogactwa swoim ubóstwem, pychę swoim wyniszczeniem. — Wiemy my iż takiego potrzebowaliśmy Prawodawcę i takiego Kapłana któryby umiał litować się nad nędzą naszą, i gładzić grzechy nasze

niewinnością swoją. — Wiemy my o tém Chrześcianie, gdy tymczasem osmnaście wieków już się skończyło, a przecie przykład Boga tego gorszy nas ieszcze, a przecie przykład ten wprowadzić nas niemoże z obłąkania w którym nas pycha i roskoszy świata tego zagrzebały — Obysmy przynaymniéy zawstydzili się dziś przykładem śś. Krolów, ieżeli uczyć się nie chcemy obowiązków naszych z pobożności ich i Religii. —

Nie nieobraża naypierwszych tych Chrześcian nie gorszy tych naypierwszych czcicielów — widzą oni twarz dziecięcia całą oblaną łzami, widzą słaynią niepokrytą która była mieszkaniem iego — ubogie pieluchy któremi był obwiniony — widzą matkę ieszcze uboższą która go ogrzewała na łonie swoim, ale to ich nie niewstrzymuje w dopelnieniu obowiązków Religii. — Owszém iedynie zapatrując się na iego osobę niedawali uwagi na to co ich otaczało.

Przekonani o niewidoméy wielkości iego która niepotrzebuie dworu liczného, ani tych wspaniałych okazałości które pokrywają nędzę Panów świata tego przywiązaną do ich na ury. — Niespoglądają oni iak tylko na niego, nieschylają swych kolan iak tylko przed nim, nieoddaią czci naywyższey iak tylko iému, nieofiarują darów iak tylko iému, złoto iako Krolowi, mirę iako człowiekowi, kadzidło iako Bógu. —

O! szczególny wzorze który nam dziś kościół do naśladowania podaje. — O! sposoby naywłaściwsze i naybezpieczniejsze szukania i

znaydowania Jezusa Chrystusa! możesz być nad ten przykład Krolów powolność pędzsa? wiara doskonalsza? gorliwość żywsza — Religia czytsza? *Ubi est qui natus est Rex Judeorum vidimus enim stellam ejus in oriente et venimus adorare eum.* —

Ale idźmy już dalej za nauką którą nam dzisieysza Ewanjelia podaje — *Audiens autem Herodes Rex turbatus est et omnis Jerosolima cum illo.* — Herod widząc Krolów, i słyszając ich mówiących o Krolu nowym zatrwożył się i wszystka Jerozolima z nim. — Odrzucenie surowe! okropna ślepota! źródło potępienia i ścieżka prowadząca do niego — zastanowmy się jeszcze nad tém w 2. Uwadze.

Uwaga II.

Jakież skutki gniewu Bożego widzieć możemy w ślepotcie Heroda i żydów których Bóg odrzucił? skutki okropne i straszne! — A na przod Krolowie nasi mówi Ewanjelia napomnie ni we śnie aby się do Heroda niewracali. — Okropny skutek odrzucenia i potępienia! *Responsa accepto in somnis ne redirent ad Herodem.* — Herodzie obłudny! próżno obowięzujesz Krolów tych śś. aby ci oznaymili o Krolu nowym wrociwszy do ciebie, chcąc pod pozorem uczczenia go odebrać mu życie, *renuntiate mihi ut et ego veniens adorem eum.* — rozkaz z wysokości nieba zachodzi ich aby się niewracali do ciebie,

responso accepto ne redirent ad Herodem. — Synagogo niewdzięczna! próżno chcesz przytrzymać śś. tych Królów! nieznaydziesz w rękach twych iak tylko z Saulem kray szaty która ci się pozostala, chcę mówić niektóre ceremonie prawne, niektóre ofiary, niektóre okazałości Religii które ci do niczego więcéy nieffużą, iak tylko do przekonania się: iż w tobie naywłaściwiey spełniły się słowa Samuela rzeczonne niegdys do Saula. *Scidit Dominus regnum Israel a te hodie et tradidit illud proximo meliori.* Podzielił Pan Królestwo twoie którego ci się niepozostaje iak tylko mała i nieużyteczna cząstka — część większa oddana jest narodom które są nad ciebie wierniejsze Bogu.

Chrześcianie! na żydach to spełnił się niegdys wyrok ten okropny ale bogday by się w czasach naszym niespełnił na tyłu Chrześcianach którzy prześlając tylko na powierzchownych praktykach pobożności, istotnych zaniedbują obowiązków, którzy niemając iak tylko cnotę fałszywą i obłudną zasługują aby ich Bóg odrzucił od siebie, aby im nieposyłał więcéy Mędrców i Nauczycielów, którzyby im okazywali drogę ich zbawienia, drogę do Jezusa, owszém ażeby i tym których im już posłał, zwrocić się niekazał. *Responso accepto ne redirent.* Drugi skutek odrzucenia żydów który nam okazuje surowość sprawiedliwości Boga w potępieniu ludu jest iż Jezus Chrystus opuszcza ich oddalając się do Egiptu. — *Surge et accipe puerum et Matrem ejus et fuge in Egiptum.* — Niegdys

wyprowadził Bóg lud swoy z niewoli Egipskiéy, dziś porzuca lud ten sam udając się do Egiptu. — Niegdyś Egipt był ziemią wygnania dla synów Izraelskich, dziś jest schronieniem Boga Izraelskiego. — Powstań Jozefie bierz dzieciątko i matkę iégo i prowadź ich do Egiptu. *Surge et accipe Puerum et Matrem ejus et fuge in Egiptum.* —

Niewdzięczny Narodzie! czegoż się więc już spodziewać możesz, gdy się Bóg twój od ciebie oddala? — Czegoż się i my Chryścianie spodziewać możemy, niemając Boga przy sobie? — Prześladowania nasze będą nayokropniejsze — doświadczać będziemy chorob naystraszliwszych, głodu i ubóstwa naywiększego, nieszczęśliwości wojny i pożaru. — Lecz jeżeli Bóg jest z nami w tych wszystkich nieszczęśliwościach niczego się nam lękać nietrzeba. — Utrzymywać on nas będzie w prześladowaniach naszych, cieszyć w chorobach, opatrywać w ubóstwie, karmić w głodzie, udzieli nam łaski do znoszenia z cierpliwością przypadków nayokropniejszych, wojny i pożaru. *Cum ipso sum in tribulatione eripiam eum et glorificabo eum.* — W wszystkich przykrościach jestem ja z wami, mówi on do nas, uwolnię was i uczynię z nich chwałę waszą. — Ale w jakimkolwiek stanie szczęścia zostaiemy spoglądajmy na niego jak na stan nieszczęśliwy jeżeli Bóg oddalony jest od nas. — Bez niego ubogiemy my iesteśmy w obfitości naszéy, głodnemi w nasyceniu, niewolnikami w naszéy wolności, nieszczęśliwi we wszy-

skim, słowem niespokoyni w rozkoszach, iak Herod, Pomieszani w pokoju iak żydzi. — *Audiens Herodes turbatus est et omnis Jerosolima cum illo.* —

2) Ale idźmy iuż daléy a niezastanawiając się więcéy nad surowością sprawiedliwości Boga w odrzuceniu i potępieniu żydów przypatrzmy się przez co stali się winnemi tak surowego potępienia i iakimi drogami przyszli do niego. — Mogli oni poznać Boga prawdziwego, tymczasem złośliwie poznać go niechcieli. — Od nich my mamy dowody prawdziwego poselstwa i Bostwa Jezusa Chrystusa — oni są Xięgarzami naszymi mówi ś Augustyn, którzy dochowują z wiernością xiąg naszych, w których się zawieraia tajemnice wiary naszej, i cały skład nauki naszej, gdy tymczasem sami się z nich nieoświecaia. — Narodził się iuż Król ich ale oni o tém niewiedzą a raczéy onim wiedzieć niechcą, otoż niewiadomość ich złośliwa, ślepotą okropną pierwszą iest drogą i przyczyną ich odrzucenia. —

Drugą iest obojętność i wzgarda względem narodzonego Messyasza, oczekuiąc tak długo narodzięcia iego — na pierwsze uwiadomienie od Aniołów należało im iść natychmiast i oglądać z radością słowo Zbawiciela: spełnione, oddać hołd tému niebieskiemu dzieciciu, które im miłosierdzie Boga przesłało, ale dalecy od takowego postępku, pomimo przekonania się oczywistego, iż berło odebrane iuż iest domowi Judzkiemu, i że spełniły się iuż tygodnie przepowie-

dziane od Daniela, zostali jednak nieczulemi i obojętni na te istotne prawdy. —

Otóż szczególniejsze przyczyny odrzucenia i potępienia surowego żydów, oto źródło a razem i drogi dla nas które nas wiodą do takowego potępienia. — Lękaycie się więc Chrześciane lękaycie słysząc prawdy tak okropne. — Odzywają się dziś jeszcze i do was Krolowie i Mędracy. *Ubi est qui natus est Rex Judaeorum*, gdzie jest który się narodził Król żydowski. — Gdzież on jest — cóż uczynicie abyście go znaleźli? — Do was jeszcze odzywa się Bóg iak niegdyś do Kaima. *Ubi est frater tuus* gdzież jest brat twój? — Chrześcianinie gdzież jest brat twój Jezus Chrystus? — Chrześcianinie pyszny gdzież jest Bóg ten wyniszczony którym ty częstokroć wzgardziłeś; — Chrześcianinie łakomy gdzież jest ten Bóg ubogi, którego ty znieważasz? Chrześcianinie nieczysty, gdzież jest Bóg ten czysty którego ty zelżyłeś? — Chrześcianinie mściwy gdzież jest Bóg ten pokoiu i miłości, którego ty tyle razy szukałeś z okrutnym Herodem abyś mu odebrał życie? *Ubi est qui natus est Rex Judaeorum — ubi est frater tuus.*

Ah! chciemyż go już dziś poznać Chrześciane i oddać mu cześć od nas powinna. — Idźmy już zawsze wiernie za gwiazdą łask które nas do niego prowadzą — szukaymy go w prostocie serca naszego składaymy mu ofiarę serca upokorzonego i skruszonego ducha, ogłasza my go z górlwością odważną, czcimy w wierze

zawsze stały i nigdy nienaruszonéy, a cieszyć się z dzisieyszémi Królami będziemy w chwale iégo na wieki. Amen. —

M o w a

na

Dzień imienia Jezus.

Vocatum est nomen ejus Jesus. — Luc. 2.

Nazwane jest imię iégo Jezus.

Bóg który się stał człowiekiem, istota ta niepojęta, niezmierna, nieskończona, żyjąca na łonie Oycy swoiégo w jedności natury, w równości mocy, w świetności chwały, Bóg razem i człowiek, człowiek razem i Bóg, patrzymy Chrześciance co nadto więcéy uczynił. — Wodz ten i Pan nasz którego imię jest niepojęte raczył odebrać imię ludzkie, które dane mu jest przez usta takoweż. *Vocatum est nomen ejus Jesus.* — Jezus! to jest Zbawiciel, o! imię słodkie i mile! — Duszo moja błogosław Panu a wszystko co we mię jest odday chwałę imieniu wi iégo świętemu. — Mowmyż więc o imieniu

Jezusa, odkrywamy tę Tajemnicę, wchodźmy co za godność jego, i jak jest okazale imię to Boga i Zbawiciela naszego, uiszczone na nas przez jego wielkie miłosierdzie, nic niema właściwszego do uwagi na dniu dzisiejszym, nic przyzwoitszego iako abyśmy się zastanowili nad tém co to jest i co znaczy imię Jezus względem tego Pana naszego, a co względem nas, co to jest i co my winniśmy temu imieniu świętemu. — Rozbierzmyż to już Chrzestianie, niechaj mieysce to całe brzmi chwałą i imieniem Jezusa, ja przedsiębiorę do tego w prostocie myśli moich dwie uwagi następne:

Imię Jezus jest chwałą i uwielbieniem względem Pana, *nomen excelsum*, godne zatem od nas jest czci i największego szacunku, to 1. Uwaga. —

Imię Jezus jest pożytkiem i uświętobliwieniem naszym, *nomen salutare* przyzwoite zatem ku niemu byż powinno nabożeństwo nasze, to 2. Uwaga. —

Naylaskawszy Panie! niepojętość tajemney rady twoiëy, wysokość i głębokość niedostępnëy mądrości i wiadomości twoiëy, przeraża mię i niszczy, ktożto bowiem ja jestem, abym godnie mówić mógł o tém nad czëm dziwili się Procy, poiąć niemogli Oycowie nasi. — Lecz znowu przyrzeczenie twoie: iż o cokolwiek w imię twoie prosić będziemy niebieskiego Oycy udzielone nam będzie, wzywa mię i pobudza. — Proszę cię zatem w imię to ś. abym ludowi twému, godnie mógł wytłómaczyć tę naukę,

day nam tę łaskę do chwały twoiëy i zbawienia naszego potrzebną, prosimy cię wszyscy o nią, a prosimy przez przyczynę N. Maryi Panny.

Uwaga I.

Chrześcianie ożywieni wiarą niewidziemy my iak tylko wszystko i we wszystkim imie Jezusa. — Wierzemy my i wyznajemy iż imie to iest słowa przedwiecznego które stało się ciałem, a w którym stało się wybawienie wszelkie i odnowienie nasze. — Wierny iż imie to nie iest iak inne imiona ludzkie próżne i podle nie nieznaczące, ale to iest imie nad wszelkie inne imiona, na które wszelkie upada kolano. — Wiemy my to wszystko i poznać ślad chwałę i uwielbienie Pana naszego wynikającą z tego imienia moglibyśmy. — Lecz iako tyle rzeczy wyrazić, któż godnie te głębokości niedościgłe opowiedzieć potrafi? wiara nas sama tylko tego naucza. — Jakież przecie Chrześcianie mieć można sposób wystawienia sobie tego najsświętszego imienia? ile chwalebного dla Pana? Różnie i różnemi sposobami wystawiają nam go Oycowie nasi, pod różnemi figurami i wyobrażeniami okazują go Patryarchowie nasi, różnie go nakońiec opowiadają Proroocy. — Mowią oni iakoby to imie tego było wielkie, święte i straszne. — *Omnipotens, Sanctum, et terribile nomen ejus.* — I w tym ci ostatnim względzie, chcę ja zadać się z wami ze czią powiną nad tém imie-

niem, uważyc tę chwałę i uwielbienie Pana z wielkości tego imienia, świętości i mocy. — I tak wiemy my iż on będąc Bogiem przyjął na siebie postać niewolnika, ale imie które mu jest dane iako niewolnikowi jest to imie wielkie które go zapewnia o nowym panowaniu na ziemi, *Omnipotens nomen ejus* — Wiemy iako naród hidzki obciążony był występkami i poddany w niewolę Piekła, ale imie które mu jest dane iako człowiekowi jest imie świętości, które ogłasza ięgo niepokalaną czystość. *Sancium nomen ejus*. — Wiemy nakoniec iż w stanie ofiar ludzie poddani byli pod surową sprawiedliwość Boga, ale imie które mu jest dane iako ofiarowanemu, jest to imie straszne które mu ogłasza ięgo nayıpotężniejszą moc, *terribile nomen ejus*. — Rozbierz my to w szczególności. —

1) Tak jest Chrześciane imie Jezus, imie to wielkości zapewniło Panu naszemu nowe panowanie na ziemi, nietrzeba tu iak tylko czyste obrocić oko na te figary wyrażone w Piśmie, które oznaczały Królestwo to i panowanie ięgo, dosyć jest dać wzgląd na obchodzenie się z nim Izraela z winnym zawsze poddaństwem w okolicznościach przyimowania go do Jeruzalem, dawania Mu tytułu Krola, dosyć posłuchać mowiących o nim Proroków iako zasiądz ma tron Dawida i wzywających go do czynności które nie są iak tylko samemu panującemu własne. *Accingere gladio tuo super femur tuum*. — Niepotrzeba iak tylko wystawic sobie owe narody poddane mu, o których wspomina Tertulian,

iż za ledwie co słyszane było imię Jezusa Chrystusa, a już Medy, Persowie, Arabowie, Egipcj, Etyopia znają go Panem. — Brytanów miejscą niedostępne poddane mu są. — Chrystusa nawet zaświadczenie, iż on jest Królem i Panem *Rex sum Ego*, okazuje nam jego nowe panowanie które mu zapewniło to imię. — Ale powiecie mi Pan ten nasz niżeli ukazał się światu w ciele ludzkim czyliż nie miał jedneyże mocy z Oycem swoim Bogiem? czyliż nie był tym czym Bóg tworcą, wszystkich istot? Bogiem i Panem wszystkich narodów, Panem wszechmocnym i najwyższym? i cóż tedy za nowe panowanie mogło mu być dane przy odebraniu tego imienia Jezus to jest Zbawiciel? — Ah! Chrześciance, wniydz my w istotę imienia tego wielkiego należącego mu sprawiedliwie, a łatwo wnieśliem dla czego nowe panowanie zapewnia mu to imię czci i poszanowania godne. — Co to jest odkupić naród ludzki? odkupić ludzi iako uczynił Jezus jest to odnowić ich istota mowi ś. Paweł, jest to przywrócić ich do szczęśliwości, wydobyć z łoni grzechu, przez drugie niby stworzenie bardziéy dziwniejsze iak pierwsze zwyczajne, — Odkupić człowieka jest to naznaczyć go cechą i piętmem Niebieskim kt re wywyższa go wyżéy niżeli sam jest, jest to wynieść go na zacność synostwa Bożego, powołać do stopnia i dziedzictwa świętych, do zaszczytów Boskiego przysposobienia to jest że dla odkupienia rodzaju ludzkiego, iak uczynił Jezus trzeba było zamienić ciemność w światłość,

podłość w chwałę, słabość w moc, niewolę w wolność, grzech w łaskę, śmierć w życie — Otóż co uczynił ten Pan i wódz nasz, że był prawdziwym Odkupicielem, a to niebyło iak tylko dowodem i zapewnieniem ięgo nowego panowania na ziemi — Nowy nauczyciel Izraela który ruynuje ofiary ustanowione przez najświętszych Prawodawców który według swego upodobania odmienia ceremonie i obrządkie Religii dawnęj, który ustanawia prawo nowe, w imię to swoje święte wysyła Apostołów, onym psuć, budować i szczepić rozkazuje, a któremu Moyses chociaż posłaniec Boski, chociaż upoważniony przez tyle nadzwyczajnych cudów ustepuje, Oyciec przedwieczny nieuraza się widząc go co raz bardziej używającego mocy i powagi, możnaż mówić iż niejest on razem Panem wielowładnym i Rzadczą? — Tak jest Chrześciane wyznać nam należy: że Pan ten nasz odbierając imię to Jezus, odebrał tem samem nową moc i panowanie na ziemi, nikt bowiem tyle i tak wielkich rzeczy nikt takięj odmiany w czlowieku uczynić niemoże bez szczególnęj władzy i mocy nad nim, iaką uczynił ten Pan i wódz nasz przez to imię święte; i kiedy zapewnia on nas przez swoje Apostoły, iż jest Panem naszym *Ego Dominus et Magister*, — kiedy oznajmuje wszystkim narodom w żydach: iż jest Królem ich *Rex Judeorum*, dziwić to nas niema jest to bowiem iedno iak gdyby mówił iż jest Jezusem. — Czemuż to? bo to imię oznaczając go bydz Odkupicielem i Prawodawcą na

szym, oznacza t \acute{e} m samym g \acute{o} Panem naszym i Kr \acute{o} lem, i bardziej zapewnia mu moc i panowanie ni \acute{z} eli berła i korony, kt $\acute{o$ re tu nie \acute{s} wieci \acute{a} jak tylko cieniem powagi. —

2) Chwa \acute{l} \acute{a} jeszcze jest to imie dla Pana naszego, bo og \acute{l} asza i \acute{e} go niepokalan \acute{a} czysto \acute{s} ć i niewinno \acute{s} ć kt $\acute{o$ ra przy \acute{e} miona została przy \acute{e} ciem natury ludzkiej. — I w sam \acute{e} y istocie Chrze \acute{s} cianie, widzie \acute{c} cz \acute{l} owika t \acute{e} go razem i Boga dope \acute{l} niaj \acute{a} c \acute{e} go najmieysze prawo, widzie \acute{c} go poddaj \acute{a} c \acute{e} go si \acute{e} zupełnie pod r \acute{z} ad i wol \acute{a} ludzi, nakoniec widzie \acute{c} go poddanego ju \acute{z} pod przek \acute{l} ectwo grzechu, jest to t \acute{e} m samem widzie \acute{c} go i uznawa \acute{c} za grzesznika, t \acute{e} m czasem imie to kt $\acute{o$ rym jest uczczony uwalnia go od t \acute{e} y ha \acute{n} by. — Wiemy my Chrze \acute{s} cianie \acute{z} e to imie Jezus znaczy Zbawiciel, wiemy komu ono jest dane i \acute{z} e dla zachowania i \acute{e} go \acute{s} wi \acute{e} to \acute{s} ci, potrzeba by \acute{o} zg \acute{l} adzi \acute{c} w oczach Boga grzech cz \acute{l} owika i dope $\acute{l$ nić przez za \acute{s} lugi osobiste niedostateczno \acute{s} ć stworzenia, dla zadosy \acute{c} uczynienia obra \acute{z} on \acute{e} mu Bogu. — A ta \acute{z} sama wiadomo \acute{s} ć okazuje nam niewinno \acute{s} ć t \acute{e} go kt $\acute{o$ ry si \acute{e} pokaza \acute{l} w postaci grzesznika. I w prawdzie iak \acute{z} eby mog \acute{l} byd \acute{z} Jezusem to jest Zbawicielem, czyli raczy iakim \acute{z} eby sposobem zg \acute{l} adzi \acute{c} mog \acute{l} grzech cz \acute{l} owika gdyby sam nieby \acute{l} wyi \acute{e} ty od najmieyszego i \acute{e} go cienia? iak \acute{z} eby mog \acute{l} zbawi \acute{c} prawdziwie winnych, gdyby sam by \acute{l} winnym, i sam potrzebo- wa \acute{l} wybawienia pomocy? niedosy \acute{c} na t \acute{e} m, iak \acute{z} eby mog \acute{l} byd \acute{z} Zbawicielem \acute{s} wiata i przynie \acute{s} ć Oyc \acute{a} do zapomienia o przewinieniach ludzkich

gdymy sam niebył świętym świętych? świętym z
 ifloty i owzerm samą świętością. — Temu tyl-
 ko należy to imię Jezus imię Zbawiciela mowi
 Apostoł, który mógł uspokoić gniew Boga aż
 dotąd nieubłagany i pogodzić Niebo z ziemią
 przez wieczne przymierze. — Wgic nieiełtze
 to cudo, niemowię iuż świętość powszechna taka
 iaka powinna bydż w czloweku, ale świętość
 nieskończona? — Połączmyż teraz ile nam się
 podoba świętość imienia tego ze wszystkimi cno-
 tami od mieszkańców Nieba na ziemi popelnio-
 nemi, czyłt śc Maryi, żarliwość Apostołów, su-
 rowość pokuty Pustelników, stałość Męczenników,
 wiarę Patryarchów. — Przydaymy ieszcze do
 tych cnot świętych, wszystkie zasługi przez które
 roznją się Aniołowie, Archaniołowie, Cherubi-
 nowie, Trony, Mocarstwa, Xięłtwa któremi Nie-
 bo iest napelnione, cenmy ten skarb cnot i za-
 sług a pokaże nam się nierownie większa świę-
 tość Jezusa. — Czemuż to? ponieważ niemasz
 i niemoże bydż nikt oprócz niego świętszy. —
 Wszystkie skutki zadziwiające i które tylko nay-
 okazalsze w pośrzed świata zdaią się, ieszcze nie-
 godne są nazwiłka cudu, wszystkie cuda są nie-
 wzgłędem tego. — Może albowiem stworzenia
 zwyciężyć niekiedy stałym umyślem siebie, po-
 nieść trafiające się przykrości, śmierci saméy na-
 wet niełkać się ale tryumfować z Boga spr-
 wiedliwego, ale Boga zagniewanego zamienić
 w dobrego, to iest cudo świętości samemu przy-
 zwoitc Zbawicielowi, samemu własne Jezusowi. —
 Zważmy w reszcie wszystko to czyni kościół,

nieczyni iak tylko pod hasłem tego imienia. — Z synów nienawiści stajemy się synami łaski a to przez to imie, zglądzaia nam się grzechy przez moc tego imienia, a iakież niema bydź święte to imie? a tém samém iakże niema bydź święty i niepokalany ten któremu iest własne? — Tak Chrześciance imie to Jezusa iest imie wielkości, które nam daie poznać nowe panowanie tego który się ukazał niegdys w niewolnika postaci. — Imie to Jezusa iest imie świętości, które okazuje świętość świętych, w tym który iest obarczony przeklęctwém. — Imie to nakoniec Jezusa iest imie straszne, które ogłasza moc naywyższą temu, który nieiakim prawém poddany był pod surową sprawiedliwość Boga. —

3) W samym skutku Chrześciance, ażeby on mógł bydź Jezusem to iest Zbawicielem świata, bez wątpienia potrzeba było poskromić piekło, które od tylu wieków moc swą i panowanie rozciągało na ludzi. — Zniszczył ie przez to imie i podbił ten Pan i Wódz nasz. — Ale dosyć iest na pokazanie mocy i potęgi iégo. — Musi on bowiem bydź w saméy rzeczy Bogiem mocnym i strasznym, Bogiem woysk i bitwy. — Jedyne to iest tylko dzieło Boga samégo zrzucić z Firmamentu Lucypera, zepsuć panowanie iégo, podbić w niewolą Tyrana i zabóycę dusz ludzkich, niemógł on iak tylko pod prawicą Boga samégo, uledz, mocniejszego i straszniejszego nad wszystkie pułki niebieskie. — Prawda iż

niewidziemy w osobie tego Pana i Wodza naszego, iak tylko słabość i nieudolność, ale Niebo dając mu to imie Jezus, uczy nas iż jest wodzem niezwykłym, Panem mocnym i dzielnym, zwyciężcą nąypotężniejszym piekła, niewidziemy my w życiu ięgo, iak tylko ubóstwo, niedostatek, niemożność, niepokazuje on bynajmnię téy mocy, wymaga owszém od uczniów swoich uczuć politowania nad nim, idzie owszém iako baranek na ofiarę płacze, cierpi, wzdycha, boleie, ale toż samo tém bardzięj okazuje moc i potęgę ięgo, kiedy rany te ięgo płacz i wzdychania bardzięj poruszają i unizają piekło, aniżeli grzmoty i pioruny. — Nakoniec uważmy iako ni-by przez poddanie się pod prawo obrzezania zdaie się bydź unizonym w oczach naszych, ależ oto w témże samym momencie ktoręgo odbiera to imie mocy swoięy nąywiększe dacie dowody: — Jezusem nazwany, aż oto bożyszczka upadają, kościoły bałwanów pułkami stoją, bez Kapłanów, ołtarze powywracane, ofiary uftają, wyroki milczą z samęy nawet nąywiększych usiłowań tryumfuie Synagogi. — Jezusem nazwany a na ięgo głos świat objaśnia się, ciemności uftają, iasność zaświeca, lud i narody oświecone, cnota uszlachetniona, występki poniżone, Religia prawdziwa panuje, Niebó otwarte, lud uwolniony z pod mocy i panowania piekła. — Niech co chcą mówią nieprzyjaciele przeciw temu, niech nieuznają téy mocy imienia tego, ie-

dnakże Jezus uyrzy swoje imie szanowane od północy do południa, od wschodu do zachodu, uyrzy ie na głowach Królow którzy ięgo czcicielami będą, na to imie dusze harde i wynioſte schylą karki swoje. Niech uwłoczą mocy i powadze ięgo, przymuszéni przeciw będą roźnieſć chwałę ięgo od klimatu do klimatu, ſwiadkami będą sami mocy ięgo. — Saul prześladowca poniżony będzie, ięgo zbrojne wojsko upadnie do nog ięgo bez poruszenia i bez odporu iak tylko powie że ieſt Jezusem. *Ego sum Jesus quem tu persequeris.* —

Coż nam iuż ſtąd wnoſić należy Chrzeſcianie? oto kiedy to imie nayſwiętſze Jezus ieſt tak ſtrazne: że ogłasza temu Panu naszemu moc naypotężnieyszą *nomen terribite*, kiedy to imie ieſt tak ſwięte że mu ogłasza niepokalaną czyſtość, *nomen Sanctum*, kiedy nakoniec imie to ieſt tak wielkie że mu zapewnia nowe panowanie na ziemi, *omnipotens nomen Ejus*, idzie zatém: że to imie nayſwiętſze ieſt chwałą i uwielbieniem dla niego. — Lecz z tegoż samego wniosku znów nam drugi uczynić należy. — Jeżeli to imie ieſt chwałą dla Pana naszego, o co za obowiązek wynika dla nas mienia go w powinney czci i uszanowaniu, o iak wielkie mieć powinniſmy baczenie aby to imie od niewiernych zelżone, od nas wyſławiane było. — Imię to, ieſt Pana naszego, imię to ieſt Wodz i Boga naszego, czyż można więc otwie-

rać usta niewielbiając go? — takby się
dziać powinno, ale czy tak się dzieje? nie-
ieście to u nas raczej w pogardzie i zaniedba-
niu? Wstydzim się pozdrawiać tem mie-
niem si od innych? byż pozdrowionemi,
wzgląd i polityka biorą moc nad nami, ule-
gami im pomimo upodlenia chwały Jezusa,
ale ah nieszczęście nasze, ktokolwiek się wsty-
dzi mię przed ludźmi, mówi ten Pan nasz,
i ja go się wstydzę będę przed Oycem
moim. — Chrześciance! mamyż chcieć do-
świadczać rzetelności tego wyroku? i dla ule-
gania światu pozwolić abyśmy zostali na za-
wsze wymazani z Xiegi żywota, iako członek
nienależący do Jezusa Chrystusa? Dokogoż
nędźni należeć będziemy i dokąd poydziem
jeżeli nas Pan odrzuci od oblicza swego. —
Powstańmy na ostatek z błędu, niepopelnia-
my więcey tej podłości którą Religia potę-
pia. — Oddawamy hołd winny imieniowi
temu świętemu niewstydzmy się wyznawać
go przed światem, rozpoczynamy owszem i
kończmy dzieła nasze pod tem świętem ha-
flem. — Chwała iego wynikająca stąd, bę-
dzie tem samem chwałą naszą, a do tego po-
kładamy wszelką nadzieję naszą w tym imie-
niu, uciekamy się do niego w wszelkich
okolicznościach, łączmy przyzwoite zawsze
nabożeństwo nasze, bo to imie jest pożytkiem
i uświętobliwieniem naszym. — O czem
w 2. Uwadze.

Uwaga II.

Chociaż toż samo, że imię to święte, jest chwałą i uwielbieniem względem Pana, wzbudzać w nas powinno przyzwoite nabożeństwo ku niemu, ułacniemy sobie jednak ten obowiązek powabem pożytkow do tego imienia przywiązanych. — Tę pobudkę wielki Doktor kościoła Ambroży ś. przekładał niegdyś wier-
nym ku pobudzeniu ich do pełnienia téy powinności. — Jeżeli się śmierci boisz, mówił on, masz w tym imieniu życie, jeżeli potrzebuiesz pokarmu, masz go natychmiast, jeżeli pracą znużony jesteś, w nim znajdziesz odpoczynek. — Albowiem w nim zbawienie i poświęcenie nasze jest, albowiem to jest źródłem łask i błogosławieństw Boskich. — Zastanówmy się nad tym krótko. —

1) Zbawienie i poświęcenie nasze w tém imieniu, nie trzeba nam na to z daleka zasiągać dowodów, obroćmy tylko uwagę na, nas samych. — Będąc synami nieszczęśliwemi Ojca występnego bez wątpienia poczuci jesteśmy w grzechu, i ledwie otrzymaliśmy życie a wnet staliśmy się celem gniewu Bózego. — W stanie tym tak godnym politowania, gdzieżemy znaleźli ucieczkę, wsparcie w nędzy naszej, krótko, zbawienie i poświęcenie nasze? Miłosierdzie Boga z szcudro-
bliwości swojej w imieniu Jezusa przygotowało nam lekarstwo to równie ładne iak i skuteczne. — Przez nie wybawieni jesteśmy

z tego oplakanego stanu, w nim znaleźliśmy poświęcenie nasze, bo niemasz inszego iako mówi Apostół w którymbyśmy się zbawić i uświętobliwić mogli. — Usprawiedliwieni przez łaskę nauka to jest Apostoła ś. mie my pokóy z Bogiem przez imie Jezusa przez które mamy wstęp do łaski, w której zostaiemy i cieszymy się w nadziei synów Belskich, a cieszymy się nadto w Bogu iż iako przez iednego człowieka grzech na ten świat przyszedł, a przez grzech śmierć, tak też gdzie obfitował grzech, dana jest obfitsza na to miesca łaska; dane bowiem jest imie Jezus przez które przyszliliśmy do życia. — Niemasz więc iuz teraz potępienia żadnego dla tych którzy są w Jezusie Chrystusie. — Zyciem więc naszym jest najswiętsze imie Zbawiciela naszego. — I cóż dla nas milszego, co nas bardziéy poświęcaiącego co zbawienniejszego? Izali niewiecie bracia moi i niewierzycie, iż w tém imieniu macie odpuszczenie grzechów? dar łaski poświęcenia przeznaczenia do chwały? Toć to imie najswiętsze światłem narodów jest, zbawieniem iedynym od Boga dla ludzi zesłanym, światłością prawdziwą, która oświeca każdego człowieka na ten świat przychozącego. — I skądże rozumiesz mówi Bernard ś. takie i tak nagłe po całym świecie roziasniało wiary światło, iak tylko za opowiadaniem imienia Jezus. — Izali nie w światłości tego imienia powołał nas Bóg i wezwał do prawdziwéy iasności i znajomości swoiéy? których iuz oświeconych a w świetle tém widzących i znaiomych ś. Paweł upomina słusznie i wola: ciemnościami niegdys by-

liście i chodziliście w ciemnościach, teraz jesteście światłem i oświeceni w Panu, chodźcież i zachowajcie się jako synowie światłości, jakoby w dzień i w świetle przystoynie i godnie, już Chrześcianie grzech i panowanie ciemności niema nad wami mocy. — I tym to niegdyś byliście, ale w imię ięgo obmyci jesteście, ale usprawiedliwieni jesteście, ale poświęceni jesteście. — Już noc przeszła a dzień się zbliżył, pokazała się łaska Boga Zbawiciela naszego. — Nic z nas samych jesteśmy, ukryci byliśmy od początku wieczności w niczym i niesposobni zupełnie do wydzwignienia się z stamtąd, oko Boskie widziało nas wprzód, a głos ięgo w imię Jezusa który wzywa tak rzeczy niebędące iako będące wyprowadził nas z łona ciemności do zażywania światła. — Ten pierwszy skutek Chrześcianie imienia Jezus zbawienie i uświętobliwienie nasze, ale powiększony on ieszcze jest mnogością innych łask których jest niewyczerpanem źródłem. —

2) Obietnica ta nieraz powtarzana w Piśmie ś. i częste w nim tego znajduią się przykłady. — Nigdy nam wieki nieukazały, aby kto z wiarą wspominając tego imienia, miał być opuszczony. — Czegóż albowiem w tém imieniu niemożemy uczynić, izali nieoświeca i niezapala, izali nienaucza i niewspomaga nas? *Oleum effusum nomen tuum.* — Tak Chrześcianie, oświeca ono umyły nasze, naucza nas obowiązków Religii naszey wspomaga nas udzielając mocy na zwyciężenie nieprzyaciół naszych. — Nic niebyło niepodobnego temu mówili potomkowie Baala, którzyby przyzwoicie umiał

wzywać imienia Boga, a stąd Moyżesz tyle uczynił cudów, Dawid tyle zwycięstw, Salomon napełniony mądrością. — Baśnie to tam były niegodne prawdziwej Religii i rozsądnego czelaka, ale my Chryścianie cokolwiek widzimy cudów w ludziach, cokolwiek w Apostołach mocy, wszystko to imieniowi temu sprawiedliwie przypisać możemy. — Przez nie umarli przywróceniu do życia, chorzy uzdrowieni, przez nie chromi chodzą, ślepi widzą, głusi słyszą. — Na to imię nayprzykrzysze ustępują choroby, diabełstwa pierzchaiają, samo nawet porusza się piekło. — I w samy istocie kiedy ja się zastanawiam nad śś. Apostołami i tylu męczennikami Pańskimi, niedziwuję się co mówi o nich Piśmo, iż szli weseląc się, że się stali godnymi cierpieć dla Jezusa, imię bowiem to dodawało im mocy i odwagi w pośród mąk naywiększych. — Lecz siła która wydaie się w tym imieniu nieogranicza się zewnątrz tylko posilkami Chryścianie. — W tym imieniu mamy my tak cudowny przykład że z niego wynika skryta moc, powabna siła, siła wewnętrzna, która odmienia serca i z namiętności ludzkich tryumfuie. — Jezus iest to owym zrodłem ustawicznym wód żywych które prorok widział wychodzące z Jeruzalem, którego połowa wód wylewała się na wschód, połowa na zachód, Jezus iest ową mystyczną opoką z której wytryska rzeka łaski, która skrapiając puszcze świata tego, na wszystkie miejsca zanosi się i życie. — Podźmyż więc Chryścianie spieszymy się z upadnięciem do nóg Jezusowych, złożmy u niego pokornie stan słabości naszej. — Znajdziemy

w tém imieniu pomocy nieomylnie przeciw pętom rozkoszy, przeciw siłom świata, przeciw niazdom sprzyśiężonych piekła i wieku, przeciw strachom skonania i śmierci. — O że ia niemogę wam ukazać iak wiele sercom imie to oddało pokóy kiedy zostawały w rozpaczach, iak wiele dusz napół zwyciężonych od czarta nową napęniło siłą, iak wiele duszom boiaźliwym i chwiejącym się w cnocie natchnęło zmyśły wspanialsze, iak wiele dopeśniło ofiar, iak wiele grzeszników codzień zalewa łzami pokuty, iak wiele namiętności tłumi gdy się dopiero rodzą albo szerzą. — O wy którzy przy ubóstwie prowadzicie dni słabe, powiedzcie nam co was utrzymuje i co was cieszy; święte ofiary pokuty, któreście z rozkoszami wieczny uczyniły rozwód, powiedzcie co umacnia was przeciw niesmakom osobności, przeciw umartwieniom i surowości. — Ludzie nieszczęśliwi obarczeni ciężarem nieszczęść, a iako Dawid karmiący się we dnie i w nocy waszemi łzami powiedzcie co wam daie kosztować owych słodczy skrytych w utrapieniu, i wewnętrznego pokoiu tyfiąc, razy szacowniejszego nad głupie radości świata? — umierający pobożnie którzy zświętą nadzieją wyglądacie przybliżenia się śmierci, powiedzcie co was zapewnia przeciw boiaźniom śmierci i piekła? — Ah! czyliż nie wspomnienie na imie Jezus? po którym słodko jest, szczęściem jest cierpieć ubóstwo, wstrzemięźliwość, gwoździe, boleści i śmierć. — Uczmy się więc szukać pociech i posłków w tém świętym imieniu Jezusa. — Jeżeli macie potykać się z nieprzyjaciolami mocnemi,

macie przeciw nim broń jeszcze mocniejszą. — Jeżeli szatan, jeżeli świat, jeżeli ciało, jeżeli namiętności, czyli pożądliwości, wypowiadają wam potyczkę, tém imieniem zwyciężycie. — Niech wszystkie mocy ciemności rzucają się na was, niech ziemia i piekło uczynią spiski na zgubienie was, niech wszystkie pulki czartowskie uderzą na was i wewnątrz i zewnątrz, jeżeli uzbraiacie się tém imieniem przy ś. odwadze padnie ich jeden tyśiąc po prawicy, a drugi po lewicy waszój, będziecie nieposobni byź zranieni w pośrzod samych boiów, u nóg waszych padać będą frzały zemsty i nienawiści, samo wspomnienie tego czci naygodniejszego imienia, straszliwe będzie czartom i przymusi ich powrócić się do piekła. — Ah Chrześciance! poznaycie moc broni waszój, niech będzie dla was naytrudniejsza utarczka, wiedzcie o tém że zaręczy dla was zwycięstwo. —

Niech więc nie ustaie w ustach naszych nigdy nayśodsze imię Jezus! niech nieustaie w sercu. — Imienia Pańskiego wzywać będziem, a od wszystkich nieprzyaciół wyhawieni zostaniem. — To zawsze wspominając niebędziem zawstyżeni, o tém myśląc i tego wzywając niebędziem omyleni, to w sercu mając niebędziem opuszczeni. — Za tego śmiań niebojmy się, [za tego wszechmocnością nielekajmy się, za tego śodkością dobroci i miłoserdzia, nietwoźmy się, za iego pomocą poydźmy nawet i w cienie śmierci, nieustraszonym uderzmy sercem na wszystkie przeciwności, w tém wszystko ale zwyciężemy, wszystko dobre wykonamy, wszelkie zbawienie otrzymamy, a tém samém do-

znamy iako słusznie powiedziano: i nazwane iest
imie ięgo Jezus, imie chwalebne i zbawienne. *Vo-*
catum est nomen Ejus Jesus! nomen excelsum et sa-
lutare. — Amen. —

M o w a

na

Dzień oczyszczenia Naj-
świętszhey Maryi Panny.

Postquam impleti sunt dies purgationis Mariæ secundum
legem Moysis tulerunt Jesum in Jerusalem ut siste-
rent eum Domino. —

Gdy się wypełniły dni oczyszczenia Maryi, według pra-
wa Moyżeszowęgo przynieśli Jezusa do Jeruzalem
aby go stawili Panu. Luc. 2.

Dzień to które się dziś stawia w Jeruzalem Bo-
giem iest; z tém wszystkim zamiały coby miało z
Oycem swoim w świątyni ięgo odbierać ofiary;
samo z siebie czyni ofiarę. — Otóż co nam czyni
Tajemnicę dzisieyszą, otóż co nas zadziwia. —
Ale co nas w tymże momencie naucza, iest to s ię

ta która go przynosi do kościoła na rękach swoich Panną jest, z tém wszystkim oczyszcza się jednak, właśnie jak gdyby zmazaną była. — I w rzeczy saméy Chrześciance.

Marya dopełniając z wiernością prawa, oczyszcza się przez swoją powolność, pierwsza okoliczność nauczająca nas i 1. dziś dla nas uwaga. —

Marya przynosząc na rękach swoich do kościoła Jezusa, oczyszcza się przez swoją ofiarę, druga okoliczność nauczająca nas i 2. Uwaga. Oto sposoby służące do oczyszczenia i poświęcenia naszego, sposoby których nas dziś przykładem swoim naucza Marya. — Chcącym szczególnie mieć cząstkę w ofierze twoiéy Najłaskawszy Panie, dopomóż do zrozumienia téy nauki, którą nam dzisieysza podaie Tajemnica. — Prosimy cię oto przez przyczynę N. M. Panny.

Uwaga I.

Nic niemasz mówi Bernard s. coby mogło zobowiązać Maryą do zachowania prawa oczyszczenia, owszém zdaie się że ją wyśfiko wylacza od niego. — Panną ona była przed poczęciem, Panną i po poczęciu. — Niezaciągnąwszy więc żadnéy nieczyłności prawnéy, już tém samém przez prawo same wylaczona była od prawa. —

Z tym wszystkim przekładając chwałę Boga nad chwałę własną, poddała się z ochotą pod upokarzające ją najwyższy prawo. — A nie chcąc być szczególną i osobliwszą, wykonywa z ukontentowaniem, ceremonię powszechną ceremonię wspólną i właściwą wszystkim niewiastom. — Dwa charaktery szczególne powolności i posłuszeństwa Maryi, a zatem sposoby najpierwsze oczyszczenia i poświęcenia naszego; rozbierzmy je w szczególności. —

1) Nazywać się Panną a nie być taką jest to hypokryzja i obłąka, być Panną i szukać z tego chwały jest to próżność. — Kontentować się i cieszyć z stanu Panieństwa swego, bez wynoszenia się nad innych jest to skromność, ale być Panną i z natchnienia Boskiego wypełniać to co szczególnie do tych należy które nie są takimi jest to powolność i posłuszeństwo doskonałe, posłuszeństwo heroiczne, powolność i posłuszeństwo oczyszczające. — Otóż Chrześciance jakie było posłuszeństwo Maryi. —

Oświadczyła ona się wprzód przed Aniołem, iż jest służebnicą Pana i że powolna jest na wszystkie rozkazy jego. — Uczucia takowe wielkimi w niej były wprawdzie, wszakże niemogły one iak tylko powiększyć jej chwały. — Poddała się ona pod wolę Boga, ale w tymże momencie upewnia ją Anioł: iż pocznie na łonie swoim Syna Boskiego, i że z niej narodzi się Zbawiciel świata. — W in.

szych się daleko okolicznościach znajduie wchodząc do Jeruzalem, dopełnienie prawa pod które się z ochotą poddaie, żadney nieczyni iéy chwały; owszém chwala Panieństwa iéy cała iest przez to przyémiona, a prawo które obowiązywało zmazane niewiaſty, zdaie się wyrzucać iéy nieczyſtſć, któręy nigdy nie popelniła. —

Ogłaszając iéy Anioł Pański Tajemnicę wcielenia zapewnił ją iż moc Naywyższego zaſtoną iéy będzie; — dziś cale inna zaſtona pokrywa Maryą, zaſtona już nie Boga chwaly i Majestatu, ale Boga upokorzenia i wyniszczenia, — zaſtona która zewsząd ją pokrywaiąc, zewsząd ją też podleſzą w oczach ludzkich czyniła, *Vilior plus quam facta sum ſiam.* — I przez tę to powolność Marya czyſtą będąc czyſtſzą się ieſzcze ſtała. — Tym sposobem oczyszczaią się dusze sprawiedliwe, tym sposobem i wy Chrzeſćciani oczyszczeni bydź możecie ieżeli idąc za przykładem Maryi poſwięcać będziecie chwałę waszą dla powięszczenia chwały Boga, ieżeli powolnemi będziecie prawu Boſkiemu, ieżeli wszystkie punkta iego czyto wywyższaiące, czy upokarzaiące was, trudne i łatwe, zgodne lub niezgodne z ſkłonnościami waszemi, z nienaruszoną nigdy wiernością dopełniać będziecie, ieżeli nakoniec niechcąc się pokazywać ſzczególnemi i oſobliwemi przestawać będziecie na sprawach powszechnych i wspólnych ludziom ianym. — Drugi sposob powolności sposob

oczyszczenia waszego i drugi charakter poświęcenia Maryi. —

2) Tak Chrześciance! Marya światłem Nieba oświecona, napełniona łaską, Marya iakkolwiek wywyższona nad inne niewiaſty wspólne iednak oczyszczenie z niemi przyymuie. Matką będąc Boga łączy się iednak z matkami ludzkiemi, wchodzi z niemi do świątynicy i wykonywa ceremonię powszechną, w niczym się nieróżniąc od innych. —

Ani dziwić się tému Chrześciance; sprawy szczególne i osobliwsze któreby nas różniały od innych przekładać nad sprawy powszechne, właściwa to iest cnotie tylko powierzchownej, cnotie fałszywej. — Dziękujęci Panie za to: iż nie iestem ani złodziejem, ani cudzołożcą, ani niesprawiedliwym iak inni ludzie, czynię ja obfite jałmużny, ściśle zachowuję posty aż dwa razy na tydzień, oddaję wiernie dzieściny, oddaję co się komu należy: niegodziwe oświadczenie wdzięczności Bogu mówi Bernard ś. oświadczenie Faryzeuszów, oświadczenie fałszywych dewotów. —

Charakter cnoty prawdziwej iest przedstawać na sprawach powszechnych i pospolitych. — Cnota prawdziwa im pospolitsza iest tym doskonalsza, przeciwnie im szczególniejsza tym więcéj wątpliwsza a przynajmiej tym bardziej na niebezpieczeństwa wystawiona. — Kiedy więc widzę ja niewiaſtę ledwie nie przez dzień cały bawiącą się w kościele

a zanedbującą obowiązków swoich w domu, kiedy widzę ją być dosyć pobożną, ale też często zanedbującą gospodarstwa, edukacyi dzieci, kiedy trawi godziny na ustawiczney modlitwie, godziny które poświęcać powinna na utrzymanie dobrego porządku w domu, kiedy ją widzę codziennie prawie przy nogach konfessyonału, gdy tém czasem córki iéy z nieprzytomności iéy w domu aż nadto częstéy, korzystając, poświęcają tę porę uczuciom częstokroć niegodziwych miłości; niewiaště taką widząc niemogę się wstrzymać abym iéy niemówił z Hieronimem s. to co on mówił niegdys takowym za czasów swoich dewotkom, wiedz o tém błędząca duszo iż zamiast oczyszczenia się przez sprawy te nadzwyczajne które czynisz bardziéy się kalasz i coraz bardziéy mniéy czystsą zostajesz, iż prowadząc sposób życia który nie jest według stanu twego, a który ty nad istotne twoie obowiązki przekładasz, że zafugujesz sobie przez to na odrzucenie od Boga, który chce abys wolą iégo a nie swoją pełniła. — Wiedz o tém błędząca duszo: iż osobliwość i szczególność iakaś spraw twoich nie jest iak tylko owocem pychy twoiéy i kaprysu, a że największa doskonałość duszy zależy na sprawach pospoliczych i powszechnych — *optima perfectio perfectę communia servare S. Bonavent.* Lit 16. —

Zostawciez więc już odtąd Chrześciance zostawcie w swoim obłąkaniu dusze te próżne

a pełne pychy, które zawsze szczególniemi być chcą w tym wszystkim co czynią. — Zostawcie ich niech się różnią od was, niechay sobie przepisują prawa z pokrzywdzeniem praw Boga. — Co się tycze was przestawajcie na obowiązkach waszych, pamiętając na to iż przez sprawy wasze pospolite i powszechne czystsze mi być możecie i bardziej nierównie podobać się Bogu, a niżeli zgraia tych dewotów którzy właśnie iak gdyby im Ewanjelia nie podawała sposobów zbawienia, nieidą iak tylko za przepisami, albo za obłąkaniem ducha własnego. —

Czyńcie co możecie dla oczyszczenia i zasługi waszej, ale strzeżcie się drog tych pobocznych, któremi was miłość własna zwykła prowadzić na zgubę waszą. — Starajcie się o doskonałość w iakimkolwiek stanie jesteście, ale nie innym sposobem tylko wzorem Maryi przez dopełnienie obowiązków zawsze powszechnych i pospolitych. — A jeżeli chcecie więcéy jeszcze korzystać z przykładu który wam dziś ieszcze daie, oczyszczajcież się iak Marya nietylko przez wasze powolność i posłuszeństwo, ale też nadto przez waszą ofiarę, o czém —

Uwaga II.

Wszchemocny Bóg nasz iakim jest z istoty, nadto co uczynił Maryi niemógł iéy nie większego uczynić, ale też z nowu i Marva nawiędniejsza ze wszystkich stworzeń, niemogła

mu nic większego ofiarować, nad to co mu ofiarowała. — I w rzeczy samej Ch ześcianie, Bóg niemógł nic większego uczynić Maryi iak czyniąc ją w czasie Matką Tęgo, którego On jest Oycem od wieczności. — Ale też Marya niemógła większej okazać wdzięczności względem Boga iak ofiarując Mu Tęgo który jest równy Bogu od wieczności. — Wdzięczność więc Maryi wspaniała, wdzięczność prędką, wdzięczność cała i doskanała. —

Wdzięczność wspaniała: ofiarnie albowiem Marya to co ma, ale to co ma jest Bogiem — wdzięczność prędką, ledwie albowiem skończyły się dni czterdzieści podług prawa Moyżesza idzie natychmiast do świątynicy aby złożyła swoją ofiarę — wdzięczność cała i doskanała, oddaie albowiem wszystko to, co odebrała nic sobie nie zostawiając. — Rozbierzmy to w szczególności. —

1) A nayprzód, wdzięczność wspaniała która potępia ofiary te niedostateczne które czynicie Bogu. — Niemożecie wy bydz oczyszczonými jeżeli Mu nieofiarujecie tego co macie najlepszego, i jeżeli iak Dawid nieobracacie się na wszystkie strony uważając co się najlepij Panu podoba, aby Mu z tego uczynić ofiarę. — Podobni do Kaima nieoddaiecie wy Mu, iak tylko co macie naypodlejszego — pomiędzy dobrami swemi, kilka groszy lub stare suknie, pomiędzy passyami tę, której iuz zadosyc uczynić nie możecie, pomiędzy rozkoszami tę która was iuz

nudzi, pomiędzy dziećmi to które nayszeptnieysze którego niekochacie. —

2) Wdzięczność ieszcze Maryi prędką, która potępia ofiary wasze opóźnione. — Nieoddaiecie wy się Stworzycielowi, tylko kiedy iuż nieużytecznemi iesteście stworzeniom, wzgardzeni wy iesteście od świata, wprzód anizeli wzgardziliście nim, niepoddaiecie wy się pod iarzmo prawa, iak tylko osłabiwszy wprzód siły w noszeniu iarzma grzechowého. — Ale wiedzcie o tém iż ofiary opóźnione niemogą się podobać Bogu, ofiary pospolicie nikczemne które on odrzuca, a że dusza długiem używaniem świata, znuzona, rozkoszami iégo osłabiona niezdolną jest do noszenia iarzma które wyciąga żywości i mocy młodości. —

3) Wdzięczność nakoniec Maryi cała i doskonała, która potępia ofiary nasze podzielone i niedostateczne. — Nic sobie nie zostawiła Marya mówią Oycowie śś. czyniąc ofiarę Bogu — procz Syna którego ofiarowała całego, sama siebie nadto całą oddała i poświęciła Bogu. — Po takim więc przykładzie wielka jest niesprawiedliwość nieoddawać się Bogu iak tylko przez połowę i podzielać pomiędzy Stworcą i stworzeniami to, co żadną miarą do dwóch Panów należeć niemoże. — Tym sposobem poświęcając się Bogu jest to kalać się bardziéy a nieoczyszczać przez taką ofiarę. — Idźmyż iuż odtąd Chrzęścianie za przykładem Maryi, czyniąc z siebie ofiarę Bogu zupełną i całą, ofiarę prędką, ofiarę doskonałą, tym sposobem oddamy ofiarę

Bogu godną Maieflatu ięgo, tym sposobem nie-
tylko oczyszczonęmi będziemy zupełnie, ale leż
zaśluzemy sobie przeto byđz policzonęmi w
liczbie tych dla których, zmartwychwstania i zba-
wienia Syn Bołki czyni dziś z siebie ofiarę Oy-
cu swoięmu. —

Idźmy iuż do nóg ołtarza łącząc ofiarę
naszą z ofiarą Maryi. — Odbieray iuż nayła-
fkawszy Panie z rąk naszych wszystkie dobra na-
sze, sławę i wolność naszą, serca i życie nasze,
niehcemy iuż odtąd iak tylko zupełnie do cie-
bie należeć, Ty sam szczególnie będziesz iuż od-
tąd naszym schronieniem, poświęceniem naszym,
sprawiedliwością 'pociechą i nagrodą naszą. —
Amen.

M o w a

na

D z i e ń P o p i e l c o w y.

*Rememoramini autem pristinos dies. — Et consideremus
invicem. Hebr. 10. —*

Przypominaymy sobie dni dawniejsze, i uważaymy sie-
bie samych.

Niemasz nic Chrześciane w pierwiastkach po-
wstającego naszego kościoła, coby było podobne-

go do powstającego bałwochwalstwa, i wzrastających herezji. — Tych bowiem początki niegodne są nigdy naszego wspomnienia. — Widzieć tam w nich nayobrzydliwsze passye, ustanawiające dzieła te ciemności, dające im kształt wzrost i powiększenie; iakoż dla zawstydzienia tego nieszczęśliwego plemienia, dosyć jest przypomnieć mu pierwsze te czasy które go ustanowiły pomiędzy ludźmi. —

Ale co się tyczy nas Chrześcianie, mogę ia wam z pociechą bezpiecznie mówić, przypomniacie sobie dni i lata dawniejsze. *Rememoramini pristinos dies.* — Pierwsze albowiem wieki kościoła, są to wieki chwały iego i sławy. —

Przypomniacież więc sobie czasy te szczęśliwe, w których wiara dopiero poczynająca się, tyle wydała męczenników odważnych, tyle ostrych pokutników, tyle czystych Panien, tyle wiernych Pasterzy, tyle nienaganionych nigdy Ministrów. — *Rememoramini dies pristinos.* — Przypomniacież sobie wieki te złote, w których kościół ledwie co tylko ożywiony Duchem, który go ustanawiać przyszedł, pokazuje się, natychmiast bez zmazy, świeci w obyczajach swych jasnością prawdziwie Niebieską i Boską i staie się widowiskiem godnym Aniołów i ludzi. — *Rememoramini etc.*

Przypomniacie sobie wieki te złote dni te chwalebne, w których Chrześcianstwo nieliczyło iak tylko świętych pomiędzy synami swemi; czasy te święte w których niewinność obyczajów, była nihy iż tak powiem występkiem po

którym poznawano Chrześcian, aby ich oddać w ręce Tyranów. — *Rememoramini etc.*

Ale nadewszystko dnia dzisiejszego wspomniacie sobie Chrześcianie na ośrość pierwiastkowej karności, przypomniacie sobie dni te chwalebne w których widok pokuty, w iednych zgładzał pogorszenie z występku w drugich, w których przedłużenie i surowość kary, zdawała się ieszcze pobłażaniem w odpuszczaniu błędów, dni te słodkie w których grzesznicy spoglądali na pokutę naysurowszą iako na łaskę, pobudzali się sami do znoszenia cierpliwie ukarania i oplatkiwania swych zbrodni, a w których leżący przy drzwiach kościoła pokryci popiołem i włosiennicą, wyłączeni od ołtarza świętego, po długich ięczeniach w stanie tym upokorzenia i kary, odbierali dopiero pojednanie i dobrodzieystwo pokoiu, iuż nie iak cenę prac swoich przedłużonych i trudów, ale iako owoc miłości i łaskowości kościoła. — *Rememoramini etc.*

Zbliżyły się iuż oto dni dla nas pokuty, dni od czasów Apostolskich aż dotąd w kościele obchodzone, poczynamy ie dziś od posypania głów naszych popiołem, która to ceremonia śladem iest ieszcze maleńkim pokuty przodków naszych; i cóż nam przyzwoitszego na dniu tym, iako przypomnienie sobie czasów tych szczęśliwych pierwiastkowej karności w kościele. — *Rememoramini autem pristinos dies.*

Stańmyż iuż na tém Chrześcianie, przypominając sobie pierworodnych braci naszych pokutę, ażebyśmy znowu z tąd tém większą dla

nas powzięli naukę, daymy wzgląd na siebie, uważmy siebie samych i zobaczymy iaka też jest z drugiey strony pokuta nasza. — *Et consideremus invicem.* — Słowem przypominaymy sobie pokutę dawnieyszą i terażnieyszą, uważając naprzod:

Jaka była pokuta w pierwszych Chrześciana-
nach. *Rememoramini autem pristinos dies,* będzie nam to wzorem do którego powinniśmy się stosować, i I. Uwaga. —

Zastanawiając się znowu iaka jest pokuta nasza. *Et consideremus invicem* będzie to materją zawstyżenia i boiaźni którą nam się prze-
rażać potrzeba, i Uwaga 2.

Nawłaskawszy Panie niemożemy my wspomnieć sobie na naszą pokutę i Oyców naszych, iak tylko z naywiększym zawstyżeniem naszym, z tym wszystkim, nielekamy się dziś z tąd pochodzącego dla nas upokorzenia, będziemy to dziś ochotnie uważać, chciey tylko Ty sam na umysłach naszych odnawiać wyobrażenia, te pokuty naszej i dawnéy, aby za odkryciem różnicy pomiędzy pokutą naszą i dawną mogliśmy pożytkować ku poprawie. — Prosiemy cię o to przez przyczynę N. Maryi P.

Uwaga I.

Pokuta tak powinna ukladać sposob życia naszego, aby za sobą nakloniła miłosierdzie Boskie, przeto uklada ona reguły względem uży-

wania odzieży i pokarmu, przyodziewać się włosienuicą na ziemi i popiele leżyć, wywiedzać ciało odmawiając mu wszelakię wygodę, umyśl poniżyć w gorzkości, zgoła przez upokarzający i zawstydzający zamian, narzędzia grzechu uczynić narzędziami nawrócenia się, są to ustawy które przepisuje, a nie przestając na tém, trzeba przydawać ięczenia, łzy i wzdychania we dnie i w nocy do Boga, zbliżać się do Kapłanów, padać do nóg świętych wyznawców i wszystkie wierną Bracią obciążyć poselstwem na przebłaganie i przednaniu. — Tak się tłumaczył Oycowie śś. względem dawnéj pokuty. — Ale żeby te prawdy i wyobrażenia pokuty Chrześcian pierwszych, porządniey wyłożone stały się do wyrozumienia łatwiejsze, zobaczymy naprzód w powszechności, iak się obchodził kościół z pokutnikami, a potem przydamy iak się sprawowali ci, co czynili pokutę. Poczniemy od pierwszego. —

1) Chrześcianie zdaie się że niemożna tylko z postrachem i boiaźnią patrzeć na surowość pierwiastkowéj karności. — Wszyscy ci którzy kolwiek poddani byli pod publiczną pokutę, czyli to za iawne iakie występki, czyli za tajemne gdy ią kto dobrowolnie przyjął na siebie, albo miał włożoną od rządcy sumienia swego, dnia naznaczonego, pospolicie dnia którego dziś obchodzimy pamiątkę, zbliżali się nayprzod bez żadnéj powierzchownéj ozdoby, w ubiorze ubogim i odartym do drzwi kościoła. — Po długich modlitwach i łzach całego zgromadzenia

wiernych które za nich czyniono, wchodzili oni
 po tym do świątnicy, a tam już leżąc lub klę-
 cząc przy nogach ołtarza słuchali surowego za
 swoje występki upomienia. — Odbierali w re-
 szcie z rąk Biskupa w jak największym upoko-
 rzeniu włosienicę, którą pokryci i posypani po-
 piołem, niby Adam z Raju wypędzeni byli. Na-
 koniec na surowe zadosyć uczynienie z kościoła,
 którego odtąd drzwi były już dla nich zamknię-
 te — Już zaś cały czas pokuty ich na czte-
 ry dzielono pospolicie stopnie, które bywały
 dłuższe lub krotsze według różności występków
 i gorącości ducha pokutujących. — Pierwszy
 nazywał się stanem płaczących, a ci z
 rozpuszczonemi włosami, pokryci włosienicą, i
 posypani popiołem, zupełnie byli wyłączeni od
 społeczeństwa wiernych, nieprzypuszczeni nawet
 do kościelnego przyślonku, klęczeli lub leżeli na
 ziemi przed bramą świątnicy ogłaszając z ięcze-
 niem swe zbrodnie, oplakując z gorzkością swój
 stan żaloszny, a żebrząc miłosierdzia u przecho-
 dzących aby się za niemi do Boga i do Bisku-
 pa wstawiali. — Z tego stopnia przechodzili
 na inny nazwany słuchających, gdzie zda-
 wało się, że im więcej nieużyczano łaski, tylko
 jak żydom, poganom i innym niewiernym. To jest:
 pozwalając im stać przy drzwiach kościoła, słu-
 chać czytania Piśma ś. i ięgo wykładu, a potém
 z temiz niewiernemi wychodzić przed zaczęciem
 modlitwy. — Pozwolono im zazcasiem modlić
 się, ale pospolicie pokłękawszy, i ścieląc się na
 ziemi gdzie długie nad niemi zaklinania i mo-

dlitwy czyniono, kładziono na nich ręce, naywięcący naznaczano im postów i innych umartwień a potem ustępować musieli z świątnicy z temi co się gotowali do Chrztu, a ten stopień nazwano ustataniem na ziemi. — Nareszcie doświadczając ieszcze ich stateczności i odmiany życia, trzymano ich na czwartym stopniu nazwanym stojących, gdzie już im wolno było znajdować się na całej ofiarze, ale ich ieszcze nieprzypuszczono do uczestnictwa nayświętszych Tajemnic, lecz aż po zakończonym zupełnie czasie pokuty, nie dbałych na zawsze zostawiano w tym stanie, i tych co po odprawioney raz publiczney pokucie znowu do pierwszych powracali grzechów. —

Nadto przez cały czas pokuty obciążano ich modlitwami długimi, kazano im pościć często o chlebie i wodzie, a czasem i codziennie, zadawano im różne upokorzenia i umartwienia podług różności występku i gorącości ich ducha, naznaczano im miejsca chorych i więźniów które obchodzić mieli, słowem ięczyć, płakać, czuwać, sypiać na ziemi, dawać jałmużny podług możliwości, wszystko to im w czasie pokuty czynić kazano. —

I z tądci to jest, że kiedykolwiek czyniono wzmiankę o pokucie nigdy nierozdzielano nawrócenia się z całego serca od nawrócenia wpoście ięczenia i płaczu. — Jak prędko zabieramy się do pokuty mówi ś. Pacyan rzec się potrzeba świata, mniéy sobie snu pozwalać, niżeli się go zdaie potrzebować natura, przerywać

go wzdychaniami przeplatać go modlitwą, trzeba obumrzeć życiu zmysłnemu, zaprzecić się sobie samych, i zupełnie odmienną przybrać na siebie obyczajów postać. — Niedosć na tém jeszcze mówi ś. Cezaryusz przydać potrzeba łyż i ryczenia, nieprzerwane i na długi czas przeciągnięte posty, prawie nad przemożenie horyniejsze czynić iakmużny, i po tym wszystkim dobrowolnie wyłączyć się od społeczności kościoła i wiernych a w smutku i rozrzewnieniu trwając, czynić iawną pokutę. —

Podobno nazbyt surową zda się wam byź ta kościoła karność, równając ją z nieczułością naszą, ale niezdawała ona się byź iak tylko dopełnieniem po części sprawiedliwości i bardzo małą ceną, gdy szło o dostąpienie miłosierdzia w oczach tych szczęśliwych grzeszników, na których zdaie się, że Bóg dopuścił upadki, aby powstaniem swoim nastąpić mającący rozwiązłości i miękkosci stali się wzorem i pobudką do pokuty. — Zastanowmyż się iuż nad temi iak się sprawowali, co czynili pokutę. —

2) Ah ci kochani przodkowie nasi, których pamięćka będzie zawsze w błogosławieństwie, znali oni że ciężkość grzechu powinna byź wymiarem płaczu. Przekonani że niemożna z przędka Boga przebłagać, którego się obraziło, rozumieli zawsze że pokuta niemniejsza byź powinna nad zbrodnią, że proźb iuż i modlitw przedłużonych potrzeba, dni przepędzać na smutku, a nocy trawić na czuwaniu i łkaniu, nieoddziewać się chyba worem utraciwszy szatę Chrystu-

sową, i dręczyć się postem skusiwszy pokarmanu śmierci —

Jakoż wyjąwszy owe momenta nieuchronne na obmyślenie potrzeb ciała resztę czasu łożyli na modlitwę, wstrzymywali się iuż nietylko od niewinnych przechadzek, ale też od wszelkiego towarzyszenia nawet z wiernymi bez znaczney potrzeby. — Kochali się w téy osobności niewychylając się z domów iak tylko do świątynicy na czytanie lub słuchanie Piśma świętego, z przyzwoitym wykładem. — Widzieć ich było w całym czasie pokuty poświęcających się na wszystkie upokorzenia iawne i zawstyżenia, wydanych na umartwienie i niewygody, ogołoconych z całej pocięchy, okrom téy którą im przynosili ci; co mieli bacność na ich sposob zachowania się; — Zgoła: ięczyć i płakać iak Dawid, pościć i wzdychać przed każdym ięzieniem iak Job; pokrywać się popiołem i włosiennicą iak Niniwitowie, zagrzebywać się w puszczach okropnych iak Thais i Marya, szarpać ciało swe żelazem i skrapiać krwią ziemię wygnania swego, wystawiać się w lecie na upały, w zimie na mrozy, oplakiwać publicznie występki swoje, oto pokuta Chrześcianie pierwszych współbraci naszych, pomimo stanu, kondycyi, wieku i płci bezwzględnie od wszystkich czyniona. — Patrzcie grzesznicy na Teodozyusza Cesarza przyymującego publiczną pokutę od Ambrożego s., iako nieśmie wnysć do świątynicy Pańskiej i składa w czasie pokuty wszystkie znaki i ozdoby Cesarstwa, a ięzeniem napelnia mie-

szkanie Pałacu własnego, zaflanawiając się nad żalonym swym stanem, że gdy poddani i niewolnicy ięgo przypuszczeni byli do świątynicy Pańskiej, i brania Niebieskiego pokarmu, ięmu do oboygą była droga zamknięta. — Niewstydzę się tęgo czynić Cesarz czego się teraz wstydzą prywatni, płacze, ięczy, podnosi głos swój i wzdychania do Nieba, iuż nie kłęząc, ale leżąc na ziemi i skrapiając ją łzami, owo zgola iak mówi Ambroży ś., n.ehyło iuż więcý w całym życiu ięgo dnia tęgo, któregoby nieopłakiwał swęý zbrodni i neodzywał się z Dawidem: *adhesit pavimento anima mea, vivifica me secundum verbum tuum.* —

Zastanowcie się nad przykładem Fabioli, któreý ułomność więcý z niewiadomości pochodziła, iako bez względu na dostatki i wysokie urodzenie, mówi ś. Hieronim, odkryła całemu Rzymowi ranę duszy swojeý, stawwszy się u drzwi Lateranu na wzor innych pokutuiących, w odartęý sukni głową odkrytą, bosemi nogami i nieweszła, wprzód do kościoła Pańskiego, zostając niby druga Marya siostra Moyżeszowa za oboz wygnana, aż surowością zadosyć uczynienia zabezpieczyła o zupełném nawroceniu swoim. — Patrzał na ięý płacz, mówi dalęý ten ś., Rzym cały się w łzach zanurzając, i kogożby te łzy niepotrafiły zmiękczyć? — Ale na co przywozdić szczególne przykłady, kiedy zwyczaj całego kościoła, stawwszy się widocznym tēm samem stał się zaświadczoneym. — Czyliż bowiem może bydź więszy dowod gorącości pierwiastkowęý

pokuty, iako widzieć, tych co byli pod nią poddani, że całą noc stojąc gwałtem sen oddawali od siebie, i gnuśność iakąs wyrzucali sobie na oczy, drudzy siedząc na ziemi pokryci włosiennicą i popiołem bili się w pierśi wydając owe iżczenia, za któremi zdawało się, że dusza rozłącza się z ciałem, niektórzy podłogę łzami skrapiali, inni gorzko się żali i że im bez za grzechy nie staie — Widzieć tam można było niektórych od zadumienia niby obumarłych, i od zmyśłów odeszłych, a drugich ponurzonych w smutku naksztalt lwów ryczących, daléy od śmiechu i rozmów niepotrzebnych, od gniewu i zwadek, od próżnéy wesołości i uciech by też nayniewinniejszych, wyniośłości, posądzania i obmawiania. — Chrześcianie pierwsi w całym czasie pokuty, nieotwierali ust chyba na grzechów swych wyznanie i czynienie modlitwy, naymniéy się niezarudniając staraniem o doczesności i ciało. — Jedni dopraszali się od Boga odpuszczenia i łaski, ale drudzy na wzor publikana wołali że iéy nie są godni, iedni dopraszali się aby tu byli karani byle im odpuszczono na potém, a drudzy żądali, aby przynaymniéy nie według wielkości ich grzechów obszedł się Bóg z niemi. — Zgoła pomiędzy pierwszemi pokutuiącemi niesłychać było innych odgłosów, okrom tych, albo im podobnych: — Biada mié, biada mié zmiłuy się Panie, odpuść Panie!

Otóż Chrześcianie pokuta przodków naszych, a pokuta którą czynili już nietylko ci, co pod nią za zbrodnie swoje poddani byli, ale

też częstokroć nayniewinnieysze osoby i których pobożność wszystkim była znaiomą, dobrowolnie tę na siebie przyymowały surowość, tak dalece: iż bez żadnego pomyslenia o występku iakim, mówi ś. Bazyli, powszechnie widzieć można było Chrześcian modlących się ustawicznie, poszczących, czuwających i sypiających na ziemi. — Są to wzory według których w nas pokutę winniśmy układać, są też to i prawidła według których mamy osądzić iaka jest pokuta nasza, abyśmy się zawstydzili jeżeli nie jest w miarę grzechów naszych. — O czém w Uwadze 2. —

Uwaga II.

Chrześcianie już nam niepozostała iak tylko, w starożytnych dziełach opisana, a w rzetelnych przykładach pierwiastkowego kościoła pokutników surowej pokuty pamiątka. — Zapatrywać się teraz prawie codziennie można, na iawne zbrodnie popelniane z bezpieczeństwem i zuchwałą śmiałością, wykonywane z pogorszeniem występki, z tém wszystkiem niewidzieć iak tylko słabe znaki zadosyc uczynienia, muię zdolne na zagodzenie długów zaciągnionych przed Bogiem, i niewystarczające na zagładzenie owych nieszczęśliwych śladów wydrążonych na sercach i umysłach niewinnych — Ale iaśnieij się nam ta prawda pokaże, kiedy równie iak w pierwszój uwadze, uważemy iakie jest teraz to zadosyc uczynienie, i z strony kościoła do któ.

régo należy z miéysca Boskiego obelgi mu uczynione ukarać i z strony naszéy którzy za własne przestępstwa sprawiedliwości iégo chcemy zadość uczynić. —

1) Prawda to iest Chrześciane że kościół nieużywa już więcéy kar tych publicznych a zawsze przedłużonych którychby doświadać trzeba, aby otrzymać odpuszczenie grzechów — Niewidziemy my więcéy stopniów tych różnych przez które pokutującym potrzeba było przedtém przechodzić, aby wyłączeni od liczby wiernych przypuszczeni zostali, do pokoju i pojednania. — Liczba grzeszników wzrastając z liczbą wiernych, odmieniła tém samém karność kościoła, niepodobna już teraz wyłączać grzeszników i poddawać pod kary publiczne. — Jakóż bracia moi cóżby się zostało pomiędzy nami, gdyby ieszcze dziś wyłączono iak niegdys nieczystych, cudzołożników i wszystkich grzeszników poddanych niegdys pod pokutę publiczną? —

Odmieniona iest karność kościoła z tém wszystkiém aczkolwiek odmieniła się powierzchowna postać karności kościoła co do publiczney pokuty, nieodmienił się przeciez duch kościoła w téy mierze. — Gorącość wiernych mogła ostygnąć, wielość występnych mogła uczynić niepodobną trwałość i publiczność kar, roztropność mogła odmienić powierzchownie to, co wprzód pierwsza ustanowiła gorliwość, alez iest ieszcze prawo które odmienionym bydz niemoze. — Obowiązek pokuty dla každégo grzesznika, obowiązek po wszystkie czasy i na wszystkie miey-

sca. — Niewyciąga teraz kościół ięczenia przez lat kilka lub kilkanaście przed kościołem w popiele i włosiennicy po grzesznikach, ale wyciąga ieszcze postów, umartwienia, łzów, modlitw i innych pokutnych uczynków. —

Bo oto w szczególności, iak mówi tenże kościół zgromadzony duchem Bożym na ostatnim swoim Koncylium: niechay każdy człowiek wyniesiony na zacność synowstwa Bożego, pilne ma baczenie aby niewypadł z tego wysokiego stanu, przez słuzenie nieprawości, ale ieżeli będąc powołanym do stopnia i dziedzictwa świętych mocą pierwszego Sakramentu, odstąpi ięgo przez swe występki i zmaże znowu duszę swoją, niechay wie: że niemożna powrócić do zaszczytu tego Boskiego przysposobienia, iak tylko przez ięczenia żał szczery i ciężkie prace, a niech przywmuie to prawo nie iuż iako postanowienie cale ludzkie i obojętne, lecz iako wyrok nieodmienny, wydany przez tego, który ma prawo takiego zadosyć uczynienia domagać się. *Divina id exigente justitia.* —

Otóż Chrześciance sposob tłumaczenia się kościoła tych ostatnich wieków co do pokutney karności, niezytamy my tu wyliczania lat, podzielania na różne stopnie w osobności pokuty, nieznaydziemy ścisłego obowiązku czynienia ięy publicznie. — Z tém wszystkiem znayduiemy my tu, że powinna byđ czyniona przynajmnię w skrytości, że powinna się przychyłać do surowości sprawie-

dliwości Boskiej, a natém dosyć: że kościół chociaż zmieyszył swą powierzchowną, karność, stara się jednak przez swoich ministrów według różności grzechów i grzeszników zdolności, przyzwoite wkładać zadosyć uczynienia, dosyć abyśmy się przekonali, że duch kościoła niejest odmieniony, i dosyć abyśmy się zawstydzili: że lubo zapatruie się teraz kościół w nayprzenikliwszym żalu i zasmuceniu na występki daleko większe, przecież ulegać musi niedotkliwości naszey. — Zobaczmyż iuż iaka jest z strony naszey pokuta, to jest: iakim ią wykonywamy sposobem? uwaga ta, stanie się dla nas bez wątpienia przyczyną boiaźni. —

2) Aby mieć przyczynę nieukoionego żalu i oplakiwania wiecznego dosyć jest raz zgrzeszyć, mówi Tertulian, ale ah! Chrześciance, iakże dalekiemi jesteście od téy wspaniałości Chrześcianańskiej. — Kładźcie na szalę ciężkość zbrodni waszych, z ważnością zadość uczynienia waszego, i przystosujcie pokutę waszą, do pokuty pierwszych braci waszych, wiecie wy dobrze aż do kąd rozciągają się grzechy wasze, cóż też czynicie dla zgładzenia ich? — Rozumiecie iż te kilka pacierzy naznaczone wam od Ministra mniéy oswieconego, lub pobłażającego, zgładzą przed Bogiem stek nieprawości w których się dusza wasza pograża? Rozumiecie że wyznać po prostu grzechy wasze przy nogach Kapłana! jest to ie tém samém ukarać, i że błędy które niegładziły się przed tém, iak tylko na roki przedłużonym wzdzy-

chaniem, różnemi umartwieniami, dziś mają być zgładzone tém, że się ktoś pokaże być winnym? Rozumiecie: że życie wasze całe zanurzone w rozkoszach samém tylko rozgrzeszeniem Kapłana oczyszczone zostanie? gdy tém czasem ieden upadek w téj mierze, wyciągał niegdyś na całe życie płaczu i pokuty. — Rozumiecie że droga dla pierwszych Chrześcian prowadząca do Nieba była wązka, a że teraz dla was jest dosyć szeroką i wygodną? Rozumiecie że królestwo Niebieskie było dla nich ceną gwałtu samého, a że wam udzielone będzie za rozkoszy i miękkosć? że Pan Najwyższy wyciągał po nich najostateczniejszego kwaternika, a że wam odpuszcza dług cały? Słowem: że występki ich rzadkie i nie tak częste, głądzone popiołem i włosiennicą, oplakiwane z wiarą żywą i skruchą obfitą zaiętrzały sprawiedliwość Boską, a że wasze niezliczone i okropniejsze daleko, bez kary i zgładzenia ich ściągają na was miłosierdzie Boga?

Gdziesz są lzy wasze i umartwienia, posty i modlitwy wasze, gdzież jest duch ten skruchy i upokorzenia, który we wszystkich sprawach naszych charakterem jest prawdziwéj pokuty. — Cóż wy za grzechy wasze czynicie, co cierpicie? Ah Chrześcianie! czyież życie iak wasze, czyie obyczaje iak wasze, któryż wiek opływał bardziéj w zmysłności, próżności, miękkosći i okropne zbrednie? któreż kiedy czasy nieszczęśliwsiemi były? z tém

wszystkiema bardziéj zanurzające się w rozkoszach i zbytkach świata? — Wybierzcie najlepszych ludzi z pomiędzy was, człowieka tego, którego świat uświęca, niewiaścę tę, którą dość znaczna liczba wyśławia, tych wybranych świata iak ich nazywa Augustyn ś, których postępowania zdają się żadnéj nie mieć w sobie przygany, patrzcie iezeli w obyczajach ich znajdziecie przynajmniéj ślad Chrześcian pierwszych pokuty, ale co mówię pokuty? uważajcie czy oni są prawdziwie nieprzyjacielami świata, ludzie ukrzyżowani, wygnañcy na ziemi, słowem: czy z nich razem wszystkich wziętych możecie przynajmniéj jedného poczciwego złożyć Chrześcianina?

Z tém wszystkiem Chrześcianie: kościół Chrystusów, lubo lękając się o naszą zgubę i litując się nad naszą słabością, spuszcza nieco z surowości swéj zwyczajnéj, nieumniejsza jednak folgowaniem tém obowiązku naszégo. — Też same więc obowiązki nasze względem pokuty co i pierwszych Chrześcian, i taż sama sprawiedliwość Boska sędzią jest naszym. — I toć to jest Chrześcianie co nas trwożyć powinno i świętym przerząać postrachem, gdyż iezeli grzesznik zaniedbuie w tém razie obowiązku swóiego, aby się przyzwoicie ukarał zaspokajając Boską sprawiedliwość, używa znowu Bóg obrażony tą drogą przywróconého sobie prawa, aby sam w gniewie ukarał grzesznika. — Jezeli zatém nie wiécéj, iezeli nie tyle co pierwsi bracia wasi, przynaj-

mniéy według wyrażenia Apostoła, iako uczyniliście nieszczęśliwe członki i zmysły ciała waszego, władze i zdolności duszy waszéy narzędziem albo siedliskiem grzechu, obracając to na posługę nieczystości i niegodziwości wszelkiéy, tak teraz ciało i duszę waszą, zmysły i wszystkie wasze zdolności, obroćcie na cześć Boską, aby iuż odtąd służyły sprawiedliwości na poświęcenie. —

Takieć powinny być zawsze postępowania wasze, ale takie szczególniéy w czasie tém pokuty, poświęconym na nawrócenie wielkich grzeszników, który że się iuż zbliżył szczęśliwie do nas Chrześciance, i cóż wam przyzwoitszego przy zaczęciu dni tych zbawiennych, iak oraz przy dokończeniu mówy moiéy powiedzieć mogę, iezeli nie słowa te z życzeniem naywyższym iakie niegdys żydzi Jeruzolimscy przesyłali współbraciom swoim mieszkającym w Egipcie: *Det vobis Deus cor.* Serce wszystkiégo iest naywyższą ceną. *Det vobis cor omnibus ut colatis Eum.* — Niech Pan Naywyższy udzieli wam serce takowe, któreby Mu w ciągu postu tégo świętego, który dziś zaczynamy przyzwoicie służyło. — Nowe te okazałości Religii (na które się zapatrywać będziecie w czasie tém, w ceremoniach kościelnych, w śpiewaniu żalósnym, w ubiorze Ministrów ponurym, w ołtarzach pokrytych, nauczają was odtąd że to są dni różne od innych. — Kościół cały zatrudniony zbawieniem swych synów, wedwoynasob

wydaie swe głosy, powiększa swe nauki i ofiary, Kapłani w upokorzeniu leżący pomiędzy przyślonkiem i ołtarzem, modlą się za lud prosząc Boga przez swoje ięczenia, aby raczył zachować Izraela i obrocił oczy swego miłosierdzia na swoje dziedzictwo. — Wszystkie godziny i wszystkie momenta odąd oznaczać będą na potém akt iaki Religii i pokuty. — Abyście więc w czasie tym całym dopełnili woli Pana sercem prawdziwie wielkim i duchem gorącym. — *Ut faciatis voluntatem Ejus corde magno et animo volenti.* — Niechay on sam otworzy serca wasze, niechay ie nakłoni ku przykazaniom swoim i niech wam udzieli pokoiu *adaperiat cor vestrum in lege sua et faciat pacem.* — Ale nadewszystko niechay poft ten wasz, modlitwy, umartwienia, niechay nawet w upokorzeniu to posypanie głów waszych popiołem, słowem: niechay wszystkie wasze uczynki pokuty które czynić będziecie, wstępuią pomysłnie aż do Tronu iego, a niechay głosy wasze wysłucha i niechay się z wami poiedna na zawsze. *Exaudiat orationes vestras et reconcilietur vobis.* — Abyście tak przygotowawszy się przez te dni święte pokuty, do Taiełmnicy, do łask, i do dnia požadanego iego Zmartwychwstania mogli kosztować trwałych owocow w wieczności. — Amen. —

M o w a

na

Dzień zwiastowania Naj- świętszhey Maryi Panny.

Concipies in utero et paries Filium. —

Oto poczniesz w żywocie i porodzisz Syna. — *Luo, 1.*

Czého Żydzi z niecierpliwością oczekiwali, i o co naywięcéy próbili, co Moyżesz widział w krzaku gorejącym, co Ezechiasz w cieniu słońca, Daniel w małym kamyczku, który skruszył statwę niezmiernéy wielkości, to co przepowiedzieli Prorocy różnym sposobem i pod różnemi wyobrażeniami. — Otóż co nakoniec spełniło się w pełności czasu, otóż co Anioł posłany od Boga oznaymił Najświętszhey Pannie, gdy iéy mówił: oto poczniesz w żywocie i porodzisz Syna, — Tajemnica to dla nas Chrześcianie, którą my uczcić możemy i powinniśmy, ale któręy pojąć niemożemy. — Z tém wszystkiém Tajemnica nad którą zastanowić się nam koniecznie potrzeba. — A to dla czého? znajduie się albowiem w téy tajemnicy, nietylko cząstka nasza, ale też i nasze obowiązki. — I w samém istocie postępowanie Boga i postępowania

nie Maryi, w dopełnieniu téy Tajemnicy równie się do nas ściąga i równie do nas należy. — Tłómaczę się wam iaśniej z téy myśli, czyniąc już z niéy podział dzisiejszégó Mowy. — Wszystko to co Bóg czynił z Maryą dla dopełnienia Tajemnicy wcielenia, wyobrażeniem iest tego najwierniejszym co czyni do tych czas z nami codziennie. — to 1. Uwaga. —

Wszystko to, co czyniła Marya dla Boga, aby dopełniła woli iégo, wzorem iest najwyborniejszym tego co my czynić mamy dla dopełnienia woli Boga nad nami to 2. Uwaga.

Naylepiéy Ty sam okazać nam możesz Nayłaskawszy Panie! co czynisz dla nas a co my z strony naszégó czynić powinniśmy okazaćże nam więc już łaskę swoią, a z ukontentowaniem za iéy głosem poydziemy. — Prosiemy cię o to przez przyczynę N. M. Panny!

Uwaga I.

Dwie rzeczy szczególné uczynił Bóg dla Maryi, aby dopełnił Tajemnicy wcielenia. — Uprzedził ją naprzód poselstwem swoim, posyłając do Niéy Anioła, któryby ją uwiadomił o woli Pańskiéy, usunął powtore wszystkie przeszkody, któreby ją tylko wstrzymały od dopełnienia rozkazów Boskich, — Otóż co czyni codziennie miłosierdzie Boga w duszach naszych Chrześciance, aczkolwiek sposobem

tylko duchownym, które uprzedza zawsze łaską swoją, którym ułatwia to, co się nam zdaie bydź niepodobnego w wykonaniu woli i rozkazów Boskich. — Zastanow my się nad tém. —

1) Naypowinniejsza to jest rzecz Chrześcianie, aby nędzny szukał miłosierdzia, ubogi obfitości, buntownik aby prosił o litość i odpuszczenie. — Tym czasem wszystko się przeciwnie dzieie w Tajemnicy którą dziś obchodzimy. — Miłosierdzie Boga uprzedza nędznych, obfitość ięgo szuka ubogich, a litość ięgo wprzód słyszy ięki i wzdychania występnych, nim ie z siebie wydaia. — Oto iuż zstępuie z wysokości Niebios posłaniec Boski, wchodzi do Nazaret, i podae z strony Pana swojego punkta pojednania i pokoju. — *Misus est Angelus.* — Oto poczniesz, mówi on na łonie swoim, ale kogoż? Syna którego nazwiesz Jezusem, Syna który będzie wielkim, a którego Pan moy posadzi na Tronie Dawida Oyca ięgo. — Obiecanym ten był od wielu iuż wieków, oczekiwany w iękach i wzdychaniach ustawicznych, otoż zbliżył się iuż czas ięgo. *Ecce:* otoż nadeszła iuż pora odkupienia narodu ludzkiego, pora wcielenia słowa Boskiego. — Od dawnego czasu przepowiedział Izaiasz iż Panna pocznie i porodzi Syna, otoż która wybrana jest pomiędzy wszystkimi Stworzeniami, aby Matką ięgo była, *Ecce concipies.* Poczniesz go więc na łonie swoim *in utero,* z którego wynidzie owoc ten błogosławiony Syn Naywyższego Pana. —

Tak Panno ś. ty to sama jesteś, któraś poczęła w żywocie swym syna tego Boskiego, ty to sama jesteś, z której się narodził ten który już był przed tobą. — Patriarchowie którzy Go pragnęli, Prorocy którzy Go opowiadali, Aniołowie którzy Go ogłaszali i inne iakie się tylko znajdą stworzenia, niezastużyli sobie na tę łaskę i dobrodzieystwo, ty sama jesteś któraś ją znalazła u Boga, *invenisti gratiam apud Deum.* —

Chrześcianie izaliż ieszczę-ż też sama dobroć Boska, która wprzedała niegdyś Maryją, nieupredza nas łaską swoją codziennie? izaliż Bóg nieposyła już więcéy do nas Aniołów swoich i posłów którzyby mu w duszach naszych gotowali drogę. — Ah daymy tylko wzgląd mówi Rychardy na te myśli święte które w nas częstokroć sprawuie, i te wzruszenia pobożne które czyni w sercach naszych, na te pragnienia które się w sercu naszym pomimo nas działają, ślodycz ta wewnętrzna która nas ukrytym sposobem przywięzuie do Boga, niesmak ten i wzgarda radości występnych i fałszywych rozkoszy świata. — Daymy tylko wzgląd na przykłady cnoty i pobożności które się nam częstokroć wystawiają przed oczy, na cudowne nawrocenia wielu ludzi, które nam podobnéy łaski spodziewać się każą, na niebezpieczeństwa na które częstokroć wystawieni jesteśmy, na przykrości i nieszczęśliwości życia któremi nas Bóg częstokroć dotyka, aby nas zwrocił na drogę obo-

wiązków i powinności naszych. — Otóż co jeszcze miłosierdzie Boga uprzedzając nas codziennie dla nas czyni, oto są mowi Rychardy Aniołowie pojednania i pokoiu, których nam Bóg jeszcze przesyła, oto są prześlancy i posłowie którzy nam codziennie prawie lubo duchownym iuż tylko sposobem, wcielenie w duszach naszych gotują. — *Ecce concipies in utero et paries filium.* — I będziemy się jeszcze wahać w zezwoleniu na tak szacowne i pożyteczne dla nas złączenie? Coż nas do przyięcia téy łaski wstrzymać może? przeszkody? — ale te wszystkie nam Bog ułatwia jeszcze, równie iako ie ułatwiał dla Maryi. —

2) Niewątpiła Marya bynajmniéy o Tajemnicy, którą iéy ogłosił Gabryel, rzekła tylko do Anioła: iakże począć i porodzić mogę gdy męża nieznam? a następnie iakże mogę być Matką gdy chcę zostawać zawsze Panną? Ale odpowiada iéy oto Anioł, znasz w twoiéy familii Elżbietę, wiesz o iéy starości, a zatém wiadoma ci dobrze iéy nieplodność, tém czasem, ta to jest sama Elżbieta, nieplodna i w podeszłym iuż wieku zostająca, ta to jest sama która od sześciu Miesiący została w ciąży. — Bądź więc iuż odtąd spokojną, i zapewnij się iż nic niema niepodobnego dla Boga, który dla ciebie większy jeszcze cud uczynić może, nad ten który uczynił dla krewny twoiéy. —

Otóż Chrześcianie co podobnie Bóg dla nas czyni aby dopełnił dzieła swoiego nad

nami. — Niekontentnie się samym tylko uprzedzeniem nas łaską swoją, usuwa nadto wszystkie przeszkody któreby nas mogły oddalić od niego, ułatwia to, co się nam zdać bydyć niepodobnym, wystawując przed oczy nasze przykłady nawrócenia i poświęcenia, które są tyleż cudami podobnemi temu który uczynił dla Elżbiety. — Mówaczą się z tego. —

Jesteśmy my przed Bogiem naszym jako niewiasta, która krzyk wielki czyni gdy blisko jest porodzenia. — Chcemy my bydyć wszyscy zbawionemi, ale procz tych pragnień i chęci nieużytecznych, nic się w nas częstokroć nieznayduie, a gdy dla nas nadchodzi czas okazania skutku, niewydaemy z siebie iak tylko wiatry podług wyrażenia Piśma, zamiast owocu zbawienia. *Concepimus et quasi parturivimus et peperimus spiritum salutem non fecimus in terra.* — Ale potrzebaż nam dla tego rozpaczać Chrześciance? Ah bynaymniey Bracia moi! ocuńcie się owszem ze snu waszego, i oddaycie chwałę Bogu waszemu, *expergiscimini et laudate*, bo oto rosa światła Niebieskiego padnie na was, *ros lucis ros tuus*, i powstanie Pan z mieysca swojego, *Dominus egredietur de loco suo*, nie dla zemszczenia się nad grzechami waszemi, ale dla odpuszczenia ich wam, nie dla powiedzenia wam w gniewie swoim abyście się oddalili od Niego, ale dla zachęcenia was abyście się zbliżyli do Niego. — I będzieciez ieszcze powątpiewać o

tém? Ah przypomniycie tylko sobie tyle przykładów, a te nayjaśniey wam dowiodą téy prawdy — Niemowię iuż przykłady ktore znaleść możecie w Piśmie świętym, i w dzieiach naszych świętych, iuż nie przykłady tylko te ktore wam wystawiają, dzikie narody Pogan, ale mowię przykłady prawie domowe, ludzi z waszego sąsiedztwa, ludzi wam znaiomych, przyjaciół a podobno i krewnych, ktorých serca rozumieliscie zawsze bydź zamkniętę dla łaski, tym czasem iednak, na ktore padła rosa ta Niebieska.

Ocućcież się więc Bracia moi ze snu waszego a rosa Niebieska padnie na serca wasze, równie iako na serca ich padła, ocućcie się a zstąpi sprawiedliwy na nieplodną ziemię serca waszego, która wyda odtąd z siebie, owoc zbawienny. — Nierozpaczaycież więc iuż odtąd, miłosierdzie Boga uczynić to ieszcze może z wami co uczyniło z innymi, pomimo nieplodności waszey i zastarzałości w grzechach, nie niemasz niepodobnego dla Boga, ah! zezwolcież iuż tylko na ządania ięgo, a przekonacie się sami iż wszystko to co Bog uczynił dla Maryi dla dopełnienia Tajemnicy wcielenia uzyni to i dla was, jeżeli z strony waszey czynić to będziecie co czyniła Marya dla dopełnienia woli Boga, o czém 2. Uwaga

Uwaga II.

Naypierwsza rzecz którą uczyniła Marya uwiadomiona od Anioła o Tajemnicy wcie-

lenia, jest zatrwożenie się iey na mowę iego, *turbata est et cogitabat.* — Nayczystsza będąc i najniewinnieyszą przez łaskę szczególną Boga, z tém wszystkiém lęka się iednak zastanawiając się nad wielkością Maiestatu iego, a uważając nieskończoną odległość pomiędzy stworcą i stworzeniem, niemoże myśleć o złączeniu się na łonie iey tych dwóch istności jak tylko z naywiększą boiaźnią i przestraszeniem.

1) Otoż Chrześciane naypierwsza dyspozycya w duszach naszych istotnie potrzebna do pożytkowania z łaski Boga naszego w iakimkolwiek stanie iesteśmy, grzeszni czyli sprawiedliwi. —

Jesteśmy grzesznikami? możesz bydz większa nadto pobudka boiaźni i trwożenia. — Grzesznikami; to iuż tém samém nieprzyjaciółkami Boga naszego, lękaemyz się więc i trwożymy, kiedy pomimo wielkości i obrzydłości zbrodni naszych, ktore nas nieskończenie oddalają od Niego, posyła nam w pełni miłosierdzia swego Aniołów, którzyby nam imieniem iego mówili: iakkolwiek wielką mam przyczynę nienawiedzenia cię i odrzucenia wiecznego odemnie, z tém wszystkiém lękaę się nad nędzą twoją, powróć nieszczęśliwy powróć, odpuszczam ci wszystkie przewinienia twoie. —

Na takowe wzywianie iakież uczucia mieć powinienes o grzeszniku iakimkolwiek iestes! jeżeli nieuczucia boiaźni i postrachu dając

wzgląd na życie twoje występne? — O iak wiele myśli, o iak wiele pragnień, mów i uczynków występnych — o iak wiele nierządów gorszących, iak wiele nienawiści krzywd i zemsty popełnionych, o iak wiele łask od ciebie na złe użytych, liczba zbrodni twoich, przewyższyła liczbę włosów twoich. — Cożby się więc z tobą stało, w co byś się obrocił, gdyby się Bóg niezlitował nad tobą? — Lękay się więc tedy grzeszniku, lękay abyś się przez swoje zuchwalstwo nie stał niegodnym łaski, którą ci ofiarują. —

Jesteśmy sprawiedliwemi? wszakże i to niewalnia nas od boiaźni i postrachu. — Sprawiedliwemi a zatem z Bogiem złączeni, o iakże więc lękać się nam należy ażebyśmy z tak wysokiego niewypadli stanu, o iakże lękać się nam należy dając wzgląd na passye i namiętności nasze, których żywość może nas łatwo ieszcze w dawniejsze obłąkania zwrocić i uwikłać. — Lękaycie się więc sprawiedliwi lękaycie rownie iako i grzeszni aby boiaźń święta uczyniła was godnemi łaski Boga wazszego. —

2) Druga rzecz która się znaydowała w Maryi jest iéy niewinność i czystość, czystość tak doskonała; iż iéy nigdy zupełnie stworzenie inne naśladować niezdola — z tém wszystkim czystość która jest wyobrażeniem świętości koniecznie potrzebney w duszy, która chce duchownie począć i pożytkować z łaski Boga swojego. — Grzech, przywiązanie do

grzechu, zmaza grzechowa, skłonność do grzechu, nic z tego wszystkiego nie dotknęło świętnicy téj, którą Bóg obrał za swoje mieszkanie. —

Wiemy my o Boże nasz iż niemożemy żądać łask tych szczególnych któreś ty udzielił saméj tylko Maryi, ale równie też wiemy, iż niewniydziesz nigdy do duszy zmażanej, i że nigdy przemieszkwać niebędziesz w ciele podległym grzechowi. — Złączyć możesz wielkość twoią z podłością naszą, twoje Panowanie z naszym poddaństwem, twoją szczęśliwość z naszą nędzą, twoją nieśmiertelnością z naszą śmiertelnością, ale ani chcesz, ani możesz złączyć się i poiednać z grzechem. — Co gdy tak jest Chrześcianie potrzeba nam już koniecznie, albo wyrzec się grzechu zupełnie, albo też nigdy w duszach naszych nie mieć Jezusa Chrystusa. —

2) Trzecia i ostatnia rzecz którą czyniła Marya, jest poddanie się iey zupełnie pod wolę i rozkazy Boga. — Oto jestem *Ecce*: czynię ze mną Panie co ci się tylko podoba. — O iakaż porywczosć, ale razem o iakaż pokora, *ancilla Domini*, oto jestem służebnicą Pańską. — Jakaż nareście podległość, *fiat mihi secundum verbum tuum*. — niech mi się stanie według słowa twego. — Uczczona lub wzgardzona, szczęśliwa lub nieszczęśliwa, poddaię się zupełnie pod wolę twoją. —

Otoż reguły postępowania naszego Chrześcianie. — Stosować się już od tąd do nich

chcemy z wiernością naylaskawszy Panie! lecz abyśmy tego dopełnili sposobem Tobie przyiemnym i nam pożytecznym, dodaway nam mocy i odwagi na ten koniec, bo niemożemy iak tylko owoc przynosić niepłodny, ieżeli od ciebie wsparci niebędziemy. — Day nam Panie tak czynić iak czyniła Marya, abyśmy niezgineli, ale raczćy doszli za ićy przykładem, do szczęśliwego kresu zbawienia naszego. — Amen.

M o w a

na

W i e l k i C z w a r t e k.

Cum dilexisset suos in finem dilexit eos. — Jan. 13, 1.

Gdy ukochał swoich ukochał ich aż do końca. —

Zbliżył się Chrześciance dzień, w którym kościół ś. przypomina nam corocznie, ustanowienie nayświętszego Sakramentu, Sakramentu miłości i dobroci Chrystusa, który ukochawszy swych uczniów i kościół swój aż do końca, zostawił nam siebie samego na pokarm, ale pokarm iako mówi Tomasz ś. dający iednym życie, a drugim śmierć przynoszący. *Mors est malis vita bonis.* — Wy-

padek Judasza, zupełnie nas o tęg prawdzie przekonac powinien. — *Post bucellam intravit in eum Satanas.* Joan 13. — Po przyiętym chlebie tęg Niebieskim z rąk Jezusa Chrystusa, wstąpił natychmiał w niego Szatan. — I toć iest dla częgo Paweł ś. nauczając Koryntczyków z iakiem przygotowaniem i dyspozycyami przystępowac maia do stołu Pańskiego, przestrzegal ich, aby się wprzód dobrze doświadczeni czyli są godnemi, i dopiero pożywali chleba tęg Boskiego, — *Probet autem se ipsum homo et sic de pane illo edat,* ponieważ kto go niegodnie pożywa sąd dla siebie pożywa, *judicium sibi manducat,* stając się winnym ciała i krwi Pańskięy *reus erit corporis et Sanguinis Domini.* — Skutki niegodnęg i świętokradzkęy komunii iak najokropniejsze. Itoć iest dla częgo Chrzęścianie dopełniającym wam w dniu dzisieyszym przykazania kościelnego względem Wielkocnocnęg komunii umyśliłem przełożyć:

Z iakim przygotowaniem i z iakiemi dyspozycyami przystępowac macie do ś. komunii, abyście godnie pożywając chleba Niebieskiego, życie wieczne otrzymali. i to iest 1. Uwaga. — Jak okropny iest występek i iakie kary za sobą pociąga, tych którzy niegodnie do komunii przystępuia bez należytęgo przygotowania, którego po wszystkich ten Sakrament wyciąga 2. Uwaga.

Utaiony w najswiętszym Sakramencie Bożę przeraż serca i umyły nasze boiaźnią niewdzięczności i przyszłego ukarania, abyśmy frzegąc się świętokradzkęy komunii, godnie zawsze poży-

wali ciała Twego zapewniającego nam życie wieczne, *vitam æternam*. — Prośmy cię oto przez przyczynę N. Maryi Panny.

Uwaga I.

Kiedy Jezus Chrystus z uczniami swemi miał pożywać Wielkanocnego Baranka, który był figurą Wielkanocny naszej komunii, rozkazał uczniom wszystkie do tego przygotowania uczynić, poszli więc natychmiast uczniowie i podług rozkazu Chrystusa przygotowanie uczynili. — *Abierunt et paraverunt Pascha*.

1) Otóż Chrześcianie najpierwsze przygotowanie, otóż najpotrzebniejsza i najpierwsza dyspozycja: — potrzeba być na sam przód uczniem Chrystusa, aby pokarmu tego Niebieskiego godnie pożywać można. — Ale będąc Chrześcianami nie jesteśmy tym samym już wszyscy uczniami Chrystusa? — Prawda to jest Bracia moi, lecz aby uczestnikiem być pokarmu Tego świętego, niedosyć jest być uczniem Chrystusa samym tylko powierzchownym wyznaniem, potrzeba być koniecznie uczniem w duchu i w uczuciach Religii, inaczej nas Chrystus nieuzna za uczniów, ale bardziej za nieprzyjaciół swych. — Oświadczył się wyraźnie Jezus Chrystus iż niechce mieć Paschy, iak tylko z uczniami swoiemi, — a zatem mówi ś. Chryzostom, jeżeli potrzeba było być uczniem Chrystusa do pożywania z nim Wielkanocnego Baranka, który nie był iak tylko figurą ciała ięgo; koniecznie więc tém bardziej potrzeba być uczniem

Chrystusa, aby godnie, ciała ięgo własnego pożywać można. —

Nikt więc mówi dalęy Chryzostom ś. niech się nieodważa przystępować do pożywania ofiary prawdziwego Baranka, jeżeli nie jest prawdziwym uczniem Jezusa Chrystusa. — Zaden Judasz, zaden Faryzeusz, zaden łakomca, zaden lubieżnik niech się tu niezbliża, wyraźne są słowa ś. Chryzostoma, *Nemo accedat nisi amicus, nullus avarus, nullus fenerator, nullus impudicus*, ponieważ przydaie ten święty, niemasz dla zbrodniarzy miejsca u stołu Boskiego, *tales hæc mensa non suscipit*. Uczeń wierny i prawdziwy Chrystusa może tu tylko przystąpić. *Si quis est discipulus adsit*. — Ludzie światowi, zmyślni, gorszący, niezbożni zupełnie są wyłączeni od tego stołu Boskiego. —

I dla tegoć to Paweł ś. zalecił iak najmocnięy wszystkim wiernym aby wprzód się doświadczeni nim przystąpią do stołu Boskiego pożywać Niebieskiego pokarmu *probet autem seipsum homo*. — Niechay więc każdy wprzód doświadcza siebie samego, niechay się pyta serca swoięgo i niech rozważa przed Bogiem, jeżeli jest w prawdzie z liczby tych, którzy należą do Chrystusa i których Jezus Chrystus uznaie za swoich prawdziwych uczniów, ponieważ jeżeli sumienia wasze niedaią wam takowego świadectwa, przystępować tém samém iuż do stołu Boskiego niemożecie, jeżeli wprzód nieustaniecie się godnemi, abyście się mogli zaszczycić imieniem prawdziwych uczniów Chrystusa. — Nie jesteście wy godni téy łaski, ale Jezus Chry-

stus chce abyście się stali godnemi, i jesteście grzesznikami, ale on chce abyście byli sprawiedliwemi, znajduiecie się w związkach występnych świata, ale on chce abyście je zerwali i zbliżyli się ku niemu, chce bowiem dziś z wami uroczysto obchodzić Paschę. — Niemasz wymówki, niemasz zwłoki, rozkaz ięgo iest naglący, i potrzeba go wypełnić. — *Magister dicit apud te factio Pascha*, a zatem potrzeba aby serca wasze do których chce wniść, oczyszczone zostały przez prawdziwą pokutę, potrzeba zerwać wszystkie światowe związki i odłączyć się od stworzeń, chcąc byđz złączonym z Jezusem Chrystusem, i godnie pożywać pokarmu ięgo. —

2) Ale niedosyć iest Chrześcianie byđz tylko uczniem Chrystusa, aby godnie przystępować można do stołu Boskiego. — Judasz był także uczniem Chrystusa, a przecież po przyjęciu od Chrystusa chleba tęgo Niebieskiego przy ostatnięj wieczerzy, wstąpił natychmiast w nięgo szatan, czemuż to? bo niemał tęj czystości sumienia, z iaką inni Apostołowie pożywali tęgo pokarmu Boskiego i iakię Chrystus po wszystkich wyciągał, a który nieznał w Judaszu. — *Mundi estis sed non omnes*. —

I toć iest dla częgo Augustyn ś. przestrzega nas Chrześcianie abyśmy przystupując do komunii ś. przynosili z sobą do ołtarza niewinność obyczaiów naszych. — *Panem caelestem manducate — innocentiam ad Altare apportate*. — Jeżeli więc sumienie wyrzuca nam grzech iaki, natychmiast więc oczyścić się potrzeba, łzami prawdziwęj i dosko-

nałéy pokuty. — I nic nad to flusznieyszégo, ie-
 żeli albowiem Pan Bóg w starym Testamencie na-
 kazał Moyżeszowi aby Aaron i synowie iégo,
 przystępując do czynienia mu ofiary, umywały
 wprzód ręce swe i nogi, *lavabunt Aaron et filii ejus
 manus et pedes*, czegoż więc i my niepowinniśmy
 czynić przystępując do Sakramentu s. ofiary nowe-
 go Prawa, którą już nie krew bydłat, ale krew
 Jezusa Chrystusa poświęca? — Potrzeba więc
 Chrześcianie abyśmy mieli ręce, to iest: uczynki
 i nogi, to iest: skłonności czyste i dalekie od obrzy-
 dliwości grzechowéy. — Potrzeba wprzód uwa-
 żać ieżeli ręce nasze są czyste od drapieżstwa, ie-
 żeli się nieumoczyły w krwi niewinnéy, ieżeli nie
 są napełnione zylktem niegodziwym. — Potrzeba
 wprzód zařtanowić się, ieżeli serce nasze niewy-
 rzuca nam złych skłonności i pragnień, zdradliwych
 zamyřłów nieczyřtych myřli i uczynków wyřte-
 pnych. — I toć to iest Chrześcianie szata godo-
 wa, szata weselna, czyřtość duszy i serca naszégo,
 w któręy przystępować mamy do řtołu Boskiégo. —

Oto już oblubieniec idzie. *Ecce Sponsus ve-
 nit*, bliskim on już iest serc naszych i duszy w któ-
 rych chce zamieszkać, wychodźcież więc już na
 przeciwko niemu, *Exite* spośród siebie samych,
 spośród zgiełku waszych pasyy, spośród zamie-
 szania w którym was pogrążyły wasze interessa
 doczesne — *exite obviam ei*, idzie on uleczyć cho-
 roby wasze duchowne i słabości, niesmak w rze-
 czach świętych i dobrych, skłonności do złégo
 którym dusza choć już usprawiedliwiona i nawró-
 cona ieszcze częřtokróć podlega. — Chce on ule-

czyć te reszty zepsucia, które grzech chociaż już przez pokutę zgładzony, pozostawił jeszcze w sercach waszych. — Z porywczych i passyonatów iakiemyście dotąd byli, uczyni on was łagodnemi i umiarkowanemi, z myślnych i lubieżnych zamieni w czystych i umartwionych, z pysznych i niepodległych, uczyni was pokornych i poslušnych, słowem: przemieni was wcale w innych ludzi. — Idźmyż już więc naprzeciwko niemu Bracia moi, odkrywamy mu rany duszy naszey mówiąc z Prorokiem. *Sana me Domine et sanabor*, widzisz Panie i poznaiesz naylepię stan duszy moięy; jestem ślepy, oświeć mię, jestem słaby; umocniy mię, *sana me et sanabor*, wyrzecz tylko słowo łaski; *tantum dic verbo*, przemów tylko do duszy moięy: że jesteś ięy uzdrowieniem, a już tém samem godnie Cię przyymując i pożywając uzdrowiona zoftanie. — Ale przekonawszy się już z jakim przygotowaniem i z iakimi dyspozycyami przystępować mamy do stołu Pańskiego, zaftanowmyż się jeszcze, iak okropny jest występek i iakie kary za sobą pociąga niegodna i świętokradzka kommunią 2, to już Uwaga.

Uwaga II.

Paweł ś. niemogąc wynaleść słowa którymby dostatecznie wyraził złość grzechu świętokradztwa, to powiedział: iż kto niegodnie ten Sakrament bierze staie się winnym ciała i krwie Pańskięy. To jest: odnawia mękę ięgo i na nowo krzyżuje Chrystusa

Pana. *Quicumque manducaverit panem hunc indigne
 reus erit corporis et sanguinis Domini.* —

1) Truchleie zapewne umysł wasz Chrześcianie
 na same wspomnienie téy złości żydów, gdy oni
 Chrystusa odważyli się ukrzyżować, ale któż téy
 złości był dowodzącą? starli żydowscy i faryzeu-
 szowie, których on zawstydział pychę, odkrył obłu-
 dę ludowi, nazwał grobami pobielanemi, zaiadłość
 ich wystawiła im na umyśle, iż zgubienie sprawie-
 dliwego miało być obroną ich fałszywéy cnoty,
*circum veniamus justum, quoniam contrarius est ope-
 ribus nostris*, lecz niemamy tego napisanego, żeby
 ci, którzy przyłożyli się do iégo męki, byli z liczby
 tych ślepych, którym on wzrok przywrócił, ułom-
 nych, których uleczył, umarłych których wskrze-
 sił. — Jeżeli ci niebronili go przeciw mocy iégo
 nieprzyjaciół, przynajmniej niepomnożyli ich
 liczby, jeżeli wdzięczność nieuczyniła z nich
 mężnych wyznawców iégo imienia, przynajmniej
 niewdzięczność nieprzyłączyła ich, do tych którzy
 go przybili do krzyża. —

2) Ale przy świętokrackiéy komunii któż tu
 odnawia mękę iégo? któż się staie winnym ciała
 i krwi Pańskiéy? iest to ten, który gdy był śle-
 pym na duszy, Chrystus Pan wiarą swoią go oświe-
 cił, gdy był ułomnym w drogach sprawiedliwości
 Chrystus mocą swoią go uleczył, gdy był obsypa-
 ny trądem nieprawości, Chrystus Pań słowem go
 oczyścił, gdy był umarłym Niebu przez grzech,
 Chrystus Pań łaską swoią go wskrzesił, iest to czło-
 wiekznaczony charakterem niezgluzowanym
 łaski iégo odkupienia. — Jest to Chrześcianin któ-

ry się stał ięgo ciałem i członkiem z członków ięgo, iak nazwał Apostoł Paweł ś. pierwszych Chrześcian, *vos estis corpus Christi et membra de membro*. — Rozumiałby kto że on idzie stawic się u ołtarza dla oddania hóldu miłości i dziękczynienia swemu odkupicielowi; a on uzbraia przeciw niemu ręce poświęcone krwią ięgo! — a on natrząsa się z swego dobrodzieia, w nayznaczniejszym ięgo dobrodzieystwie! a on krzyżuie na nowo w sobie samym to ciało przenayświętsze, które nosi ieszcze blizny ran odniesionych dla niego. — Ciało, które mu otworzyło bramy do Nieba, które mu ziednało prawo wniyscia do niego, *rursum crucifigentes sibimetipsis Filium Dei*. — I nieiestże więc grzech świę okradztwa nayokropniejszy ze wszytkich grzechów? i nieiestże każdy świętokradzca nayodrodnieszy i nayniewdzięcnieyszy ze wszytkich grzeszników? Niezna Chrześcianie wiara nasza szkaradnieyszego występku, nad świętokradztwo, ale też niema kary któraby była straszliwsza iak kara świętokradzkiey komunii. —

2) Kto pożywa i pije niegodnie, pożywa i pije swoje potępienie mówi Apostoł Paweł ś. *qui manducat et bibit indigne iudicium sibi manducat et bibit*, co się ma rozumiec, iż iako pokarm i napoy raz zażyty, niemoże bydź oddzielony od ciała, tak to przeklęctwo, raz zaciągnięte niemoże bydź więcęcy oddzielone od duszy świętokradzkiey, nie ztąd żeby lzy prawdziwey skruchy niemogły zgładzić tego grzechu, lecz iż te dopuszczającym się go niebywaią użyzione — nie ztąd żeby kościół niemiał mocy go odpuszcic, lecz iż

nieznaydnie grzeszników, którzyby zań szczerze żalowali — nie ztąd żeby krew Chryftu a wiebyła dostateczna do obmycia go iako i innyh, lecz że taż sama krew zdeptana od świętokradzców woła o zemstę na nich. —

Zaślepienie rozumu, zatwardzenie serca, niepokuta i śmierć w grzechu, są zawsze prawie skutkami niegodnych kommuniy, mamy tego aż nadto iasny przykład w náy pierwszym świętokradzcy Judaszu — przyjął on niegodnie chleb Niebieski z rąk samego Chryftusa przy ostatniéj wieczerzy, aż zaraz w tymże momencie zły duch wstąpił w niego i wziął nad nim swoje panowanie. *post bucellam introivit in eum satanas.* — Cóż z nim czyni? oto wyprowadza go z wieczernika, stawia na czele uzbroionych łotrów na poymanie iégo Nauczyciela i pobudza aby im go wydał zdradzieckim pocałowaniem. — Chryftus Pan zbliżoną ku sobie z tym świętokradzcą zgraię uderza iednym słowem o ziemię, ten cud przeraża mu oczy, ale nieoświeca rozumu. —

Daléy mówi Chryftus łagodnie do niego samego: przyiacielu po coś przyszedł? ta łaskawość zawstydza mu czoło, ale nie miękczy serca, — nakoniec poznaie sam zdrayca swoią zbrodnię, ale za nią nieżałnie, mięsza się, ale niepokutnie za swój występpek, woła zgrzeszyłem, ale nie prosi o odpuszczenie, umiera strapiony, ale umiera z rozpaczą, i te wnętrzości w które niegodziwie przyjął chleb Niebieski rozrywają się w nim przymuszając duszę z náywiększemi bólami wy-
nysć na męki wieczne.

Taka jest wieczna kara świętokradców, ale czyliż nie masz i doczesnych? — Są Chrześciani, i toć est co nas wszystkich napępiać powinno świętą boiaźnią, aby oko Boskie nieugładało w nas winy ciała i krwi swojej. ponieważ ręka ięgo rozciąga ie na nas. — Jeżeli albowiem ś. Paweł przyczynę gęstych chorob i niespodzianych śmierci pierwszych Chrześcian przypisnie zlym ich kommuniom, *ideo inter vos multi infirmi et imbeciles et dormiunt multi*, jeżeli śś. Cypryan i Chryzostom, wojny, powietrza, rozerwanie Państw, niezgody, nieurodzaje, i publiczne nieszczęścia, za swych czasów mienili bydź skutkiem zelżonego Sakramentu — ah! czyliż mało wciągu lat naszych podobnych kar doznaliśmy? cóż ie na nas sprowadziło? uważmy i drzyimy z boiaźni Chrześcianie! sądu i kary Boskiej lękać się potrzeba wszystkim grzesznikom, ale naybardzięz świętokrodcom. — Kiedy Jezus Chryftus przy ostatnięz wieczery rzekł do Apostołów swoich, iż ieden między niemi znaydował się zdrayca, lubo wszyscy oprócz Judasza przekonani byli o czyistości swęgo sumienia, z tym wszystkim iednak przerażeni świętą boiaźnią, każdy się z nich pytał Chryftusa: czy nie ia takim iestem Panie? — wchodźmyż więc Chrześcianie w takowe uczucia Apostołów, oczyszczaymy serca nasze i obmywaymy przy pomocy Nieba, by też naymnieysze plamy, ale przy téy ostrożności niedowierzaymy iednak ieszcze sobie samym, ani się na świadectwie sumienia naszego niezasadzaymy. —

Idziemy już do Ciebie utajony w najświętszym Sakramencie Panie, przyśtępujemy już do ołtarza Twego, do którego nas wzywasz, ale z jakimże przygotowaniem i w jakich dyspozycjach przyśtępujemy, widzisz Ty sam i lepiej od nas poznaiesz. — Ah Boże nasz! nieznajdziesz się jeszcze w sercu naszym trucizna iaka tajemna która go psuie? Jesteśmyż wszyscy w łasce Twojej? — Niemamy o tem pewności, ale przynajmniej wiemy, żeśmy nic nieopuścili abyśmy się stali godnymi pożywania ciała Twego. — Otóż Panie wszystko cośmy już z naszej frony czynili i niepozostało nam iak tylko abyś z miłosierdzia Twego, dopełnił czego nam jeszcze niedostało, abyśmy godnie pokarmu Twego pożywiając życie wieczne otrzymali. — Amen. —

M o w a

na

W i e l k i P i ą t e k.

Christus passus est pro nobis, vobis relinquens exemplum ut sequamini vestigia Eius. 1. Petri c. 2.

Chrystus cierpiał za nas, zostawiając wam przykład abyście wstępowali w ślady ięgo. —

Od tego momentu w którym człowiek gwałcąc przykazania Boskie stał się grzesznikiem, zaszło

natychniaft między sprawiedliwością i miłosierdzieniem Boga nieiakieś poróżnienie. — Sprawiedliwość przeciwko nam uzbroiona, iuż się gotowała na zatracenie nas wieczne, aby przez to zemściła się krzywdy Pańskie i nadgrodziła sobie zelżoną chwałę swoją. — Lecz miłosierdzie z drugiey strony niezapominając ani chwały, ani interessu u wszechmocnego Boga, litując się iednak nad nieszczęściem naszym, zatrzymywało miecz ów iuż wiszący nad głowami naszemi który ciężkim razem swoim nam groził. —

Chrześcianie zdaie się, iż do pogodzenia sprawiedliwości i miłosierdzia Boskiego niebyło sposobu, tém czasem dzień to iest dzisiejszy, króry go nam przypomina. — Jakież iuż więc? — O Tajemnico ukryta wszelkiey roztropności ludzkiey! — o przepaści mądrości rad Najwyższego! — oto sposób ten Bracia moi, sposób przewidziany od wieków, a rzeczą samą wykonany w pełniści czasu. — Jezus Chrystus Bóg razem i człowiek prawdziwy, on sam wylewa krew swoją, daje życie swoje, słowem: umiera aby zadosyć uczynił razem sprawiedliwości i miłosierdziu Boskiemu. —

Otoż, Chrześcianie na czém się kończy męka Jezusa Chrystusa, *Christus passus est pro nobis*, ale oto razem na czém się kończy przykład iego dla nas w męce téy zostawiony, *vobis relinquens exemplum ut sequamini vestigia Eius*. — Zakończmyż na tém i my dnia dzisiejszego wszystkie uwagi nasze w czasie terażniejszym pokuty czy-

nione, dochodząc prawdziwego znaczenia Taie-
mnicy krzyża. — Tym końcem przypatrzmy się
iż Jezusowi Chrystusowi umierającemu na krzy-
żu i uważamy iż on przez to stał się ofiarą
sprawiedliwości Boskiej — 1. Uwaga. —

Przypatrzmy się powtóre Jezusowi umiera-
jącemu na krzyżu, i uważamy iż on przez to stał
się nadto ofiarą miłosierdzia Boskiego. 2. Uwaga.

Wytłómacz nam Ty sam najślaskawszy Pa-
nie, naukę tę ostatnią którąś nam podać raczył
na krzyżu twoim — bez twoihey albowiem pomo-
cy niemoże ona nas, iak tylko zgorszyć i zadu-
rzyć, iak niegdyś zgorszyła żydów, a zadurzyła
Pogany. — Proliemy cię o to przez przyczynę
N. Maryi Panny.

Uwaga I.

Tak Chrześcianie od początku świata, gdy
człowiek występny zgwałcił śmiał przykazanie
Boga, od tego zaraz pierwszego przestępstwa,
sprawiedliwość Niebieska, czekała ofiary któraby
zdolną była zadosyć ię uczynić, któraby godną
była Majestatu najwyższego Pana. — Otóż co
się wypełniło na gorze kalwaryi; gdzie ta sprac-
wiedliwość — tak surowa i niechęca nic ustąpić
w utrzymaniu praw swoich, znalazła nakoniec
wszelkie zadosyć uczynienie w ofierze Jezusa
Chrystusa syna przedwiecznego Boga. —

Ale cóż to ia mówię, iakiż to dług podda-
go tę nieprzeblaganę sprawiedliwości tego to

Baranka Bożego, Baranka bez zmayı? Jakiegoż on to grzechu mógł być kiedy winnym, i cóż on kiedy popełnił coby na niego sprowadzić miało gniew Niebieski? — Ah! Chrześciance toć jest Tajemnicą dla nas náywiększą, Ta emnicą jednak na której zasadza się cała Religia nasza, a zatém Tajemnicą godną zastanowienia się naszégo. —

Wiemy my o tém z wiary naszéj: iż Zbawiciel świata z natury swoiéj istotną jest swiątobliwością, ale czego nas razem taż sama wiara naucza jest to: iż dla zgładzenia grzechu ten to Zbawiciel świata przyjął na siebie postać grzesznika, że Oyciec iégo grzechami go naszemi obciążył i że niemi pokryty był cały, *posuit in Eo iniquitatem omnium nostrum.* — I toć dla czego sprawiedliwość Boska ma go za cel gniewu i zemsty swoiéj, to, dla czego uzbraia się przeciw niemu, to dla czego dekret śmierci na niego wydaje. —

Stawa on więc iuż na gorze Kalwaryi i ten to jest ostatni plac na którym on wystawiony na widok świata całemu, tam to czeka na niego sprawiedliwość Boska, tam rozporządza mękę iégo i wykonywa ją przez ręce okrutnych katów których na to obrała sobie. — Ona to jest która chce tego aby ten Bóg człowiek był raz jeszcze odarty z szat swoich, — ta to Boska sprawiedliwość chce tego, aby go wyciągniono na krzyżu, a wyciągając aby wszystkie członki ciała iégo, z mieysc swoich gwałtownie poruszone były, aby do iégo ukrzyżowania zażyto gwoździ któremiby ręce i nogi miał przebite, —

Ta to sprawiedliwość Boska chce tego aby Jezus Chrystus posłusznym był naysposobniejszym katem, aby nieodzywając się nawet z slowem był od nich wloczonym, targanym, męczonym, według ich upodobania. — Ta to Boska sprawiedliwość chce tego, aby Jezus Chrystus w pośród dwóch Iotrow był postawiony i wraz z niemi ukrzyżowany, żeby w tak haniebnym stanie był podniesiony i na widok całej Jerozolimy wystawiony. Niebo i Ziemia świadkami były iego zawstyżenia. —

Ale niedość natem. ta to nieprzeblagana sprawiedliwość Boska chce jeszcze tego, żeby się zbierali ludzie około Jezusa cierpiącego i zamiast litowania się nad nim, aby się jeszcze z boleści iego urągali, żeby bluźniono ś. Imię iego, i tyfiacznę przeklęctwa na niego rzucano. — Ta to jeszcze sprawiedliwość chce tego aby w pragnieniu które go do ostatniy słabości i sił wyniszczenia przywodzi, nic innego niepodawano mu do picia tylko żółć i ocet. — Ta to jeszcze sprawiedliwość chce tego, aby w tym stanie największy godnym litości na wszelkiy pomocy mu schodziło, żeby nawet z strony Oycy swęgo był nieiako opuszczony, aby żadney niemiał pociechy. —

2) Ta to jeszcze sama sprawiedliwość nic z praw surowości swoiemy nieustępując, chce tego nakoniec aby tenże Jezus Chrystus skonał na krzyżu i wielkim głosem wołając ku Niebu oddał duszę swoią. —

A tu Chrześciance iakiż strach i boiaźń ogarnęły nas zewsząd powinna, uważając tak surowe

sprawiedliwości Boskiej wykonanie nad Jezusem Chrystusem. — Na tenci to okropny widok zadrżała ziemia, załona się kościelna rozerwała, słońce się zaćmiło, padały się kamienie i groby się otworzyły. — Jeżeli więc świętym postrochem zdjęte być mogły stworzenia nieżyjące nawet, o jakże dopieroż bardziéj przerażonemi być powinny serca nasze! —

I w rzeczy saméj Chrześcianie, okropna jest rzecz i wielce straszna mówi Paweł ś wpaść w ręce Boga żyjącego, *horrendum est incidere in manus Dei viventis*, śmierć Jezusa Chrystusa, azaliż nam niedosyć dowodzi téj prawdy? — nieznały się w Bogu tym i człowieku iak tylko grzechy cudze, iak tylko grzechy których on tylko dług przyjął na siebie, a nie samą złość ich i winę, tém czasem jednak sprawiedliwość Boska, uzbraja się przeciw niemu, ma go za cel gniewu i zemsty swoiéj, i iakże nas nie ma nienawidzić i naysurowiéj się z nami którzy grzechów naszych winni iesteśmy obchodzić? — a jeżeli sprawiedliwego tak sorowo karze iż wyciąga krwi i śmierci iégo, iakież iuż rozumiecie gotnie dla grzeszników ukaranie, i czyli obiecować sobie rozumnie możemy, że się łaskawiéj pewnie Bóg obejdzie z nami, i że nam daruje wszystkie przewinienia nasze, ten który ich nawet własnemu nieprzepuścił synowi, — *proprio Filio suo non pepercit*. —

Lękaymyż się więc iuż odtąd Chrześcianie, lękaymy się surowéj sprawiedliwości Boga naszego, sprawiedliwości do którój nierownie wię-

céy my należemny a niżeli Chrystus, sprawiedliwości która niczego niezapomni, nic z win naszych nieopuści, ani też przepuści żadney. — Sprawiedliwości którą my sobie codziennie bardzo nieprzyjazną czyniemy, przydając grzechów do grzechów, a zaniebdywiąc sposobu ich zgładzenia, — sprawiedliwości przed którą nic nas nieukryje, nikt się nieodważy stawać przeciw niéy na naszą obronę i ratować nas, a zatém sprawiedliwości któręy nie inny wyrok dla nas bydź może tylko wyrok śmierci i skazania na męki wieczne. —

Ale w tymże samym czasie Chrześcianie miemy oraz nadzieję w niekończonym miłosierdziu Boga naszego, w miłosierdziu które Jezus Chrystus dla nas zapewnił, stawszy się równie jako i sprawiedliwości, ofiarą błagalną miłosierdzia tego Boskiego. —

Uwaga II.

Jeżeli kiedy miłosierdzie Boga pokazało się najwyższe i nieograniczone, tedy najwyższyć w Tajemnicy ukrzyżowanego Jezusa i umierającego dla odkupienia ludzi. — I w samym skutku Chrześcianie, potrzeba było błagalną ofiarę sprawiedliwości Boskię uczynić, i nadgrodzić zelżywość Maieństawi ięgo przez grzech wyrządzoną — ale nie miał takiego człowiek, ani nawet mógł mieć, coby w iakizkolwiek sposób mogło wyrównać krzywdzie uczynionę najwyższemu Panu, a zatém niemógł ię sam z sie-

bie i z sił swoich własnych nadgrodzić bez zasług Boga razem i człowieka. —

Otóż dla czego Jezus Chrystus na ten świat przyszedł, ten był cel zstąpienia ięgo z Nieba na ziemię i ten pożytek śmierci ięgo. — Ale obowiązanyż to był Chrystus koniecznie dla nas uczynić? — Ah! mógł on zostawić człowieka w przepaści zguby ięgo w któręj się pograżył, mógł mu dozwolić ginąć w nieszczęściu swoim, a przez to uniknąć wszystkich boleści i zelżywości krzyża. —

Tak Bracia moi, mógł to on być uczynić według wszystkich praw sprawiedliwości swoięj, ale widzieć tego miłosierdzie ięgo niemogło żeby się temu sprzeciwić niemiało. — Wszystkie wnętrzności ięgo wzruszyły się na to, wnętrzności miłosierdzia i politowania, *viscera misericordie* — Poszedł więc za ich poruszeniem obierając raczęj odkupić nas ceną krwi swoięj, ceną życia swego, aniżeli zezwolić na wieczną zgubę naszą. —

I toć jest co go okazuje bydź ofiarą błagalną Boskięgo miłosierdzia, to jest dla czego Apostoł Paweł ś. mówi o nim: *dilexit me et tradidit semetipsum pro me*, ukochał mię ten Bóg z istoty swoięj niekończenie miłosierny i że mię ukochał, samego siebie wydał za mię. —

I w samym skutku mówi dalej ten ś. Apostoł, cż to albowiem Jezus Chrystus czynił na kalwaryyskięj gorze? dosyć jest przypatrzeć się temu aby się przekonać o miłości ięgo. — Przybiano go do krzyża tego to pośrednika ludzi

wszystkich ale on tém czasem ręką niewidomą z zbytku miłosierdzia swego przybił do tegoż krzyża wyrok przeciwko nam napisany na potępienie nas ile grzeszników, on go zamazywał i niszczył krwią swoją. — *Delens quod adversus nos erat chirographum decreti, et ipsum tulit de medio affigens illud cruci* —

Oni iemu śmierć zadawali, ale on umierając życie nam wracał, przez odpuszczenie i zgładzenie wszystkich grzechów naszych, *et vos cum mortui essetis in delictis, convivificavit donans vobis omnia delicta*. ustawał on na siłach odowych gwałtownych razów, które mu zadawano, i od surowości mąk które ponosił, ale w tém samém osłabieniu w którym dalej się już natura utrzymać niemogła, mężniejszym był nad wszystkie mocy Piekielne przeciwko którym on bronił sprawy naszej, wyrwał im łupy nasze i zdobył z której się chębili, odbierał im broń ich i tryumf z nich odnosił, kontent z tego że umierał w potyczce byle zwycięstwo jego, stało się odkupieniem i zbawieniem naszym. — *Expoliatus principatus et potestates, traduxit confidenter palam triumphans illos in semetipso*. —

Zgola im bardziey zbliża się do kresu życia swego, tém też większą względem nas okazuje miłość, zdaie się że już niechcnie tylko samym miłosierdziem. — Modli się ale modlitwa ięgo prozbą jest miłosierdzia, daruie, ale dar ięgo jest darem miłosierdzia, pragnie nakoniec, ale pragnienie które cierpi, iakożkolwiek gwałtowne jest, przecież cieniem tylko jest pragnienia,

tyśiąc razy gorętszego którym pała, a które nie co innego jest, tylko uczuciem ięgo miłosierdzia. —

2) A zatęm Bracia moi, kończy Apostoł Paweł ś. mając tak wielkiego Kapłana Jezusa Chrystusa Pana naszego który sam się dobrowolnie ofiarował za nas, i razem bydz raczył Kapłanem i ofiarą, mocno się trzymajmy wiary naszęj, a na tęg nieprzeftając rozmyślajmy o nim nieustannie, i często go przywodzińy na pamięć dla nauki naszęj, a nadewszystko dla wzmocnienia w nas świętęj ufności w miłosierdziu Boga — naszego. — *Habentes ergo Pontificem magnum Jesum Filium Dei teneamus confessionem.* —

Jakieżkolwiek są zbrodnie nasze, iakkolwiek nędznemi iestęmy nieobawiajmy się przecie żebyśmy od niego odrzuconemi bydz mieli, nie taki iest mówi dalęj ten Apostoł, nie taki iest pośrzednik ten Boski, iżby niebył sposobny do uzalenia się nad słabościami naszemi. — Przeszedł on przez wszystkie doświadczenia aby się nam stał zupełnie podobnym, zna iuż więc nędze nasze i niemoże bydz nieczuły na nie. — *Non enim habemus Pontificem, qui non possit compati infirmitatibus nostris, tentatum autem per omnia pro similitudine absque peccato.* — A zatęm idźmyż iuż Chrześcianie do niego, udajmy się do krzyża który iest tronem miłosierdzia ięgo, udawajmy się we wszystkich potrzebach naszych, pewnemi będąc iż zawsze odbierzemy niezawodną pomoc. — *Adeamus ergo cum fiducia ad thronum gratie ut misericordiam con-*

sequamur et gratiam inveniamus in auxilio oportuno. —

Jeżeli mamy patykać się z nieprzyjaciółami mocnymi, mamy przeciw nim broń mocniejszą jeszcze. — Jeżeli szatan, jeżeli świat, jeżeli ciało, jeżeli namiętność i wypowiadają nam potyczkę, krzyżem zwyciężycie, *in hoc signo vinces.* — Niech wszystkie mocy ciemności rzucą się na was, niech ziemia i piekło uczynią spisek na zgubienie was, niech wszystkie pułki czartowskie uderzą na was i wewnątrz i zewnątrz, jeżeli uzbraiacie się krzyżem ś. przy świętęy odwadze, padnie ich ieden tyśiąc po prawicy, a drugi po lewicy waszëy, będziecie niesposobni, bydź zranieni w pośrzedk samych boiów, u nog waszych padać będą strzały zemsty i nienawiści, niedoymie was głos zazdrości, utrapienia, nieszczęścia, niepotrafią zatrwożyć was. — Ah Chrześciance! poznaycie moc bronii waszëy, niech będzie naytrudniejsza dla was utarczka, wiedzcie o tém: że zaręczy dla was zwycięstwo, *in hoc signo vinces.* —

Pódmżyż więc, spieszmy się bez zwłoki pod krzyż Jezusa Chrystusa, złożmy u niego pokornie stan słabości naszëy z którëy on sam tylko nas wyciągnąć może i prośmy go z mocną ufnością o nayskuteczniejsze posilki. —

O krzyżu pełen Maiestatu wielkości i chwały! Ty jesteś sam schronieniem naszym. — Idziemy więc do ciebie iako do iedynëy ucieczki naszëy, spoglądamy na ciebie iako na iedyną naszą nadzieję i rzucamy się z naygłębszem usza-

nowaniem pod nogi twoje. — Ty sam pospieszaj na obronę naszą, nie dopuszczaj aby moc twoja, którą niegdys świat cały podbiłeś miała być zamieniona w głupstwo i pogorszenie w oczach nieprzyjaciół naszych — odnow ieszce i za dni naszych zwycięstwa nad niemi. — Wy-niesiony w górę pociągniesz do siebie wszystkie mocy piekielne i ziemskie, pociągnij ieszce i zepsute serca nasze z namiętnościami naszemi, odtąd ty sam już bądź przewodnikiem naszym, ty sam bądź początkiem spraw naszych, regułą i przepisem wszystkich postępowań naszych, a nakoniec spraw, aby ten który nas przez ciebie odkupił, przyjął nas też przez ciebie do chwały i wieczności swojej. — Amen.

M o w a

n a

Poniedziałek Wielkanocny.

Et ipsi loquebantur ad invicem de his omnibus quæ acciderant. Luc. 24.

Rozmawiali z sobą o tém wszystkiém co się było stało. —

Trzy nieszczęśliwe błędy przypomina nam dzisiejsza Ewanjelia, dwóch uczniów Chrystusa idą-

cych do miasteczka Emaus. — Zdaie się iż nie-
wierzyli oni już więcey w Jezusa Chrystusa, na-
dziei którą w nim niegdyś pokładali, prawie już
żadney niemieli, a następnie ani tego przywiąza-
nia które niegdyś do niego mieli. —

Ale Bóg ten i Zbawiciel nasz Jezus Chry-
stus, przybliżywszy się do nich i rozmawiając
z nimi, utwierdził nayprzód ich wiarę, — odży-
wił nadzieję — i wzniecił nareszcie już gasnącą
w nich miłość ku niemu. — Trzy uwagi Chrze-
ścianie które dość obszerną dla nas na dzień
dzisiejszy zawierają naukę, zaстанowmy się tylko
nad nimi z osobna. —

Błędy twych uczniów naylaskawszy Panie,
błędami są naszymi i bardziey nierównie do nas
należą. — Przybliźże się więc już do nas dla
ich poprawy, iako się przybliżyć niegdyś raczy-
łeś do uczniów podróżnych ku Emaus. — Pro-
siemy cię oto przez przyczynę [N. M. P.

Uwaga I.

Tak w rzeczy samey Chrześcianie, dway
uczniowie idący do Emaus, zdaie się że utracili
wiarę w Jezusa Chrystusa, a iezeli się ta ieszcze
iaka w nich znajdowała, tedy nie inna tylko
chwiejąca się i aż nadto słaba, odtąd iak tylko
widzieli Nauczyciela swego potępionego na
śmierć. — Trudno już odtąd wierzyć im było,
ażeby człowiek śmierć tak ochydną ponoszący
mógł być tym Messyaszem którego oni oczę-

kiwali, Messyaszem tym który miał zbawić Izraela —

Ale oto błąd ich nàypierwszy, błąd tym większy z téy przyczyny: że to co miało bydź pobudką ich wiary, wstrzymywało w nich wiarę a tak Tajemnica krzyża, równie dla nich stała się zgorzeniem iako i żydom niewiernym. — Cóż więc iuż czyni przybliżywszy się do nich Chrystus —? oto strofując ich ślepotę, przekonywa ich dowodami nayzdolniejszemi do zawstydzenia równie ich, iako i naszéy niewierności. —

1) A naprzód okazał on im; iż wszyscy Prorocy którzy tylko mówili o Messyaszu, którzy tylko mówili o nim iako o Zbawicielu Izraela, mówili zaraz i o Męce iégo, na iaką miał bydź skazany i iaką iuż w rzeczy saméy poniośł. —

Wyszczególnił im potém wszystkie Proctwa ściągające się do Messyasza, i wymienił wszystkie okoliczności męki swoiéy — dzień śmierci, cenę za iaką był wydany od zdradliwego ucznia, podział szaty swoiéy, żółć i ocet które mu były podane za napóy i inne tym podobne, czyniąc im z tégo wszystkiégo wniossek, iż gdyby niebył tym sposobém umęczony, niebyłby tym którego opowiedzieli Prorocy, a następnie gdy się wszystkie Proctwa w nim uściły, że on to iest Messyaszem prawdziwym, a że ślepym ten iuż bydź musi i nierozumnym; który go za takiego uznać niechce. —

2) Przypomniał im powtóre iż on to sam, który uczynił koniec Prawu i Prorokom, on to sam iest, który im przed męką częśto mówił o

swoim ukrzyżowaniu i śmierci, [iż ich o tém wprzód uwiadomił, i przygotował nieiako, aby w czasie gdy się to wszystko spełni, żadnego podziwiania niemieli, ale aby przypomnieli sobie słowa i przepowiedzenia ięgo. —

I w rzeczy saméy dla niczegoby bardziéy wątpić niemogli, iako gdyby umarł był innym sposobem a nie tym; którym im przepowiedział — ale też znowu nic bardziéy nieutwierdza wiary ich i naszéy, iako spełnienie się Proroctwa ięgo. —

3) Nareszcie pominąwszy dawne Proroctwa i przepowiedzenia swoje tłómaczył im, iako potrzeba było aby Jezus Chrystus cierpiał i aby tak przez cierpienia swoje wszedł do chwały swoiéy. — Potrzeba aby cierpiał, ponieważ zadość trzeba mu było uczynić sprawiedliwości Boskiéy, ponieważ trzeba mu było świat naprawić, ponieważ trzeba było aby był naszym przykładem, wzorem, mocą i pociechą naszą. — Potrzeba było aby tak przez cierpienie wszedł do chwały swoiéy, tóż samo albowiem pokazuje go bydź Bogiem prawdziwym, że nieinaczéy odbiera dziedzictwo swoje, iak tylko przez krzyż i upokorzenia, sposób który jest nad moc, rozum i siły człowieka. —

I te to są dowody Chrześciance którém i nigdyś Zbawiciel nasz utwierdził wiarg swych uczniów, te to są dowody które dziś ieszcze zawshydzając wszelkie wątpliwości niedowiarków, utwierdzają naygruntowniéy wiarg naszą w Jezusa Chrystusa. — Utrzymuemyż iuż więc dla

tęgo, wszystkiemi siłami w nas dar ten wielki Boga naszego, a nieuwodźmy się zdaniem tego wieku całe ludzkiemi, które niemają innęgo fundamentu ani innęgo dowodu prócz samęj nowości. — Trzymajmy się Proroków, i nauki staręj, zatykając uszy nasze na to wszystko co tylko sprzeciwia się wierze naszęj świętęj. — Ale nadewszystko przekonajmy się o tęgę istotnęj prawdzie, iż potrzeba było, aby Jezus Chrystus dla nas poniosł śmierć i mękę okropną. — Prawda ta utrzyma nas przeciw dwóm zdaniom wieku tęgę równie nierozumnym jako i niewczesnym. — Powstaie świat przeciw Religii naszęj, która nam podae za obiekt czci naszęj ukrzyżowanego Boga, ale im więcéj my zastanawiać się będziemy nad tą Tajemnicą; tym więcéj znajdziemy ją godną czci i poszanowania od nas naywiększēgo. —

Dziwnie się świat widząc wielu z ludzi dobrych i cnotliwych, którzy jednak żyją w ubóstwie, upokorzeniu i nieszczęśliwościach naywiększych, ale od momentu kōręgo spojrzemy na Jezusa Chrystusa, który nieinaczęj wszedł do Królestwa swęgo iak tylko przez krzyż i mękę náyokropnieyszą, za szczęśliwych się poczytamy w tym stanie, że przez to cząstka kielicha ięgo i do nas należy, pod tego momentu uznamy w tym szczególną dobroć i miłosierdzie Boga nad nami, od tego momentu zawstydzimy szemrania występne i zdania nierozumne świata. —

O stulti et tardi corde. —

Uwaga II.

Oslabiona w dwóch uczniach Chrystusowych wiara, pociągnęła za sobą osłabienie oraz ich nadziei. — Mieli oni wprzód doskonałą nadzieję, zaświadczaią to sami mówiąc do Chrystusa: myśmy się spodziewali, ale po mecie ięgo zdaie się, iż ięy już więcý niemaią, a jeżeli się ta w nich ieszcze znajduie, tędy bardzo niedoskonała i błędna. —

1) Błędna naprzód w swoięy istocie. — Spodziewali się oni bowiem iż Jezus Chrystus przywróci doczesne Królestwo Izraela, iż uwolni żydów z niewoli w któręy na ów czas zostawali, iż przywróci dawnieyszą moc i chwałę narodowi tęmu wybranemu, i że go uszczęśliwi i utwierdzi nad wszystkie inne narody. — Otóż częgo się spodziewali dway uczniowie Chrystusa idący do Emaus, ale oto nadzieia ich cale światowa i doczesna, nadzieia która niemiała za cel Boga samego, nadzieia która niemiała za cel szczęśliwości prawdziwęy, ale która się przywiązywała do szczęśliwości przemijającęy, zamiast szukania wprzód przed wszystkiemi innemi rzeczami Królestwa Boskiego i ięgo sprawiedliwości. — A zatem nadzieia błędna w swoięy istocie, wyraźnie bowiem mówił Chrystus że Królestwo ięgo nieiść Królestwem świata tęgo. — Przyrzekł on ich uwolnić z grzechów a nie z niewoli ludzkięy, — przyobiecał że ich uszczęśliwi ale nie w tēm życiu, w którym nieinną im cząstkę zostawił, iak tylko przesładowania, głód

zimno, pragnienie, słowem wszystkie nieszczęścia i cierpienia. —

Chrześcianie! nadzieia tych dwóch uczniów Chrystusa nieieście oraz i nadzieią naszą? — mamy, my nadzieję w Bogu ale przyznajmy się sumiennie, czyli ta nadzieia nasza niezasadza się raczém, na szczęśliwości docześney którém się spodziewamy, a nie na samym Bogu? — I z tąd to pochodzi że gdy widzimy omylone nadzieie nasze, odzywamy się iak niegdys ci dwaj uczniowie, myśmy mieli nadzieję iż służąc Bogu z wiernością staranie o nas mieć będzie, myśmy się spodziewali, iż udając się do niego wystucha proźby nasze, pobłogosławi zamysłom naszym, ale po tém wszystkiem widzimy omylone nadzieie nasze. — Myśmy się spodziewali, — znak to Chrześcianie iż niemamy iuż więcéy nadziei, a to dla czégo? ponieważ złą i błędną mamy nadzieję. — Nie Bracia moi, mówi Augustyn ś. żaden z was niechay się niespodiewa szczęśliwości docześney będąc Chrześcianinem, — Jezus Chrystus nieobiecał nam iéy nigdy, obiecał nam prawda szczęśliwość i nadgrode, ale szczęśliwość ta rownie iako iégo Królestwo nie jest świata tego. —

Otoż co on nam często powtarza w swoiém Ewanjeliu, i na czém się zasadzać mamy, a następnie gdy doświadczamy w życiu naszym przykrości i nieszczęścia niepowinno nas to zamućać, ale bardziém utwierdzać nadzieję naszą. —

2) Drugi bład nadziei uczniów Chrystusa podróżnych do Emaus, zależy od czasu — Prze-

powiedział im Chrystus iż zmartwychwstanie dnia trzeciego, dzień ten ieszcze nieupłynął, a już niecierpliwość ich okazała się aż nadto wielka iawnie. — A ku temu wszystkiemu, mówili oni, już to dziś trzeci dzień iako się to stało, a my przecież obietnicę jego skutecznionych niewidzimy, a nie tylko to niewiaśly które rano były u grobu jego, powiedziały nam iż nienalazły ciała jego, ale też niektórzy z naszych, którzy także byli poszli do grobu jego, tak wszystkie rzeczy znaleźli iako niewiaśly powiadały, ale samego nieznaleźli. —

Wszystkie te okoliczności, zdolne były do odżywienia i umocnienia nadziei tych uczniów, ale niecierpliwość ich, przewyższyła wszystkie pobudki, powątpiewają więc już i słabieją w nadziei, zamiast oczekiwania w spokoju skutku przyrzeczeń uczynionych od Chrystusa. —

Chrześcianie! niesąż ieszcze dotychczas podobne tym powątpiewania nasze? mamy my nadzieję w Bogu, ale niewiemy co to jest oczekiwać sdokojnie obietnic Boskich, dopełnienia. — Chcemy my zawsze aby Bóg natychmiast wysłuchiwał modlitwy i wołania nasze, właśnie iak gdyby Bóg nie był Panem swoich łask i darów, i iakoby nie do niego należało sądzić w jakim czasie i w iakich okolicznościach, te nam udzielone bydź mają. —

Poprawmyż już odtąd ufność naszą w Bogu, bądźmy cierpliwemi względem niego również iako i on względem nas jest cierpliwym, a za-

pewno obietnicami ięgo uskutecznionęmi zawsze cieszyć się będziemy. —

Uwaga III.

Z osłabienia wiary i nadziei pochodzi natychmiast osłabienie miłości. — Dwaj ci uczniowie idący do Emaus, kochali bez wątpienia Chrystusa, równię bowiem do nich iako i do wszystkich innych mówił niegdys Zbawiciel, Oyciec moy kocha was, poniewaz i wy nię kochacie. — Wszakże miłość ta która się w nich znajdowała zawsze naygorętsza, zdaie się iż po męce ięgo zupełnie w nich oslygła. — Jakimże więc sposobem odżywił ią w nich Jezus Chrystus? iakim sposobem wzniecił znowu w sercach ich ogień swoięy miłości? — oto dwoiakim sposobem. —

1) A naprzód rozmową swoią którą z niemi uczynił. — Przystepuie on do nich, udaie się bydz podróżnym, idzie więc z niemi, rozmawia z niemi, zapytuie się ich i odpowiada na ich wątpiwości. — Ale słowa ięgo ogniem są, który ich dotyka i który zapala w nich gorliwość ku niemu, prawie iuz wygasła. — Sami oni o tych uczuciach swoich zaświadczaia mówiac między sobą: Izali serce nasze niepałało w nas, gdy mówił w drodze i pisma nam otwierał? —

2) Drugi sposób którego Jezus Chrystus użył na odżywienie ich miłości iest, pożywanie z niemi Niebieskiego pokarmu. — Tak Chrześcianie

w łamaniu chleba mówi Ewangelia otworzyły się oczy ich i poznali go. — Poznali go w téj świętęj sprawie, gdy wspomieli sobie na miłość ięgo, która go przywiodła do ustanowienia najswiętszego Sakramentu, pokarmu tego Niebieskiego, pokarmu żywota, pamięć takowa wzruszyła ich natychmiast, wzbudzając w ich sercach uczucia miłości największey.

Otóż Chrześciance sposoby których używać zawsze mamy do odżywienia w nas gorliwości i miłości ku Bogu. — Często z nim rozmowa i używanie Niebieskiego pokarmu. — Umieymyż już odtąd pożytkować z przykładu dwóch tych uczniów Chrystusa, w których przytomność syna tego Boskiego tak szczęśliwą uczyniła odmianę. — prośmy więc już tego Boga Zbawiciela naszego, ażeby nam z sobą pozwolił zmartwychwstać, odżywiając wiarę naszą, nadzieję naszą, i miłość naszą. — Natem albowiem największey zależy zmartwychwstanie nasze teraznieysze podług ducha, — i to jest samo co nas uczynić może godnemi przyszłego podług ciała chwalebneho zmartwychwstania, które będzie dopełnieniem wieczney szczęśliwości wybranych. — Amen. —

M o w a

na

w Niebo wstąpienie Pańskie.

Et Dominus quidem Jesus, postquam locutus est eis, assumptus est in Caelum et sedet a dextris Dei. —
Marc. 16, v. 19.

A tak Pan Jezus potem tak do nich mówił wzięty jest do Nieba i siedzi na prawicy Bożej. —

Otóż zbliżył nam się nakoniec ten dzień uroczysty, w którym upokorzenie zamieniło się w tryumfy, ludzi ładziakich zamysły zawstydzone zostały, a ów, co zasiewał łzy wylewając, zbiera z radością. — *Assumptus est in Caelum.* —

Już więcęć niebada widziane zadumienia i zaleknienia natury, okazane w wzruszeniu się i ciemnościach, już więcęć niebędzie widziany krzyż okryty niesławą i zelżywościami, wystawiony na pośmiech i urąganie wyuzdanego ludu, odmienia się zupełnie widowisko. — Ten Jezus co był złożony na łonie śmierci; nowe odzyskanie życia. — *Assumptus est in Caelum.* —

Jezus Chrystus już nieieść więcęć, Bogiem upodlonym i znieważonym, Bogiem którego Niebo zdawało się zarzekać i zapierać, ponieważ podało go, iego przeciwnemu loso-

wi. — Nie jest już Jezus Bogiem co się zda-
wał usprawiedliwiać przez swoją słabość i przez
swoje milczenie, zbrodnią wykonanego Bogoboy-
stwa na ięgo osobie. — Jest to Bęg sily
i mocy, Bóg zwycięzca świata i zapalczywo-
ści ięgo. — Żydowie wtręcając go do grobu
wywyższyli i posadzili na tronie, nieuległ on
pod ich zawziętością, tylko dla odebrania z
ich ręku charakteru i piętna Messyasza, które-
mu dziedzictwem były odkazane narody. —

Odtąd zbierają się uczniowie ięgo roz-
proszeni gwałtownością nawałności, pospieszają
ogłosić chwałę ięgo w nayodleglejszych
krainach. — Głos w Niebo wstępięnego brzmi
od iędnego do drugiego końca ziemi, drżą
i chwięią się bożyszczą w świątyniach, narody
zbierają się gromadnie na uczenie Jezusa,
który dla tęgo umarł tu na ziemi iako
człowiek, aby ożył i wrócił się do chwały
swoięy iako Bóg. — Izrael, cały Izrael nie-
chce się przyznać do swęgo Zbawcy. — Po-
wstaje światło w domu Jakuba, a Synagoga
pozostała w ciemnościach, cudem niepoiętym
zatwardza się na przeciw tęmu na co się za-
patrywała. —

To zaś wszystko nie jestże smutnym wi-
dokięm który codziennie właśnie wiek nasz
sławia przed oczami naszymi? — Chwała
Jezusa Chrystusa w Niebo wstępięnego roznie-
ca się w odległych krajach a gęśnie pomię-
dzy nami, albowiem Bracia moi w pośród
nayokazalszych Chrystusa tryumfów powstają

jeszcze pomiędzy nami synowie niedowiarstwa, których Bóg podał próżności ich myśli, a którzy bluźnią to, czego niepoznają. — Powstają na łonie Chrześcijaństwa bezbożni zatopieni w rozkoszach, którzy bluźnią w pewny sposób naprzeciw Chrystusowi w Niebo wstąpieniemu zaprzeczając życie wieczne. — W miastach i po wioskach, między ludem pospolitym i osobami wyższej rodowitości nieufiszysy dziś tylko powątpiewania o życiu przyszłym. — Wszędzie stawiają tę prawdę naprzeciw rozumowi, wielkości i sprawiedliwości Boga, a z tego powodu chlubią się i przechwalają: że się w nich więcéy znajduje mocy i światła, i że lepiej trzymają o Bóstwie, przeto że odrzucają prawdę życia przyszłego. — I to jest moi Bracia co ja przedsięwziółem roztrząsnąć z wami przy świetle samegoż rozumu, chcąc z bliska silniey umocować te święte spoienia które was przywiązują do téj prawdy, i skuteczniey oddalić was od okropnych wrażeń, które libertyńskie mowy zdolne są sprawić w sercach waszych na stronę namiętności. —

Daycież już uwagę na mój układ: Niezbożni niechcą przyznawać życia przyszłego, albo przez próżne przyswajanie sobie rozumu, albo przez fałszywe utrzymywanie pewnych doskonałości Bóstwa. — Już zaś ja utrzymuję: że niezbożny nieprzyznawający życia przyszłego, przez próżne przypisowanie sobie rozumu, tém samém zręka się tego rozumu.

względem którego przechwala się że mu wierzy, to Uwaga 1. — Niezbożny nieprzyznający życia przyszłego przez fałszywe utrzymywanie pewnych doskonałości Bóstwa, tém samém zrzeka się tychże doskonałości, względem których przechwala się że je utrzymuje, to Uwaga 2. — Jądném słowem, rozum dowodzi przeciw niedowiarkowi przyszłości i doskonałości Boskie. —

Wielki Boże którego upodobaniem jest okazywać swą wszechmocność przez miłoserdzia czynności, wejrzyj łaskawym okiem na Bracią naszą nieszczęsną których uwiodły namiętności. — Popraw Panie ich skłonności ladaiakie, a ciemnota ich waet rozproszoną zostanie. — Poczyń ich rozumnemi a natychmiast będą prawowiernemi. — Prosiemy cię o tę dla nich łaskę przez przyczynę Najświętszcy Maryi Panny. —

Uwaga I.

Zawsze niedowiarkstwo mówi ś. Ambroży zbyt dalekie jest od tego co pokazuje po sobie i z czém się przechwala, moc umyśłu władza rozumu, wyższość duszy oświeconey, dostatecznie aby się brzydzić błędem i baśniami co zadrzeją lud podły, są okazałe tytuły któremi się zdobi zuchwale wyniosłe niedowiarkstwo zarówno nieznające się na sobie iako i na prawdzie naprzeciw której powstaie. — Ale zbliżmy się i przedrzyymy tę

zwodniczą zafsonę, przypatrzmy się w niedowiarstwie iak tylko bydź może nayzuchwal-
szém i naydumnieyszém ukrytéj słabości pod
pozorami omamiającemi. — Mowię tu o nie-
dowiarkach przyszłości, którzy się chlubią po-
rownaniem siebie z bydlęty, a samych zna-
ków życia wiecznego zażywają na upewnie-
nie się, iż ich końcem będzie zniszczenie. —
Cóż my w nich znajduiemy? — znajduie-
my to co iest naznaczone naywidocznieyszą
cechą upodlenia rozumu. — Nierostropne i
lekkomyślne przyczyny i pobudki wiodące ich
do tego niedowiarstwa, przyczyny i pobudki
niezgadzające się z rozumem, okropne wnio-
ski wypływające z ich niedowiarstwa, wnioski
i skutki zacięte przeciw rozumowi. — Nie-
żałuycie pilności w słuchaniu, a uznacie że
nawet przy świetle rozumu nic niemasz nieroz-
zumnieyszego nad niedowiarka przyszłości. —

1) Pierwsze piętno sprzeciwieństwa rozu-
mowi, nierostropność i lekkomyślność przy-
czyn przekonywających niedowiarka przysz-
łości. — Nietayno nam iest Chrześcianie, że
Religia nasza przywodzi dowody prawdy ży-
cia przyszlęgo, tak zwycięzkie, tak przekony-
wające; iż prawda ta niemoże bydź nigdy
zbiiana, tylko w ten czas gdy niebędzie po-
znana, — idzie więc za tém, iż dla odstąpie-
nia ięty bez upodlenia się rozumu, bez wysta-
wienia się na ochydzę, trzebaby mieć pozor
przyczyn iakowych. — Tym czasem iakież są
te przyczyny które skłaniają tyle płochych

umysłów i rozerwanych? — Niewie się mówi bezbożny co tam będzie po śmierci, nikt niepowrócił z tamtąd aby nam powiedział co się tam dzieje, cieszymy się więc w tym życiu żartując sobie z przyszłości o której nam mówią. —

Otóż zarzuty niezwykłe które niebożni czynią wierze całego świata, otóż te wielkie przyczyny i oczywistość która ich przekonawa o niepewności życia przyszłego. — Niewie się mówi bezbożny co tam będzie w przyszłym życiu. — O człowieku! otworz tylko oczy swoje, powątpiewanie samo wystarcza na uczynienie cię niebożnym, a wszystkie dowody Religii w téj mierze niemogą uczynić cię wiernym, niemasz ty za fundament zdań twoich iak tylko samą niepewność, a przecież odrzucasz pewność przyszłości iako lekkowierność, i nierostropność pospolstwa. —

Ale proszę ja was Bracia moi, któraż tu strona posądzona być może, o nierostropność i lekkomyślność, czy strona niebożnego czy strona wiernego? — Wierny utrzymuje życie przyszłe przestając na powadze Piśma Bożego, na ogłoszeniu ludzi Apostolskich, to jest: ludzi sprawiedliwych, cudownych, którzy wylali krew swoją dla oddania chwały prawdzie i nauce świata całego, na dopełnieniu proroctw, to jest: samych charakterach prawdy, do których matactwo i szalbierstwo żadną miarą przymieszać się niemogły. — Na podaniech wieków wszystkich, to jest: na dzie-

lach wiekopemnych, które od początku świata pokazały się bydź zawsze pewnemi ludziom wielkim, ludziom sprawiedliwym i nayoświecenszym. Jednym słowem, wierny ma po sobie i przyczyny gruntowne i powagę czci godną, na swoją stronę cóż przywodzą te duchy mocne co nas oskarżają o słabość i nierostropność? — zbior powątpiewań dziwacznych: któż wie, któż z tamtąd powrocił. — Sądźcież teraz przy której stronie jest rozum, a która się go zrzeka. —

Okrom tego iakż to jest prawda którą porzucają niezbożni? — jest to prawda tak wielka, tak znakomita i wspaniała, z takim zabezpieczeniem prowadząca do Boga, iż tén samém niemoże niepochodzić od niego. — Jest to prawda zwiastowana przepowiedzeniami tylu prorocत्व, nacechowana krwią tylu Męczenników których nadzieia przyszłości utrzymywała w tylu dręczeniach, prawda utrzymywana od początku świata, po wszystkie wieki i po wszystkich kraiach, prawda przyjęta z wszelką powolnością pomiędzy ludem naidzijszym iako i nayoświecenszym, nâypolityczniejszym iako i nâygrubszym, nây niewierniejszym iako i nây poddańszym. — Mówię zatém że prawda która się okazała z tylu piątami, ma prawo aby ku niéy zachować szacunek, w ten czas nawet, kiedy się porzuca. — Mówię że niezbożni niemogą chyba wręcz czyniąc przeciw zdrowemu rozumowi odstępować iéy nie roztrząsnawszy

wprzód dostatecznie i niedocieklszy z gruntu czci godnéy powagi, dowodnych pamiątek, niepodeyrzanych świadectw, które popierają iéy pewność. Utrzymuję, że niemogą iéy odstąpić tylko za wydaniem wyroku od rozumu, iakoż prawdę tak gruntownie założoną odstąpić bez gruntownych przyczyn? po ślepemu i po nierozumnemu, przez porywczosć, przez podle przywiązanie się do zmyslnych i bezwstydných rozkoszy, miey używając rostrópnosci od niedorośliwych dzieci, w sprawie w której z tém wszystkiém idzie o nayważniejszy interes, odstąpić iéy a nieznać się na niéy, nieieście to przestać bydź człowiekiem, i zrzekać się własného rozumu wylamując się z pod wyznawania iéy? —

Z tém wszystkiém nietayno wam iest: że z tego łona miękkosci i proźniactwa, nieuwagi i skwapliwosci, płochosci i niestateczności, wychodzą gromadnie niedowiarkowie. — Jeżeli iest kto takowy, którego umiętnosć zuchwała objaśnienia wydziera téy prawdzie; większa liczba iest takowych których nieumiętnosć i rozkosz wiedzie do zaprzeczenia téy prawdy. — Powiększény części niemaią oni inszych pobudek tylko humor pokazania się osobliwými, tylko że wstydziliby się myśleć i wierzyć iak pospolstwo, właśnie iakby większy czynili sobie honor trzymając że nie są iak tylko podłym bałwanem, który traf ułożył, a którego cząstki drugi traf rozprzędzie bez końca pewnego, bez nadziei, bez inného użycia

rozumu i ciała tylko dla zatopienia się po by-
 dęcemu w rozkoszach. — Po większój czę-
 ści niezaprzecają oni téj prawdy, tylko dla
 tego że i drudzy tóż czynią, — A náywię-
 cęcy jest takich przez zepsucie serca i głos na-
 miętności. — Jakóż nieco inszego było im
 pobudką do zaprzeczenia życia przyszłego tyl-
 ko skażenie serca, nieśtali się oni takimi tyl-
 ko twardniejąc na głos własnego sumienia, a
 oddając się rozkoszom. — Ta to jest droga
 którą przyszli do tych wysokich umiejętności
 że wszystko razem z nami umiéra, że męki
 wieczne są tylko postrachem pochodzącym z
 edukacyi, piekło przesędem przyszłość chyme-
 rą, dusza parą która niknie z ciałem. — Po-
 czeli bowiem powątpiewać o nauce która gnę-
 biła ich namiętności i musieli ją osądzić byż
 koniecznie fałszywą. —

Wy co znacie świat i to co się dzieie
 na świecie, wiecie dobrze iż nieprzebaczo-
 by człowiekowi, gdyby odrzucał domysły, mie-
 manie tylko filozoficzne s łatwością, nieuwa-
 gą, nierostropnością, bez żadnego roztrząśnie-
 nia, dla przyczyn tak lekkomyślnych dla ia-
 kich niewierny odrzuca prawdę życia przy-
 szłego. — Przyczyny za prawdę lekkomyślne,
 nierostropne, niezgadające się z rozumém,
 któr eich powinny pokrywać wstydem, ale
 nierównie bardziśy skutki i wnioski z niedo-
 wiarstwa ich wypływające, które się zacinają
 przeciw rozumowi. — Druga własność sprze-

ciwieństwa na przeciw rozumowi która się widzieć daie w niedowiarkach przyszłości. —

2) Wyślawmy sobie Chrześciance człowieka prawdziwie sprawiedliwego, który wyznaie życie przyszłe, a przyznać musiem że nic nie ma nadeń wspanialszego na świecie. — Pan żądź swych i wszelkiego poruszenia serca, posiada swą duszę w cierpliwości i iednostajności, kierunie wszystkiemi passyami wędzidłem umiarkowania, pokorny w szczęściu, w niesmakach stały, wesoly w uorkach, nieczuly na krzywdy, nieprzelamany w obowiazkach. — O co to za wspaniałomyślność, mozesz bydź człowiek w stanie czci godnieyszym nad ten? — Znajdziemyż go w tym stanie kiedy on nie przyznaie życia przyszłego? — bynaimniéy, idzie on tylko za poruszeniem bydlącego instynktu, staie się niewolnikiem nienawiści, zemsty, rozkoszy, wyniosłości i tych wszystkich potwor które sercem iego władaia. — Jakóż wy co zakładacie honor w swym niedowiarkstwie, zastanowiliżescie wy się nad tém, co to iest niedowiarek przyszłości? — iest to człowiek bez obyczajów, bez poczciwości, bez charakteru, który niezna więcéy innych prawideł tylko własne namiętności, innégo prawa tylko niesprawiedliwą myśl swoia, innégo Pana tylko własne żądze, innégo wędzida tylko boiaźń zwierzchności. — Wyrodny syn, ponieważ mniema że traf sam nadał mu rodziców, niewierny przyiaciel, gdyż nieogląda się na ludzi, tylko iako na mieszczanie śmie-

szną i przypadkową, z którą niezna się byź spoionym tylko przez związki przemiatające. — Cnota i występki zdaniem ięgo są to przesydy dziecinnęgo wieku, cudzołóstwo, zemłty, bluźnierstwa dzikie zdradziectwa, obrzydliwosci których tu nieśmiem wspomieć, nie są według niego tylko zakazami ludzkimi, najszkaradniejsze zbrodnie i náyczystsze cnoty, za równo u niego wazę, poniewaz zniszczenie na wieki ma porownać sprawiedliwego z bezbożnym i pomieszać na zawsze w okropności grobu. — Cóż to więc za dziwotwor na ziemi. — Z tém wszystkím pierwszy to jest dopiero skutek i wniosek wypływający z niedowiarstwa przyszłości. — Okropniejsze daleko wypływają na całą społeczność. —

Albowiem jeżeli zastanowimy się nad dobrym porządkiem społeczeństwa, coż go utrzymuje jeżeli nie wiara przyszłości? tak jest w samęy istocie. — Ta to jest która świętym węzłem Widowładzców iednoczy z ludem i lud spaja z náywyższym rzędem nauczając iż jest Bóg co rozsądzać będzie ich czynności. — Ta naucza nas byź posłusznemi zwierzchności iako ustanowionęy od Boga, nietylko z boiaźni dla powagi, ale z obowiązku dla sumienia, szanować naszych starszych, znosić równych, byź łagodnemi ku niższym, kochać wszystkich iako siebie samych. Ona sama umie kształcić dobrych obywatelów, wiernych poddanych, cierpliwych sług, Panów pokornych, prawdziwych przyjaciół,

niedające się przekupić urzędy, ona sama czyni nieprzełamana wierność małżeńską, zapewnia pokoy familii, utrzymuje spokojność stanów. — Jakiegoż spodziewać się można porządku między ludem, niewyznawiającym życia przyszłego? któreż tam ustawy będą świętymi, gdzie żadney nieznają między świętym i nieświętym różnicy? kiedy się poważą utrzymywać iż względem Boga jest to obojętna, że przyjaciel zdradza własnego przyjaciela, że oblubieniec odstępnie swęy oblubienicy, że wyrodne dziatki targają się na życie Ojca własnego, albo że nieludzki Ojciec broczy barbarzyńskie ręce w krwi własnych dzieci, iednym słowem: że za najszykaradniejsze zbrodnie niemasz się czego więcéy obawiać tylko rygору praw cywilnych. — Na iakąż nieośmielą się gwałtowność i zbrodnie, kiedy wynaydą sposób utajenia się przed wiadomością sędziów na ziemi. — Nierozumnieycie zaś Bracia moi że to są na umyśl rzecz powiększające wyrazy dla wzniecenia przeciw niedowiarkom nienawiści, są to skutki niedowiarstwa ich i naturalne wnioski wypływające z niego. — Człowiek, mówi bezbożny, niema więcéy nad nieme twarzy tylko w wyższym stopniu, czynność iego, przeznaczenie iego, koniec iego, natura, wszystko to jest mu wspólne z gadem i robactwy. — I cóż iuż więcéy trzeba nadto okropne mniemanie dla rozwalenia ze szczętem fundamentów społeczeństwa? iak prędko bowiem człowiek iedno

ma przeznaczenie z bydłą; rozkosz zaś jest jedynym jego prawem, ma zaprzestać hamować swe skłonności, może deptać wszystkie najsświętsze prawa, to co mu się podoba, tém samém jest mu dozwolone, iak prędko nie ma czego obawiać się z strony Boga; a zaś tém nieidzie iak tylko o wzięcie przyzwoitych środków, aby także niebyło się czego z strony ludzi obawiać. — Rozboie, kradzieży, spalania, oycoboystwa, przestana bydz występkami tém samém że ie będzie można utaić, — Ciemności nocne będą cnotą usprawiedliwiającą nayokropnieysze niesprawiedliwości, i nie będzie żadnego występku iak tylko w opieraniu się własnym żądom. —

Nakoniec jeżeli wszystko niszczeie z ciałem maxymy słasności, przyiaźni nie są iuz więcéy tylko błędy pospolstwa, ponieważ my niepowinniśmy nic ludziom, którzy względem nas niczém są. — Jeżeli wszystko niszczeie z ciałem, słodkie imiona Oycy, Syna, Małżonka są więc imiona teatralne i prózne tytuły, ponieważ gdy się znosi życie przyszłe, dozwala się tém samém bestyalskie obcowanie pomiędzy ludźmi, znoszą się tém samém święte związki małżeństwa, a następnie znoszą się nazwiska i prawa Rodzicielstwa. — Jeżeli wszystko niszczeie z ciałem, starania się o imię i potomność są więc prózne, honor który odbierają w pamięci wieléy ludzie błęd dziecinny, ponieważ śmieszna jest rzecz czcić tych których niema. — Popioły Oyców naszych

podłym prochem który rozrzucać trzeba na wiatr iako nienależące do nikogo — Ostatnie intencye umierających tak święte pomiędzy ludem naygrubszym głupstwem czystym — jedném słowem jeżeli wszystko niszczeie z nami, prawa więc są niewolą okropną, Królowie i Panowie poczwarami, których ułomność pospolstwa wywyższyła, sprawiedliwość zniszczeniem wolności ludzkiej, prawo małżeństwa próżnym szkrupulem, wstyd przesądem, honor i poczciwość chimera, kazirodztwa, zaboystwa, krzywoprzysięstwa igrzyskiem natury i imionami które polityka prawodawców wynalazła. —

Otóż dokąd się rozciąga nauka bezbożnych, oto ta przemoc, ten rozum, ta mądrość z którą się przechwalają wiecznie — Przystosujcie tylko ich maxymy a cały świat wpada znów w okropne zamieszanie, a wszystko mięsza się na ziemi, a wyobrażenia wstępku i cnoty są wywroczone, a prawa nayanaruszniejsze społeczności niszczeią, a nauka obyczajności ginie, a rządy stanów i Krolestw nie mają już porządku, a cała harmonia ciała politycznego wzrusza się, a narod ludzki nie jest już więcéy iak tylko złączeniem i zbiorom ludzi głupich, nieczystych, szalonych, odrodnych, którzy nie mają inszego prawa iak przemoc, inszego wędzidła iak passye i bojaźni powagi. —

I toć to jest co nazywają mocą rozumu i dōwcipu? przywidziana to jest moc, a rze-

telna słabość mówi ś. Leo. — Uniżyć dumę rozumu wiele o sobie trzymającego, poddać namiętności pod władzę rozumu, a rozum pod przyzwoitą powagę, oto dzieło duszy prawdziwie wielkiej i szlachetnej. *Magnorum hic vigor est mentium.* — Bardzo często może wierzący podlegać wysłępkom, wszakże poki zachowuje wiarę przyszłości, nawet wpośród rozwalin pobożności, upatruję ja w nim ślady pierwszój jego wielkości, umie on czcić i poważać prawdę która go karci i upokarza. — W niedowiarku przyszłości, aczkolwiek przyznaie sobie moc ducha, wszystko jest podłe, wszystko jest słabe nic w nim nie masz wielkiego tylko nierostropność i lekkomyślność pobudek niezgadzaających się z rozumem, tylko okropność skutków i wniosków z niedowiarstwa ięgo, które się zacinają przeciw rozumowi. — Dwie to są własności upodlenia rozumu, które was powinny przekonać, że niezbożny nieprzyznający życia przeszłego, przez próżne przyswaianie sobie rozumu, zrzeka się tém samym tego rozumu, względem którego przechwala się że mu wierzy, przydaię: że zrzeka się ieszcze i tych doskonałości Boskich, względem których przechwala się że ie utrzymuje. —

Uwaga II.

Tak jest Chrześciance nie nadto prawdziwszego co powiedziałem, takowe są doskona-

łości Boskie że cudownym obyczajem, uślo-
wania bezbożności dla utrzymania ich, nie-
służą tylko dla ocalenia ich i zniszczenia w Bo-
gu. — Albowiem jeżeli Bóg niema, żadne-
go połączenia z człowiekiem, czego wyciąga-
ją bezbożni po ięgo wielkości, to iuż tēm sa-
mém niemasz w nim tēy doskonałości. —
Jeżeli Bóg obojętnym jest względem sprawi-
dliwego i niesprawiedliwego, czego wyciąga-
ją bezbożni po ięgo sprawiedliwości, to iuż tēm
samém niejest on sprawiedliwym. — Roz-
bierzmyż to troszkę obszeraięy i iasniey a po-
znamy że ieszcze i doskonałości Boskie dowo-
dzą przeciw niedowiarkowi przyszłości. —

1) Jest to bez wątpienia rzecz dziwna Bra-
cia moi, iż bezbożny w Maieście iśności
Naywyższey szuka obrony występkóm swoim,
któreý w samym nawet zepsucia serca swego
znaleść niemoże. — I w prawdzie czyliż to
godna jest wielkości Boga, mówi bezbożny za-
trudniać się tēm, co niedołęzni ludzie na zie-
mi robią, liczyć ich zbrodnie lub cnoty, zni-
żać się aż do ich myśli i rządź nieskończo-
nych? — cóż mu ztąd przychodzi: iż ludzie
robacy ziemi, zabiaią się, oszukuią, żyją w
rozkoszach, lub amarkowania? — godniż oni
są wielkości Boga, nieiestże to pycha człowie-
ka wierzyć iż Bóg uważa sprawy ludzkie i
nadgradzać ie ma w życiu iakimś przy-
szłym? — albo raczēy nieiestże to niezbo-
żność przypisywać Bogu zabawę która samē-
mu nawet człowiekowi nieiest przyzwolta? —

Otóż to wielkie utrzymywanie wielkości Boga. — Niegodna jest rzecz względem Boga mówić bezbożny zatrudniać się człowiekiem. — O człowieku! niegodna jest myśleć o nim a godną było stworzyć go, niegodna przypisować Bogu zabawę, a godna względem Boga że go ty czynisz podobnym ludziom, rozumiejąc że to Bóstwu przynosi zatrudnienie kiedy myśli o stworzeniu. — Alboż to Bóg ma potrzebę uważać ludzi tak zbliżka jak człowiek, aby widział o ich sprawach i myślach, potrzebaż mu na to łożyć iakie starania aby widział co się dzieie na ziemi? ludzie niegodni są widoku Boga, a możemyż umknąć od niego w którym ruszamy się, jesteśmy i żyjemy? a przynajmniej możesz on zamykać oczy na nasze występki? —

Nie jest to wielkości Boga liczyć zbrodnie i cnoty ludzkie, a będzież to wielkości ięgo bydź obojętnym względem nich? — Tym sposobem będzie on równie ważył, sprawiedliwość, szczerść, poczciwość, iak niewstydy, krzywoprzysięstwa i bezbożności, ponieważ sprawiedliwy i bezbożny, poczciwy i bezsumienny, czyfity i wszeteczny równych mają losów doznawać, i wieczne zniszczenie w grobach porówna w zgubie ich zaślugi i zbrodnie. — Niejest to wielkości Boga zatrudniać się tém co niedołężni ludzie na ziemi robią, a będziesz wielkości ięgo stwarzać świat na powszechny nierząd, gdzie nieprawość uciemniać ma cnotę, niewinność ięczyć pod zuchwałością, Oycieo stawać się ofiarą wyniosłości odrodnych dzieci, małżonek cnotliwy ginąć przez

chytrość oblubienicy niewierny? — I będziesz to wielkości Boga pozwalać sobie dziwnego spoczynku w tych okropnych zdarzeniach? — Jakaż potwora Bostwa jeżeli niczym niema się zatrudniać, jeżeli wszystko wolno czynić będzie człowiekowi i wszystko się z nim skończy. — Jeżeli by to ten miał być charakter wielkości jego, nie byłby on już więcéy Oycem naszym, obrońcą, w uciskach nadzieją, w smutkach pociechą, ale byłby tyranem dziwnym który wszystkich ludzi poświęca swojej zuchwałosci, a któryby niewyprowadzał ich iak tylko dla uczynienia swym chuciom igrzyska, nie byłby on iak tylko obrońcą cudzołoztw, świętokradztw, występków najszkaradniejszych, a prześladowcą niewinności, wstydu, pobożności, ponieważ niezbożni są prawie zawsze szczęśliwszemi na ziemi, gdy z drugiey strony niepomyślność jest wydziałem ludzi dobrych. — Jakiegoż więc Boga układa niedowiarek przyszłości. — W reszcie jeżeli Bóg nie uważa spraw naszych aby ie nadgradzać miał w życiu przyszłym, iakiż będzie zamiar jego w utworzeniu nas? Człowiek ta istność tak szlachetna, w którym się znajdują tak wysokie myśli, tak obszerne pragnienia, tak wielkie uczucia, skłonny do miłości prawdy, sprawiedliwości, człowiek ten z wszystkich stworzeń naygodniejszy zdolny do przeznaczenia, do poznania i kochania Stworcy swego, człowiek ten nie byłby uczyniony tylko dla pędzenia małą liczbę dni na ziemi iak bestya, w zabawach nikczemnych, lub rozkoszach zmyślnych, szłowiek ten w nicby się miał

obracać? O Boże! gdzie byłaby twoja mądrość; nieczynić tak wielkiego dzieła iak tylko na czas, nieftwarzać ludzi tylko dla doświadczenia lekkomyślnego swéy wolności i mocy. — *Nunquid enim vane constituisti omnes filios hominum?* — Bóg niezbożnych nie jest więc Bóg wielki, znoszą oni wielkość Boga nieprzyznawając przyszłego życia, w ten sam czas w którym ją ufilują utrzymać, znoszą ieszcze i sprawiedliwość. —

2) Co za widok mówią oni, iżby Bóg pozwalając rodzić się człowiekowi takim jakim jest, skłonnego do rozkoszy, co mu udzieliła natura, karał go iako występnego w życiu przyszym? i możesz się to pogodzić z sprawiedliwością Boga mówią bezbożni? — O głupcze! zlewasz ty na Boga ułomność, która jest dziełem twoich własnych nierządów, oskarżasz go o skłonności które są dziełem twoiéy własnéy woli, chcesz dać mu odpowiedz z twoich zbrodni, a pragniesz aby pożytek z nich był tytułem twoiéy niewinności — I nieieftże to dosyć znieważać sprawiedliwość Boga? — Ale daymy iżeśmy z naturą odziedziczyli skłonności, znajdujemy ie w nas, skłonności zbrodni i rozkoszy, ależ niezajdujemyż też także uczucia cnoty, wstydu i niewinności? Jeżeli prawo członków pociąga nas do rozkoszy zmyślnéy, niemamyż inszego prawa napisanego na sercach naszych które nas zwraca do czystości i pomiarowania? — I czemuż teraz Bóg będąc istną sprawiedliwością, niema chcieć tego co jest rzeczą sprawiedliwą? — toż sędziowie ziemi ludzie prości sprawiedliwszemi będą nad Boga Niebios.

którzy karzą występki które dochodzą ich wiadomości, gdy tym czasém Bóg niema się zatrudniać ani onych poznaniem, ani onych ukaraniem. —

Nakoniec gdyby nawet w nas same tylko skłonności znajdowały się do złego, gdyby wszyscy ludzie byli zepsutemi i wszyscy się oddali swym zmysłom, mówię ja iż i tak trudnoby było znaleźć wymówkę niewiernym na swoje nierządy. — Ale niech tylko spojrzą około siebie, nieznaydaiąż iuż więcéy sprawiedliwych na ziemi, niemaszże iuż więcéy dusz czystych, wiernych, które żyją w boiaźni Boga i zachowaniu prawa ięgo, skądże więc pochodzi iż niemaia oni nad swemi skłonnościami teyże saméy władzy iak ci sprawiedliwi? —

Bóg więc iest sprawiedliwym gdy karze w przyszłym życiu przestępców prawa swęgo, sądzmyż teraz Bracia moi sądzmy, która srona lepięy utrzymaie doskonałości Bostwa, czyli srona wyznawaiących życie przyszłe, którzy tak wspaniale myślą o Bostwie, czyli srona niedowiarków przyszłości, którzy ie znoszą a przynajmniej szpecą, srona wiernych którzy spodziewaią się nadgrody od Boga za cnoty, gdy z drugiey srony lękaia się kary za zbrodnie, czyli srona niedowiarków co mu daiają postać dziką i dziwaczną, Boga co niechce mieć żadnego spolkowania z człowiekiem którego stworzył, i który dla tego dziala aby człowieka naywspanialszą ręką swych robotę zostawił ślepeму trafowi — srona wiernych którzy czczą Boga opatrznego i czynnego co bez trofków i kłopotów wszystko we wszystkim dziala,

przenika swym wzrokiem najtańmniejsze skrytości, Boga co się brzydzi występkiem i karze go, a miłuje cnotę i nadgradza ją. — Czy firona niedowiarków, co sobie utworzyli Bóstwo nieczułe, niebaczne, ślepe, które niemyśli o niczym, o niczym niema starania, w oczach którego wszystko za dobre uchodzi, rzeczy świeckie i święte i który obojętnym się stawa wiernemu i niedowiarkowi, Bóstwo snem twardym na łonie własnego uszcześliwienia uśpione, bez nadgrody cnoty, bez ukarania występku. — Chcę mówić Bóstwo ogoloco-
ne z wielkości, mądrości i sprawiedliwości. —

Z rzeka się więc niezbożny tych doskonałości Boskich względem których przechwala się że je utrzymaie. — Zrzeka się i tego rozumu względem którego przechwala się: że mu wierzy. — A pogotowiu rozum i doskonałości Boskie dowodzą przeciw niedowiarkowi przyszłości. —

A tu Bracia moi dozwolcie mi abym porzucawszy niedowiarków do was mowę moją obrocił. — Oświadczenie się z niedowiarstwem względem życia przyszłego, rzadkim podobno jest między nami występkiem, ale zarówno rzadko się też pomiędzy nami znajduje i owo życie podług wiary téj nieuchronnie potrzebne. — Nieprzychodzi się aż do tego głupstwa i bezbożności aby powątpiewać o życiu przyszłym, ale też iaka niepamięć i obojętność względem niego, żyje się tak właśnie iak gdyby go niebyło. — Powiadacie że wyznawacie życie przyszłe, ale na cóż wam się przyda wyznawać, jeżeli obyczaje wasze przeciwnie będą wyznaniu waszemu. — Wierzyć a nie-

czynić podług téy wiary, jest to niedowiarstwo serca równie niebezpieczne iako i niedowiarstwo rozumu. — Zapewniesz więc Bracia moi wiarę tę waszą życia przyszłego przez dobre uczynki, życie stosownie do tego co wierzycie. — A kiedy gorliwość bezbożnych pracuje tak potężnie, około osłabienia i zniszczenia w was téy wiary życia przyszłego; wy pracujecie około utrzymania iéy przez postęпки niewinne. — Jeżeli wy będziecie umieli przez obyczaje wasze utrzymać godność iéy; na ten widok niewierny będzie przynaglony wskazać przeciw sobie, potępić się, a tak wiara przyszłości którą wy mieć będziecie na ziemi, będzie uszczęśliwieniem waszym i waszą nadgodą w Niebie. — Amen. —

M o w a
na
Poniedziałek świąteczny.

Lux venit in mundum et diligenterunt homines magis tenebras quam lucem orant enim eorum mala opera. —
Joan. 3, v. 19.

Światło przyszło na świat, i zamłowali ludzie bardziéy ciemności iak światło, albowiém złe były ich uczynki. — Światło o którym nam mówi dzisieysza Ewangelia. jest to, które z przyyściem i narodzeniem

się Jezusa Chrystusa na świat przyszło, jest to Religia objawiona, Religia Chrześcijańska, dla której ogłoszenia zesłał Bóg syna swęgo na świat aby każdy wierząc i pełniąc naukę ięgo otrzymał żywot wieczny. — Wiele żydów i pogan cnotliwych po ogłoszeniu téy Religii zupełnie ię się poddali, ale też znowu bardzo wiele odrzucili ją, którym się bardzięj ciemności a niżeli światło, bardzięj występki a niżeli cnoty podobaly, a to dla częgo? oto odpowiada nam sam Jezus Chrystus w dzisieyszey Ewanjeli: co każdy który źle czyni, nienawidzi światła, nienawidzi Religii Chrystusa, aby uczynki ięgo niebyły sfrowane. —

Chrześcianie z szczególny łaski i dobroci Boga od dzieciństwa naszęgo wychowani w nauce Jezusa Chrystusa, nieodrzucaamy światła Religii Chrześcijańskięj, ale na próżno oddaamy cześć Bogu którego wyznawamy, ięzli go nie czciemy w duchu i prawdzie, na próżno oddaamy mu cześć powierzchowną, ięzeli obyczajami naszemi zaprzeczamy co ufny wyznaiemy. — Na próżno ięsteśmy i nazywamy się Chrześcianami, ięzeli takimi nieięsteśmy, tylko z imienia, a nie z wierności w dopełnianiu obowiązków naszych, cnot i dobrych uczynków których po nas Religia wyciąga. — Tak bowiem ię ściśle złączona Religia Chrześcijańska z cnotą iż bez nięj Religia nie może bydź iak tylko igrzyskiem, równie iak cnota bez Religii samą tylko obłudą. — Tłómaczę się wam iasnięj mówiąc iuz:

Ze niemasz tam cnoty gdzie niemasz Religii,
i to będzie 1. Uwagą.

Ze niema tam Religii gdzie niema cnoty, —
i to będzie 2. Uwagą.

Ale cnota z Religią i Religia z cnotą, oto co
czyni podług Boga i świata człowieka poczciwego
i dobrego Chrześcianina. —

Nayłaskawszy Panie! złączyłeś tak obawio-
ną nam Religią z cnotą, iż ani wiara bez do-
brych uczynków, ani dobre uczynki bez wiary,
na nic się nieprzydadzą, utrzymuyże zatem to
święte złączenie obojga w sercach i umysłach
naszych, abyśmy wierząc w ciebie i czyniąc do-
brze otrzymać mogli przyręczone nam w dzi-
wiejszey Ewanjelii zbawienie, o które cię prosi-
my przez przyczynę, N. Maryi Panny. —

Uwaga I.

Mówilem Chrześcianie i każdy to przyznać
musi: że bez Religii która nas prowadzi do Bo-
ga i czci ięgo, niemasz prawdziwey cnoty i po-
czciwości między ludźmi. — Otóż przyczyny
na których to zdanie zasadzam: naprzód, ponie-
waż niemasz iak tylko sama Religia któraby mó-
gła bydź pewnym prawidłem i stałym fundamen-
tem tych wszystkich obowiązków, które tylko są
cechą cnoty i poczciwości. — Powtore: ponieważ
ktokolwiek zrzuca z siebie iarżmo Religii niema
żadney trudności uwolnienia się i od innych praw
któreby go mogły utrzymać w obrębach przyzwoi-

tych i porządku, a bez których prawdziwa cnota i poczciwość zostawać niemoże. —

1) Mówię naprzód że Religia iedynym tylko jest prawidłem i fundamentem na którym wszystkie obowiązki cnoty i poczciwości bezpiecznie zakładać można ponieważ Religia mówi ś. Tomasz jest to związek który nas łączy z Bogiem, a że w Bogu złączone są wszystkie powinności i obowiązki które tylko łączą między sobą ludzi związkiem przyiazni i towarzystwa; niepodobna zatem bydź złączonym z Bogiem przez Religiją aby oraz niemiec z bliźnemi związków miłości i sprawiedliwości, które podług zdań nawet świata czynią człowieka poczciwego i cnotliwego. —

A tak Chrześciance kiedy nam Bóg rozkazuje abyśmy go czcili i iemu tylko samemu służyli. *Dominum tuum adorabis et Illi soli servies Deut 6.* Bynajmniej słowo to samemu niewyłącza nas od obowiązków życia obywatelskiego, ale owszém wszystkie utrzymuje, bynajmniej ich nieosłabia, ale owszém wszystkie tém bardziéj umacnia, ponieważ na mocy prawa służenia Bogu oddawac potrzeba każdemu co mu się należy. — Uszanowanie komu się uszanowanie należy — podatki komu się podatki należą. — Wiernym zatem trzeba bydź Królowi, — posłusznym zwierzchności, szanującym Panów, skromnym względem równych, miłosiernym na ubogich, ponieważ Bóg sam w czci swojej, te obowiązki człowiekowi wskazuje. —

Otóż Chrześciance święta i Boska moralność, którą niegdys Tertulian ogłaszał niewię-

nym i Poganom, ażeby ich przekonał o czystości i świętości naszej Religii, — ponieważ ta to jest, mówił do nich, Religia która nas naucza, abyśmy codziennie profili Boga, o szczęśliwość naszych Cesarzów, chociaż nas prześladują, i czynili ofiarę za nich na ołtarzach naszych w ten czas nawet gdy krew Braci naszych przelewać rozkazują. — Ta to jest Religia która nas naucza abyśmy w wojsku waszym, przykładnie i z wiernością służyli, ponieważ sami to uznajecie że lepszych nad Chrześcijan niemacie żołnierzy. — Ta to jest Religia która nas naucza abyśmy z wiernością oddawali cła i podatki publiczne, ponieważ sami wasi Celnicy i Kassyerowie z dziękczynieniem zeznają: że Chrześcijanie najwierniej dopełniają tego obowiązku, bo go dopełniają z Religii. — *Hinc est quod vectigalia vestra gratias Christianis agunt ut pote debitum ex fide pendentibus.* — I w samym skutku Chrześcijanie, gdyby w stanach Państw wszystkie rzeczy czynione były podług praw Chrześcijańskięj Religii, gdyby lud posłuszny był po Chrześcijańsku i gdyby Urzędnicy rządzili nim po Chrześcijańsku, gdyby sprawiedliwość oddawana była i Urzędnicy gdyby się tylko zachowali podług Ducha Chrześcijańskięgo, iakiżby w takowym Państwie znalazł się porządek i pokój? — znak oczywisty mówi ś. Augustyn, nietylko prawdy ale nawet i potrzeby Religii Chrześcijańskięj. —

Ale dla przekonania się większëgo zapytacie się tylko was samych jestże z was który żeby miałtek swój i życie chciał powierzyć człowiekowi bez Religii? światło by też miał naywiększe,

rozum náyobszerniejszy, nikt mu jednak interesów swoich niezleci, odtąd gdy się przekona: że jest człowiek bez Religii. — Przeciwnie przekonany że ten z którym wchodzi w układy ma wiarę i sumienie, niczego się już niełeka i wszystko mu powierza. — Sam nawet Ateusz zrzekający się Boga, prędzeyby powierzył interessa swoje wierzącemu w Boga, a niżeli podobnému sobie Libertynowi i niezbożnému, — Albowiem czegoż się lękać! nietrzeba, od człowieka który nie ma boiaźni Boga, i który na wszystko gotów się odważyć, gdy się odważa powstawać przeciw náywyższemu Panu? bo cóż go wstrzyma ieżeli cześć powinna náy pierwszymu Jęstectwu niemoże go wstrzymać? czegoż pogardzać niebędzie wzgardziwszy tém co wszyscy inni czczą i szanują? —

2) I dla tegoć to mówię już powtore: że ktokolwiek zrzuca z siebie iarzmo Religii, niema żadney trudności zrzucenia iarzma i innych praw, któreby go mogły utrzymać w obrębach przyzwyczajonych. — Zrzekłszy się Religii, rzuca on już pod nogi by też i náyświętsze prawa, i uwalnia się zuchwale od obowiązków by też náyściślejszych, od obowiązków podległości, podnosząc rokosz przeciw panującym, aby mu się tylko okazała, od obowiązków sprawiedliwości, nie szanując ani prawa, ani niewinności — od obowiązków wierności równie w obliczu Urzędów, iako i przed ołtarzem, kłamiąc i krzywo przyśięgając — od obowiązków krwi i natury przedając gdy tego mu potrzeba przyiaciół, krewnych, brać

i nawet samych rodziców. — Otóż nauka dla was panowie świata, która was przekonać powinna: że niemasz nic niebezpieczniejszego, iak utrzymywać na dworze swym ludzi bez Religii. — Otóż nauka dla was Panowie która was zgnalić powinna do oddalenia z Dworów waszych niezbożności i niezbożnych. — Otóż nauka dla was panowie, abyście pomiędzy domownikami waszemi nieutrzymywali ludzi rozwolnionych i bez Religii. — Nauka piękna dla nas wszystkich Chrześcianie, abyśmy w żadne niewchodzili związki z ludźmi podeyrzanemi w Religii. — Jeżeli kiedy rozwolniony człowiek okaże się przed nami, jeżeli w przytomności naszej prowadzić będzie mowy gorszące nieoszczędzamy go w niczem, ale bądźmy odważnemi czynić mu odpor i bronić Boga którego czciemy równie iak on iest zuchwały w powstawaniu przeciwko czci ięgo. — Szanujemy Religiją naszą, szanujemy ją wszędzie i w wszystkim, — w iey Tajemnicach, — w iey Ofiarach, — w iey Sakramentach, — w iey ceremoniach i zwyczajach. — Dopoki ta w nas zostawać będzie, Bóg też będzie z nami, a jeżeli dla grzechów naszych na czas się oddali od nas, znajdziemy my go łatwo przy pomocy Religii, która w posród grzechów naszych wzywać nas będzie, wskaże drogę i doprowadzi do Boga. — Ale jeżeli przygasiemy to światło, gdzieś będzie nasza ucieczka? — chodząc w ciemnościach a w ciemnościach iak największych, iakież upadki czynić będziemy? w iakież przepaści wpadać będziemy, i pod próżnym pozorem pocziwości i cnoty, do iakiegoż zepsu-

cia obyczajów przyysć możemy. — Niemasz więc tam cnoty prawdziwéy i poczciwości, gdzie niema Religii, ale też znowu niemasz Religii bez cnoty. — 2. Uwaga.

Uwaga II.

Tak Chrześciance Religia bez cnoty i poczciwości, poczciwości iak sami nawet Doganie i Libertynowie uznawaią, to iest: bez postępków nigdy nienagannych i bez dopełnienia wszystkich obowiązków życia Obywatelskiego, nieiest iak tylko potworą Religii i zgorzeniem Religii. — Potworą Religii ponieważ niema prawdziwego fundamentu Religii. — Zgorzeniem Religii ponieważ nieśluży iak tylko, do zniszczenia Religii. — Rozbierz my to w szczególności. —

1) I w samym skutku Chrześciance, potworą tylko iest Religii, Religia bez cnoty, albo raczély żadną Religią. — *Si quis putat se religiosum esse non refrenans linguam suam, sed seducens cor suum hujus vana est Religio.* — Słowa to są Jakôba ś. Apostoła, nauczającego nas Bracia moi, że ktokolwiek rozumie że ma Religią, gdy tym czasem niewstrzymuje ięzyka swego, wszelkiéy mu pozwalając wolności do mówienia niechay wie że Religia iégo iest próżna. — Niemówi ten wielki Apostoł: że ktokolwiek używa ięzyka swego przeciw bliźnemu, co się częstokroć z ułomności wydarza ludziom nawet małym Religią; ale mówi ten ś. Apostoł: że ktokolwiek wędzidlem

niewstrzymuje języka swego, w pada w nałóg szydzenia z jednych, pogardzania drugimi, i jeżeli rozumie że ta nieokielznana wolność języka jego niesprzeciwia się Religii, ślepotą to jest która go uwodzi i błędnym czyni, i chociaż złe mowy zbliżnym zdaje się czynić częstokroć z pobożności i Religii, rozumiejąc że gorliwość Chrześcijańska tego po nim wyciąga, odpowiadam mu jednak z Jakóbem ś. że w nim nieznamyduie się iak tylko Religia zmyślona, Religia prożna. *Hujus vana est Religio.* —

I w samey istocie mówi ś. Hieronim Religia bowiem wyciąga podległych, którzyby byli godnami iey i godzemi Boga, doskonali nas podnosząc nas do Boga, ale też żaraz i wskazuje iakiemi powinniśmy bydz względem ludzi, i jeżeli takowych przymiotów niemamy, Bóg niemoże przyiac czci naszey ani bydz od nas uczczonym. — Bydz więc sprawiedliwym, wiernym, bezinteressownym, bydz bez nagany i pocziwym, i dla utrzymania i poświęcenia tych wszystkich cnot, miec Religia i bydz Chrześcianinem, oto porzadek do którego stósować się ma Religia. — Zachowujemyż ten porzadek Chrześcianie? ah! iak przeciwnie go częstokroć zupełnie przewracamy. — Czciemy my Boga ale obrażamy ludzi, — mamy my uczucia pobożności, ale mówimy ale czynimy w tyfiacznych okazyach częstokroć gorżey a niżell bezbożni. — Wyznamy się bydz Chrześcianami, ale postępowania nasze niezgadzią się z duszom Chrześcijaństwa ani z Nauką Chrystusa. —

Potrzeba więc koniecznie ażebyśmy wyznając Religiją Chrześcijańską dopełniali z wiernością obowiązzków sprawiedliwości, miłości, wdzięczności, podległości i poddaństwa ponieważ tym tylko jedynym sposobem, mówi Apostoł Jakób 5. możemy się ocalić od złości i zepsucia świata, naczem jedynie zawisła Religija czysta i bez zmazy. — *Religio munda et immaculata hæc est, immaculatum se custodire ab hoc sæculo*, Jac. 1. Bez takowych więc postępowań, bez takowey prawdziwey cnoty i poczciwości Chrześciana nietylko potworą jest Religija ale nawet i zgorszeniem. —

2) Nazywam zgorszeniem Religii to, co wystawia Religiją na pogardę i ohydę, nazywam zgorszeniem Religii to co daie Libertyństwu powód szyderstwa z Religii. — Otóż co czynią złe postępowania Chrześciana bez cnoty prawdziwey i poczciwości. — Otóż dla czego teraz Chrześcijaństwo w pogardzie. — Prawda to jest, iż nam niezbywa na odpowiedzi i sposobie zamknięcia ust światu. — Prawda iż potrzeba rozróżnić Religiją i tych którzy ją wyznają, że mieszać niemożna ani łączyć świętości iey właściwey której nigdy nieutraci z występkami naszymi, które ona naprzód potępia i w nas strofuie, ale świat jestże dosyć sprawiedliwy, aby tę różnicę uczynił, nieszukasz przeciwnie w postępkach Chrześciana, sposobu do szwazenia z ich Religii? — Kiedy więc widzieć się dają niewierci w swych przyrzeczeniach, interessowni w swych widokach, zapalczywi w gniewie, nielitościwi w zemstach, bez umiarkowania w swych namiętno-

ściach, bez wstydu w lubieżnościach, jakimże okiem spogląda na to wszystko Libertyństwo, i na iakież przez to szyderstwa niewystawnie Chrześciańskiéy Religii? —

A zatem Bracia moi, jeżeli w nas ieszcze pozostaie, iakaś ilkierka górlowości względem Religii naszéy, żyymyż iuż odtąd w sposobie któryby nie tylko powiększał sławę Religii naszéy, ale też i wzniecał iéy szacunek i miłość w samych nawet iéy przeciwnikach, i nieprzyaciódlach. — Bądźmy tylko cnotliwými i pocziwými Chrześcianami, a to samo dostarczać będzie do przekonania przeciwnika o świętości Religii naszéy. — Bądźmy dobroczywnými, łagodnými, pókornými, skromnými w szczęściu, cierpliwými w przeciwnościach, a przez takie nasze cnoty i przykłady pozyskamy nieprzyaciół wiary naszéy, nawrociemy ich poświęciemy ich, i sami się z nimi poświęciemy. —

I takieyci to czci od nas żądasz náyłaskawszy Panie! Męczennicy święci przelali krew swoją i życie dla teyże saméy Religii którą my wyznaliśmy — nieznaydujemy się w podobnych iak oni okazywach, wszakże iednak w podobnych dyspozycyach poświęcenia wszystkiego dla ciebie, zawsze gotowi ieszteśmy. Utwierdzay nas tylko o Boże nasz, abyśmy co święci Męczennicy w posród mąk náyokropnieyszych czynili, w części przynajmniejéy naśladowali ich przez niewinne obyczaje nasze - tym samym doszli za ich przewodnictwem do nieśmiertelney chwały którą nam przyobiecałeś. — Amen. —

M o w a

na

Dzień Bożego Ciała.

act. Urban 4. Mo. 1262.

8. 7^{ta}

Hic est panis qui de Caelo descendit. Joan 6.

Ten jest chleb który z Nieba zstąpił. —

Nieinaczey Chrześciance ten to jest chleb wi-
dzialny tu w oczach naszych na oltarzu który
z Nieba zstąpił, *hic est panis qui de Caelo descen-*
dit, ten chleb jest pokarmem naszych dusz, le-
karstwem naszych chorób, ulagodzeniem naszego
wygnania, osłodzeniem naszych przykrości, za-
datkiem błogosławioney szczęśliwości. — *Qui*
manducat hunc panem vivet in aeternum. —

Ten to jest Sakrament szczególny ku nam
miłości i dobroci Chrystusa Pana z którym czy-
niąc dziś Kościół ś. uroczyste processye wzywa
wszystkich wiernych, do oddania mu hóldu, náy-
głębszego uszanowania, czci i pokłonu od nas
náypowinnieyszego. — Zbliżaymyż się więc iuż
do oltarza, padaymy na kolana i oddaymy mu
pokłon, ponieważ on jest Panem i Bogiem na-
szym, *venite adoremus et procidamus, quia ipse*
est Dominus Deus noster, a wchodząc bardziy
w myśl i intencją Kościoła ś. zastanowmy się
dla nauki naszey: naprzód

Dla czego Kościół ś. postanowił dzisieyszą
Uroczystość i processye publiczne z náy-
swiętyszym Sakramentem i to jest 1. Uwagą.

K

Powtore: czégo po nas ta Uroczystóść wyciąga i to iest 2. Uwaga.

Utaiony w najswiętszym Sakramencie Boże, ozyw ty sam wiarę naszą, oświeć serca i umysły nasze, abyśmy zadość czyniąc intencji Kościoła ś. dopełnili z wiernością tych obowiązków, których po nas dzisieysza Uroczystóść wyciąga. — Prosiemy cię oto przez przyczynę N. M. Panny. —

Uwaga 1.

Tak Chrześcianie potrzeba aby każdego Roku ieden przynajmniey dzień uroczysty z świetnością i chwałą na widok publiczny wystawił Zbawiciela naszego Chrześcijańskiemu światu. —

Wyniędz więc iuż o Panie z ciemności które cię zatrzymują w twoich przybytkach i okaz się ludowi twemu wiernému. — Córki Syońskie wychodźcie iuż na przeciw Oblubieńcowi waszemu Cant. 3. Narodzie ukochany pomiędzy wszystkiemi Narodami, Chrześcianie wierni, Katolicy górlwi, zgromadzaycie się na oglądanie iuż nie Króla Salomona przyzodobionego Koroną Królewską; ale Króla Królów, ale Boga świata ukorowanego iasnością i chwałą. —

Toć iest czégo Kościół ś. od was żąda — ten iest zamiar dzisieyszey Uroczystości, ustanowieney iuż dla zawdzięczenia nieoszacowanego daru który nam Jezus Chrystus uczynił z ciała i krwi swoiey Najswiętszey, iuż dla rozlania błogosławieństw Niebieskich które Jezus Chrystus

wszędzie przechodzący udziela, już nakoniec dla
ożywienia i umocnienia wiary Chrześcian czę-
stokroć chwiejącej się a przynajmniej beczyn-
nej. — Rozbierzmy to w szczególności —

1) A naprzód: że dar który nam Jezus Chry-
stus zostawił w najsświętszym Sakramencie jest
darem najswiększym, wątpić o tym bynajmniej
niemożna, ponieważ ten dar jest to ciało i krew
Jezusa Chrystusa — dar tém szacowniejszy gdy
bez najmniejszych zasług naszych, udzielonym
nam został, a gdy obowiązkiem jest wdzięczno-
ści ogłaszać i okazywać dobro które odbieramy
i używać go za chwałę dobroczyńcy; — Otoż
dla czego Kościół ś. wdzięczny i obowiązany
Jezusowi Chrystusowi za najsświętszy Sakrament
w którym zawierają się wszystkie skarby mi-
łosierdzia i w którym przemieszkiwa pełność Bo-
stwa samego, niechce tego aby ten skarb był
ukryty. — Przejęty więc Kościół ś. uczuciami
miłości i nieskończonéj dobroci Boskiego Oblu-
bieńca, chce mu dziś oddać hołd wdzięczności i
uszanowania i dla tego oprowadza go po mie-
scach i ulicach publicznych okazując na widok
wszystkiemu ludowi, przemawiając do wszystkich
z Królem Prorokiem: Zbliżajcie się i zobaczcie
jak wiele Pan dla mię dobrego uczynił, a nie-
tylko dla mię ale i dla każdego z was wszcze-
gólności. — Idźmyż więc weselmy się w Pa-
nu; i po wszystkich stronach roznośmy śpiewa-
nia radośne. — Upokorzaymy się przed Bo-
giem naszym, oddając mu cześć i pokłon, po-
nieważ jest Bogiem naszym a my iego ludem

i owieczkami trzody ięgo. — Idźmy abyśmy się stali uczestnikami tych łask i dobrodzieństw, które ten Sakrament w sobie zawiera —

2) Prawda to jest: że dla czynienia cudów i okazania swęj wszechmocnéj potęgi przytomność Jezusa Chrystusa niejest zawsze koniecznie potrzebna. — Nieprzytomny równie iak przytomny widzi on potrzeby nasze, równie przytomny iak nieprzytomny uzdrawia on chorych, niewidomych oświeca, słabych umacnia, smutnych pociesza, grzeszników usprawiedliwia, sprawiedliwych udołkonala, umarłych wskrzesza, wszystko to jest Chrześcianie niezawodna prawda, ale też i w tém niezaprzeczona: że przytomność Jezusa Chrystusa zwłaszcza w dniu Uroczystości i Ceremonii ściągającęj się jedynie ku ięgo chwale; szczególnięj dla nas skarby swe otwiera i dary dobroci swęj rozlewa. — Wyszedł Jezus Chrystus z puszczy na któręj się módlil, aż oto z wszystkich stron Judzkięj ziemi mnostwo wielkie ludu zbliża się do nięgo, Skrybowie nawet i Faryzeuszowie przystępują do nięgo, a to dla częgo? oto odpowiada ś Łukasz Ewanjelista, ponieważ wychodziła z nięgo moc cudowna i dobroczynna. — *Et virtus Domini erat ad sanandum eos.* — Moc ta Chrystusa przytomnego, dotychczas jest taż sama i źrędoło łask nigdy niewyczerpane, a zwłaszcza przy dzisiejszęj Uroczystości w któręj sława on pomiędzy nami i wyciągając ku nam ręcę swoje, przemawia do nas: czerpajcie z radością z źrędoła Zbawiciela waszęgo, *haurietis aquas in gaudio de fon-*

tibus Salvatoris. Isai. 12. — Zbliżaymyż się więc ku niemu, aby ta moc przytomnego nam w najswiętszym Sakramencie Zbawiciela naszego nie tylko wylała na nas dary miłosierdzia swojego, ale też i umocniła w nas wiarę. —

3) Jesteście wy Chrześcianaми i wierzycie co wam tylko Kościół ś. do wierzenia podaje, ale jednak iako miłość z czasem słygnie, tak też podobnie i wiara słabieie. — Niegaśnie ona natychmiast, pozostaje się jeszcze w gruncie serca, ale niema już tego stopnia mocy i żywości któraby ją czynną i skuteczną czyniła. — A ponieważ wielu Chrześciana względem najswiętszego Sakramentu niemaią iak tylko wiarę bardzo osłabioną i obłąkaną, dla tego też z tąd pochodzą naywięcey ich nieuszanowania ołtarzy i oziębłość w słuchaniu Mszy, lub też w zbliżaniu się do stołu Pańskiego. —

Ale możesz być co skuteczniejszego do wzbudzenia i umocnienia téy wiary nikczemney i iakoby śpiącey nad Uroczystość dnia dzisiejszego? — Cóż to jest ta ś. Ceremonia dzisiejsza i ta wspaniąta Processya na którą się zgromadzią wszyscy wierni? — oto jest nowe wiary wyznanie które czyni Kościół ś., wyznanie publiczne, wyznanie powszechne a tém samym nayskuteczniejsze do umocnienia osłabionéy wiary. — Te przykłady wzajemne które sobie iedni drugim dają, ta zgodność powszechna i iedność, czyni przekonanie które w iednym momencie rozpedza wszystkie trudności i wszelkie

wątpliwości rozwiązuje. — Widziemy i wierze-
my — wierzymy czego nawet niewidziemy. —
C. Viēn 12 H. 11. 12. Otóż z jakich przyczyn Kościół ś. ustatko-
wił Uroczystość dzisiejszą, w której ustanowie-
niu gdy myśli i intencje Kościoła święte są i
iakknajstuszniejsze, tém też bardziēy do nich stł-
sować się winni iesteśmy i dopełniać tego z
wiernością czego po nas ta Uroczystość wyma-
ga. — 2. Uwaga.

Uwaga II.

Bóg nasz Chrześcianie za dobrodzieystwa
swe i łaski, które nam udziela, niewyciąga od
nas bynajmniēy takiēy wdzięczności, iaką zwy-
kliśmy oddawać ludziom którzy nam dobrze
czynią. — Żąda on od nas iedynie ofiary chwa-
ły i wdzięczności, iaką mu oddawali Abraham i
inni Patryarchowie. *Sacrificium laudis honori-
ficabit me.* — Żąda abyśmy mu czynili ofiarę
z kadzidła modlitw naszych, i oddawali chwałę
pochodzącą z czystości serc naszych. — Otóż
uczucia iakich po nas wymaga Uroczystość dzi-
siejsza. — Uczucia czci, nabożeństwa i pocie-
chy. — Rozbierzmy to z osobna. —

1) Uczucia czci i uszanowania. — Wszę-
dzie gdzie tylko Jezus Chrystus iest przytomnym,
wszędzie na każdym mieyscu i w każdym czasie
winni iesteśmy iednakową oddawać mu cześć i
uszanowanie ponieważ wszędzie iest Bogiem —
z tém wszystkiēm iednak w pewnych związkach
okoliczności i czasu przyznać należy: iż często-

króć bardziéy wzruszonémi się byđź czuiemy do powiększenia téy czci która się od nas należy Bogu naszému. — Byđź widzem świetnéy i uroczystéy Ceremonii i patrzeć na lud u okorzony i padający na kolana, byđź świadkiem wzruszeń i świętego zatrudnienia ludu, który o czym innym niemyśli iak tylko aby oświadczył górlwość swą, i oddał hołd naygłębszy uszanowania Zbawicielowi swemu. — Niefyszc nic więcéy iak tylko pochwały, iak tylko śpiewania pobożne, wszystkie te okoliczności niemogą iak tylko wzruszyć i powiększyć uszanowanie w najswiętszym Sakramencie Boga. —

I w samym skutku Chrześcianie w ów czas to naymocniéy wyrażają się w duszy te wysokie wyobrażenia względem Maiestatu Boga utaionego w tym Sakramencie niepojętém niewyflowioném zbiorem cudów Zbawiciela. — Na widok tego wszystkiégo przeięta podziwieniem dusza prawdziwie Chrześciańska, odzywa się z wdzięcznością: oby cała ziemia oddawała ci pokłon nayłaskawszy Panie! oby Nieba złączyły się z ziemią na wywyższenie świętego imienia twego i twoiéy czci godnéy Tajemnicy. — Bo cóż to jest cześć którą ci oddaje człowiek stworzenie twoie? — przynaymniéy o Boże moy! widzisz ty pragnienia moje, dopomoż więc przez łaskę twą niudolności moiéy i racz mieć wzgląd nie-tak na to co czynię, iak bardziéy na to co chcę i winien jestem uczynić dla chwały twoiéy. —

Takie to są myśli i uczucia duszy prawdziwie Chrześciańskiej którą duch Religii prowadzi

na dzisiejszą Uroczyść, lecz jeżeli kogo prowadzi tylko duch ciekawości, aby oczy swe napał, aby widział wszystko i był widzianym od wszystkich, aby na wszystkie strony obracał oczy, a nieobracał ich ani razu na Jezusa Chrystusa, aby się tylko próżnemi rozmowami zabawiał zamiast łączenia głosu swęgo z głosem Kapłanów na chwałę i uwielbienie Boga; takowy powierzeł wny Chrześcianin lepiej żeby się wcale na tę Uroczyść nieznaydował — Widzi Bóg który przenika skrytości serca naszego, widzi takowych powierzchownych tylko czcicieli i odrzuca ich, ponieważ chce być czczonym w duchu i prawdzie *in Spiritu et veritate*, i taki tylko hód czci wewnętrzny jest mu przyjemny i miły. —

2) Z uczuć takowęgo uszanowania wypływają uczucia prawdziwęgo nabożeństwa — uczucia prędkie, żywe i święte z których serce natychmiast się wzrusza miłością, wdzięcznością, nadzieją i prawdziwą pobożnością. — Jest to łaska wewnętrzna która wyprowadza takowe uczucia, ale też i to prawda: że pewne Ceremonie Religijne, wiele dopomagają do takowych wzruszeń. — Nabożeństwa więc czulęgo, nabożeństwa któreby się rozlewało aż na zmysły nasze, wymaga Uroczyść dzisiejsza, gdy zmysły takowe w nas przy tę Uroczyść wzruszają, aby podług wyrazów Króla Proroka, nietylko dusza nasza ale też serce i ciało weseliły się w Bogu żyjącym, *cor meum et caro mea exultaverunt in Deum vivum*. — I toć to jest dla

czego Uroczystość dzisiejsza wymaga jeszcze po nas i Chrześciańskiéy pociechy. —

3) Jakąż pociechą Magdalena ś. umieszona została, gdy Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego ujrzała? — przybiegła natychmiast do niego rzuciła się do stóp iégo i nie tracąc ani momentu podług odebranego rozkazu zaniosła natychmiast Apostołom tę przyjemną wiadomość. —

Takie to są Chrześcianie uczucia pociechy, któremi przeięta została dusza kochająca Chrystusa, i która go widzi w świetności chwały iégo i Majestatu. — Postępuje za nim niciało niewolnica, ale iako Oblubienica która z nienaruszoną wiernością dzieli wszystkie wypadki Oblubienca swégo, to jest: iégo upokorzenia i wywyższenia, które ją napelniają niewymowną pociechą. — Oplakiwała gorzko te upokorzenia Zbawiciela swégo i obelgi czynione mu od niebożnych, lecz teraz gdy już Kościół ś. nadgradza te obelgi uroczystym uszanowaniem najświętszego Sakramentu, pociecha której z tąd kosztuie tym słodsza dla niéy, im lzy które wlewała były obfitsze. —

Takie to są uczucia duszy prawdziwie Chrześciańskiéy, takie i nasze bydz powinny Chrześcianie przy dzisiejszém Uroczystości, abyśmy ją godnie uczcili. — Uczucia czci najgłębszém, nabożeństwa najgorętszém, pociechy największém z chwały którą dziś Zbawiciel nasz utajony w najświętszym Sakramencie od nas odbiera. —

Wyśłuchaj już o Panie nasz! prózby nasze w ten osobliwie dzień z całego roku wybra-

ny uroczyście, dla oddania ci powinnyéj czci i
najgłębszego uszanowania. — Oto już wszyscy
tu zgromadzeni przystępując z ufnością do Tro-
nu łaski twoiéj, słowy które dziś Kościół ś. kła-
dzie w usta nasze prosimy cię: Boże nasz któ-
ryś nam w tym Sakramencie cudownym, męki
swoiéj pamiątkę zolał, rácz to sprawić w du-
szach naszych, abyśmy tak czcili tajemnice świę-
te ciała i krwi twéj, abyśmy wraz mogli być
uczestnikami skutków odkupienia twoiego. —
Który żyjesz i krolujesz z Oycem i Duchem ś.
na wieki wieków. — Amen. —

M o w a

na

Dzień śś. Piotra i Pawła Apostołów.

*Tu es Petrus et super hanc petram œdificabo Ecclesiam
meam et portæ inferi non prævalebunt. — Math. 16.*

*Posui te in lucem gentium, ut sis in salutem usquæ ad
extremum terræ. — Act. 13.*

Te są dwie wielkie pochwały, w tych kilku sło-
wach zawarte od Chrystusa, jedna na stronę
śś. Piotra i Pawła Apostołów a druga na stronę

Kościół. — Piotr jest fundamentem na którym Kościół zbudowany, Paweł jest światłem który naucza i oświeca. — Otóż zbior całej ich wielkości i chwały. — Kościół jest budowla duchowna, przeciw którego trwałości i świetności bramy piekła nieprzemogą. — Otóż wszystko to co się tylko mówić może natchwalniejszego o nim. —

Chwała śś. Piotra i Pawła, zależy na tém: że pierwszy jest fundamentem, a drugi światłem jego, chwała zaś i świetność Kościoła zależy na tém, że jest zbudowany na Piotrze, a oświecony przez Pawła. — Jezus Chrystus w słowach swoich nierozłącza pochwał tych dwóch od siebie, jedna bowiem od drugiey zależy, abyśmy więc na dniu dzisiejszym, poznać mogli pochwałę tę największą Apostołów którą o nich Jezus Chrystus czyni, trzeba i nam złączyć ją koniecznie z pochwałą Kościoła, trzeba poznać wprzód trwałość i oświecenie jego, aby uznać że Piotr jest fundamentem, a Paweł światłem jego. —

Uważmyż przeto, czy Kościół zawiera w sobie prawdziwie trwałość tę i świetność z których Jezus Chrystus w dzisiejszemy Ewanjeli czyni dla niego pochwałę, a tém samym poznamy wielkość i chwałę śś. dzisiejszych Apostołów; gdyż, iako mówi Augustyn ś. to co się mówi o Kościele mówi się i o nich, a iako bramy piekielne nieprzemogą trwałości i świetności Kościoła, tak też same bramy nieprzemogą Piotra i Pawła. — Mówię już:

Ze Kościół założony na Piotrze ś. jest skałą,
którą fundamenta są niewzruszone —

Uwaga 1.

Ze Kościół oświecony przez Pawła ś. jest
światłem, którego jasność jest całe Niebie-
ska — **Uwaga 2.**

Słowem: Kościół przewyższa wszystkie
związki swoją trwałością, Kościół przewyższa
wszystkie towarzystwa swą świetnością. —

Nayłaskawszy Panie! przedwieczny ustanow-
wicielu i dokonywacz u wiary naszej, sprawco
umiejętności i zdolności w Apostołach dzisiej-
szych, udziel mi mocy i gruntowności ich do-
wodzenia, wspaniałości ich myśli i wyrazów, ich
wymowy do ożywienia w słuchaczach moich,
głębokiej czci i przywiązania które mieć po-
winni ku Kościołowi, jego fundamentom i świa-
tłom — Wzywam pomocy twój przez przy-
czynę Najśw. Maryi Panny. —

Uwaga 1.

Chrześcianie rzucicie na moment okiem
waszym na Historią świata, coż tam uyrzy-
cie? — Królestwa i Państwa następujące jedne
po drugich, które z równym podziwieniem upa-
dają nagle iako i powstały. — Tu są owe Rze-
czypospolite, które przeraziwszy świat cały bla-
skiem swych nauk i oręża, niezostawiają ledwo
miejsce odludne i dzikie po sobie. — Tu Mo-
narchie obszerne, które podbiwszy pod swą moc

i panowanie miliony ludzi, zagrzebały się narzeczcie w rozwalinach swych własnych, nauczając nas że wszystko przemija i wszystko się kończy, a że nie ma nic wiecznego nad Boga i nie trwałego tu na ziemi nad Kościół iego, —

W samym skutku Chrześciane, zgromadźcie ludzi najmocniejszych wedle świata, złączcie ich moc, skarby potęgę i powagę, dla ustanowienia jakiegokolwiek towarzystwa. — Ah! kilka wieków więcej lub mniej zniszczą tę wyniosłą budowlę, a wnuki dumnych tych budowniczych, chodząc będą po rozwalinach dzieła tego; które zdaie się iakoby trwać miało na zawsze. —

Prożno buduje się dom iakikółwiek, jeżeli Pan Naywyższy nieprzyłoży się do wystawienia go, ale skoro tylko ręka iego wszechmocna założy nań fundamenta i utrzymuje go, już odtąd niemasz ani nawałności, ani żadney burzy któraby go wywrocić mogła. — I z tąd to pochodzi Chrześciane, że ziemia aż dotąd utrzymuje się w swéy całości, że słońce nieprzerywa nigdy biegu swego, i że nakoniec Kościół którego my mamy szczęście być członkami, tryumfuje ze wszystkich usiłowań świata i całej wściekłości piekła. — Ale uważmy to wszecgołności a zobaczemy że ten Boski Kościół cieszy się swą trwałością i dla tego że go sam Jezus Chrystus ustanowił, i że on sam z nim będzie aż do skończenia wieków. — *Ecce vobiscum sum omnibus diebus usque ad consumationem saeculi.* —

1) Nie złotem ani drogiemi kamieniami odkupionemi jesteście mówi Paweł ś. ale krwią najdroższą Jezusa Chrystusa. — Prawda więc jest, że Zbawiciel ten nasz, wziąwszy postać niewolnika i wyniszczywszy się aż do zamienienia się w wzgardę i zniewagę, wylał krew swoją Najświętszą, a to dla tego, aby cudownym tym wylaniem krwi swojej ulepił że tak powiem Kościół któryby był zdobyczą jego, — *Quam sanguine suo acquisivit.* — Cztery tysiące lat upłynęło jak Prorocy bez przestanku opowiadali przyszłość na ziemię Messyasza, i ułożenie towarzystwa całe świętego, którego on miał być głową i Pasterzem, — cztery tysiące lat upłynęło, jak prawo natury prawo pisane oznaczało dzień, tego wielkiego widowiska, którego wszyscy sprawiedliwi z ięceniem wzdychali. — Noe niebuduje Arki która go od potopu ocala, tylko aby nam uczynił wyobrażenie ciała tego myślicznego procz którego niema Zbawienia — Salomon niewystawia Kościoła, tylko aby nam przez to odrisował dom ten duchowny który Jezus Chrystus wybudować miał i udoskonalić. — Krew byków i baranów niepłynęła na ołtarzach tylko aby nam wyobrazila ofiarę tego, który miał naród ludzki odkupić i zbawić w dzień i moment od siebie przeznaczony. —

Nakoniec dzień ten zbliża się, słowo Boskie wychodzi z łona wielkości swojej i Jezus Chrystus obiera sobie żywot w pośród nędzy i upokorzeń naszych. — Odtąd cuda pomnażają się, natura ustępuje głosowi Boga, który ię rozka-

znie, śmierć niema już więcéy mocy i panowania i groby same stają się źródłem życia nowego — Jeruzalem ocuca się. — Dziedzic Jakoba pyta się Proroków i poznaie nakoniec że wiek w którym żyje jest wiekiem cudów największych, i że Messyasz narodził się już w czasie iego. — Sprawy iego, słowa iego, przykłady iego, przerażają i zadziwiają wszystkich, i już gdy moment założenia Kościoła iego nadchodzi zaprasza on Piotra do swoich sieci. Macieja do Banku swojego i dwunastu ludzi prostych i nieumiejętnych czyni dwunastu Apostołami, Kolumnami Kościoła, światłami świata, solą ziemi. — Żyje on z nimi, naprawia ich, naucza ich, i zakłada na nich towarzystwo nowe. — Nareszcie umiera na krzyżu śmiercią okropną, aż oto Kościół cały tak iak go wyobraża Jan 5. w objawieniu swoim, mimo przeszkod świata całego, następuje na miejsce Synagogi, i bierze tam swój początek, gdzie Jezus życie swe kończy. —

Tu się już polityka wywraca złość i zapalczywość, powiększa się z tém wszystkim dzieło Religii, rozpoczęte utrzymuje się i pomnaża. — Apostołowie duchem Boskim natchnieni, przechodzą nayrozlegleysze morza, zstępują do ostatnich granic świata, i zaszczipiają tam imię Jezusa Chrystusa, gdzie słońce ledwo dosięga promieniami swemi. — Ich powierzchowna proflota, zawstydza mędrców świata, i tryumfuje z wszystkich usiłowań Fil zofów — Odwaga ich samych nawet zniewala Katów, owo zgoła wszędzie upadają bałwany, lud słucha i nawraca się. —

Ani dziwiecie się temu Chrześciance! Bóg mówi i równie iak głos iego wszechmocny wprowadził niegdys świat cały z niczego, tak Kościół dziś na głos iego, pokazuje się w pośród narodów, iako świat cale nowy. — Bóg mówi i równie iako na głos iego, fundamenta ziemi wzmocnione są, tak Kościół na głos iego niewzruszonym został. — Bóg mówi nakoniec i Kościół iego równie nieśmiertelny i nieodmienny iak slowo iego trwać będzie na wieki. — *Verba autem mea non preteribunt.* —

Kościół więc jest towarzystwem założonym przez nawyższego Pana, *Fundavit eam Altissimus* jest on zatém mianem tym niewzruszonym, które się wspiera na gorach świętych. — *Fundamenta ejus in montibus Sanctis.* — Jest on Syonem który Bóg obrał za swoje mieszkanie, *elegit eam in habitationem sibi.* — Jest on nowym Jeruzalem które początek swój wzięło z Nieba. — *Novam Jerusalem descendentem de Caelo.* — Ludzie ziemi zbliżajcie się już i patrzcie. — Obacz jeżeli znaydziesz w Historji świata całego Królestwo tak stałe, iak ciało to myslyczne którego iesteśmy członkami. — *Venite et videte.* — Obacz pomiędzy wszystkiemi dziełami natury i sztuki, pomiędzy wszystkiemi towarzystwami które pycha lub przemoc ustanowiła, iestże aby iedno któreby zrownane być mogło z Kościołem? *Venite et videte.* — Jakichże cudów iakich dziwów niebył on źródłem i przyczyną. — *Venite et videte prodigia Domini quae posuit super terram.* — Ustanowienie

więc Kościoła jest dziełem najtrwalszym świata, z przyczyny: że sam Bóg jest ustanowicielem jego, ale dla lepszego o tym przekonania się przydamy że go Bóg sam nie tylko założył, ale też i utrzymuje. — Drugi charakter który rozróżnia Kościół od wszystkich innych towarzystw, i który mu daje tryumfować nad wszystkiemi zgromadzeniami ludzkiemi. —

2) Jezus Chrystus mówił i słowa jego trwalsze nad Niebo i ziemię nieprzemogą nigdy. — Powiedział on że zbuduje Kościół przeciw któremu bramy Piekła nieprzemogą, że Piotr Apostoł jego, będzie fundamentem jego i głową widoczną, i że zostawać miał z nami aż do skończenia świata, jest to Bóg Chrześciane który to mówi, a którego słowa spełnić się koniecznie muszą, i widać już widocznie że dopełnia się obietnica ta jego. — Niemasz z tych niebezpieczeństw żadnego które wylicza Paweł ś. a którego by kiedy niedoświadczył Kościół, niebezpieczeństwa z strony nieprzyjaciół, niebezpieczeństwa z strony fałszywych braci, niebezpieczeństwa wszelkiego rodzaju. — Ledwo co tylko Apostołowie zaczęli ogłaszać Ewangelią, aż natychmiast świat cały bierze się za broń, powstałe przeciw ich nauce i usiłuje wykorzenić i wygładzić ją, aż do samego nazwiska. — Ze wszech stron niesłychać tylko Edykta, i wyroki potępiające na śmierć Chrześcian. — Tu ledni stają się widowiskiem dla ludu w posród

Amfiteatrów i rynków, gdzie bestye wygłodniałe pożeraią ich. — Owdzie inni oblani żywicą, lub smołą w czasie ciemnéj nocy: zapaleni zastępują miejsce świec i pochodni rozweselając oczy Tyranów swoich. —

Nero zakłada sobie w tym rozkosz aby widział krew Chrześcian płynącą obficie i skrapiającą całą obszerność Państwa swojego. — Pędzi czas panowania swego na wynaydowaniu katowni i udręczenia Chrześcian. — Julian zamyka szkoły publiczne, aby wszędzie wprowadził niewiadomość a tém samym zniósł kościół Jezusa Chrystusa, owo zgoła wszystkie mocarstwa usiłowania swe łożą, aby przytłumić Kościół w samych ięgo początkach. —

Chrześcianie czyliżby tu już upaść i zagiąć niepowinien Kościół, gdyby nie miał innej podpory tylko pomoc doczesną? — ale nielekaymy się Bóg utrzymaie go, a tém samym łódka Piotrowa niewzruszoną staie się. — Miecz Tyranów grozi ięy bliskim upadkiem ale Bóg z wysokości Nieba śmieie się z ich zamyśłów i zapalczywości. — Ustanowił on Kościół i utrzymywać go będzie aż do skończenia świata. — Otoż już widzę uczniów Jezusa Chrystusa, pomiędzy żelazem i ogniem, tryumfujących z broni i płomienia, widzę więzienia ich zamienione w Kościoły brzmiające odgłosem modlitwy i pienia wyznawaiącego imie Jezusa Chrystusa. — Naydłuższe boleści nie służą tylko dla przedłużenia rozkoszy Męczennikom, surowość Tyranów zdaie im się

bydź darem Nieba i przeto błogosławili oni rękę tę która z nich ofiarę czyniła. — Tu ezci godni Biskupi zsiwieli pod ciężarem prac i wieku pospieszają kroku dla odebrania wśród rozpalonych stosów męczeńskiéy korony, tam Panienki okryte rozpuszczonemi włosami wstępują wysławiając pienia na stossy, i wnoszą ręce ku Niebu dla ziednania nawrócenia Tyranów. — Owdzie matki przytłumiają wrodzoną miłość, zostawiając samey łasce wolné do działania pole, i daig nawet życie swym dziatkom, nierówniey szacownieysze nad pierwsze, przysposabiając ie do ponieśienia śmierci. — Tu znówu niedorrofa młodzież ledwie co na świat że tak powiem wydana urągą zazartości lwów i tygrysów, a to tak iż bardziéy zadziwiało męstwo i odwaga cierpiących a niżeli okropność wymysłonych rodzajów męczenia. — Miliony Męczenników bronią wiary aż do krwi własnéy przelania, i z radością ponoszą dla niéy nianieźnośnieysze męki, a tak pomimo ufilowania sprzyśiężonych mocarstw, Kościół Jezusa Chrystusa codziennie wzrost bierze, kiedy nieprzyiaciele iego w śmieszne zamieniają się igrzysko. — *Et Tyrani Ejus ridiculi erunt.* —

Ale nareszcie Chrześciance, czyż może bydź większy dowód, że Kościół utrzymywanym jest od Jezusa Chrystusa, iako ta łaska ożywiająca, która ustawicznie płynie po sercach wiernych, iako to codzienne wyprowadzenie ciała Jezusa Chrystusa, które bez po-

działu i bez utracenia swéy całości, rozmnaża się po tylu miescach ile jest poświęcicieli, iako to mnostwo świętych, którzy aczkolwiek od nas nieznan nie są jednak mniey przekonuywającémi dowodami, i że Kościół przewyższa wszystkie związki ludzkie swoją stałością, co wam iuż okazałem, i że jest jeszcze nad wszystkie towarzystwa przez świetność swoją. —

Uwaga II.

Niemasz iak tylko znościomość obowiazków naszych z strony Boga i bliźnego, coby sprawiedliwie nazwać można prawdą, równie iak niema procz Kościoła Jezusa Chrystusa gdzieby ją znaleźć można. — Próżno sekty różne Filozofów chlubiły się odkryciem tego co bydz powinno materyą starań naszych i obiektem uszczęśliwienia naszego. — Właściwa to tylko jest rzecz Oblubienicy Jezusa Chrystusa, nauczać człowieka o obowiazkach i przeznaczeniu iego. — Ta natchnięta duchem Boskim, oświecona światłem Niebieskim, żródłem jest sama tylko wszelkiey prawdy i przez wzgląd na naukę którą zawiera, i z strony natchycielów których wydaie. — I to to jest co dowodzi świetności iey która ją wywyższa nad wszystkie towarzystwa ludzkie. — Rozbierzmy to wszczególności. —

1) Któż o tém wątpić może Chrześciance! aby nauka której Kościół wyznanie czy-

ni, nieprzewyższała wszystkich umiejętności które tylko wzniecają ciekawość naszą? — Niepotrzeba już pytać się Filozofów i radzić się ich układów, aby się nauczyć iaki to jest Bóg którego czcimy i iak go czcić powinniśmy. — Kościół Jezusa Chrystusa podaje nam do wierzenia Tajemnicę Trojcy ś. a przez to podanie wiemy my że Bóg zostaje w trzech osobach we wszystkim sobie podobnych i równych, że Oyciec stworzył świat, że go syn odkupił, a duch ś. poświęcił. — Kościół nam ogłasza Tajemnicę niewymowną odkupienia naszego i przez to ogłoszenie wiemy my że odkupionými jesteśmy, krwią syna Boskiego, że jesteśmy członkami iego, uczestnikami zasług iego, że żyjemy iego łaską, i że dusza nasza cieszyć się będzie wiecznie w dziedzictwie iego. — Kościół nam okazuje że on sam jest źródłem darów Niebieskich, że one są tytułem i przymiotami iego, i przez to okazanie poznamy my liczbę i skutki Sakramentów, potrzebę ich, zmartwychwstanie umarłych, pewność życia przyszłego. —

Kościół nas naucza iak i co czynić możemy i powinniśmy, a częgo się chronić i wystrzegać mamy, i przez to nauczanie wyznawamy my że nic niemożemy bez łaski, że to jest jedań z nieszczęść naszych największe, odważyć się na obrażenie Boga, a że będąc obowiązani słuchać Apostołów i ich naślępców, obowiązani jesteśmy wylewać się na dzieła Pokuty. — Kościół nas naucza iaki

ma być stan nasz w przyszłości, że śmierć początkiem jest życia naszego, że ogień wieczny pożerać będzie tych wszystkich, którzy umierają w grzechu bez pokuty, a że nakoniec Niebo będzie dziedzictwem wybranych. —

— I jestże to Bracia moi nauka podobna do nauki Ateńczyków, którzy wystawiali ołtarze nieznanemu Bogu, do nauki Egipcyan którzy czcili Bogów tyleż ile mieli roślin i zwierząt, do nauki Epikureyczyków którzy zakładali uszczęśliwienie człowieka w rokoszach ciała, słowem do nauki tych bezbożnych którzy mięszają człowieka z bestyami, nieznając nad sobą żadnego prawa ani powagi? —

— Ah! bez świateł tych Kościoła Bracia moi, znajdowałyby się jeszcze między nami te baśnie, wierzylibyśmy, w te same głupstwa, a cześć nasza nie byłaby tylko zbiorem zabobności, nauka nasza zbiorem kłamstwa i błędów, i widziećby jeszcze można pomiędzy nami drzewa, zwierzęta, kamienie, czczone za Boga. — Kościół świat cały oczyścił z tych obrzydłych praktyk, z układów tych bezbożnych, które układały również tyle sekt ile było osob. — Niemasz już teraz odchłań tych okropnych, które Bałwochwaltwo w mózgach ludu zabobonnego tworzyło. — Już się zapadły Elizeyjskie pola, które napelniając Wierszopisów ducha, karmiły lekkowierność ludu. — Ale Kościół ieden wszystkich nas już iednoczy wyznawaniem iednego Chrztu i iednej wiary. — *Una fides unum baptisma.* —

I któreż już teraz związki bardziéy za-
dziwiające widok nasz, sieżeli nie to s. To-
warzystwo Kościoła. które iednoczy Araba i
żyda, Europeyczyka i Amerykanina, które od-
mienia że tak powiem ludzi, czyniąc z nich
stworzenia cale nowe, których myśli, pragnie-
nia i sprawy niemają za obiekt tylko Boga
samého. — Kościół więc tylko sam jest któ-
ry naucza wszystkiey prawdy. — Ale dla
lepszégo przekonania się o tém, otworz my
Xięgi które Kościół w ręce nam podaie, a
które wydaia z siebie światła naywyższe i nay-
czystsze. — Xięgi te święte które są w pe-
wnym względzie Kaznodzieiami domowemi,
a które was uczaią na łonie domów wa-
szych coście wierzyć powinni i czynić. —

Jakież prawdy znajdujemy w nich dla
nas zawarte? — Prawdy które oświecaia
umysł, podnoszą ducha, napelniaia serce, pra-
wdy które nas oświecaia wyrzeczenia się sie-
bie samych, aby nienależec, tylko do Boga,
darowania nieprzyjaciołom naszym, dla któ-
rych nam naywyższy Sędzia daruie, upokarza-
nia się przed Bogiem i ludźmi, za co nas Pan
naywyższy wywyższa, wyłączenia się od to-
warzystwa grzeszników, dla czégo święty świę-
tych słowarzysza nas z świętými. — Prawdy
które nas cieszą w nieszczęśliwościach, po-
święcaia w szczęściu, które sprawia: że spo-
glądamy na śmierć iako na dobro nasze, pra-
wdy słosowne do každégo mieysca, dla każde-
go stanu i po wszystkie czasy, prawdy w któ-

rych Monarchowie czerpaią dla siebie naukę równie iako i poddani, Oycowie i Matki, chcecież dzieci wasze po Chrześcijańsku wychować, porzućcie romanse i inne tym podobne Xiążeczki, a weście w ręce wasze Xięgi te Boskie, i naukę tę, która się w nich zawiera, wraźzajcie tylko w umyśle dziełek waszych a oglądać ich szczęśliwemi bądźciecie. —

Niemasz więc iak tylko Kościół prawdziwy który sobie podchlebiać może, że ma w pośród siebie dzieła równie w wielkiéy liczbie iako i wyborne oświecające i nauczające nas, a tém samém niemasz iak tylko Kościół który jest źródłem prawdy, iuż nietylko przez naukę którą w sobie zawiera; ale też i przez nauczycielów których z siebie wydaie, drugi charakter który okazując świetność Kościoła wynosi go nad wszystkie towarzystwa ludzkie. —

2) Chrześcianie idźmy na sam przód do Patryarchów i Proroków, gdyż i ci mając częstą w prawie nowym policzeni są w Kościele Jezusa Chrystusa. — Ale kiedy uważamy prawdy te których nas nauczają i sposób którym się nam tłumaczą, iakież piękności i iakież światła? Moyżesz wzniołszy ducha swego gdy nam opisuie swiata stworzenie, zdaie się iakoby był przytomnym tému wielkiemu cudowi, i iakoby widział te cudowne dzieła, które się dopełniały pod ten czas w oczach Náywyższego, a kiedy ogłasza dobrodzieystwa Boskie i zachęca do wierności ku Bogu, za-

świadcza słowa swoje Niebem którego pod ten czas wzywa. — *Audite Celi que loquor.* — Salomon mocą wyrazów swych zadziwia każdego, gdy oznacza miłość Jezusa Chrystusa ku swemu Kościołowi, i kiedy nam podaje naukę, abyśmy żyli z mądrością która dopełniając rozkazów Przedwiecznego staie się uczestniczką dzieł jego. — *Eram cum Eo cuncta componem,* — Król Prorok zachwyconym zostaje tyle razy, ile razy wylewając się na cześć Boga, wysławia cuda Najwyższego, wspaniałość świata tego, rozkoszy Niebieskiego Jeruzalem. —

Ale idźmy już do prawa łaski i przypatrzmy się w nim nauczycielom Kościoła. — Co za widowisko stawa w oczach naszych? — Piotr nie krwią i ciałem, ale duchem Boskim napelniony, wyznaje i naucza że Chrystus jest synem Boga żywego. — Paweł porwany aż do trzeciego Nieba, Paweł Apostoł i Nauczyciel narodów, ogołaca się ze wszystkiego aby tylko należał do Jezusa Chrystusa, a zadziwiając ziemię swoją Nauką i swemi sprawami; napelnia ją czcicielami w duchu i prawdzie. — Jan w postaci Orła wyobrazony wznosi się, aż na łono Boga samego i czerpa z źródła wielkości jego naukę, której wszystkie rozumy i światła świata wyrównać niemoga. — Tertulian gładkością stylu i żywością wyrazów swych, rozdziera, że tak powiem, paszczyki nieprzyjaciół Pana i jego Chrystusa i sprawuje Religiją triumfującą we wszystkich utarcze

kach, — Athanazy zawsze w woynach i zawsze w pokoju, Athanazy wyrocznia wieku swego, utrzymując Bóstwo Jezusa Chrystusa odkrywa błędy Aryanów, i przewycięża wszystkie ich podstępny i dowodzenia wykretne. — Ambroży zbior cnot i prawd Najwyższych, powagą swoją i nauką otrzymuje zwycięstwo nad Królami samemi, rozkazuje im i schyla ją karki swoje pod prawa które im przepisuje gorliwość ięgo. —

Augustyn wyrwany mocą łaski, zepsuciu ducha i kłamstwu, człowiek powszechny przez swoją naukę, iedyny przez swoją miłość, rzadki przez swoją gorliwość, Augustyn Pelagianów nawraca, Donatystów zawstydzą, Manicheyzyków zwycięża. — Mówi on a wszystkie Sekty zamieniają się w proch i zniszczenie, naucza on a wszystkie światła Filozofów nie są tylko cienie w porównaniu do światel które Nauka ięgo w sobie zawiera, czyni on i staie się wzorem doskonałości Chrześcijańskiej. — Chryzostom płynnością wymowy swojej, pociąga wszystkich słuchających go, i uwiecznia się, że tak powiem przez swoje Hemilie, które Kościół kładzie w liczbie swych ozdob i swoich tryumfów. —

Leon przez światła które świecą ieszcze w oczach naszych, naucza nas wysokich prawd, i zdaie się że nie dla czego innego następcą iest Piotra, tylko aby wyrażał na sobie ięgo gorliwość i ięgo cnoty. — Grzegorz wielki daie światu nauki moralne, które oświecają

ducha zapalaia serce, a o których wspomina nam Historya Kościoła jako dziełach podziwiania godnych wszystkich wieków. —

Czegożbym tu mówić niemogł o Cyrylu, Fulgencjuszu, Prosperze, i o tylu innych wieków ieszcze dawniejszych Nauczycielach Kościoła, którychby imiona same obszerne składały Xiegi. — O że wam tu Bracia moi wspomieć niemogę Bernardów, Tomaszów, Bonawentur, Boromeuszów, Salezyuszów, widzielibyście w nich ludzi których świat nie był godzien, ludzi sławnych z nauki i światobliwości, niemasz ich same iuż tylko popioły ich zostaią się na ołtarzach naszych, wszakże iednak inni nastąpili po nich równie oświeceni i następować będą aż do skończenia świata. —

Taki to więc jest Kościół nasz Chrześciance i taki rząd jego. — Ale zobaczywszy iak on jest w swoich fundamentach stały, świetny w swéy nauce, złożmy iuż cześć powiną świętym Apostołom Piotrowi i Pawłowi, oni bowiem są fundamentami i nauczycielami jego. — Będziemyż żyć ieszcze na łonie Kościoła tego, iako obcy niemający w nim żadnéy cząstki? — Ah! iezeli uczcić chcemy dzisiejszych świętych Apostołów; maiey my więcéy szacunku ku temu nowemu Jeruzalem, którego ci święci pasterzami i podporami byli, — Chwała jego gdy jest chwałą ich, cześć też zatém przyzwoita onemu oddana zamieni się w cześć i uszanowa

nie ich. — Mieymy ku niemu więcéy przywiązania i prosimy dla niego o przyzwoite z Nieba posiłki. —

O święci Apostołowie! Wy których my wzywamy szczególniéy dnia tego, wy którym Jezus Chrystus powierzył swòy Kościół i którzy byliście tu na ziemi głową iego, mieycie jeszcze obrocone oczy wasze na niego, strzeżcie go, brońcie go, i otrzymuycie dla niego wszelkie pomocy. — Spoyrzyycie jeszcze i na tych którzy na urząd wasz nastąpili i dźwigają tóż samo iarżmo, uproście im łaskę, uczciycie ich błogosławieństwem, nam zaś wszystkim wstawieniem się waszym sprawcie, abyśmy strzegli téy wiary której nauczyliście nas, a potém odebrali za nią, nadgrodeę z wami w wieczności — Amen.

M o w a
na
Dzień nawiedzenia N. Maryi Panny.

Exurgens autem Maria in diebus illis abiit in montana cum festinatione in Civitatem Juda. — Luc. 1. —

Wstawszy Marya ónego czasu poszła w górą krainę z kwapieniem do miasta Judzkiego.

Cóż to za widowisko Bracia moi? Panna zawsze bojaźliwa i mięsmiała, wychowana na lo-

nie osobności i wstyd, ta która niegdyś przytomności Anioła z nieść bez zatrwożenia się i pomieszania niemogła, pokazuje się dziś światu i z odwagą stawa przed oczami ludzkiemi. — Ale co nadewszystko, mówi Łukasz ś. inniemy czuła na wszystkie przeszkody, które tylko miłość własna wymyślić może, idzie natychmiast z pospiechem za wolą i poruszeniem Boskim, pomimo względu na przykrości i długość podróży. — *Abiit in montana cum festinatione.* —

Chrześcianie pozwolcie mi już zastanowić się nad tą uwagą Ewanjelisty ś., tać jest która dla nas na dzień dzisiejszy náyprzewoitszą zawiera naukę. — I w samym skutku Bracia moi, coż to za pospolicie są przeszkody, które nam miłość własna czyni w sprawie zbawienia naszego? — Oto naprzód trudność cnoty, która nas lęklivemi czyni, oto powtore długość podróży, która niszcząc gorliwość naszą, ulegać nam każe słabości naszej, szukać ścieżek chociaż zbocznych aby tylko wygodnych. —

Ale Marya bez względu na delikatność wieku i płci swojej, idąc pomimo przykrości gor do miasta Judzkiego, potępia nieczemność naszą, którą przykrość cnoty przeraża i wstrzymuje w występkach. — Uwaga 1. —

Marya spiesząc się w swojej podróży pomimo długość i przykrości drogi, zawstydza delikatność naszą, dla której pozwalamy sobie częstokroć spoczynku i ścieżek

pobocznych, aby tym sposobem przynajmniej
 offodzić sobie można przykosć i długość dro-
 gi. Ewanjelicznę. 2. Uwaga. —

I còż nam Chrześcianie nad taką nau-
 kę przyzwoitszego? Ah! prośmy iuż raczěj
 Boga naszego, aby nam ją dla chwały swěj
 i dla pożytku naszego wytłómaczyć raczył: —
 Sprawże náyłaskawszy Panie! abyśmy iuż od
 tąd wiernie postępowali w drodze zbawienia
 naszego, day nam ty sam taki umysł i serce,
 zamiary i postępowanie, iakich wyciąga po nas
 sprawa tak wielka, a wstępować będziemy
 w ślady téy; przez którój przyczynę, zawsze
 dla nas skuteczną wszyscy cię iuż o tę łaskę
 prosimy. —

Uwaga I.

Náypierwszy bład w sprawie zbawienia
 naszego, jest tych którzy żywo dotknięci wy-
 obrażeniem doskonałości Chrześcianańskiěj, prze-
 rażeni samym widokiém gór Ewanjelicznych,
 rozumieją iż droga do nich prowadząca wca-
 le jest niedostępną, ale bład ten Chrześcianie,
 równie niesprawiedliwy iako i niebezpieczny,
 bład uwłaczający dobroci i miłosierdziu Bo-
 skiemu, bład który dziś Marya przykładem
 swoim potępia. —

Uwiadomiona z wysokości Nieba o dro-
 dze postępowań swoich, náprzykrzeysze gó-
 ry bynajmniej biegu iéy niewstrzymują. —
Abiit in montana. — Ale ah! i iakże inną

drogę, obrać sobie mogła Marya, mówi Ambroży ś., kiedy łaska Boga naszego, zbliża zawsze serca nasze, do gór tych Niebieskich, w których się tylko skarb dla nas prawdziwy znajduie. — *Quo enim jam Deo plena, nisi ad superiora conscenderet?* — Otóż wzor i nauka dla tych, którzy mało co dufają w łascie rozpaczają o swoim zbawieniu, którzy rozumieją; iż nigdy nie są zdolnemi trafić do miasta tego gornego, które dla nich przeznaczone jest na wieczne mieszkanie. —

Brzydzą się mówią oni wszelkim występkiem, znajduie się we mnie wiara żywa. i i miłość, niejestem z tych liczby którzy pojednać chcą Boga z światem, Ewangelią z rozkoszami, a którzy chcą razem należeć i do Chrystusa i do świata, równie oddalonymi są od pierwszego jako i drugiego. — Znam ia doskonale powołanie moje, ale też czuję razem i słabość która się w mnie znajduie. — Znam ia to iż aby sfosować się można do ducha Ewangelii potrzeba koniecznie żyć innym sposobem, wiem i o tém iż ta grozi surowością kar wiecznych tym wszystkim którzy tylko tu na ziemi nic niemają do cierpienia, wiem że ci którzy nadto oszczędzają duszy swéy. tém samym ją gubią, iż potrzeba dźwigać krzyż własny, i zrzec się siebie samego, aby być uczniem Jezusa Chrystusa, słowem że życie Chrześcianina nie jest iak tylko publiczną zawsze pokutą, wiem ia dostatecznie o tém wszystkiem, i toć co mnie jedynie prze-

raza, to jest co mi rozpaczać każe, o moim zbawieniu. —

1) Ale Chrześcianinie, którykolwiek tak mówisz, o jakież jest obłąkanie twoje! czujesz ułomność i nieudolność swoją, ale nie-wiesz o tém że łaska lekarstwem jest na wszystkie słabości twoje? — nie słyszysz głosu wołającego na cię Zbawiciela twego, chodźcie do mnie wszyscy którzy ułomni i obciążonemi jesteście, a ja was wspomogę. — Zapewnia on nas, to prawda iż bez niego nie uczynić niemożemy, ale niezapewniaż nas w tymże samym czasie, iż niema nic takiego czego byśmy przy jego pomocy wykonać nie mogli? niema téj przeszkody którą by łaska jego przewyciężyć nie była zdolna, ani téj ułomności którejby uleczyć niemożła. —

Otóż Chrześcianinie gdzie szukać powinieneś w słabości twojej pomocy na której ci zbywa. — Trudność cnoty wstrzymuje cię powiadasz, ale ah! gdybyś był jak niegdys pierwszy Chrześcianie ofiarą okrucieństwa Tyranów, gdybyś przymuszonym był znośić utratę honoru majątku i życia nawet samego dla Jezusa Chrystusa mogłbyś mieć iakąkolwiek przyczynę boiaźni dając wzgląd na ułomność swoją, chociażbyś obowiązany był mówić pod ów czas z Apofilem, wszystko znośić mogę łatwo przy pomocy tego; który mię utrzymuje, ale Bóg niewyciąga po tobie tak wielkiej ofiary. — Spokojny w posród swojej familii i przyjaciół, nie lękasz się ani utraty

małutku, ani utraty życia, iedyna ofiara której po tobie wyciągaia; iest to ofiara twych pasy, oddalenie się od występku, nienawiść świata i iego nauki, zamiłowanie i pełnienie cnot Ewangelicznych, zamiłowanie Krzyża i cierpień Chrystusa, gdy tym czasem przerażony, nieśmiesz odważyć się na zaczęcie dzieła tego świętego, a tak nieroztropnie poświęcasz nadzieię szczęśliwości wieczney, miękkosci i nikczemności twoięy. —

Odważni Bracia nasi pierwszych wieków Kościoła, ah! nayokrutnieysze męki niemogły was oddalić od miłości Jezusa Chrystusa. — Lekaliście się wy, powątpiewaliście o cnotie waszēy iezeli ta krew waszā niebyła poświęcona. — Wasze to ukontentowanie bylo naywiększe niemieć tu na ziemi żadnego, ale tylko bydź oszczędzonēmi za godnych cierpieć i umierać dla imienia Chrystusa, gdy tym czasem za dni naszych rozumiemy my, iż Niebo dla nas iest aż nadto drogie, gdy nas kosztuie, uczynienia ofiary z rozkoszy naszych. — I iesteśmyż prawdziwēmi naśladowcami wiary waszēy? innaż iuż iest teraz nasza nadzieia od waszēy? i Bóg którego czciemy mieyże iuż teraz iest godnym zamiłowania naszēgo? —

2) Lecz pomimo tych uwag Chrześciance! wyobrażacie wy sobie tyśiać przykrości i trudności w pełnieniu cnoty, ale niewspominaiąc wam o tych pociechach Niebieskich któremi Bóg tu nawet na ziemi napelnia tych wszystkich którzy go kochaią, niewspominaiąc o tém pokbiu we-

wnętrznym, owocu sumienia czystego, który nazwać można sprawiedliwie zadatkim szczęśliwości Niebieskiej, niemówiąc wam z Apofilem, iż wszystko co tylko tu na ziemi cierpieć możemy, niemoże bydź porównane z wielkością nagrody która nam przyobiecana, pytam się was iakąż pociechę macie, a ieżeli niewięcý raczý doświadczacie trudności zbaczając z drogi prawdziwý cnoty? — O iakież niespokoyności, iakie zgryzoty sumienia człowieka zostającego w występkach? w samém nawet wykonywaniu zbrodni o iakże wielkich częstokroć doznawa trudności? tym czasem za nic my sobie poczytuemy wszystkie przykrości złączone z występkami, same tylko przykrości cnoty nieznośne są dla nas — w iedynéy tylko sprawie zbawienia naszego przypominamy słabość naszą i znajdujemy w téy drodze góry dla nas niedostępne. —

Tak w rzeczy saméy Chrześcianie: czuiemy my tyfiąc trudności udając się za passyami naszymi, doświadczenie izaliż nas o tém nieprzekonywa? aż nadto, wszakże iednak pomimo tego znośimy my ie łatwo, gdy tym czasem świętych surowości Ewanjelicznych, samo nawet wspomnienie przeraża nas, chociaż nam ie miłość ośladza, chociaż nas nadzieia w nich utrzymuje, chociaż wiara cieszy nas zupełnie. —

O że ia wam tu niemogę pokazać serca sprawiedliwého człowieka, i wytłómaczyć czystych rozkoszy i szczęśliwości náyczulszýy która skutkiem iest niewinności iego. — Jakichże słodczy on niedoświadcza żyjąc podług wiary, uważając

się tylko podróżnym na ziemi, a wzdychając zawsze do kochanej Ojczyzny swojej! iakieyże nie doświadcza pociechy w wiernym dopełnianiu obowiązków swoich, które zbliżając dla niego wieczność przekonywają go zupełnie o próżności świata! —

Ah Chrześciance! pyszni, rozkoszni i inni występni powstaną przeciwko nam na Sądzie naszym, a okazaniem fałszywej pociechy, a tyfiąc trudności których doświadczali w tym życiu zadosyć czyniąc passyom swoim, zawstydzą nas bez wątpienia, pomimo wszystkich wymówek które tylko czyniemy z strony cnoty dla usprawiedliwienia słabości i ułomności naszej. —

Mówmyż już więc sami do siebie, mówmy odtąd co niegdyś mówił do siebie Augustyn ś. równie iako i my przerażony trudnością zbawienia. *Tu non poteris quod isti et ista?* — I dla czegoż ja uczynić niemogę tego, co inni przedemną czynili, i czynią ieszcze codziennie? — Będęż się ieszcze o Boże mój ociągał i lękał się trudności po tyfiącznych przykładach świętych twoich wybranych? — Czyliż nie iesteś Bogiem równie ich iako i moim? — Dusza moja niewyszła z rąk Twoich, i nieiestże obmyta krwią syna twoiego? nieiestże dla mię taż sama nadzieia, nieiestemże wezwany do tegoż samego dziedzictwa? — Ah! niemasz tylko nikczemność moja która mi iść tą drogą przeszkadza. — Po tyfiac razy łaska twoja wzruszyła pierwsze kroki moje, ale zatrwożony najmniejszą przeszkodą zwróciłem wnet na odwrot. — Rozkażże mi

więc raz jeszcze przynajmniej najsłabszy Panie, poydź za tobą, ale rozkaż mi głosem twym potężnym, któremu serce by też nątywarsze oprzeć się niemoże, rozkaż mi już Panie a poydę natychmiast ku tobie bez względu na wszystkie trudności i niebezpieczeństwa podróży, rozkaż Panie! a poydę z pośpiechem za głosem twoim, nieczyniąc sobie w iakkolwiek długiey podróży méy żadnego odpocznienia, i strzegąc się wszystkich ściezek pobocznych, to jest jeszcze częgo nas przykładem swoim naucza Marya, druga Nauka i Uwaga. —

Uwaga II.

Drugi błąd w sprawie zbawienia naszego, aczkolwiek mniej pozorny, wszakże iednak dla tego powszechniejszy nad pierwszy — Otóż na czém zależy: jeżeli znajdują się Chrześcianie których surowość maxym Ewanjelicznych przeraża nieiako i przeszkadza iść drogą, która prowadzi do życia, iakośmy to już widzieli, znajdując się też także z drugiey strony Chrześcianie którzy rozumieją: iż zbawienie nasze niema w sobie żadnych trudności — że Ewanjelia nic w sobie niezawiera, coby było przeciwnego miłości własney. — Są to ludzie których układ cnoty cale jest nowy, z którym łączą się pod odmiennym wszakże nazwiskiem ambicya, zmyślność, próżność i inne tym podobne passye. — Z tym wszystkim iednak ludzie którzy zupełnie są uspokoieni względem zbawienia własnego. — Ale oto błąd

ich nájniebezpieczniejszy który dziś Marya równie przykładem swym potępia iak pierwszych. —

I w samym skutku Panna ta święta nieroztrząsa bynajmniéy i nieszuka dróg innych niéy przykrych prowadzących do miasta Judzkiego, ale bez wszelkiéy zwłoki obiera sobie drogę nájprzykrzeyszą w któręy postępując z pospiechem znajduie dla siebie bezpieczeństwo nájwiększe. — I ten to jest przykład i nauka którą dziś czyni Marya tym wszystkim którzy tylko isć chcą do Niebieskiego Jeruzalem drogami wygodnémi, i bez dotknięcia się gór świętych na których wystawione miasto wieczności. —

1) Tak w rzeczy saméy Chrześcianie: potrzeba aby nas kosztowało zbawienie, Królestwo albowiem Niebieskie niemoże byđz iak tylko ceną gwałtów ustawicznych które nam czynić nad nami należy. — Tym czasem pozwalac sobie nie kiedy ukontentowania i rozkoszy, ulegac słabości wrodzonéy, oto jest po większéy części maxyma terażnieyszych Chrześcian, czégo iak mówią oni, Ewanjelia nigdy nam niezabrania. — I na tym to fundamencie ieżeli niewiašta iaka docho-wuie wiary Matżeńskiéy, ieżeli wystrzega się pewnych zbytków, które nawet świat sam potępia, ieżeli w rozmowach i postępowaniach swoich niewychodzi za granicę płci swoiéy przepisane, ieżeli w uroczyfności pokazuie się w Kościele, na tym fundamencie niewiašta takowa iuż tym samym zapewniona jest o swoim zbawieniu. — Ależ z drugiéy strony taż sama niewiašta, wchodzi w przyiaźni taierne, kocha się w próżno-

ściach i rozkoszach świata tego, tyś się znoś przykrości tyś prac i starań, aby się tylko pięknie ubrała, przykrości i pracy które nadgrodziłbyś iéy o Boże sówicie w wieczności, gdyby dla przybrania duszy w cnoty Niebieskie czynione były. — Taż sama niewiaśta, niewie co to jest zaprzeczenie się siebie, nazwisko to jest dla niéy nieznaíome, słowém: niewiaśta któręy cała Religia i pobożność zależy na interesie ciała z którym się iako z jakim bożyszczém obchodzi. —

I cóż iuż z takowęgo iéy postępowania wnieś należy, ieżeli nie ten sprawiedliwy wniosek: że osoba takowa albo niejest prawdziwie Chrześcianańska, albo też prawo Ewangelii zupełnie od niéy jest znieważone. — I w prawdzie cóż się bardziéy sprzeciwia Ewangelii, a następnie duchowi Chrześcianaństwa, ieżeli nie miękkóść ta, próżność i miłość własna, którá sobie przecie za nic poczytuie? — Ale nic to iéy nieprzeraża zwyczaj powszechny zapewnia ią, rozumie się więc bydź na drodze dobręj ponieważ niedotyka się ieszcze gruntu przepaści. —

2) Toć jest dziś zaślepienie náywiększe tęgó wiecznych ludzi którzy układaią sobie Religią cale nową, moralną naukę stosuiąc do pasy i zmyślnóści, którzy zgodzić chcą Chrystusa z Belialem, prawdy Chrześcianańskie z maxymami Pogańskimi, ludzi którzy zatrzymuią w sobie rozkoszy, próżność, miękkóść i pychę świata, a z Ewangelii wiare umarłą i nieużyteczną, to jest którzy z iednéy strony z rzekaią się wyśtepków, a z drugiéy cnoty. —

Z tym wszystkim jednak ludzie ci żyją spokojnie na świecie bez żadnej boiaźni oczekującej strasznego o Boże sądu twoiego, gdy tym czasem sprawiedliwy w cieniu okropnego zakątku, wybladłą twarzą, ciałem osłabionym surowością pokuty, sercem oczyszczonym gorącością modlitw, odzywa się do ciebie z Prorokiem abyś go od sądu twego uwolnił, przypominając sobie w gorzkości ducha swego, pomniejsze tylko słabości swojej błędy, które mu pobożność jego powiększa i bezpiecznym mu byź niepozwała, ani na wielkości miłosierdzia twego, ani na liczbie dobrych jego uczynków. —

Ale cóż można przydać do nauk twych o Boże! które niegdyś czyniłeś ludziom okazując im w tym życiu krzyżów i uciepię potrzebę dla nich nieuchronną. — Naczemże najwyższą całą Ewanjelia zależy, jeżeli nie na tej prawdzie? o iakże wiele razy ta nam powtarzana jest pod różnemi znakami i wyobrażeniami? — tym czasem dając wzgląd na postępowanie nasze zdaje się iakoby prawo twoje o Boże trwalsze nad Niebo i ziemię odmienne i niestałe było. — Ustawicznie przydaiemy, ustawicznie znów wyrzucamy z niego co nam się tylko podoba stosując go do humoru wieku i stanu naszego, owo zgola każdy sobie układa szczególną Ewanjelią, która by się stosowała do pasy i namiętności jego. —

Tak Chrześciance duch Religii naszej mało nam jest znany, i to co niegdyś Jezus Chrystus mówił do swoich Apostołów sprawiedliwie nierównie mówić można do nas, *nescitis cujus spiri-*

tus estis, niewiemy my jakim duchem się rządzie-
my, niewiemy do którego należemy a do które-
go wezwani jesteśmy. — Ale aby nas już od-
prykład Maryi oświecił, aby wierność jej nau-
czyła nas, iż nie jest to tylko mała nas cząstka,
momenta niektóre poświęcone modlitwie, pewne
znaki by też najsłabsze miłości, których Bóg
po nas wyciąga, ale całego serca naszego, wszy-
stkich pragnień, spraw i myśli naszych, słowem
zupełnego zgodzania się z Ewangelią, która ma-
jąc być sędzią naszym w przyszłości powinna
być regułą spraw wszystkich i postępowań na-
szych w tym życiu. —

o Tym tylko sposobem wierni będąc Bogu,
spodziewać się możemy wszystkiego od jego do-
broci i miłosierdzia. — Wierność Maryi widzie-
my jakimi błogosławieństwami jest dziś nadgrozdo-
na. — Słowo poczynając już swoje ministrowanie
poświęca Jana Chrzciciela. — Poprzednik Pań-
ski jeszcze przed narodzeniem swoim cieszy się
w żywocie swej matki. — Elżbieta prorokuje,
sama nawet Marya aż dotąd pokrywająca wszy-
stkie cuda które tylko Bóg dla niej uczynił, od-
krywa je dziś z radością wystawiając moc i mi-
łosierdzie Bogu. — Bądźmy tylko i my wierni
Bogu jak Marya, starajmy się przykładem jej
jak najprędzej przechodzić góry te okropne któ-
re nas oddalają od niego, a cuda łaski jego nad
nami podobnie wystawiać będziemy, —

I toć to są nauki które nam dziś podaje
Marya, pożytkujemyż już z nich Bracia moi uży-
wając sposobów tych których użyła Marya aby

się stała wierną Boga, idźmyż już więc za iéy przykładem, która nas uczy iakimi drogami postępować mamy w drodze zbawienia naszego. — O wy wszyscy ułomni woła Bernard s. wy którzy zawsze wydani na niebezpieczeństwa grzechu równie iako i nieszczęśliwości życia doświadczacie na morzu świata tégo nawalności gwałtownych. — O któżkolwiek jesteś co się znasz bydz słabym i nikczemnym, ubogim i nędznym, któżkolwiek jesteś co na burzliwym morzu świata tego, bardziéy od gwałtownych nawalności miotanym, a niżeli w łodce bezpiecznym się widzisz, niezwracáy nigdy oka twégo od tégo świętobliwości wzoru, a jeżeli niechcesz bydz pogrążonym w przepaści, stosuy bieg twóy podług gwiazdy téy zbawienia, wspomniéy na Maryą i wzyway iéy imienia. — *Respice stellam, voca Mariam.*—

Jeżeli powstaią na cię wiatry, i szalone wichry pokus, jeżeli wpadniesz na fratę, albo w zakręt ucisków i utrapienia, wspomniéy na Maryą wzyway iéy imienia. — Jeżeli cię rzucaią namiętności fale, jeżeli pychy, gniewu, wyniosłości, zazdrości, biłą na cię bałwany, jeżeli cię łakomstwo, niedbalstwo zatapia i grąży, wspomniéy na Maryą wzyway iéy imienia. — Jeżeli wielością i wielością grzechów twych przerażony, niespokoynością i ciężarem sumienia skolątanym, srogością i przestraczem sądów Boskich ścisniony poczynasz wpadać w odmęt smutku i nieufności i już się masz za zgubionego, miéy tylko zawsze przed oczami Maryą, iako gwiazdę szczęśliwą która cię może niezawodnie doprowadzić

do portu zbawienia. — *Respice stellam vora
Mariam.* —

W niebezpieczeństwach, w trudnościach, w chorobach i wszelkich uciskach, w życiu i śmierci spoglądaj zawsze na Maryą i wzywaj iéy imienia, o niéy zawsze myśląc niezbłądzisz, za iéy przykładem idąc utrzymasz się, i wiele postąpisz w drodze zbawienia twoiego. — *Ipsam sequens non devias, psam cogitans non erras.* —

O święta matko Jezusa Chrystusa! bądź nam zawsze ku naszéy pomocy, — o matko łaski! matko miłosierdzia, broń nas, utrzymuy nas we wszystkich utarczkach życia naszego, abyśmy nie-zgineli ale raczéy doszli za twoim przykładem do szczęśliwégo kresu zbawienia naszégo. — Amen. —

M o w a

na

Dzień Szkaplerza N. Maryi Panny.

Beatus venter qui te portavit. — Beati qui audiunt verbum Dei et custodiunt illud. — Videte vocationem vestram Fratres. —

Słowa wyjęte pierwsze z przeczytanéy dopiero Ewanjelii, drugie z listu Pawła ś. pisanégo do Koryntyjan. —

Jeżeli Kościół sfosownie z Ewanjelią wystawia dziś Pannę tę świętą, która w żywocie swoim

nośła Jezusa Chrystusa, jeżeli ją dla tego uznać
 być najszczęśliwszą i ubłogosławioną, jeżeli
 przypomina nam dziś szczęśliwość tę i błogosła-
 wienstwo Maryi; czyni to już dla oddania iéy po-
 winnego hołdu i uczczenia, iako téy która w po-
 śród tylu innych niewiaśc sama tylko stała się go-
 dną wybrania za matkę syna Bożego, już dla oka-
 zania iéy wdzięczności, iako téy która szczegól-
 nieyszą ma nad nami opiekę i obronę, już czyni
 to nareszcie na iéy pochwałę i uwielbienie iako
 téy w której żadna nieznaydowała się zmaza, a
 która cnotami swemi wszystkich przewyższyła
 ludzi. — Otoż duch Ewanjeli — oto zamyśl
 Kościoła Chrześciane, kiedy ta nam mówi a ów
 powtarza na wyśławienie Maryi: Błogosławiony
 żywot który nośł Jezusa Chrystusa, *beatus ven-
 ter qui te portavit.* — Więcéy mówmy Chrze-
 ściane czegoż to dziś szczególniéy żąda Ewan-
 jelia i czego chce Kościół kiedy po złożeniu czci
 powinny Maryi przyznają i tym błogosławień-
 stwo którzy słuchają słów i rozkazów Boga i
 strzegą ie? *Beati qui audiunt vebum Dei et cu-
 stodiunt illud.* — Zamyśl ich Chrześciane aby nam
 okazali godność stanu naszego, a tym samym aby
 nas zachęcili do wiernego pełnienia praw Boskich
 i obowiązków powołania naszego. — Toć jest co
 nam Kościół przy dniu dzisieyszym szczególniéy
 wystawia i to jest samo co ia wam dziś umyśli-
 łem przelożyć. —

Stan nasz pierwszy i powołanie, stanem jest
 i powołaniem wszystkich, powołaniem po-
 wszechnym, powołaniem do Chrześciaństwa. —

Ale przy tém powołaniu powszechném, każdy z nas ma powołanie szczególne, które go obowiązuje do wiernego pełnienia powinności stanu, w którym go opatrność raczyła umieścić, — nareszcie Chrześciance względem z obowiązania się do którego was pobożność wasza przywiodła. — Znajduie się dla was niektórych powołanie ieszcze szczególniejsze, a o którym zdaie mi się że wam dziś mówić powinienem. — Mówię więc do was Bracia Szkaplerza ś, mówię o tym powołaniu łaski, które was szczególniey poświęciło na służbę Maryi. — Niemyślę ia wam tu żadney podawać nauki, chcę tylko przypomnieć wam to, o czém wiecie i sami dostatecznie poznaciecie. — Tym końcem mówię wam iuż z Apostołem: *Videte vocationem vestram Fratres.* —

Przypomniéjcie sobie godność powołania i towarzystwa waszego 1. Uwaga. —

Przypomniéjcie sobie obowiązki i powinności wynikające z powołania waszego — 2. Uwaga. —

Słowem: obaczcie iak wam iest pożyteczne, i czego po was wyciąga z obowiązanie się na cześć i usługę Maryi. —

Nayłaskawszy Panie! niemożemy my bez łaski twéy i pomocy iak tylko błądzić we wszystkiém; abyśmy się zatém dziś niemylili w poznaniu zacności i obowiązków Bractwa Szkaplerza ś. — Ty sam racz nas oświecić! wszak tu idzie o cześć. Téy świętény Panny, którą ty obrales synowi twemu za matkę, a za

któréy przyczyną wszyscy cię już o tę łaskę
prosiemy. —

Uwaga I.

Takie jest ku nam miłosierdzie Boga nasze-
go Chrześciance, iż za náy mnieyszą ofiarę którą
mu czyniemy, w obfitości zawsze wylewa na
nas swe dary. — A jeżeli to jest rzeczą nay-
prawdziwszą względem Boga mówi Bernard ś.
równie prawdziwą jest i względem iego wybra-
nych. — Im więcéy oni są wywyższeni, im
większą napelnieni chwałą, tym bardziéy przera-
żeni są ku nam miłością i dobrocią iégo. — A
następnie mówi daléy ten ś. Marya matką będąc
człowieka Boga, Marya któréy powaga i wsta-
wienie się zawsze są skuteczne przed Bogiem,
Marya tym więcéy nam przed Bogiem uczynić
może, im większą iéy cześć oddamy. — Już
zaś cześć którą iéy składacie, cześć wynikająca z
obowiązków powołania waszego Bracia Szka-
plerza ś. cześć wasza náy większa jest, cześć
więc zapewniana wam obronę i pomoc Maryi,
powołanie bowiem i towarzystwo wasze święte
jest, czyste jest, i prawdziwie godne Maryi, czyli
ie uważać będziemy z strony tych którzy obo-
wiązki iego przyymują dobrowolnie na siebie,
czyli przez wzgląd na okoliczności czasu i oby-
czajów wieku naszego. — Rozbierzmy to w
szczegółności. —

1) Mówię naprzód że powołanie i towarzy-
stwo wasze Bracia Szkaplerza ś. święte jest i czy-

ste uważając go z strony was samych. — Prawda to jest: że ofiary czynione w dzieciństwie, nie są niegodnymi, pragnienia wzdychania serca, które się samo jeszcze niepoznaie, ani czuć może doskonale swych wzruszeń, nieodrzuca Marya. — Zdaie się owszém że czystość, prostota, niewinność nowy szacunek przydaią postępowaniom lat pierwszych. — Z tym wszystkim przyznać potrzeba, że gdy wiekiem i doświadczeniem umysł i serce odkryte będzie, gdy rozum ukształcony i wzmocniony uwagami, w stanie jest roztrząsania, porównywania, dochodzenia istoty obowiązków, towarzysztwa i powołanie iakiego, podówczas to hõld większą czyni zasługę temu który go oddaie, i większą chwałę temu którygo odbiera. — Podówczas to hõld jest człowieka całego, hõld umysłu i serca, uczucia i rozumu, hõld wyboru i pierwszeństwa. — Już zaś ten to jest hõld wasz Bracia Szkaplerza ś. który złożyliście Maryi pod ów czas gdyście się wpisując w Bractwo to ś. przy nogach ołtarza poświęcali na usługę Maryi, taki to jest hõld wasz który składając nieprzeftaiecie czcić ieszcze Maryi gdy wiernými jesteście w pełnieniu praw i obowiązków powołania waszego. —

Jeżeliście przyśli i jeżeli ieszcze przychodzicie do świątynicy wzywać Maryi matki i obrocnicielki waszey, oświadczać się ku niéy z wiernością i przywiązaniem, niemożna was mieć w podeyrzeniu, ani wam wymawiać nierostropności wieku, ani gõrliwość niewczesną, ani pobożność początkową ieszcze i mało oświeconą. —

Rozum, Religia, doświadczenie, te są przewodnikami postępowania waszego. — Nieobowiązaliście się wy służyć Maryi, iak tylko dobrze w przód rozpoznawszy ducha Religii waszey, iak tylko przekonawszy się że droga która prowadzi do Jezusa Chrystusa naybezpieczniejsza jest, gdy się kto udaie pod obronę Maryi, że sposób naypewniejszy otrzymania łask Boskich prosić o nie przez Maryą. — Nieprzyieliście wy na siebie obowiązków Bractwa Szkaplerza ś. iak tylko doświadczywszy w przód w tyfiącznych okazyach, iż w niebezpieczeństwach i nawałnościach życia tego niema obrony i pomocy skuteczniejszey, iak obrona i pomoc Maryi. —

Z tych więc powodów zaciągneliście się i poświęcili na służbę Maryi, a nieprzestając tylko na wewnętrznym czczeniu iéy i wzywaniu, publiczny daiecie z siebie przykład czci i uwielbiania Maryi, przykład którego moc codziennie prawie pomnaża sług prawdziwych Maryi. — Czegoż tym niemógł mówić o tych dniach świętych, które was zgromadziają w cieniu świątynicy, które was iednoczą do składania czci i wzywania Maryi? — Niesąż te publicznemi świadkami ofiar i poświęcenia waszego? — Precz ciemna i boiaźliwa pobożności, pobożność wasza Bracia Szkaplerza ś., umie bez umnieyszenia wierności w oddawaniu czci powszechnéy do iakiéy obowiązanemi są wszyscy wierni, umie nadto obchodzić uroczyściości szczegolnieysze na uczczenie Maryi. — Niedość na tém, nieprzestając na poddaniu się Maryi i na ogłaszaniu pu-

blicznie poddaństwa swojego, chcecie wy jeszcze aby ta cześć którą iéy czynicie, wiadoma była światu całemu, iako hólđ bez granic w swojej trwałości, iako hólđ na całe życie, równie iako i z całego serca pochodzący. — Poświęciliście się wy szczególniejszym sposobem na usługę Maryi, obraliście wy ją sobie za obronicielkę, przyrzekliście iéy wierność czci nienaruszoną nigdy, można więc iuż o was mówić to co niegdys mówiono o Izraelitach: Oto lud którego Bóg iest Panem i który iest ludem Boskim, mówić równie o was należy: oto lud którego Marya iest Krolową i opiekunką, oto lud który iest ludem Maryi. — Oto lud którego powołanie i towarzystwo najszacowniejsze iest, powołanie które filna wprzod prowadziła rozwaga, powołanie wyboru i pierwszeństwa, powołanie publiczne i świetne, możesz iuż byđ nadto powołanie czyystsze, świętsze i godniejsze Maryi? — uważając go z strony osob powołanych? — Nieiestże ieszcze równie czyste i święte, uważając go przez wzgląd na okoliczności i obyczaje wieku naszego? —

2) Przyznać potrzeba Chrześcianie: iż zniknęły dni te wiary proftey, pobożności gorliwey i pokorney, w czasie których nabożeństwo do Maryi nabożeństwem było wszystkich Chrześcian. — Święta ustanowione, Kościoły wystawione, zgromadzenie się ludu, pobożność Krolow w poddawaniu swych Państw pod opiekę Maryi, wszystko to ieszcze zostaje się w dziejach Historji, ale iakże tego wszystkiego mało śladów znaj-

dziemy w sercach naszych! — Nabożeństwa dni naszych, nabożeństwa mniemané wytworności, która aby wszystko oczyściła wszystko niszczy i psuie. — Nabożeństwa wykwintne które pod pretextem oczyszczenia serca nadymają ducha, i chcą na ruinach pokory wybudować pobożność. — W pośród tych modnych nabożeństw; iakże iuż mieć może miejsce nabożeństwo do Maryi, które jest proste, pokorne, skromne, które nic w sobie niema; coby nadymało pychę i próżność. — Z wstydem wieku naszego náyprawdziwsza rzecz jest, że poświęcić się na cześć i służbę Maryi, jest to wydać się na pośmiewisko i pogardę. — Nabożeństwo pospolstwa, nabożeństwo zabobonne, oto jest co dziś rozumieją o nabożeństwie do Maryi. — Jakże więc nieskończone dzięki czynić mamy opatrzności Náywyższej, która w wieku tym pychy i rozwolnienia, zachować raczyła w osobach waszych Bracia Szkaplerza s. nasiona prawdy i pobożności Chrześciańskiéy. — Jakaż więc jest godność i wyższość towarzystwa waszego, iaka dla was chwala Bracia Szkaplerza s. — Staicie się wy nieczulemi na wszelkie pogardy przeciwników pobożności waszéy, obraliscie drogę prosią pospolstwa, oświadczyliście się pomimo szyderstw i urąganié swiata służyć i czcić publicznie Maryą, — a zatém czegoż się iuż spodziewać niemacie za taką ofiarę? Słudzy dobrzy zawsze są miłemi w oczach swych Panów, ale miłszemi nierównie się sta-

ią, gdy wierność ich nieumniejsza się w samym nawet nieszczęściu. —

Powtarzam wam raz ieszczę Bracia Szkaplerza ś., powołanie i towarzystwo wasze święte jest, godne Maryi, a następnie pomoc, obrona i opieka Maryi zawsze są dla was gotowe. — Jesteście wy szczególniejszym iey ludem, albo raczéy iey dziećmi, spodziewacie się wszystkiego od Matki téy dobrej, ale niezapominajcie oraz, że im więcéy macie prawa do łaski i dobrodzieystw Maryi, tym wierniejszemi byđz powinniście w obowiązkach jakie na was wkłada bractwo i towarzystwo wasze. — I to jest, co wam wytłómaczyć mam w następnującéy Uwadze. —

Uwaga II.

Uważcie powołanie wasze Bracia Szkaplerza ś. *videte vocationem vestram*, wszystko wam okazuje godność iego, wszystko przekonywa o iego świętości, a przyczyny któremi wam tego dowiodłem, zdaie mi się; że też same oczywiście wam okazują prawa i obowiązki powołania waszého. — Powtarzam więc i mówię wam z Apostołem, *videte vocationem vestram*, powołanie i towarzystwo wasze uważane z strony samychże was powołanych; wymaga stałości i wierności, uważane przez wzgląd na okoliczności i obyczaje wieku naszého; wyciąga po was pilnéy i skrupulatnéy bacznosci w pełnieniu obowiązków, ia-

kie na was wkładają Religia i rozum. —
Videte vocationem vestram. —

1) Przyrzeczenie obietki mające słuszny i sprawiedliwy, wkłada na czyniącego takowe przyrzeczenie obowiązek dopełnienia go, obowiązek tym ściślejszy, tym większy im zwiększą powagą przyrzeczenie takowe uczynione jest. — Obowiązek nienaruszony tym świętszy, jeżeli jest oznaczone piątnem Religii. —

To za fundament położwszy, uważcie już Bracia Szkaplerza ś. do czego obowiązani jesteście z powołania waszego. — Obraliście wy sobie Maryą za Królową waszą, za Matkę i obroicielkę waszą, przyrzekliście wy, iż nieopuścicie nigdy téj czci i służby, myśl wasza wpisujących się w bractwo, myśl wasza i intencya była żyć i umierać w tém towarzystwie świętym, dopełniać wiernie praktyk i zwyczajów jego, nieopuszczając nic z innych swoich obowiązków. — Niewspominam tu nic o obietce przyrzeczenia waszego, — Matką jest Boga Marya, — mówię tylko że jeżeli Religia wiernie i na zawsze nam dotrzymywać każe przyrzeczeń uczynionych ludziom w rzeczach nawet mniejszey wagi; jakiegoż obowiązku niemacie trwania w przyrzeczeniach któreście uczynili Maryi? —

Ale co zwiększa jeszcze w téj mierze wasz obowiązek, jest to: iż przyrzeczenie wasze dziełem jest serca prowadzonego przez rozum rozumu oświeconego, przez wiarę wiary, która się stała żywą i czulszą przez do-

świadczenie, — jest to: że przyrzeczenie wasze dobrze wprzód było rozważone, przyrzeczenie i obowiązek któryście wprzód poznali, któregoście pragneli i sami na siebie wzięli. — Przyrzeczenie więc to jest którego wy odstąpić niemożecie bez okazania niewierności, przyrzeczenie dla was nienaruszone i nigdy niezgwałcone. —

W reszcie obowiązek wasz trwania w swoim przyrzeczeniu tym świętszy, ponieważ to oznaczone jest piętnem Religii. — przyrzeczenie uczynione przy nogach ołtarza, tak iż mówić wam teraz mogę w pewnym względzie to, co niegdyś Ambrożyś s. mówił do Nowochrześciców: — nierozumiecie Bracia moi, iżby przyrzeczenia wasze niebyły iak tylko odgłosem słów przemieniających, przyjechał ie Religia i skład ich zachowa, a jeżeli słowa przyrzeczeń waszych ludzie zapomnieć mogą, trwać one iednak na zawsze będą w pamięci Pana Náywyższego. — *Tenetur vox tua in libro viventium.* —

W obecności tegoż samego Boga uczyniliście i wy Bracia Szkaplerza przyrzeczenia wasze ściągające się do wiecznéj czci Maryi, Niebo i ziemia słyszając ich odgłos odebrały ie od was. — Możecież więc bez kaźni uwolnić się od nich? — Obowiązek trwania w swoich przyrzeczeniach, obowiązek czczenia Maryi, obowiązek dla was Bracia Szkaplerza ś: nieuchronny, a obowiązek czczenia nie tylko wiecznie ale i wiernie. —

Uwalniać się od praktyk i zwyczajów bractwa waszego, zaniedbywać modlitw i innych dobrych uczynków na uczczenie Maryi, nieobchodzić z uroczystością dni na iéy cześć poświęconych; bezwątpienia nieieść dopełnieniem powinności względem Maryi. — Mówię więcéy; ani nawet dosyć iest skutecznić to wszystko ale bez przyzwóitéy uwagi i przytomności. — Obowiązki wasze wyciągają po was przytomności ducha i serca. — Przytomności ducha i serca któreby się okazywały przez skromność i powagę w składaniu czci powierzchownéy. — I w rzeczy saméy nieprzychodzić do świątnicy, iak tylko dla pokazazania się raczéy a niżeli dla modlitwy, otwierać usta swoie na cześć i chwałę Maryi ale bez żadnéy uwagi, czynić modlitwę ale z prędkością taką która oznacza niesmak i tęsknotę, zamiast uczczenia Maryi iest to znieważać ją, zamiast zaśluzenia sobie na iéy obrotę, iest to raczéy czynić się iéy niegodnym. — A tu pozwólcie mi Chrześcianie abym wam przypomniał jedno z dzieiów znajdujących się w księgach świętych. — Przez siedmiesiąt lat Jeruzalem zagrzebane w swych popiółach oczekiwało niegdys momentu powstania swego i pierwszéy chwały; którą miał Pan náywyższy miasta tému świętemu przywrócić. — Ezdrasz opuściwszy Babilon wchodzi pod ów czas do ziemi oyców swoich, zgromadza ostatki rozpreszonégo Izraela, stawia na czele iego szukając domu i przybytku Pań-

skiego, ale z żalem swoim niezayduie go, przechodzi się po mieyscu na którym stała świątynia, i niewidzi pod nogami swemi iak tylko gruzy i popioły spalonego Kościoła, zgrzybiali pod iarzmem niewoli starcy przechodząc do niego tłómaczą mu tylko — Oto tu gdzie widzisz rozrzucone kamienie, bramy stały i galerye, które cieniem swoim pokrywały pokolenia Juda i Beniamin, oto tu na tém mieyscu stał ołtarz gdzie krew ofiar płynęła, dalej wystawiona była świątynia w której złożona była Arka Boga żywego. — Ah nieszczęśliwości czasu! bramy, ołtarz, świątynia, Arka przymierza, wszystko to na tém mieyscu było, nic się już teraz niezayduie Oycowie nasi widzieli wspaniałość przybytku Boskiego, ich nieszczęśliwa potomność oglądać tego niemoże. — Na to widowisko powstał krzyk pomiędzy ludem ięczenia i wzdychania, które brzegi Jordanu po tysiąc kroć powtarzały. — O Ezdraszu! o ś. Przewodniku Izraela! widziałem i ia podobne widowiska któreby ły z oczu twoich wycisnęły, widziałem świątynice poświęcone na cześć Krolowy Nieba i ziemi; widziałem te świątynice w całej swoiey chwale w uroczystościach i nabożeństwach które się w nich działy na honor Maryi dziś widzę ie opuszczone i próżno wzywające ludu aby w nich oddawał cześć Maryi. — O Ezdraszu! niepragnąłeś ty iak tylko Kościoła otoczonym będąc ludem gorliwym i wiernym, — my znaydziemy

w prawdzie Kościoła, ale cóż po świątnicy bez czcicielów? — Izrael nie szczęśliwy, Izrael doświadczony niewolą, Izrael miał nakoniec szczęście zapatrywać się z ukontentowaniem na przywrocony Kościół. — Oby w świątnicach naszych przywrocona była ta cześć Maryi, która się niegdyś oddawała od całego ludu! — Waszym to jest dziełem Bracia Szkaplerza ś., będziecie wy wierni i wytworni w obowiązkach i powinnościach waszych, a przykład wasz bezwątpienia pomnoży liczbę ług i czcicielów Maryi. — Obowiązki wasze, obowiązki uważane z strony was samych wyciągają po was trwałości i wierności, równie iako uważane przez wzgląd na okoliczności i obyczaje wieku naszego, wyciągają pilnej i skrupulatnej baczności w pełnieniu obowiązków, iakie tylko w kładają na was rozum i Religia. —

2) Wiek chwalebnej górlwości w pełnieniu, powszechnych i publicznych obowiązków Religii, wiek z tém wszystkim napelniony nieprzyjaciółami Maryi, i czi która się iey od was Bracia Szkaplerza oddaie, — wiek pychy i nadętości który nabożeństwo wasze nazywa nabożeństwem pospolstwa, nabożeństwem które niejest przyzwoite iak tylko duszom nieoświeceny m i zabobonny m. —

Abym wam okazał obowiązki wynikające z takowych przesądów dosyć zdaie mi się Bracia Szkaplerza ś., przypomiec wam przestrogę i naukę którą niegdyś Piotr ś. pier-

wszym Chrześcianom podał, — Bracia moi, mówię więc wam z tym Apostołem, znajdujecie się wy częstokroć pomiędzy narodem złym i przewrotnym, rachuje on kroki i postępowania wasze, daleki od tego aby w was miał uznać cnotę, niechce on widzieć iak tylko same występki — honor nabożeństwa ku Maryi w ręku jest waszych, oby równie postępowania wasze czczeniem były ustawicznem i chwałą Maryi, oby czyste i niewinne obyczaje wasze potępiały w milczeniu gorliwość nieroztropną, błąd maską pokryty i rozwolnienie wieku wszystko krytykującego. — *Ut bene facientes obmutescere faciat is hominum imprudentium ignorantiam.* —

Nauczajcie przykładem waszym: że nabożeństwa które Kościół upoważnia niesprecizowują się nabożeństwom które Kościół zaleca, że cześć mniey uroczysta mniey święta, nieznosi czci publiczney i powszechney, że im więcéy kto czci Maryą; tym więcéy czci Jezusa — ze wy nie służycie, niewzywacie, nie czcicie Maryi, iak tylko, abyście za iey pomocą odebrali łaskę, czczenia Jezusa, wzywania Jezusa, służenia Jezusowi z większą wiernością i gorącością. — *Ut obmutescere faciat is imprudentium hominum ignorantiam.* —

Nauczajcie że nabożeństwo wasze do Maryi niema w sobie nic złego, chyba dla tych dusz które znieważają i szydzą z wszystkiego, nauczajcie przykładem waszym że nabożeństwo to, ani was uczy zapominać o swoich

obowiązkach, ani wam pozwala grzeszyć, ani was zabezpiecza w grzechu. — Niechay wszystkim wiadomo będzie przez pomnażanie się w was ustawiczne cnoty i dobrych uczynków, że nabożeństwo do Maryi źródłem jest łask obfitych, łask wyboru i pierwszeństwa. — *Ut obmutescere etc.* Nauczaycie wiek ten pychy i nadętości, że nabożeństwo wasze do Maryi nie jest dla nikogo ani zepsuciem, ani upodleniem, ani skutkiem niewiedomości i zabobonu, ale owszém że jest nabożeństwem najgodniejszym najdystryngwowańszych ludzi. — Nauczaycie go pobożnością waszą roztropną i umiarkowaną we wszystkich postępowaniach waszych, słodką i łagodną w górlwości waszhey, dobroczynną w miłości waszhey, stałą i odważną w przedsięwzięciach waszych, wierną i nienaruszoną w obowiązkach i powinnościach stanu w jakim was umieściła opatrność. — *Ut obmutescere faciatis hominum imprudentium ignorantiam.* —

Słowem: wieździe o tém i niezapominaycie nigdy, że w człowieku szczególniey poświęconym na cześć Maryi, roztrzasaią wszystko, cenzurują i krytykują wszystko. — Niebydź wytwornym i regularnym w oddawaniu czci Maryi, niepokazywać się jak tylko rzadko w świątnicy, rozwolnić nieco obyczaje swoje, przestać bydź każdemu przykładem i budującym co mniey częstokroć wważane bywa w kim innym; śludze Maryi odpuszczonym bydź niemoże. — Jeżeli się w tym znajdzie iaki

defekt, jeżeli mu zbywa na przyzwoitęj enocie, już to poczytane będzie za występki i pogorszenie, z kąd fałszywa górlwość weźmie dowody na wyszydzenie nabożeństwa do Maryi i na wyniszczenie go pomiędzy ludem Chrześcijańskim. —

Nie Panno ś. niebędziesz nam ty wymawiać: iż przez nas zbluźnione jest imię twoje, pomiędzy narodami, moc twoja, dobroć twoja i dobrodzieystwa, które wylewasz na wywołujących ciebie — obowiązki nasze, wiara nasza, rozum nasz i serce nasze, wszystko nas to przywiązuje do służby twojej. — Przec od nas chęci umniejszenia chwały twojej i przyćmienia świętości czi twojej. — O! że nie w naszej mocy jest zgromadzić pod nogi twoje wszystkie narody świata. — Ah! przynajmniej obyczajami i dobrimi uczynkami naszymi niszczyć będziemy i zawstydząć śmiałość która dziś przeciw tobie powstała, wzmacniaj tylko ten zamiar górlwości naszej. — Uproś nam łaskę ezczenia cię tu na ziemi cnotami naszymi, abyśmy tak wstępując w ślady twoje, i pod twoją obroną przyszli bezpiecznie do téj chwały którą ty się już cieszysz w Niebie. — Amen. —

M o w a

na

Dzień Przemienienia Pańskiego.

Duxit illos in montem excelsum et transfiguratus est ante eos. — Math. 17.

Wprowadził ich na górę wysoką, i przemienił się przed nimi.

Trzy przyczyny naznaczaia Oycowie święci, przemienienia się Pana naszego Jezusa Chrystusa, z których pierwsza ściąga się do samego Jezusa Chrystusa, druga do Apostołów, a trzecia do wszystkich Chrześcianań. — Przemienienie to z strony Jezusa Chrystusa stało się, aby nam przez tę chwałę którą chciał być uwielbionym i światło które go otaczało, dowiódł prawdziwego Bostwa swego ukrytego pod śmiertelnością naszą. — Z strony Apostołów przemienił się Jezus Chrystus, aby ich pocieszył i ożywił tym widokiem chwały i Maiestatu swęgo, których rozmową o mece i śmierci swéy zaśmucil. — Z strony nas, niec naszéy, przemienił się on mówi Leon 6, aby utwierdził nadzieię naszą, okazując nam w chwale swoiéy chwałę naszą. — *Ut costenderet in capite quid futurum esset in corpore,* — a tén samem aby nas zachęcił, do zn szenia z odwagą prac i trudów Chrześcianańskiego życia i okazał nam przez nie drogę

prawdziwą która nas do téj chwały prowadzi. — Stańmyż nad tą myślą ostatnią, i nie odłączajmy się od tych dwóch prawd które nam Tajemnica dzisiejsza podaje. — Mówię ja już naprzód, że: Nadzieja chwały téj wzbudza nas do znoszenia cierpliwie wszystkich prac i trudów Chrześcijańskiego życia, i to jest 1. Uwaga. — Mówię powtórę, że nadzieja ta nie jest pewną i dostateczną. iak tylko w tych którzy wytrzymują z odwagą te prace, i to jest 2. Uwaga. —

Dwa punkta wypływające z Tajemnicy dzisiejszój, i náywięcej zgadzające się z duchem Ewangelii naszój, pierwszy okazując nam słodkie powaby nadgrody naszój, drugi kondycje potrzebne do osiągnięcia iéj, słowem to co możemy czynić spodziewając się Nieba, i to co powinniśmy czynić, oto cała mowa moja. —

Duchu ś. duchu miłości i łaski, źródło rozkosz tych które skrapiają Syon Niebieski, wzywam pomocy twoiój. abyś udzielił słowom moim, mocy téj i światła, którym samym niegdyś Prorocy twoi, lud słuchający głosu ich, przenosili do chwały Niebieskiój. — Prosimy o to przez przyczynę Nays. Maryi Panny. —

Uwaga I.

Kiedy ja mówię Chrześciance, że nadzieja sama chwały Niebieskiój, powinna nas

wznosić nad wszystkie trudy i prace Chrześcijańskiego życia, dowód który natychmiast mam na przekonanie was o tém jest, że rozkoszy chwaly téj, są niekończenie większe i trwalsze nad wszystkie prace i trudności które tylko znajduiecie w tém życiu. — I tać to jest sama uwaga którą niegdyś Paweł ś. ożywił wiernych Koryntu i siebie samego w iarzmie tém, które na niego włożone było. — Paweł mówi obciążony nad wszystkich pracami nieznośnemi Apostolstwa i stając się, iak mówi widowiśkiem zadziwiającym Aniołów, świat i ludzi, Paweł zostający w stanie náytrudniejszym życia, wznosi oczy swoje do Nieba, a widząc wielkość i trwałość rozkoszy, *aeternum gloriae pondus*, wnosi bez zastanowienia się, że w miarę ich wielkości náytrudniejsze przykrości, nie są iak tylko náyminiejsze, *levae tribulationes*, i że náydluzsze cierpienia, są tylko momentalne i niegodne liczenia, *in presenti est momentaneum*. — Tak jest Chrześciance, dobra życia wiecznego niekończenie są większe w swoiéy istocie, nad wszystkie ofiary które tu tylko uczynić możemy dla nabycia ich i w swoiéy trwałości nad wszystkie przykrości, które tylko ponieść można. — Rozbierzmyż z Apostołem te dwie uwagi w szczególności. —

1) Nieukrywamy Chrześciance nauki nazywają, ani razem do niéj przyłączonych trudności. — Cnota ani nam jest łatwa, ani naturalna to prawda, wyciąga ona abyśmy byli

nieprzyjaciółami wiecznemi serca naszego własnego, abyśmy zawsze z nami wojnę toczyli, abyśmy zwyciężali skłonności nasze by te one na pozor zdawały się niewinne. — Ale też nagroda przyłączona do tych utarezek, izaliż nie jest niekończenie większa nad te wszystkie trudności, i nadzieia życia przyszłego izaliż niepowinna mieć większej mocy nad sercem człowieka? — Toć to jest życie upragnione, o którym mówi Augustyn ś. nieprzetawiałbym ja nigdy mówić, gdyby mi pozwolono pojąć stan jego, i wytłomaczyć jakie jest wesele Boga i rozkoszy domu jego, ale łatwiej mi jest mówić to, czym nie jest, i jak okazać w prawdzie to czym jest. — *Facilius est dicere quid non sit, quam quid sit.* — Szczęśliwości bowiem Nieba mówi dalej ten święty łaska może wzniecić pragnienie jego w sercu naszym, *desiderari potest*, może ona nawet stać się jedynym przedmiotem nadziei naszej i naszego wdychania, *concupisci potest suspirari potest*: — ale rozum nasz niezdola nigdy pojąć jego, słowa nasze i język nasz nigdy o niemy dostatecznie mówić niemożę, *digne cogitari et verbis explicari non potest.* —

Będęż wam mówił z Prorokiem: iż w Niebie święci są tak szczęśliwemi; że serce ich wystarczyć niemoże, do obietcia tej słodkości której kosztują, że są napełnieni barczęcy zatopieni w rozkoszach które dla nich
 *przerwanie płyną, *inebriabuntur ab ubertate*

Domus Tue, torrente volaptatis Tue potabis eos. — Powiemże wam z Pawłem ś. że oko niewidziało, ucho nie słyszało, że rozum ludzki pojąć niemoże a serce ogarnąć, tego co Bóg zgotował miłującym się ię? *nec in cor hominis ascendit.* — Powiemże wam że święci w Niebie posiadają Boga, nie żyją tylko życiem Boga, nie cieszą się tylko, uszczęśliwieniem Boga. — O iakąż to szczęśliwość Bracia moi. — Tu na ziemi zmysły nasze i dusza poznać niemoże téj rozkoszy która iest w złączeniu się z Bogiem, po śmierci dopiero dzień wieczności rozproszy ciemności te, a odkryje nam i da uczuć tę prawdziwą pociechę naszą, — *Videbimus eum sicuti est.* — Ludzie chciwi honorów dostoięństw, bogactw, rozkoszy, przypomniycie sobie najmiłsze chwile życia waszego, wszystkie takie dni wasze: będą w wieczności, wszystko to znajduie się w Niebie, ale to nie iest ieszcze Niebem. *Digne cogitari et verbis explicari non potest.* — Wszystko to co wam o nim mogę powiedzieć iest to to, co Bóg rozkazał Prorokowi swemu aby powiedział ludowi ięgo. — *Dicite justo quoniam bene.* — Idź Proroku i powiedź sprawiedliwemu: że mu tam będzie dobrze. — O pokoiu! pokoiu słodki, pokoiu ukochany, pokoiu którego ludzie szukają a znaleść niemożę, pokoiu święty ty się znajduiesz w okolo murów ś. Syonu, *posuit finem tuos pacem,* Syonie Niebieski! ty w sobie zamaykasz ten pokój. — *Sedebit populus meus in pulchritudine*

*dine pacis, et in tabernaculis fiducia et in re-
que opulenta. —*

Synowie Boga oto wasze dziedzictwo, Chrześciance którzy mię słuchacie, oto święte obietnice wiary waszój, i obiekt nadziei waszój, dosyć że to jest dla nadgrodzienia prac waszych, albo raczój wszystkie wasze trudy i prace niesąż jednym niczém względem téj szczęśliwości Nieba. — O wy promienie wybrane którzy doświadczacie teraz prawdy tych świętych obietnic, powiedzcie nam wy sami, sprawiedliwi którzy się cieszyacie szczęśliwością wieczną, powiedzcie nam coście uczynili dla wyflużenia iéy, przypomniycie nam tu wszystkie trudy, doświadczenia, i utarczki wasze, ale też okażcie nam zaraz korony te, które są ułożone na głowy wasze, a nosząc je pokornie do nog Baranka wyznawajcie żeście obowiązani miłosierdziu jego, uznawajcie że on wam dał źródło rozkoszy za kroplę potu, zgodźcie się że nasienie cnot waszych, bardzo małe było względem tak obfitego żniwa, a wnieście nakoniec z Apostołem, że względem chwały téj którą się cieszyacie, wszystko jest małe i lekkie dla nabycia iéy. — *Leva tribulationes.* — O wy wszyscy którzy dotknięci jesteście nieszczęśliwościami życia tego, obroćcie tylko oczy wasze na ten Niebieski Syon, grzesznicy którzy mię słuchacie, a których nieprzyjaciel wasz straszy w drodze nawrócenia. — Sprawiedliwi i pokutajcy którym ofiře postępowania częstokroć smatne

sprawiają widoki, spojrzycie tylko na miłą waszą Ojczyznę, wzniescie na moment oczy wasze ku temu świętemu mieszkaniu, gdzie przemieszkiwa sprawiedliwość i pokój. — Tam skończą się wszystkie prace wasze, a kosztować będziecie milego spoczynienia na łonie Boga, *a modo etc.*, tam lzy oczu waszych otarte będą, *absterget etc.*, tam nakoniec pomiędzy czystymi rozkoszami, któremi dusza wasza napełniona będzie, błogosławić będziecie trudy wasze które wam je wyśłużyły i spoglądać na nie będziecie z Apostołem nietylko iako na bardzo małe względem dobr tych których są ceną, *levae tribulationis*, ale też bardzo krótkie i niby momentalne jeżeli się porównają z temiż dobrami, *in presenti est momentaneum*. —

2) W samym skutku: niemówię ja tu wam Chrześcianie, o widoku długo trwałym, ale mającym jednak swój koniec i ograniczenie, niemówię o dobrach któreby były ułomne i przemijające, mówię raczy iżby to niewielka była szczęśliwość wybranych w Niebie, gdyby się skończyć miała. — Ale nie Bracia moi, nie trzeba nam się obawiać żadney w tym odmiany i zakończenia. — Wiemy my mowi Apostoł że gdy człowiek pierwszy, zgięty pod ciężarem śmiertelnego ciała zepsuty będzie pokryci będziemy na nowo, i lepianka ta w której mieszkamy, gdy zniszczona będzie przez śmierć, Bóg nam odda trwalszą. *Si terrestris domus nostra dissolvatur habemus domum aeternam in Calis*. — Co gdy tak jest mowi Bernard §. ośmieliesz się

szemrać i ukarzać się nie długość prac? *perge ergo murmurare et dicere longum est* — Człowieku niewdzięczny i niesprawiedliwy, powinieś ty wszystko znośić, a Bóg po dopełnieniu od ciebie wszystkiego, ma zawsze prawo nazwania cię nieużytecznym sługą. — Sprawiedliwość jego mogłaby wyciągać po tobie, równo trwałych zasług, ale dobroć jego ogranicza ci je, gdy z drugiej strony udziela wieczną nagrodę. — Uplywa godzina z swoim udęczeniem, ale nagroda dla ciebie nieupływa. *Transit hora, transit et pena non sic merces.* — Tu na ziemi niedoznaiemy kary tylko małą częścią, i po kropli tylko kosztujemy ię, ale w gorze czekają nas strumienie rozkoszy, które otaczają mieszkanie Boga, a które płynąć będą na wieki — *Guttatim pena bibitur et in remuneratione torrens est voluptatis.* — Na wieki o prawdo uweselająca! która zamykasz usta wszystkim wymówkom naszym. — I toć jest co przywiodło tylu Pustelników uciśnionych ciężarem ostrości pokuty, wycięzonych przez posty i ustawiczne czuwania, Apostołów wyniszczonych w pracach, podróżach, niebezpieczeństwach swego Ministrowstwa, Męczenników pokrytych żelźwosciami, zanurzonych w krwi swojej własnej, że im się to wszystko co cierpieli, zdawało być bardzo krotkie, *momentaneum tribulationis*, to co ich utrzymywało ogołoconych z rozkoszy świata. — To co do tych czas ieszcze tylu sprawiedliwych utrzymuje w utarczkach terażniejszego życia, kiedy wszystko im zdaie się być

miłe w tym życiu i z pociechą pracy rąk swoich
pożywają. — *Propter spem fructuum labores
manuum suarum jucunde manducat.* — Chrze-
ścianie też sama nadzieia nadzieią jest naszą. —
Czegóż więc lękamy się małego serca, wypro-
wadźmy ducha z tego ciemnego więzienia, a za-
prowadźmy go do Nieba które nas oczekuje. —

Audite me divites audite me pauperes. —

Wy którvcch opatrzność postawiła na drodze
prac i trudów, czemuż to wy pełni żalu i tęskni-
cy, przepędzacie smutne dni wasze spoglądając
na dobra których wam Bóg udziela, cieszcie się
nadzieią pewną dobr które wam Bóg ofiaruje. —
Toć jest co mówił niegdys Auguſtyn ś do lu-
du Hipponenſkiego, który otoczony od Wanda-
łów oczekiwał oſtatniéy ruiny ſwoiéy i zniszcze-
nia. — Cieszcie się Bracia moi, gdyż się prze-
nieſiemy do Miasta nieſmiertelnego, *erimus in
quadam civitate.* — Niechay niewierni którzy
niemają innéy Oyczyzny nad ziemię, zabawiają
się rożkoszami iey, ale wy Chrześcianie którzy
wiecie iż Niebo oczekuje was pogardzaycie nie-
mi, nic to was niech nieobchódzi że mała ta
liczba dni waszych na tym świecie, zmieſzana
z tyſiąc dolegliwościami będzie, kiedy dzień wie-
czności napelni was szczęſliwością náywyſszą, nie
że imie wasze nieznanne i znieważone na świecie
zostańe, gdy zapisane jest w Xiędze żywota, *eri-
mus in quadam civitate.* — Jeszcze mało pra-
cy a naiemnicy Gospodarza, szcrodrze nadgro-
dzeni będą, ieszcze moment, mniéy iak moment,
a Pan okaże wam ſwiatłość chwały ſwoiéy, me-

mentancum et leve. — Tak jest Chrześcianie, wszystko jest krotkie, wszystko łatwe dając wzgląd na chwałę Niebieską, ale jeżeli ona ma powaby swoje dla osłodzenia trudów zbawienia; ina też i kondycye dla dostąpienia go. — Obaczywszy więc to, co można czynić spodziewając się Nieba, zobaczmyż ieszcze to, co potrzeba czynić, aby nadzieia nasza doskonałą była. —

Uwaga II.

Wszyscy Chrześcianie spodziewają się szczęśliwości życia przyszłego wyłączywszy niektórych niezbożnych, którzy niepoznawiając świetności przeznaczenia swego, obierają sobie cząstkę lub niewierzenia, lub odrzucania, ale znajduie się nadzieia która zawstydzia ponieważ jest źle ustanowiona. — Na czymże ją więc zakładać należy aby doskonałą była? — czyli raczej, do czego wy i ja obowiązani jesteśmy spodziewając się Nieba, materya obszerna sami to poznaćcie, ale dla zebrania iéy w krotkich słowach, mówię ja, że chwała ta nieśmiertelna, nieieft przeznaczona tylko tym; którzy ją mają za obiekt swych myśli, koniec i cel stały swych pragnień i materyą starań swoich i pracy. — Sądźcież więc teraz o tych trzech kondycyach, jeżeli za odrzuceniem który niezastługuemy na odrzucenie nasze od téy chwały. — Ja tém czasem mówię: —

1) Potrzeba o niéy myśleć, potrzeba się nią zatrudniać, bo eoż nadto rozumniejszego, co sprawiedliwszego, ze wszystkich obowiązków na-

szych? — Toć to jest Oycyzna nasza, nasz stan i nasze mieszkanie, i możnasz zapominać o nim? — to jest co nas utrzymuje w pracach i trudach terażniejszego życia, to co nas cieszy w utrapieniach, to co dodaje serca w pośród dolegliwości, możemyż więc niepamiętać o nim? — Chrzęścianie, niedziwny się że lud niegdyś bałwochwalski, przywiązując się do dobr świata tego, nie miał żadnego względu na Niebo, nie znał on prawego Boga, nie znał też i prawdziwego dobra, nie znał prawdziwéy rozkoszy nad tę, która namiętność jego wzruszała, nie znał prawdziwego zwycięstwa tylko nad nieprzyjaciółami, ale my przeświadczeni i przekonani o téy szczęśliwości, iakże niemamy myśli naszéy ku niéy podnosić? — iakże niemamy o tobie myśleć Syonie ś. na którego pamięć lzy nasze pomnażają wody rzek Babilońskich, i nie bardziéy nieoflądza tęsknicy wygnania naszégo, iak tylko myśl którą czyniemy o ukochanéy Oycyznie. — *Super flumina Babilonis illic sedimus et flevimus cum recordaremur Sion.* — Ah Panie! ożyw w sercach naszych ostatki słabéy wiary, a spraw abyśmy zawsze myśleli o chwale twoiéy, i zawsze pamiętali na nią, pierwszy to będzie dla nas sposób uczynienia się iéy godnymi i pierwsza kondycya dobréy nadziei, dla którój tylko Chrzęścianinami jesteśmy iako mówi sługa twoy Augustyn ś. — *Christiani non sumus nisi spe futuri seculi.* — A jeżeli zapominać o tobie będziemy święta goro sprawiedliwości, miasto ukochane prawdziwych Izraelitów, Jeruzalem Nie-

bieskie, a przywiązywać się do czégo innégo na tém wygnaniu naszém, nie do ciebie ulubiona Oyczyzno, niech więcéy niewydaemy głosu z ust naszych, [niechay język nasz przylgnie do gardła naszego, *adhareat lingua mea faucibus, meis si non meminero tui* —

2) Ale niedosyć na tém, trzeba ieszcze pragnąć téy szczęśliwości wiecznéy i obracać ku niéy serce nasze, pod ten czas kiedy obracamy ducha. — I toć to jest nauka iednostayna Oyców ś i iedyny przymiot nasz Chrześcian, który im się zdawał tak przywiązany do Chrześciańskiego ducha, że bez niego niemogli oni Chrześcianina uznawać. — Pierwsza to jest Chrześcianina cnota albo raczéy wszystkie cnota mówi Chryzostom ś. *prima virtus et tota virtus*, bez którój wiara staie się potworem, ponieważ ta jest świadkiem dobr przysłych, potworem nadzieia, ponieważ ta zapewnia ie nam, potworem miłość ponieważ ta celem jest ich. — Bez niéy wszystkie czynności nasze niesą tylko zbiorem czczych spraw ludzkich niegodnych zaślugi Nieba, dokąd ich niezaprowadziło serce. — Trzeba więc koniecznie pragnąć szczęśliwości tey wieczney, i tenci to jest charakter Chrześcianina każdego iak mówi Augustyn ś. *Tota vita Christiani boni sanctum est desiderium*. — Ten charakter wszystkich sprawiedliwych na ziemi, których nie nierozróżnia od innych ludzi mówi daléy ten święty iak tylko samo pragnienie, *hospites et peregrini*. — Zyią oni na świecie pomiędzy ludźmi, złączeni są z niemi związkiem powszechności, dzielą się różnością stanów, kondycyą, dostatkami, ubo-

stwém, posiadają oni dostatki, cieszą się miłym zdrowiem lub doświadczają choroby, ale na to wszystko spoglądają iak tylko przechodni, używają ich, ale tylko iak podroźni, niemający tu Oyczyzny swoiéy ale wzdychający do innéy, *hospites et peregrini*. — Oto ich właściwy charakter Chrześciance, a oto i nasz taki być powinien jeżeli chcemy posiadać szczęśliwość tę Niebieską. —

I w prawdzie lud bowiem który niewzdycha do ziemi przyobiecanej zginie na puszczy. — Izraelita niewierny który nieęczy nad długością wygnania swego, nieurzy świąt i uroczystości Syonu, bramy tego miasta ś. zamkną się wiecznie Chrześcianom nieczulym którzy niestarają się otwierać ich gorącością swych pragnień. — *Qui non gemit ut peregrinus, non gaudēbit ut civis*. — Ale i to jeszcze nie jest, dosyć, dla osiągnięcia szczęśliwości téy, potrzeba jeszcze aby te pragnienia były skuteczne, to jest: potrzeba jeszcze starania i pracy. — Trzecia to jest kondycya która wypływa z dwóch pierwszych. —

3) Prawda to jest Chrześciance, iż Bóg będąc Panem swych darów, mógłby on nam dać darmo Niebo z szcudrobliwéy łaski swoiéy, z tym wszystkim chce on, aby ono było nadgródą, a następnie aby było ceną prac naszych i zasług — I sprawiedliwie, jeżeli albowiem dobra świata tégo, dobra te omamniające niepewne, ułomne, tyle nas kosztują prac i wylania potu; możesz to być aby dobra Niebieskie nie nas niekosztowały? i możemyż się sprawiedliwie

użalać na Boga, że wyciąga tego po nas dla osiągnięcia Nieba, co my czynimy dla osiągnięcia dobr świata? — *Et illi quidem ut corruptibilem coronam accipiant, nos autem incorruptam.* — Nie Chrześcianie, niewyciąga tego Bóg po nas, abysmy sobie torowali drogę do Nieba, ale też nieotworzy on go nam iak tylko przychodzącym drogą prac i zasług — Sluga nieinaczey odziedzicza dobra Pana swego, tylko dla tego że jest wiernym w ich dochowaniu i czułym w powiększaniu, *quia fuisti fidelis.* — Również i my tyle tylko odbieramy nagrody, ile pracować będziemy: bo zasługa nasza miarą będzie szczęśliwości naszey, *unusquisque autem propriam mercedem accipiet secundum suum laborem.* — Prace, fadygi i utarczki uprzedzać koniecznie powinny; spoczynek, zwycięstwo i chwałę, *non coronabitur nisi qui legitime certaverit.* — Skąd inąd Niebo jest koroną sprawiedliwości, *corona justitie*, idzie więc za tém: że niemoże byc udzielone tylko zasługom, inaczey go posiadać niemożna tylko tytułem zasługi, jest to skarb którego szukać potrzeba, Królestwo którego rozległość niezmierność, a granice wieczność, ale którego niepodbiiają tylko ci, ktorzy sobie gwałt czynią. — *Regnum calorum vim patitur, et violenti rapiunt illud.* —

Ale na większe przekonanie się o tém, przypomniemy sobie co Jan ś. w swoim objawieniu napisał, gdy mu Bóg rozkazał pisac. Katalog wybranych i odrzuconych. — *Qui vicerit dabo ei sedere mecum, vincenti dabo manna abscondi-*

tum: — W inszym gatunku niewyraził wybranych iak tylko, w gatunku zwycięstwa, pod tém słowem zwycięzców wszystkich opisał, a oto znak jest: że niemasz dla was Nieba bez pracy i starania, bo niemasz zwycięstwa bez utarczek i wojny. — Już zaś odrzuconych podzielił on na różne gatunki, ale patrzmy których on na początku położył. — Jakichże wy rozumiecie? — rozumiecie: że podobno zaczął od bałwochwalców, czasowników, niezbożnych? nie, nie od tego, rozumiecie; że od niedowiarków, odszczepieńców? — oszukiecie się postawił on na czele odrzuconych bojaźliwych i nieczułych Chrześcian, *timidis et incredulis pars eorum in stagno ardenti*. — Idźcież więc wy wszyscy którzy lękacie się pracy, czegoż oczekujecie? — niemasz dla was Nieba. — *Timidis et incredulis*. —

Niedziwmyż się już teraz Chrześcianie, gdy nas Ewangelia naucza że wiele wezwanych a mało wybranych, ponieważ mało jest takich, którzyby starali się o Niebo, mało którzyby krzyż Chrystusa dźwigali, każdy prawie od niego ucieka, każdy się obroni gdy mu ukazują kielich męki. — *Potestis bibere calicem*, — Jakże już dawno iako spowiednicy wasi zapewnialią was, że niema dla was Nieba, jeżeli nieporzucicie téj kompanii nieszczęśliwéy, tych okazyj które was wiodą do grzechu, kielich to jest który koniecznie pić potrzeba, aby otrzymać zbawienie, a tém czasem kilka tému już lat iako odpowiadać *non possumus* niemożemy, — Jakże dawno woła na was sumienie: że trzeba wrócić zle do-

bra nabyte, trzeba nadgrodzić tę krzywdę, darować urazę; poprawić się z tego lubowego nalogu, na wszystkie głosy odpowiadacie wy: *non possumus* niemożemy. — Ludzie nieszczęśliwi i iakąż sobie drogę obieracie do Nieba, coż was doprowadzi do téj szczęśliwości wiecznéj? — Jalmużna? ale czasy teraz są ciężkie odpowiadacie wy: *non possumus*, niemożemy. — Posty i ostrości pokuty? ale zdrowie wasze jest słabe, *non possumus*, to pawnie modlitwa, uczęszczanie do Sakramentów świętych? interessa i zabawy nie pozwalają nam, duch nasz w ustlawicznym zostaje rozproszeniu, a nadewszystko świat z nabożniczków naśmiewa się, *non possumus* niemożemy. — *Vae qui potentes estis ad bibendum vinum, viri fortes ad miscendam ebrietatem.* — Biadasz wam więc i nieszczęście, mowi Izaiasz, którzy mocni i jesteście gdy wam przychodzi pić kielich Babilonu, słabemi zaś gdy przychodzi pić kielich Jezusa Chrystusa. — Dusze mocne w noszeniu czartowskiego iarzyna, słabe zaś w noszeniu krzyża Jezusa Chrystusa, odważne dla świata, podle i nikczemne dla Boga i Nieba, niesfatygowane w potępieniu się, bez duszy i serca w zbawieniu się. — *In terrenis rebus fortes in Caestibus debiles.* — Ah Chrześciane porzućmy nikczemność tę i podłość, a przyłożmy się szczerze do pracowania na Niebo. — *Ecce venale est Regnum Dei.* — Oto Niebo mówi Augustyn ś. jest Królestwem które kupować potrzeba. — A za iakąż cenę? Ah moi mili Bracia! iakże szczęśliwemi jesteście, za coż przychodzi rzecz

nieskończonéy ceny. — Niechce Pan iak tylko to co wy dać możecie, dayciez to co macie, a oddacie wsz siko czego po was wyciąga, *tantum valet quantum habes.* — Owszém co mówię, niespieszcie się z tém co macie, patrzcie tylko iakiemi iestście, *noli querere quod habeas sed qualis sis.* — Oddaycie was samych a oddacie wszystko, *res ista tantum valet quantum tu es.* — Czegoż więc trzeba dla pozyskania Nieba? was samych Bracia moi, oddaycie serca wasze Bogu a Niebo iest waszym. — *Te da et habebis illum.* — Raduy się więc Izraelu, a mów: niemasz Boga podobného Bogu naszému. — *Quis Deus magnus sicut Deus noster.* — Niemasz Boga któryby czynił iak Bóg nasz, Boga któryby więcéy czynił a dla któregoby mniéy czyniono, *quis magnus sicut Deus noster.* — Żołnierż starzeie w pracach woiennych, osoby Magistratowe niszczeią po sądach, dworzanie sehną od prac i trudów dworskich, wy ubodzy Bracia moi zginacie się pod ciężarem prac waszych, gdzież iednak iest korzyść wasza, tyle dni próżno strawionych, tyle nocy niespokoynych wpadły w przepaść okropną. — *Seminastis multum et intulistis parum.* — Widzę ia prace wasze ale nie widzę żniwa, ah! gdybyście wy to byli czynili dla Nieba coście czynili, dla nabycia dobr ziemskich, iakiemiż byście do tych czas byli świętymi. — Niechże na koniec Bóg téy chwały udziela wam ducha mądrości. — *Deus pater gloria det vobis spiritum Sapientie.* — Niech wam da poznać próżność waszych zamyśłów, a odkryje

światność nieśmiertelnych bogactw które są dziedzictwem wybranych jego, *ut sciatis quae divinitiae gloriae hereditatis ejus in Sanctis.* — Nie myślcie tylko o Niebie, niepragnijcie tylko Nieba, niestarajcie się tylko o Niebo, *quae sursum sunt quaerite. quae sursum sunt sapite,* a znajdziecie w Niebie pociechę z myśli waszych, dopełnienie wszystkich pragnień waszych i náyobfitszą nagrodę wszystkich prac i starań waszych. — Amen. —

M o w a

na

Dzień w Niebo wzięcia N. Maryi Panny.

Assumpta est Maria in Caelum. —

Wzięta jest Marya do Nieba, —

Otoż zbliżył się dzień w którym, smutek zamienił się w pociechę, nieszczęśliwość w zupełne uszczęśliwienie. — *Assumpta est in Caelum.* — Już więc Marya nie jest już więcéj córką boleści, już nie jest więcéj upodloną pomiędzy matkami Judzkiemi. — Ziemia która była dla niej miejscem wzgardy i zelżywości, dziś staie się miejscem uczczenia Maryi, a śmierć wraca iéy

te chwale
lo. —
flkie albo
tylko tu
rya zam
w Niebo
I to to
która n
wam dzi
chę i ch
wzięcia
stateczni
życiu z
która n
których
rya —
P
lę wiel
ta zach
stał od
naszym
my cję

D
swoim
przyk
przyk
pociec
wzięci
1)
obojęt

tę chwałę, którą życie zdaie się że iéy odebra-
ło. — I w samém skutku Chrześciance, wszys-
tkie albowiem upokorzenia i przykrości, których
tylko tu w życiu śmiertelnym doświadczała Ma-
rya zamieniają się przez śmierć iéy i cudowne
w Niebówzięcie w zupełną chwałę i pociechę. —
I to to jest, co nam czyni tajemnicę dzisieyszą,
którą nam Kościół do uczczenia podaje, to co ia
wam dzisiaj wytłómaczyć umyśliłem. — Pocie-
chę i chwałę wynikającą z śmierci i w Niebo-
wzięcia Maryi. — Pocięchę która nadgradza do-
statecznie wszystkie przykrości które tylko w tém
życiu znosiła Marya — Uwaga 1. — Chwałę
która nadgradza zupełnie wszystkie upokorzenia
których tylko w swym życiu doświadczyła Ma-
rya — Uwaga 2. —

Pokaż ty nam sam náyłaskawszy Panie ca-
łą wielkość nadgrody którą uczyniłeś Maryi, aby
ta zachęcała nas, do znoszenia iéy przykładem z
stałą odwagą wszystkich zdarzających się w życiu
naszym upokorzeń i nieszczęśliwości. — Prosie-
my cię już wszyscy o tę łaskę pokornie. —

Uwaga I.

Dwoiakiéy szczególnie przykrości w życiu
swoim doznała Marya: przykrości opuszczenia i
przykrości pragnienia. — Mówię więc już, że
przykrości te zupełnie nadgrodzzone zostały, przez
pociechy których przy śmierci i swoim w Niebo-
wzięciu doświadczyła Marya. —

1) A naprzód przykrości opuszczenia, jest to
obojętność i surowość nieiakaś którą zawsze Je-

z **Chrystus** zdawał się okazywać względem **Maryi**. — Niewidzieć go było nigdzie, iżby ię czynił szczególną attencyą i uszanowanie, iakięgo bezwątpienia wyciągało macierzyństwo i miłość **Maryi**, którą miała ku niemu. — Ukryty w **Kościele** w roku dwunastym. zdaie się strofować niespokoyność **Maryi**, którą w nię sprawiła boiaźń zguby ięgo, a bynajmnię wżruszony żala mi ię miłości, niemówi ię tylko o **Oycu** swoim w **Niebie**, właśnie iak gdyby chciał zapomnieć o **Matce** swęj na ziemi. —

Na godach w **Kanie Galilejskięj**, lękaiać się podobno aby **Marya** niedzielila razem z nim chwały z uczynionęgo cudu, oświadcza się iż nic niema z **Maryą** wspólnęgo i że to szczególnie do **Oyca** ięgo należy, wyznaczać mu czas i momenta do okazania w sprawach cudownych mocy i potęgi swoyej. —

Jeżeli **Niewiaſty Jerozolimskie** nazywaią błogosławione wnętrzości które nosiły **Jezusa Chrystusa**, zdaie się nieiako odbierać **Maryi** tę chwałę, odpowiada im iż nic niema błogosławionęgo na ziemi procz tych; którzy ſłuchaią i ſtrzegą prawa **Boſkiego**. — Jeżeli znów w innym razie daią mu znać: iż **Matka** i **Bracia** ięgo oczekuią go, z niecierpliwością; odpowiada: iż niuznaie innę **Matki** i **braci** procz tych; którzy czynią wolą **Oyca** ięgo który ieſt w **Niebieszech**. — Owo zgola: wszędzie zdaie się **Jezus Chrystus** zapominać o **Maryi**, i ile razy **Ewanjełiſtowie** czynią nam wzmiankę w **Hiſtoryi** życia ięgo o **Maryi**, tyle razy widzieć ią można doſwiadcza

iącą największego opuszczenia i surowości od Chrystusa. —

I takie to było obeyscie się Boga z corką tą ziemi Judzkiej nayświęszą, codzien prawie doświadczona Marya opuszczeniem i surowością od Chrystusa, zawsze prowadzona drogami przykrości naywiększej. — Potrzeba więc było i sprawiedliwie, aby Jezus Chrystus przy śmierci iey przynajmniej zbliżył się do nię, aby iey był pocieszycielem w tym przynajmniej ostatnim momencie, aby ją utrzymywał iżby w ręku iego złożyła ofiarę z życia swego; słowem aby się pospieszył naprzeciw duszy téy, z niecierpliwością zawsze pragnący złączyć się z nim, ten który tu na ziemi zdawał się zawsze ukrywać przed nią. —

2) Druga przykreść szczególna której w życiu swoim doświadczyla Marya, jest to przykreść pragnienia. — Od tego momentu w którym Syn iey ukochany opuścił ziemię, wszystkie iey pragnienia ścigaly go zawsze aż do nieśmiertelności przybytku, niespoglądała iuż odtąd na życie to śmiertelne, tylko iako na smutne i przedłużone wygnanie. — Odląconey od iedynego obiektu miłości, wszystkie myśli, wszystkie żądze, cerce całe iuż nieprzemieszkiwało iak tylko w Niebie. — A tak obca nieiako na ziemi, ukryta przed oczyma ludzkiemi, nieznaną światu odzywała się bez przestanku, z oblubienicą wyrażoną w Piśmie: o ty nayukochańszy serca mego, pokaż mi gdzie jest miejsce spoczynku twego, gdzie miejsce wiecznych twoich przybytków,

bez przestanku z Prorokiem uskarżała się na długość pielgrzymstwa swęgo, bez przestanku odzywała się z nim do Nieba: kiedyż przyjdę o Boże moy do twęgo pomieszkania wiecznego, kiedyż pokażę się przed obliczem Pana moięgo. — Rozdzielona że tak powiem nayszulszemi wzruszeniami, które sercę ięy obracały ku Niebu i ciężarem ciała które ją z drugiey strony wstrzymywało ieszcze, na ziemi, umierała codziennie z pragnienia które ięy czyniło boleć i przykróść nazywyszą. —

Nieczuiemy my Chrześcianie téy boleści, a zatem ani poznaimy iak wielką bydź może, my których wszystko to ieszcze co tylko nas trzyma przywięzuie do ziemi; przyjaciele, tytuły, godności, bogactwa i inne próżności świata tęgo. — Nieczuiemy my tęgo co doświadcza dusza, która pogardza tym wszystkim co tylko zna dnie na ziemi, która nieżyie już więcéy tylko dla Boga samęgo? umarli w rzeczy samęy przed Bogiem nieczuiemy my innych przykróści tylko te które pochodzą z pasy naszych, nieznamy innych boleści tylko te które prowadzą za sobą występki, niedoświadczamy innęy nieszczęśliwości procz téy która pochodzi od świata częstokroć nami pogardzaięcego. —

Otoczeni tyfiąc obiektami świata tęgo, które tylko same zatrudniaią umysł i serce nasze, nieznamy co to są dobra wieczne, przyłumiona w nas miłość Boga, miłością nieporządną stworzeń. — Ale Marya nieoddycha tylko miłością Boga, dusza ięy niepragnie tylko nayszulszęgo

złączenia się z Stworzycielem swoim, nieznamydu-
ie większego ukontentowania, tylko w nadziei
oglądania go w krotce. — Dusza ta więc nay-
czytsza cała napelniona Bogiem, niemoże już nie-
czuć przykrości któręj doświadczą, miłość gdy
jest oddalona od tego, któręj iedynie kocha. —
A tak śmierć Maryi nie jest już dla nięj, iak tyl-
ko celem ięj wzdychania i ięków, celem żądź i
pragnień, nadgroda uczuć miłości naywiększęj. —
Znamyduie bowiem w nięj tego; któręj nieiako
utraciła, łączy się z tym któręj złość ludzi, al-
bo raczęj surowe rozkazy Oyca ięgo na czas
odłączyły od nięj. — Ale nietylko to dusza ięj
łączy się z tym, któręj zawsze kochała; miłość
ięj niemoże już nic więcęj pragnąć, ciało nadto
znamyduie dla siebie szczęśliwość i ukontentowa-
nie zupełne, przenosząc się natychmiast do chwa-
ły i przybytków Boskich. —

A tu ktoż godnie opowiedzieć może szczę-
śliwość Maryi, kto wytłómaczy ięj uczucia po-
ciechy i radości nayżywszęj któręj doświadczy-
ła, widząc Syna swęgo uwielbionęgo i nieśmier-
telnęgo, uczczonęgo od świętych i Aniołów Pań-
skich, widząc całą wielkość chwały i Maiestatu
ięgo? — Tajemnica to Chrześciance któręj oko
nigdy niewidziało, i któręj rozum ludzki poiąć
niemoże, a zaręm ani wytłómaczyć. —

Z tym wszystkim, to co się nas tyczy Bra-
cia moi, jest to: iż śmierć dla każdęj duszy spra-
wiedliwęj, niejest iak tylko pociechą i ukonten-
tentowaniem naywiększym. — Nieodłącza ięj bo-

wiem iak tylko od tego, z czém dusza ta nigdy złączoną niebyła, od świata którym zawsze pogardzała, od ziemi na którą zawsze spoglądała iako na swoje wygnanie, od ciała które zawsze nienawidziła. — Cieszy się więc dusza takowa przy śmierci, cieszy się z tego: iż pogardzała zawsze stworzeniami i dobrami świata tego, których iuż więcéy posiadać niemoże, że niepokładała nadziei w ludziach, którzy nie iuż więcéy dle niéy uczynić niemogą, iż niezałożyła sobie mieszkania stałego na ziemi, które się iuż dłużej dla niéy utrzymać niemoże. — Cieszy się nakoniec w tym momencie szczęśliwym, który ią wraca Panu w którym iedynie swoią pokładała nadzieię, w tym momencie szczęśliwym, który ukończa życie iéy smutne, umartwione i niebezpieczne, a wstęp czyni do życia zawsze wesołego w wieczności.

Tak Bracia moi najlepszy sposób uczynienia sobie śmierci słodkiéy i miłéy, iest wczesne odłączenie serca i umysłu od tego wszystkiego co tylko nas tu na ziemi bawi, iest to umierać codziennie temu wszystkiému co tylko kontentuje zmysły nasze, iest to żyć Bogu w pośród wszystkich stworzeń które nas tylko otaczają. — Grzesznik każdy okropniejszéz śmierci koniecznie doświadcza, ile węzłami przywiązany do świata; tyle prawie śmierciom szczególnym podlegać musi. — Umiera on ciału, które w życiu było bożyszczem iégo, umiera skarbowi i bogactwom, które iedynym obiektem były prac i starań iégo, umiera rozkoszom których był nie-

wolnikiem, wspaniałym budowlom w których rozumiał: iż wiecznie mieszkać będzie, umiera wszystkim stworzeniom które tylko służyły passyom ięgo. —

O iakież więc udręczenie w czasie kiedy zerwać przychodzi zarazem wszystkie te związki które go ieszcze przywiązuia do ziemi, — znośić on musi tyśiac śmierci w iednęy, i toć iest dla czego rzekł Prorok że śmierć grzesznika nayboleśnieszka i nayokropnieyszka iest zawsze. — *Mors peccatorum pessima.* —

Szczęśliwa więc dusza która przykładem Maryi umierając wszystkiemu w cześnie, w ostatnim momencie niedoświadcza, iak tylko pociechy nayżywszey, że iuż nic niema z czegoby Oblubieńcowi, swému uczynić mogła ofiarę, i która przenosząc się do Nieba, niezostawia na ziemi iak tylko przykłady życia świętego i pamięć śmierci szanowney. — Ale ieżeli śmierć Maryi napełniła ją pociechą, która nadgrodziła dostatecznie wszystkie przykrości które tylko znośiła w tym życiu; napełniła ją oraz i chwałą, która nagrodziła zupełnie wszystkie te upokorzenia, których tylko doświadczała na ziemi.—2. Uwaga.—

Uwaga II.

Dwoiakięgo gatunku upokorzenia doświadczyły w życiu tém śmiertelnym Maryą, upokorzenia wzgardy i zelżywości, upokorzenia podległości i poddaństwa, wszakże chwała wynikająca dla nięy z śmierci i w Niebo wzięcia zupełnie ie i dostatecznie nadgrodziła. — I w samym skutku,

niepotrzeba nam dla przekonania się o tém, iak tylko zastanowić się nad niemi z osobna. —

1) A naprzód, żadnému stworzeniu od początku świata aż do tąd nieudzieliło Niebo większey godności idostwoieństwa nad to, które odebrała Marya. — Urodzona z pokolenia i krwi Dawida, poczęła bez zmayı w płodności Pana, słowem Matka Boga, która to godność przewyższa w niéy wszystkie inne godności z urodzenia i łaski, — Z tym wszystkim, żadna z tak wysokich godności, w życiu iéy tu na ziemi uczczona niebyła. — I w samym skutku, narodzenie iéy przyćmione zawsze było ubóstwem, obfitość łaski ukryta życiem pospolitym, wywyższenie iéy na godność Macierzyństwa Boskiego dla zupełnego podobieństwa Syna iéy z innemi Synami ludzkiemi zdawało się być iakoby zmyślane. — I toć dla czego cała ziemia Judzka uważała ją być tylko prostą Matką Jezusa z Nazareth, nic ją więc nieróżniło od innych matek Judzkich. — Ale niedość na tém upokorzeniu tylko i wzgardzie, podeyrzana od Jozefa, a nad tę możesz być większa zelżywość? — z tym wszystkim całą tę zniewagę głębokim tylko pokrywa milczeniem, zostawiając Naywyższemu wszelką obronę niewinności służebnicy swojej. — I te to są upokorzenia którei mądrość Boska przysposobiła duszę tę Niebieską do chwały którą dziś odziedziczyła. — Cisło iéy święte i czyste, niepodlega więc iuż żadnému nieszczęściu moc Boska uwolniła go, od wszelkiego zepsucia, otwierają się Nieba z ukontentowaniem na przyjęcie Maryi, powstaie więc iuż z grobu

otoczona światłem dla odebrania chwały swojej, wywyższona nad wszystkie Mocarstwa i Xięstwa, druga nieiako Arka przymierza mówi ieden z świętych, która zostając przez nieiaki czas pod namiotem na puszczy, to jest: w stanie upokorzenia i wzgardy, w prowadzona jest nareszcie z wielką okazałością i Maiestatem do Niebieskiego Jeruzalem. —

2) Drugi gatunek upokorzenia Maryi w iey zyciu śmiertelnym było to upokorzenie poddaństwa i podległości. — Podległa zawsze i we wszystkich okolicznościach życia swego spoglądała zawsze na tę drogę poddaństwa, iak na drogę którą od łaski prowadzoną bydz miała. — I toć jest dla czego poddaie się zupełnie pod wolą i rozkazy Jozefa. — Poruczona ukochanemu Uczniowi, spogląda na niego iako na przewodnika spraw i postępowañ swoich, iuż zaś po śmierci Jezusa Chrystusa żyjąc wspólnie z Apostołami i innemi uczniami, niedomaga się od nich żadnych szszególnych względów dla siebie, nieprzywłaszcza sobie i nie dzieli z nimi rządu porczynającego Kościoła ale się poddaie pod prawa ich i powagę, owo zgoła zachowuie się w tém świętym zgromadzeniu iako prosta córka Kościoła, ta która była Matką iego i Obroicielką. —

I takie to było drugie upokorzenie Maryi, ale z drugiey strony o iakaż wielkość chwały, którą odbiera? — Pośredniczka wiernych, schronienie grzeszników, obroicielka sprawiedliwych, nadzieia ludu, słowem Królowa Nieba i ziemi, oto chwala i powaga Maryi. — I toć jest dla czego

poddały się pod ięý obronę, wioski, Miasta, Pro-
wincye i Królestwa, na ięý uczczenie, liczne pod
ięý imieniem ustanowione zgromadzenia, — to
dla częgo udawać się mamy wszyscy pod ięý
obronę i opiekę jeżeli co chcemy otrzymać od
Boga. —

On to jest którego my czcimy w Maryi, ię-
go to dary które my wysławiamy, wystawiając
dary Maryi, ięgo to moc której my wzywamy
wzywając Maryi. — Ale niedosyć to jest Chrze-
ścianie poddać się pod obronę Maryi i złożyć ięý
iaki kolwiek hólđ uczczenia aby zapewnić swoje
zbawienie, zbawienie wieczne nadgrođą tylko jest
wiernęgo zachowania wszystkich praw Boskich, —
Ktokolwiek więc świat kocha, ktokolwiek podle-
ga żądżom i pragnieniom ciała, ktokolwiek nie-
rozrywa passyy występnych, może on się nazy-
wać sługą Maryi, ale go Marya za takiego byđż
niezna, spogląda raczęý na niego iako na nieprzy-
iaciela Syna swęgo pogardzając ufnością, którą w
nięý pokłada iako pokrzywdzającą Religię i
chwałę Jezusa Chrystusa. — I sprawiedliwie Bracia
moi, jeżeli bowiem sam Jezus Chrystus nieuznaie
za matkę i braci swoich iak tylko tych, którzy
czynią wolą Oycy Niebieskiego; Marya uznasz za
dzieci swoje przestępców prawa tego świętego i
nieprzyjaciól nauki i krzyża Syna swięgo? —
Jeżeli Jezus Chrystus pomimo okrzyków niewiaft
Judzkich niezakłada szczęśliwości Maryi w tym, iż
go nośła w żywocie swoim, ale na wierności ięý
w słuchaniu słowa żywota i zachowaniu świę-
tych ięgo maxym, możemyż my się mieć za szczę-

śliwych, nosząc tylko na ciele naszym znaki poświęcone na uczczenie Maryi, a niemając miłości Jezusa Chrystusa, i prawd ięgo wyrażonych na sercach naszych? — Niebędziesz więc już Marya iak tylko obronicielką passyy które Syn ięy potępia? — powaga ięy będziesz przewracać Ewangelią i otwierać ludziom inną drogę zbawienia procz téy którą Jezus Chrystus wyznaczył? — Cóż więc za obłąkanie Bracia moi! znajdować w uczczeniu Maryi pobudkę bezpieczeństwa w swoich zbrodniach, i rozumieć: iż dosyć jest poddać się tylko pod obronę Maryi, wpisać się w Bractwo aby otrzymać po zakończeniu życia występne go darowanie i odpuszczenie swych zbrodni, —

Ah! i iakże Chrześcianie niekażdy który mówi samému Chrystusowi który jest dawcą żywota i zbawienia, niekażdy który mówi Panie Panie! wnidzie dla tego do Królestwa Niebieskiego, a wszyscy ci którzy odzywają się do Maryi, Królowa nasza, ucieczko nasza nadzieio nasza, mająż wniść do chwały którą Jezus Chrystus przyobcał tylko wiernym wykonywaczom prawa? — Wszyscy ci nawet którzy ogłaszali chwałę imienia ięgo, na ziemi, którzy czynili cuda i prorocstwa w imię ięgo, którzy ogłaszali ięgo naukę, i powiększali Królestwo ięgo, niebędą dla tego policzeni pomiędzy robotnikami wiernými, ieżeli świętość obyczajów, niebyła cechą ich Ministrowstwa, a ci wszyscy którzy iakąkolwiek okazali górlwość względem uczczenia Maryi, obciążyli niekiedyś ołtarz ięy iakiemi ofiarami, policzeniż bydź mają pomiędzy temi sługami wiernými, któ-

rzym nadgroda sprawiedliwych jest przyobiecana, chociaż niewinność ich życia i czystość sumienia niepoświęciła ich ofiar? —

Ah bynaymniey Bracia moi! zawsze Kościół spogląda na Maryą iako na moc słabości naszey, a nie iako na schronienie i obronę występków naszych, ale też i Marya nie liczy pomiędzy sługami swými tylko tych, którzy razem należą do Boga. — Niepatrzy na ofiary które iéy czyniemy, tylko na czystość i wierność serca, i w sługach swoich nic nieszacuje, procz niewinności, wiary, miłości i wszystkich tych cnoty, które ią w oczach Boskich miłą czyniły. — I takim to sposobem chwala iéy i powaga w Niebie nadgradza upokorzenia poddaństwa i podległości, których doświadczyła w tém życiu. — Coż wam iuż przyzwoitszego wystawić mogę Bracia moi przed oczami waszemi, kończąc pochwały śmierci i wywyższenia Maryi, ieżeli nie raz ieszcze wystawić wam pod oczy śmierć grzesznika? — Tak Chrześciane śmierć kończy całą chwałę człowieka który zapominał o Bogu w życiu swoim, wydziera mu wszystko, ogołaca go ze wszystkiego, i niszczy to wszystko co tylko czyniło go w oczach ludzkich wielkim, zostawiając go samego bez pomocy, bez nadziei, w rękach sprawiedliwego Boga. — Liczba ta przyiaciół, podchlebców, sług i poddanych w pośrząd których rozumiał się bydź nieśmiertelnym, nic iuż dla niego uczynić niemoże, podobni do tych którzy z daleka tylko widzą człowieka ginącego w pośrząd nawałności. — A tak sam w cieniu śmierci zostawiony próżno wyciąga

ręce do wszystkich stworzeń, które już od niego pod ów czas uciekaia. — Świat który rozumiał być wiecznym, nie jest już tylko mgłą która niknie, wieczność na którą spoglądał jako na chymere, jest to obiekt okropny przed jego oczami, przepaść niezmierna w której niewidzi ani końca, ani wyjścia żadnego, wszystko co rozumiał być stałym i rzetelnym niknie, wszystko to co mu się zdało być dziecinny i chymerycznym pokazuje mu się rzetelnym, nieszczęście jego oświeca go, ale iednak nieodmienia serca, umiera więc rozpaczający, ale nieumiera pokutujący. —

Lecz dusza sprawiedliwa, ah! spogląda ona pod ów czas na świat i wieczność temiż samymi oczami którymi zawsze spoglądała na nie. — Nic się nieodmienia, dla niej, nic się niekończy w tym ostatnim momencie iak tylko upokorzenia jej i cierpienia. — A tak wolna od próżności świata pełna dobrych uczynków zamyka spokojnie oczy bez względu na wszystkie próżne przedmioty, i powraca z radością na łono Boga z którego wyszła, i gdzie zawsze myśla i pragnieniem przemieszkiwała; w chodząc do szczęśliwéj wieczności. — Amen. —

M o w a

n a

Dzień Narodzenia N. Maryi Panny.

De qua natus est Jesus. — Math. 1. —

Z którój się narodził Jezus. —

Czegóż to dziś szczególniej żąda Ewangelia i czego chce Kościół, kiedy po długim wyliczaniu nam przodków Maryi, mówią że ta to jest z którój się narodził Jezus? — *De qua natus est Jesus.* — Zamyśl ich Chrześciane, aby nam okazali nie tylko chwałę tę wynikającą dla niej z macierzyństwa Boskiego, a tém samém łaskę tę wielką która iéy dla tego, od tego to pierwszego momentu narodzenia iéy uczyniona jest, ale też nadewszystko cnotę Maryi, która ją godną uczyniła téy łaski. — Toć jest co nam Kościół przy dzisiejszój uroczystości szczególniej wystawia i do naśladowania podaje, i to jest samo do czego ja was dzisiaj umyśliłem zachęcić, przekładając wam w czém szczególniej i dla czego powinniśmy naśladować Maryą, i ażebym wam myśli moje iaśniej wytłómaczył; mówię wam już naprzód:

Iż to, w czém szczególniej naśladować mamy Maryą, jest świętość iéy życia, otóż wzór który zawsze mieć nam należy przed nami i 1. Uwaga. — Mówię powtore:

Iż dla tego powinniśmy ją w świętości téy naśladować, abyśmy czastkę mieć mogli iéy chwały, otóż znowu pobudka która nas ożywiać powinna do wierného iéy naśladowania i 2. Uwaga. —

Day nam ty sam nayłaskawszy Panie taki umysł i serce, zamiary i postępowania, iakie miała Marya, abyśmy w ślepując w ślady iéy, w drodze która nas do ciebie prowadzi niezblądzieli. — Prosiemy cię o to przez przyczynę N. M. Panny. —

Uwaga I.

Tak Chrześcianie, nie są to łaski te szczególne i osobliwsze które Marya odebrała z Nieba, te bowiem skoro tylko są szczególne i właściwe Maryi, niechce ich Bóg udzielać komu innemu i żądać ich byłaby to aż nadto wielka śmiałość. — Nieieft to ieszcze ani świetna iéy godność którą była przyozdobiona, ani dary te które iéy były udzielone, skoro tylko wybrana iest za Matkę Boga. — Dziwić nam się nad temi cudami należy, uznawać naywyższą moc i wielkość wszechmocnego który ie czyni, i wzbudzać uczucia gorliwości, szacunku i naywiększego uszanowania ku téy, na którą wylane te dary. — Nieieft to więc wszystko regułą postępowania naszego, przechodzi to siły nasze, ani Bóg wyciąga tego nawet po nas. — W czémże tedy więc naśladować mamy Maryą? — w świętości życia iéy Chrześcianie, w świętości iaka się w niey znajdowała zupełney, w świętości doskonałéy, w świętości stałéy i nigdy niewzruszonéy. — Rozbierzmy to wszczególności.

1) Mówię naprzód w świętości zupełnej. — Tak Chrześciane: nieieft, albowiem Marya mówi Ambroży ś. iak inne Chrześciańskie dusze w których pewne tylko wydaia się cnoty, które się tylko niemi ograniczaią i całą swą najnich zakładaia zaślugę. — Zycie Maryi iest to nauka powszechna wszystkich cnot i dla wszystkich stanów. — *Talis fuit Maria ut ejus unius vita omnium sit disciplina.* —

I w samym skutku. układaymy tylko postępowania nasze podług postępowań Maryi, a nauczymy się bezwątpienia bydz wiernemi Bogu, sprawiedliwemi i miłosiernemi względem bliźnich, czulemi zawsze i uważnemi nad sobą. — Młodzieńcy i Panienki, stósuycie tylko postępowania wasze do postępowań Maryi; a nauczycie się co mało znacie, a co wam nieuchronnie potrzeba nauczyć się, utrzymywać zawsze w bezpieczeństwie niewinność duszy waszey, i kosztowny a nieoszacowany skarb Panieństwa bez zmaży, nauczycie się iak się macie oddalać od świata, a nade wszystko od pewnych iego towarzystw, nauczycie się utrzymywać zawsze w podeyrzeniu serce wasze, aby mu niepozwałać i najmniejszych wzruszeń ku niegodziwości, nauczycie się pokramiać, zmyśły wasze niedozwalać im wolności nie tylko występny ale nieszczęśliwéy, nauczycie się zachowywać we wszystkim skromność, przystość, roztropność, cnoty które są nayprzywoitsze pici i wiekowi waszemu. —

Oycowie i Matki! stósuycie tylko postępowania wasze do postępowań Maryi, a nauczycie

się urządzać przyzwyczajając familią swoją, utrzymywać zawsze w niej porządek i pobożność, wychowywać dzieci nie podług zdania i myśli waszych, ale podług zdania i myśli Boskich, nie dla was tylko samych i dla waszój własnej pociechy, ale dla Boga i chwały jego, nauczyć się poświęcać ie Bogu, i czynić z nich zupełną ofiarę. — Pyszni, — niepodlegli, — leniwi w służbie Boskiej. — ludzie wszelkiego stanu i kondycyi, — ale ani mi tu potrzeba wyszczególnić wszystkiego, któż niewie i niewidzi iako równie w szczęściu i nieszczęściu, w wielkości iako i upokorzeniu, czynić lub cierpieć potrzeba, rozkazywać lub być posłusznym, modlić się czyli też zatrudniać się innemi zabawami ludzkimi, czynić zadość obowiązkom życia obywatelskiego, lub też obowiązkom życia Chrześciańskiego i pobożnego. — Prawom Boskim lub prawom ludzkim, w jakiegokolwiek okoliczności lub przypadku; wszędzie nam Marya być może nauką, przewodnikiem i przykładem. — *Talis fuit Maria ut ejus unius vita omnium sit disciplina.* —

2) Ale niedość na tém, naśladować ją w świętości tej zupełnej i całkowitej, mówię powtórę, iż ieszcze naśladować mamy w świętości iey doskonałej, w świętości tej świetnej i wyższej nad wszystkie inne procz Boga samego świętości. — Tak to wysoko wyniosła się cnota Maryi, ale niezdaiesz się, iż im wyższa była i doskonalsza świętość Maryi, tym mniej naśladować ją możemy? — Tak jest: zdaie się, ale na to zaraz od-

powiadam: iż Jezus Chrystus który jest Bogiem, a następnie niekończenie jeszcze świętszym i doskonalszym nad Maryą, chce iednak abyśmy go naśladowali. *Si quis mihi ministrat me sequatur.* Chce jeszcze, wyciąga tego po nas abyśmy naśladowali Oycę jego, abyśmy także świętymi i doskonałymi byli. — *Estote ergo vos perfecti, sicut Pater vester Caelestis perfectus est.* —

Prawda to jest iż nie jesteśmy uprzedzeni łaską tą, iaką uprzedzona Marya, a następnie ani możemy się spodziewać, ażebyśmy doysdz kiedy mogli do tey doskonałości iaka się znaydowała w Maryi, ale możemy się mniej lub więcej zbliżyć do niey, ale możemy wystawiać sobie za przykład Maryą, a w szczególności gorącość iey pobożności, możemy ożywić tę słabość w nas która nas tak czyni leniwemi w dopełnianiu obowiązków Religii, ale możemy brać za przykład Maryą a w szczególności miłość iey gorącą ku Bogu, wyrzucać i karcieć obojętność naszą względem Pana tak godnego od nas miłości i największego szacunku, ale możemy brać za przykład Maryą, a w szczególności skupienie iey ducha i serca, zawstydzic rozerwania nasze dobrowolne i częste w modlitwach i innych świętych ćwiczeniach, ale możemy brać za przykład Maryą a w szczególności moc iey cierpliwości, prostotę serca, głębokość pokory, uznawać przed Bogiem ułomność i słabość i nasze, zbytnią delikatność, próżność intencji, głupie upodobanie w wyniośliwości i zachęcić nas do poprawienia i przewyciężenia tych błędów, w których przy-

kład Maryi naucza czego się trzymać a czego się chronić. *Quid tenere et quid fugere debeat.* — Niewstąpiemy na tenże sam stopień tak wysoki jak Marya, ale wstępując iak tylko możemy naybliżej w ślady iey, trzymać będziemy po niey miejsce naypierwsze. —

3) Mowię nakoniec iż ieszcze naśladować nam trzeba Maryą w cnocie stałej i nigdy niewzruszoney: — Tak Chrześciance życie zawsze święte, albo raczey życie zawsze Maryi świętsze codzien- nie, przez ustawiczne i coraz nowe powiększa- nie się iey zaślug. — I w samym skutku niezasa- dzała się nigdy Marya na szczęściu swoim, które miała, będąc wyniesioną nad wszystkie stworze- nia, niesądziła się na fundamencie swéy dośtoy- ności wyiętą od pracy ale owszem uznaie się w tym stanie ściśle obowiązaną do oddawania Bo- gu z wdzięczności co inni winni mu z szczeréy wierności, ale chodzi około swego zbawienia tém bardziey, im to iey się widziało pewnieysze, ale pomnaża tem więcey łaski, im ta w niey była ob- fitsza, i im bardziey przechodziła pospolity po- rzadek. —

I tać to iest sama o ktorey można mowić, że mając więcéy darow Nieba nad innych, z tym wszystkim iednak więcey starała się o pomnożenie ich nad wszystkich innych. *Tu supergressa uni- versas.* — Zadnego spoczynku, żadnego przerwa- nia niemożna widzieć w dniach życia iey, sprawie- dliwiey mowię z Bernardem ś, niemożna iey ani po- dobney mieć do iakowey oziębłości by na moment ieden, ale zawsze cnotliwą zawsze trwałą i nie-

wzruszoną nigdy w swej cnotcie. — *Nihil in ed
tipidum aut non ferventissimum liceat suspicari.* —

I toć jest w czem naywięcej naśladować
mamy Maryą. — I w prawdzie, naśladować ją
we wszystkim, a nienasladując w trwałości,
wszystko inne iakkolwiek wielkie będzie w nas,
iakkolwiek, wspaniałe, żadnego nam iednak
nieuczyni pożytku, ponieważ w Chrześcianach
niepoczątki są ktore Bog nadgradza i koronuje,
ale koniec i dopełnienie. — *Qui perseveraverit
usque in finem* kto dotrwa, ten odbierze nadgrode,
ten tylko zbawion będzie. — *Hic salvus erit.* —

I tento jest wspaniały wzór powtarzam,
który ustawicznie mieć powinniśmy przed oczami
naszemi: cnotę Maryi, cnotę tę zupełną i całko-
witą, cnotę tę wysoką i doskonałą, cnotę trwałą
i nigdy niewzruszoną. — Oto czego się uczyć,
o czem myśleć, i do czego się przykładać mamy,
ieżeli chcemy w duchu kościoła uczcić dnia dzi-
śniejszego Maryą. — Ale Chrześcianie przyznajmy
się wrzaz, oto punkt, o który się pobożność na-
sza ku tey ś. Pannie rozbiia i gorliwość ozię-
bia. — Niezbywa nam na gorliwości ogłaszania
wielkości Maryi, niezbywa na gorliwości bro-
nienia chwały iey, niezbywa na gorliwości w
oddawaniu iey pewney czci, i pewnych modlitw
czynieniu. — Wszystko to jest dobre i chwale-
bne, iesteśmy w tem dosyć wierni, ponieważ
nas to, nie wiele kosztuje. — Ale naśladować
tę Pannę w czystości iey nienaruszoney, i w spo-
sobie utrzymywania iey, naśladować w oddaleniu
się iey od świata, w miłości iey osobności, w

rzeczeniu się siebie samych, w postuszeństwie iey ślepym na wolą Boga, w odwadze czynienia i cierpienia wszystkiego dla Boga w umartwieniu zmysłów w ustawicznosci modlitwy, słowem w tym wszystkim co tylko służyło do iey poświęcenia, oto jest co nas przeraża, iako to co sprzeciwia się passyom naszym i ułomnościom. — Ale niedopuszczaymy się iuż dłużej siebie samych oszukiwać, a gdy iuż wiemy w czym szczególniely naśladować mamy Maryą, nauczmyż się ieszcze dla więkzşey pobudki, dla czego ją naśladować mamy, mówię ja iż dla tego, aby mieć można cząstkę którą ta Panna ma w niebie. —
2. Uwaga. —

Uwaga II.

Marya zanieśiona na łono Boga, aby tam doświadczała wieczney i naywyżşey szczęśliwości, ale ta naywyższa szczęśliwość, nie jest dla niey iak inne dary ktore odebrała łaską samą, jest to nadgroda i z porządku przeznaczenia Boskiego, potrzeba aby ta była owocem zasług iey i cnoty, — Wszelki inny tytuł niebył dostateczny aby iey mógł dać prawo do tego nayszczęśliwszego dziedzictwa, a z tąd niemogęz iuż sprawiedliwie wniesć: iż iezeli chcemy bydz uczestnikami chwały iey, powinniśmy do tego dysponować się przez wierne życia iey naśladowanie?

Tak Chrzęścianie! — Niewyciąga Bóg abyśmy sobie torowali drogę do tey chwały,

ale też nieotworzy nam iey iak tylko przychodzącym drogą prac i zasług Maryi. — Sługa nieinaczey oddziedzicza dobra Pana swego, tylko dla tego że iest wiernym *quia fuisti fidelis*, rownie i my tyle tylko odbieramy nadgrody, ile pracować będziemy z Maryą na iey odziedziczenie, zasługa nasza miarą będzie szczęśliwości naszej. — Prace, fatygi i utarczki uprzedać ią koniecznie powinny. — *Non coronabitur nisi qui legitime certaverit.* — W reszcie chwała ta koroną iest sprawiedliwości, *corona justitiae*, idzie więc za tem, że niemoże być udzielona tylko zasługom, ienaczey iey posiadać niemożna tylko tytułem zasługi, iest to skarb którego szukać potrzeba, a który znaleźć możemy nayspewniéy naśladowując Maryą. — I wprawdzie mogę ia wam tu powiedzieć pokazując wam Matkę Boską, to, co Paweł ś. mowil do pierwszych Chrześcian wiernych pokazując im Jezusa Chrystusa samego, *si compatimur et conglorificabimur*, iezeli wy czynić będziecie iak Marya, iezeli cierpieć podobnie będziecie, będziecie też cieszyć się rownie chwałą wieczną iak Marya. — Otoż wszystko razem i cel do którego zmierzac powinniście, i droga którą iść do tego macie. — Nieodłączaymyż nigdy od siebie tych dwóch rzeczy, te bowiem odłączając wpaść możemy albo w zaufanie występne, albo w bojaźń lekkomyślną. —

W zaufanie występne, kiedy nieuważając iak tylko tryumf Maryi i świetność chwały

iey, chcemy ją odziedziczyć, niechodząc temiż samemi drogami, i nieużywając tychże sposobow których używała Marya, właśnie iak gdyby Bog choyniéyszym był dla nas i iakby obowiązany był, dać nam to; co sobie tak drogo wyśluzyla Marya. — Boiażń ieszcze nikczemną, kiedy niemaiąc względu iak tylko na trudność drogi którą szła Marya rozpaczamy żebyśmy przyysć kiedy mogli do chwały iey, zamiast iżby nas taż chwała ożywiać powinna do znoszenia wszelkich trudności i zwyciężania wszelkich przeszkod. —

Miéymyż więc zawsze przed oczami te dwa wielkie przedmioty Maryą na ziemi, Maryą w Niebie. — Jeżeli stan życia iey na ziemi przykrego, przeraża słabość waszą, stan życia iey chwalebneho w Niebie zapewni nas i pocieszy, udzielaiąc pomocy potrzebnych. —

I w skutku Chrześciance, Marya odbiera miejsce przy tronie Boga, i zasiada na tronie który Bog iey zgotował, a to dla czego? — oto aby z niego mowiła, aby czyniła skuteczniej dla pożytku naszego, aby z tamtąd obficiey wylewała skarby Niebieskie, aby tam czulsza była na głosy nasze, aby z tamtąd przewidywała potrzeby nasze, aby z tego tronu chwały na którym panuje uczyniła dla nas tron miłosierdzia i łaski. —

Otoż co uczyniło nabożeństwo tey Panny tak powszechnym w wszystkich wiekach świata. — Oto co iey ściagnęło zaufanie i cześć od wszystkich ludzi, oto dla czego niemasz

miasta, niemasz wioski w Chrześcijaństwie, gdzieby widzieć niebyło ezulych dowodów pobożności wiernych ku tęg Matce Boskiej. — Oto co przywiodło Krolów i Panów do poddania pod ięg obronę korony i Państw swoich w przekonaniu; iż niemogą mieć gruntowniejszey pomocy iak w opiece Maryi. — Poświęcajcie i wy domy wasze, familie wasze tęg Pannie, oddawajcie się pod ięg opiekę a szczęśliwemi będziecie. —

Otoż w iakich uczuciach o Pani nasza sławamy dziś przed tobą, żebrząc miłosierdzia twego łaski które widzisz dla nas nayspotrzebniejsze. — Niechcemy łask doczesnych, które nam niemogą przynieść tylko próżne radości, ani tych szczęśliwości świata, które nie służą tylko dla utrzymania pychy naszey, jeżeli się uciekamy do ciebie tedy dla potrzebniejszych i stosowniejszych do Chrześcijańskiego ducha. — Uciążeni pod ciężarem nędz naszych i przekonani iż nam pomodz możesz, wzywamy cię w tęg uroczystości, ale oto prózby nasze, otrzymay nam przez przyczynę twą łaski te pierwszego porządku do których zbawienie nasze i doskonałość są przywiązane. — Otrzymay nam obrzydzenie skuteczne grzechów, boiaźń sądów Boga poddanie się zupełne pod prawa iego. — Otrzymay nam tęg moc Chrześcijańską, tak potrzebną do zachowania nas od zepsucia świata, któraby nas wznosiła nad wszystkie względy ludzkie, zwyczajne i złe przykłady. — Otrzymay dla nas

cnoty które cię ozdabiały, wiarę tę heroiczną pokorę głęboką, która cię tak wysoko wyniosła, czystość Anielską którąś ty nad wszystkie wielkości przeniósła, posłuszeństwo i gorliwość co do interessów Boga. — Otrzymay nam ie przynajmniéy po części i stósownie do obowiązków naszych, to jest otrzymay wiarę żywą, którąbyśmy dla Boga wszystko czynili i znosili, nadzieję którąby nigdy zawstydzoną niebyła, miłość Boga którąby wszystkie źródła przeciwności życia naszego zalać niemo-gły, otrzymay zupełne zwycięstwo nad światem, zrzeczenia się siebie samych, ducha pokornego i czystego. — Oto łaski Panno ś. o które cię prosimy. —

Pozdrawiamy cię już z Kościołem *Salve Regina* i jako Królową naszą wzywamy cię, *ad te clamamus*, ale niewzywamy pomocy twejéy iak tylko iżbyśmy wstępowali w ślady i przykłady twoie. — Wzdychamy do ciebie *ad te suspiramus*, ale nie dla czego innégo tylko abyśmy mogli służyć ci wiecznie. — Nazywamy cię Matką miłosierdzia, źródłem życia, pociechą dusz, *Mater misericordiae, vita dulcedo*, ale nie chcemy aby te tytuły upoważniały nas w naszej słabości, i zapewniały w nierządach, ufamy tobie, ale ufność nasza niepozwała nam zapominać, iż abyśmy nadgrodzeni byli z tobą: trzeba i nam w proporcji za-sługiwać, i że nigdy inaczéy nieprzyydzimy do Królestwa Niebieskiego. — Amen. —

M o w a

na

Dzień Rożańca N. Maryi Panny.

Exhortamur vos ne in vacuum gratiam Dei recipiatis.
2. Cor. c. 6.

Tak niegdys mówil Apostoł Paweł ś. do pierwszych Chrześcian o łasce powszechnéj nawrócenia ich i powołania do wiary, — i te to są same słowa których ja dziś używam Bracia Rożańca ś. abym was zachęcił do pożytkowania z łaski téj szczególnéj którą wam dziś Kościół ś. ofiaruje, udzielając wam zupełnego odpustu. — Oto zbliżył się czas dla was naypomysłniejszy, mówię ja wam daléj z Apostołem ś. oto dzień dzisiejszy dzień zbawienia i poświęcenia w którym Ojciec miłosierdzia wylać chce na was, nayobfitsze błogostawieństwa swoje. — Szczęśliwi ieżeli dar Boga poznaiecie, a ieszcze szczęśliwsi ieżeli z niego pożytkować umiecie. —

I toć jest co ja wam dzisiay wytłumaczyć umysłitem, i abym wam w przód treść i układ mowy moiey przełożył, — mówię wam iuż: iż dwie rzeczy w dzisiejszém uroczystości znajdują się, szczególnéj waszém wymagające uwagi: Jaka to jest łaska którą wam

dzis Kościół ś. ofiaruje, na czém zależy i iakie iéy są własności — otoż 1. Uwaga. —

Czého potrzeba, iakiego przygotowania i iakich dyspozycyy, aby można pożytkować z téy łaski, otoż 2. Uwaga. —

Prosta to jest nauka, wszakże iednak najsłowniejsza do dzisiejszey uroczystości; zatem prosimy iuż Boga aby On sam nas oświecić raczył w téy prostej w prawdzie, ale potrzebney i naypożyteczniejszey dla nas nauce. —

Na nic nam się nieprzyda nayłaskawszy Panie, wiedzieć o darach twych, ieżeli szacunku ich znać, i pożytkować z nich nieumiemy, oświećże nas ty sam z dobroci Twoiéy, iaka to jest łaska, którą nam dnia dzisiejszego ofiarujesz i iak z niéy pożytkować możemy. — Mów sam do serca razem i umysłu naszego, co nam daiesz i czego po nas wzajemnie wyciągasz. — Wszak to jest o co cię szczegolnie prosie ny przy nogach Ołtarza twego przez przyczynę N. Maryi Panny. —

Uwaga I.

1. Kościół któremu Jezus Chrystus powierzył moc związania i rozwiązania, z zapewnieniem: iż co tylko rozwiąże na ziemi będzie rozwiązane i w Niebie. — Kościół Chrześcianie ktory jest szafarzem nieskończonych skarbow, zasług Jezusa Chrystusa, mocą odpustu daruje przeszniakowi to; coby mu ieszcze chociaż iuż poiednanemu z Bogiem

znosić należało, aby się wypłacił zupełnie surowey sprawiedliwości Boga. — Otoż w krotkich słowach wytłomaczenie, coto jest odpust, i jaka to jest łaska, którą nam dziś Kościół ś. ofiaruje, łaska zupełna, ponieważ dopełnia usprawiedliwienia pokutniącego grzesznika. — Ale abym wam to mógł jaśniey wytłomaczyć; rozróżniam więc dla tego dwie rzeczy szczególne w grzechu: winę i karę. — To co nazywamy winą, jest to krzywda Bogu uczyniona, a to co nazywamy karą, jest to prawo które sobie Bog zachowuje, darując nawet grzesznikowi, karać go ieszcze, a karać doczesnie, zamiast ukarania wiecznego na które przez swoje grzechy zasłużył. — Wina nie może być nigdy zgładzona ani odpuszczona iak tylko przez Sakrament pokuty lub doskonałą skruchę — iuż zaś kara doczesna którą sobie Bóg zachowuje w porządku surowey sprawiedliwości Boga, powinnyaby być gładzona albo w tym życiu przez dzieła zadosyć czyniące, albo też w przyszłym, przez kary czyscowe. — Otoż co nam Kościół ś. w odpustach swoich z mocy udzieloney sobie od Boga odpuszcza, karę doczesną na którą my przez grzechy nasze zasługuiemy, pomimo naysurowszey pokuty naszej. — A następnie otoż naszym zależy ta łaska, którą nam dziś Kościół ofiaruje. —

2) Prożno więc iuż teraz nieprzyjaciele Odpustów powstaia przeciw nam Chrześciance, mówiać, iż Bog którego wszystkie dzieła są

doskonale, nieodpuszcza nam nigdy grzechu przez połowę tylko, i że odpuszczenie kary, nieoddzielne jest od odpuszczenia winy. — I znowu; iako Jezus Chrystus przez swoją śmierć zupełnie zadosyć uczynił za grzechy nasze, zatem wszelka kara nasza doczesna umniejszałaby załugom Jezusa Chrystusa, i byłaby nieiako pokrzywdzeniem ofiary jego, którą on uczynił za nas na krzyżu. — Dwa zarzuty iakkolwiek pozorne niesą jednak gruntowne, owszem co do maxym ś. Religii naszej, nayoczywistszemi są równie iako i naygrubszemi błędami, na które ażebym odpowiedział, mówię naprzód: iż Bóg podług praw sprawiedliwości swojej odpuszczając grzesznikowi, że sobie ieszcze pomimo tego zachowuje prawo ukarania go doczesnie, rzecz nie tylko niewątpliwa, ale też z wiary naszej naypewniéjsza. — I w saméy istocie nie nadto oczywistszego w piśmie ś. niemamy. — Możesz otrzymuie odpuszczenie swojej niewierności, z tym wszystkim aby był ukaranym za swoją niewierność, chociaż iuż odpuszczoną, niewszedł iednak do ziemi obiecanej. — Nathan opowiada Dawidowi iż Bóg odpuścił mu występki jego, ale zaraz przydaie iż pomimo tego, karany ieszcze będzie nieszczęśliwościami i utrapieniami które iuż Bog dla ukarania go zgotował. — Podobnych przykładów wiele ieszcze zawiera w sobie piśmo ś. w których Bóg w tym samym czasie, okazując miłosierdzie swe nad grzesznikami, dopet-

nia wraz i kar sprawiedliwości swoiéy. — Już co się tycze drugiego zarzutu, prawda to jest, iż Jezus Chrystus przez śmierć swoją zupełnie za nas zadosyć uczynił, ale też i to prawda oczywistsza ieszcze, o której nas wiara nasza przekonywa, iż Jezus Chrystus czyniąc za nas zadosyć, niechciał nas bynajmiéy przez to uwolnić od zadosyć uczynienia naszego i pokuty, owszem chciał on przezto włożyć na nas obowiązek nieuchronny: — to jest potrzebę złączenia pokuty naszéy z pokutą iégo, i naszych zadosyć uczynień, z zadosyć uczynieniami iégo, ani ienaczey śmierci swéy iako Zbawiciel nasz nieofiarował Bogu, iak tylko pod tym warunkiem. — Tajemnica to wiary naszéy Chrześciane, wszakże iednak tajemnica którą Apostoł Paweł ś. dosyć nam iaśnie tłumaczy gdy mowi: *Adimpleo ea que desunt passionum Christi in carne mea.* Ale ani zadosyć uczynienia nasze pokrzywdzeniem bydz mogą ofiary Chrystusówey. — Prawda to jest iż w porządku zbawienia łączone bydz te powinny z zadosyć uczynieniami Jezusa Chrystusa, ale też dla tego tak ścisłego związku cała ich moc i skutek zależy tylko od zadosyć uczynień Jezusa Chrystusa, bez tych nic one z siebie nieznaczą, a następnie ani mogą bydz pokrzywdzeniem zaśląg Jezusa Chrystusa. — Wierzyć więc już i wyznawać należy: iż Bóg przez odpust który z dobroci swéy przez Kościół swey udziela, odpuszcza nam karę doczesną, na którą przez grzechy nasze

zaślugniemy, a który zupełna miara niemogłaby być dopełniona bez takowego odpustu; iak tylko przez zadosyć uczynienia nasze. —

I taki Kościół ś. katolicki sam tylko nieomylny tłómacz prawdziwego znaczenia pisma, tak zawsze rozumiał tłómacząc tę obietnicę Piotrowi ś. uczynioną, iako głowie i naysięwzszemu Pasterzowi trzody Jezusa Chrystusa. *Quodcunque solveris super terram erit solutum et in Coelis.* — Tak zawsze tenże Kościół rządzony i prowadzony Duchem Bożym, tak zawsze czynił, zwyczaj bowiem odpustów i moc iaką ma Kościół ś. udzielania ich, podaniem jest w Chrześcijaństwie od naysięwzszych wieków. —

I na tym to fundamencie Paweł ś. w imie Jezusa Chrystusa ofiarował niegdys w odpuszczeniu łaskę zupełną nieczystemu Koryntczykowi. — Koryntczykowi pokutującemu i już nawróconemu zupełnie do Boga przez doskonałość skruchy i surowość pokuty, który oczywiste znaki widząc Apostoł i chcąc go nieiako pocieszyć; odpuścił mu resztę kary na którą przez grzechy swoje zasłużył i pomieścił go znówu w towarzystwie wiernych. — Na fundamencie mocy sobie udzieloney od Boga Biskupi i Pasterze pierwszych wieków Kościoła, udzielali odpustu tym którzy w czasie przesładowań, zwyciężeni surowością mąk, wyrzekali się wiary, na tym fundamencie odpuszczali im karę, na którą przez swoje odstępstwo zasłużyli, gdy dotknięci żalem ich i skruchą

prawdziwą, widzieli z łkaniem i wzdychaniem proszących o odpuszczenie takowe. — Ani to ścigało się tylko do odpuszczenia kar kościelnych, które w początkowym rządzie Kościoła znosić potrzeba było, ale też iak mówi Cypryan ś. i do odpuszczenia tym samym kar sprawiedliwości Boskiej. — Kary kościelne mówi ten ś. nietylko podejmowane były, dla zadość uczynienia Kościołowi, ale też i dla zadość uczynienia Bogu, i ktokolwiek w duchu prawdziwéy pokuty dopełniał kar kościelnych; tyle ile ich dopełnił, uwolniony był od kar wyznaczonych dla niego przez sprawiedliwość Boską. — I na tymci to fundamencie ieszcze i stósownie do téy nauki, odpusty ustanowione są w Chrześciańskim świecie, których używanie od wieku do wieku przechodzi, umacnia się i udoskonala. — Na tym fundamencie mocy udzielonéy Piotrowi ś. uznawali ie wszyscy Oycowie i Nauczyciele Kościoła ś. które zbory powszechné upoważniły i Chrześcianie wszędzie przyieli z radością. — Na tym fundamencie pomiędzy wiernemi odpusty, były zawsze w wielkim uszanowaniu, które obfite w Kościele Chrystusowym wydały owoce, tyle nawroczeń cudownych, tyle ożywienia pobożności i doskonałości Chrześcianańskiej, — oznaki oczywiste: iż nie są dziełem ludzkim ale dziełem Boga samégo. —

3) Prawda to iest: iż złe używanie odpustów, mogło się kiedy pokazać pomiędzy Chrześcianaństwem, ale coż iest czégobyśmy lu-

dzie, czasem nieużywali na złe, i któraż rzecz jest tak święta któraby kiedy zelżona niebyła? — Lecz pomimo tego, że Kościół poprawił już wszystkie złe używanie, pomimo że wszystko to już odrzucił, co tylko powodem być mogło do mówienia przeciw odpułtom, pomimo że przepisał na ten koniec pewne reguły i prawidła podług których zachowując się wiernie daleki od wszelkiego interessu, duchownego tylko wiernych szuka pożytku. — Pomimo mowę tego wszystkiego na co i najostrzejsza krytyka zgodzić się musi, samo złe używanie odpułtów dowodem jest nayoczywistszym prawdy ich i świętości, mowi Tertulian. Nieużywamy my bowiem na złe iak tylko tego co jest dobrym, i lżyć niemożemy iak tylko to, co jest świętym. —

Ah Chrześciance jesteście aż nadto czuliemi na nieszczęśliwości które nas czasem otaczają, i rozszerzamy się z skargami naszymi i szemraniami, które z nieważają Opatrzność Boga i które dalekie od uczynienia nam iakiey pomocy powiększają raczéy i uwieczniają kary nasze, znieważona albowiem Opatrzność Boga zamiast podniesienia ramienia swégo, obciąża go surowiey ieszcze nad nami, ale oto lekarstwo a lekarstwo naypierwsze i nayprędzszé, Bóg chce być nakloniony i sam nam do tego padaie sposób nayskuteczniejszy, chce być rozzbroionym, do nas więc już tylko należy wstrzymać raz surowy, który gotowym już jest spuścić na głowy nasze. — Ten czas go-

towości Boga do ukarania nas jeżeli kiedy byłtedy terazniejszy nayoczywistszy. — Woiny polstronne i zamieszania, któremi Pan Bóg dotyka inne narody, oto są biece sprawiadiwości jego, któremi i nam grozi, używamyż go więc na dobre, abyśmy dostąpili miłosierdzia Boskiego. —

Odbieramy sposób do ściągnienia tego miłosierdzia, lekarstwo które nam sam dnia dzisiejszego przez Kościół swoy podaje, odbieramy z szacunkiem, wdzięcznością i dziękczynieniem. — Z szacunkiem iako Chrześcianie, z wdzięcznością i dziękczynieniem iako grzesznicy. — Odbieramy iako Chrześcianie, z głębokim uszanowaniem, iest to udział zadosyć uczynień nayobfitszych Chrystusa, są to szacowne krople źrzodła tego Boskiego, o którym mowi Prorok iż go nigdy wysuszyć niezdolamy. — Odbieramy iako grzesznicy z dziękczynieniem, toć iest co dopełni miłosierdzia Boskiego nad nami, to co usprawiedliwienie nasze zupełnym uczyni. — I iakaż to więc łaska iż się tak łatwo możemy wyplacić za długi? przez cożemy ją zasłużyli? — Nie bez wątpienia nieuczyniliśmy godnego, tym bardziéy więc powinniśmy powiększać za taką łaskę wdzięczność i dziękczynienia nasze. — Ale obaczywszy iuż iaka to iest łaska i na czém zależy, którą nam dziś Kościół ś. ofiaruje; zobaczymy ieszcze czego potrzeba iakięgo przygotowania i dyspozycyi aby można z niéy pożytkować. — 2. Uwaga,

Uwaga II.

Bydź w stanie łaski i iedności z Bogiem, oto przygotowanie naylepsze, oto dyspozycya istotnie potrzebna, aby pożytkować można z odpustów, które nam Kościół ś. ofiaruie. — I w samym skutku Chrześciance, odpust iest łaska która się nieudziela iak tylko sprawiedliwym, i prawdziwym przyjaciółom Boga. — Wzywa prawda Kościół ś. grzeszników, ażeby nie ianych iak tylko zupełnie nawróconych i poiednanych z Bogiem, zatwardziałych i niepokutujących daleko odrzuca. — Jeżeli iestście z ich liczby, nie dla was Bóg otwiera swe skarby — dopoki zostawać będziecie w stanie tym smutnym, dopoki będziecie nieprzyjaciółami Bóskimi i synami gniewu, depoty niema dla was Bóg, ani Kościół iego ś. odpustu żadnego. — Panem iest Bóg darów swoich, komu więc chce i w iakichkolwiek okolicznościach iemu się podoba rozlewać ié może. —

Już zaś naypomyślniejsza okoliczność i naylepsze przygotowanie, w iakim nas mieć chce, iest to stan w którymbyśmy pokryci byli łaską i przyozdobieni charakterem synowstwa iego, ztąd dwa iuż wnoszę wnioski, a zatem i dyspozycye istotnie potrzebne do pożytkowania z iego odpustów. —

1. A naprzód ponieważ potrzeba bydź koniecznie w stanie łaski, potrzeba więc koniecznie wyrzec się grzechu, ponieważ łaska z grzechem zgodzić się nigdy niemoga. — Po-

trzeba wyrzec się grzechu a wyrzec szczerze i skutecznie, wyrzec się tak ażeby można być godnym przed Bógiem do odebrania łaski ięgo. — I bez wątpienia, bez takowego wyrzeczenia się na nic nam się nieprzyda odpust, albo raczćy niemasz dla nas odpustu żadnego. — Odpuszcza nam Bóg bowiem częstokroć grzechy nieodpuściwszy kary grzechowej, ale nieodpuszcza nigdy kary grzechowćy, iezeli się w nas grzechy ieszcze znajdują. — iuż zaś znajdują się, iezeli ich się zupełnie niezrzekamy, zupełne zatem wyrzeczenie się i obrzydzenie grzechów, istotnie iest potrzebne do dostąpienia łaski odpustu. — Tenci iest porządek Bóga pełnego sprawiedliwości, nieustępuje on nic z praw swoich co do ukarania w nas grzechu, iak tyłko w miarę zrzeczenia się i obrzydzenia grzechów naszych. —

2) Ale niedość na tym, aby ieszcze można być w stanie łaski, a następnie przygotowanym do dostąpienia odpustu, potrzeba nadto być prawdziwie skruszonym i pokutującym, i toć iest częgo ieszcze po nas Kościół wyciąga *vere contritis et penitentibus*, to po czem każdy doświadczac się może czyli znajduie się w stanie przygotowanym, to narzecie po czem poznać można i rozroźnić tych, którzy dostępują odpustu, od tych którym łaska ta wcale nieużyteczna. — Wieleż to dziś iest Chrześcian, którzy aby mieli cząstkę w odpusćcie dzisięszym, wylewa się na dzieła oczywiste pokuty na lzy i wzdychania, wyznawa-

nie grzechów swoich, i czynienie tego wszystkiego, co tylko zdaie się nam być potrzebne do dostąpienia łaski odpustu. — Ale w téj tak wielkiej liczbie i pod tą tak piękną powierzchnością, wieleż jest jednak pokutujących prawdziwie, — a następnie godnych odpustu? — Ty sam tylko wiesz o Boże! Ty któremu nie niejest ukrytego, i który aż do głębokości serca przenikasz, ty sam tylko wiesz jeżeli liczba pokutujących odpowiada obfitości miłosierdzia twęgo. — Ja nie wiem iak tylko to, iż miłosierdzia twoje iakkolwiek obfite, są jednak nieiako ograniczone, aby się nieudzielały iak tylko pokutującym prawdziwie. — Ja niewiem iak tylko to, iż pokuta fałszywa, w żadnym czasie spodziewać się o ciebie niemoże, ani łaski, ani odpuszczenia, — ja niewiem iak tylko to, iż człowiek napełniony zawsze iednemiż niedoskonałościami, podległy iednymże ułomnościom, równie zawsze rozwiązy, równie występny, przed swoją pokutą, iako po pokucie, niejest prawdziwie pokutujący a następnie nie jest godzien łaski odpustu twęgo. —

Pokutnicy prawdziwi są to ci, którzy nieprześlają tylko na oplakiwaniu swych grzechów, ale którzy oddalają się od wszelkich nawet okazyj grzechowych, ale którzy naprawiają złe skutki grzechowe, którzy czynić poprześlają zgorzeń, którzy więcéy niewracają się do swoich zbrodni, słowem którzy zupełnie przy swojej pokucie odmieniają obyczaje swoje i życie — Otóż dowody skruchy i pokuty niepodeyrzanéj i oto dyspozycye konieczne potrzebne do do-

stąpienia odpustu. — I w samym skutku Chrześciance, aby dostać można odpustu, potrzeba się wprzód poiednać z Bogiem, już zaś aby być poiednanym z Bogiem, potrzeba się koniecznie nawrócić do niego, a nawrocenie to ażeby było prawdziwe, potrzeba nietylko wyrzec się grzechu wszelkiego; ale też więcéy niewracać się do niego, ale zupełnie odmienne życie prowadzić. —

I te to są tylko dyspozycye istotnie potrzebne do dostąpienia Odpustu — Ah Chrześciance! uznawajmyż już dobroć Boga nad nami który dla tak małych z nas ofiary, wyzuwa się z praw swoich, uznawajmy: iż to tylko samemu Oycu miłosierdzia właściwa obchodzić się tak z grzesznikami, którychby mogli poddać pod surowość sprawiedliwości swojej. — Tak w samej rzeczy, iemu tylko właściwa. — Ludzie za najmnieysze krzywdy, wyciągają najsurowszych i największych zadosyć uczynień, o iakże wiele czasu potrzeba do ich przebłagania! iak wiele przyjaciół, którzyby się wstawiali, a częstokroć o coż to idzie, i iaka to jest wina która kosztuje tak wielkiego zadosyć uczynienia? podobno słowo jedno nieostrożnie wymowione, a przecież ledwie czasem odpuszczone bywa. — Otóż Chrześciance co was szczęśliwemi czyni: że macie sprawę z Bogiem, który odpuszcza wam wszystko, i który tak mało po was wyciąga do zglądzenia winy waszój. — Grzeszniku który od dziesięciu, lub dwudziestu lat żyjesz w grzechach, człowieku występny który zestarzałeś się w swoich nierządach, iakaż liczba długów twoich, i coż

masz czynić dla zgładzenia ich? — Przed innym a nie Boga Sądem, nieznalazłbyś odpuszczenia, nie miałbyś nadziei wypłacenia się, nigdy ale przed Trybunałem miłosierdzia Boskiego jeżeli tylko chcesz, możesz się z iarzma tego uciążliwego cię wyzuć. —

Tak Bracia moi! bądźcie wylani aż dotąd na wszystkie passye, i liczba grzechów waszych iak mowi Prorok niechay przechodzi liczbę włosów waszych i piasku morskiego, abyście z nich uwolnieni byli; nie trzeba iak tylko skruszonym i upokorzonym prawdziwie przed Bogiem sercem, poświęcić kilka momentów dziełom pokuty, aby zadosyć uczynić Bogu. — I będziecież nieprzyjaciółami waszemi niechając używać téy łaski, którą wam dziś Bóg przez Kościół swój podaje? nie lękaciez się aby téy odrzucenie nie służyło ku potępieniu waszemu? — Czyliż niewiecie lub nieczulni jesteście, na człowieka poddanego pod sprawiedliwość Boga i karom surowym? — ah Chrześcianie! *horrendum est incidere in manus Dei viventis*, okropna wpaść, mowi Paweł 6. w ręce Boga żywego. —

Oddalay od nas nayłaskawszy Panie gniew twój, oświecay nas ty sam, wspomogay abyśmy używali na bobre łaski którą nam ofiarujesz — Przygotuy serca nasze aby ten odpuść był dla nas prawdziwie czasem zbawienia i zapewnienia szczęśliwéy wieczności. — Amen. —

M o w a

na

Dzień wszystkich świętych

Videns Jesus turbas ascendit in montem — et aperiens os suum docebat eos. — Math. 5. v. 1. —

Widząc Jezus wielość ludu wstąpił na górę i otworzywszy usta swoje nauczał ich. —

Obchodzimy dnia dzisiejszego Chrzęścianie Uroczystość wszystkich świętych, z których iednym sam przez się Prawodawca nasz i Zbawiciel Jezus Chrystus ogłaszał Boską swoją naukę, *aperiens os suum docebat eos*; — drugim ogłaszał ją przez swoich Apostołów i Uczniów, *euntes docete omnes gentes*; innym przez następców ich Pasterzów ludu, sług swoich i Kapłanów, *prediccate Evangelium omni creaturae*, a z których iedni oddali już Chrystusowi i nauce jego dostateczne świadectwo przez męczeństwa i wylanie krwi swojej dla niego, drudzy przez ogłaszanie nauki jego w nayodleglejszych częściach świata, inni nakoniec przez wyznawanie Chrystusa i wierne wypełnianie nauki jego. —

Ustały prześladowania, niemasz już więcéy Tyranów, a Cesarze i Królowie stali się obrońcami Religii, którą niegdys zniszczyć usiłowali. — Nieiest także obowiązkiem Chrzęścianina i niemasz potrzeby, ażeby Kościół Chrystusa składał się z samych tylko Nauczycielów i Kazno-

dzieiów do niektórych tylko rzeczono jest; *euntes predicare Evangelium*, ale obowiązek i potrzeba jest, ażeby się cały składał z wyznawców; bo do wszystkich powiedziano: *vos eritis mihi testes*, wszyscy więc powolnemi bydź powinniśmy nauce Chrystusa i życie do niéy nasze słósować, wszyscy ją powinniśmy wyznawać. Słowem, każdy z nas powinien bydź świadkiem Chrystusa i nauki jego, *et vos testimonium perhibebitis de me*. — Odkrymyż Chrześciance prawdę tę tak wielkiéy wagi, ucząc się z przykładu wszystkich świętych, iaki mamy obowiązek, i iakie oddawać mamy Chrystusowi świadectwo. — Tenci jest pożytek którego przy uroczystościach świętych nypierwéy szukać mamy, abyśmy na wzór ich dawali świadectwo nauce téy, którą wyznawamy, pożytek który ia przekładając nad próżne pochwały świętych, których od nas niepotrzebuia. — Mowię naprzod że powinniśmy dawać świadectwo nauce Jezusa Chrystusa i to jest

1. Uwaga. —

Ale iakie to jest świadectwo od którego żaden Chrześcianin uwolnić się niemoże aby go nieoddawał nauce Chrystusa 2. Uwaga.

Słowem obowiązek i własność świadectwa powinienégo nauce Chrystusa, oto cała mowa noia. — Obowiązek abyśmy go lekce nieważyli, własności abyśmy się względem niego niemylili. — Naylaskawszy Panie twoiéy to skutek dobroci, że Apostołowie i Męczennicy nypierwsi świadkowie imienia twego i twoiey nauki, z weselen odchodziłi od Tyranów i ochotnie śmierć podeymowali.

wali dla ciebie, udzielże i nam cząstkę téy odwagi abyśmy zupełnie огоłoceni z nas samych i świata, nieżyli więcéy tylko tobie i dla ciebie, spraw abyśmy przez miłość umartwień i ostrości Chrześciańskich, przez zupełne wyrzeczenie się rozkoszy ciała i zmysłowości, słowem przez wspólną ofiarę passy naszych, nierządnych; nabyli ducha twoich Męczenaików i wyznawców świętych, któryby nam służąc za nayokropnieysze męki dawał zawsze świadectwo o tobie i nauce twoiéy, a zapewniał nas: że i ty niezaprziesz się nas przed Oycem Niebieskim, ale świadkiem naszym dobrośliwym będziesz. — Prosiemy cię o to przez przyczynę N. Maryi P. —

Uwaga I.

Aby być powolnym nauce Chrystusa, aby życie swoje stosować do niéy, słowem aby być prawdziwym świadkiem nauki Jezusa Chrystusa, potrzeba ją wprzód koniecznie szacować. — Jakoż Chrześciane nieszukaymy gdzie indziéy niepowolności tylu Chrześcian ku nauce Chrystusa i zarzekania się iéy; iak tylko w niedostatku szacunku i wżgardzie którą mają ku niéy. — Dopiero nieznaidują oni tylko powiększąy części podłość w wielu Ewanjelicznych maxymach, a ztąd lękaią się oni poddając się im bydź ich świadkami aby upodlonemi niebyli, dopiero spoglądają oni na nie iako na prawa okrutne które nieściągają tylko przesładowanie i których zachowanie niemoże uczynić człowieka, tylko nieszczę-

śliwym, a ztąd znów zrzekają się ich aby nie-
doznawali tych nieszczęśliwości, które im przy-
psują fałszywie, to jest: iż dla tego oni niez-
świadczą nauki Jezusa Chrystusa, że iéy i pra-
wom iéy świętym, przypisują dwa charaktery ro-
wnie obydwaj pokrzywdzające Autora téy s. nau-
ki; charakter podłości i charakter okrucieństwa. —
Niepotrzeba mi więcéy Chrześcianie dla uspra-
wiedliwienia nauki Jezusa Chrystusa, i uczynie-
nia wam ją szacowną i godną abyście iéy dawa-
li świadectwo, iak tylko sprzeciwić się tym fał-
szywym zarzutom, a okazać przymioty iéy pra-
wdziwé które w sobie zawiera. — Utrzymuję
więc, iż nauka Jezusa Chrystusa, niejest podła,
ale jest pełna wielkości i Maiestatu. — Powto-
re: że bardzo daleka jest od tégo, aby ściągac
miała przesładowanie na wyznających ją, i czynić
ich nieszczęśliwemi, ale owszém niema ona in-
nego zamiaru iak tylko uszczęśliwienie; którzy
iéy są świadkami, — Otoż dla czégo szacować
ją macie Chrześcianie, oto dla czégo byđź iéy
posłusznemi macie, stosować swoje postępowania
do niey, słowém dla czégo powinniście iéy da-
wać świadectwo. — Zastanowmyż się nad tém
z osobna —

1) Mowię naprzód że nauka Jezusa Chry-
stusa, pełna jest wielkości i Maiestatu, i że noli
charakter Boga który jest iéy Autorem. — Nie-
potrzeba mi dla przekonania was o tém, iak tyl-
ko roztrząsnąć w szczególności to, co nam jest
przykazano. — Wszystkie nasze obowiązki ściąg-
ają się do Boga, bliźnego i nas samych. —

Coż nam naprzód przepisuje nauka ta z strony Boga? uważmy. — Kochać Boga z całego serca i z całej duszy, kochać zawsze i bez miary, kochać nie tylko kiedy on nam czyni dobrze, ale też kiedy nas karze, kochać aż do ofiarowania mu tego wszystkiego, co nam jest najmilszego, rodziców, przyjaciół, dostatki, spoczynek, życie nawet samo. — Coż nad to Chrześciane większego, co wspanialszego? — Czućcie wy to Bracia moi, a to uczucie wewnętrzne powinno być dla was dowodem tego co wam okazuję. — Jakaż jeszcze wspaniałość i wielkość nauki tej niewydaie się z strony bliźniego? — kochać go równie jak siebie samego, miłować nie tylko przyjaciół ale też nieprzyjaciół największych, miłować ich nie powierzchownie, ale z gruntu serca, *de cordibus vestris*. — kochać ich nie miłością oziębłą, ale zawdzięczającą dobrodziejstwa złe ich obchodzenia się z nami, oddawaniem błogosławieństwa za przekłębta ich które rzucają na nas i zasadzki które czynią na zgubę naszą, darować im z serca i nieprześlawać się modlić za ich ocalenie i zdrowie. — Któryż Nauczyciel, mówił z tej okazji ś. Grzegorz Nanzyan, któryż kiedy Nauczyciel przed Jezusem Chrystusem mógł dać większe i wspanialsze przykazanie? — Przebieżcie wszystkich prawodawców sławnych w pogaństwie, Mędrców tych dawnych Rzymian i Greczynów, zwanych od nich Filozofami Boskiemi, cała ich pycha i wyniosłość którą nadziewali prawa swe i maxymy niedoszła nigdy tej wielkości jaką w sobie zawiera nauka

Chrystusa. — Jeżeli ią nakoniec uważamy z strony naszey, coż większego i wspanialszego iak bez przestanku sprzeciwiać się pożądlivościom swoim, martwić zmysły swoje i umarzać złe żądze, hamować skłonności zepsute, słowem bydź zwyciężącą i Panem nad passyami własnemi? — Tak Chrzescianie wielka jest i wspaniała nauka Chrystusa: bo niekontentnie się powierzchownie tylko urządzać człowieka, ale go też iesz ze odmienia wewnątrznie — I toć to jest mowi daléy wspomniony święty, przez co nauka Ewanjelii przewyższa nietylko wszystkie prawa najmędrszych prawodawców Pogaństwa, ale też same nawet prawa starého zakonu, które lubo święte i Boskie, nieściągały się iednak tylko do powierzchownych uczynków, gdy tym czasem prawa nauki Chrystusa i do tych ściągają się, i należą do serca, ponieważ nietylko one potępią występki, ale też nawet chęć do występku, i gdy pomiędzy żydami dosyć było aby niebyli złemi, pomiędzy Chrzescianami potrzeba ażeby byli świętými. — O iakże więc nauka ta wielka jest i wspaniała! — Ale daymy nawet iżby ona sama z siebie niemiała téy wspaniałości, którą w wszystkich swoich okazuie przepisach; Jezus Chrystus niewyraził żeby na niéy dosyć tego charakteru poczynając iéy bydź pierwszy podległym? — i pierwszy iéy świadkiem? — bo nakoniec mowi Pismo ś. począł wprzod czynić a potem nauczać, *cepit Jesus facere et docere.* — Wy więc którzy lękacie się w flosowaniu życia waszého do téy nauki, którzy iéy tym sposobem niechcecie

bydź świadkami, rozumiecież że Nauczyciel wasz mniey serea miał wielkości duszy iak wy? Niezbożny człowieku wstydzisz się ty mieć za podle prawa; które Jezus Chrystus sam naprzod zachował, i iarzmo które Bóg twóy nosił nieieft dosyć szlachetnym dla ciebie? — Ah wybaczyłbym ia wam wstyd ten, mowil niegdys Augustyn ś. każąc do ludu swégo, gdybym wam nieprzekładał tylko człowieka, ale iakże wy możecie się wstydzić gdy wam Bóg daie przykład na sobie? — *Puderet fortasse imitari humilem hominem, saltem imitare humilem Deum.* —

2) Drugi przesąd który uymuie szacurek tak sprawiedliwie przynależący nauce Chrystusa iest: iakoby ta przyczyną była przesładowań i nieszczęśliwości tych którzy ia wyznaią. — A ten niemniey iest niesprawiedliwy iak pierwszy. — Mowię więc prze iw tému, że niema nauki więcey sprzyiającey ludziom, ani skuteczniejszey do uczynienia ich szczęśliwemi. — Słowa Jezusa Chrystusa mogą mi tu zaraz służyć za świadectwo: podźcie do mię, mowi on do nas, wszyscy którzy obciążonemi iestescie, a ia was wspomogę, ale iakże nas o Panie wspomozesz? — *Tollite jugum meum super vos. — et invenietis requiem, animabus vestris.* — Weźcie iarzmo moje na siebie, bądźcie posłusznemi nauce moiéy, prowadźcie życie wasze podług prawidel Ewanjelii, a odtąd kosztować będziecie rozkoszy i pokoju którego wam świat dać niemoże. — *Tollite etc.* — Jakoż wystawmy sobie tylko człowieka wytwornégo we wszystkich punktach nau-

ki Jezusa Chrystusa, widzicież go tego Chrześciana wiernego, pełnego miłości ku Bogu swojemu. — Oto człowiek prawdziwie szczęśliwy. — Znajduje on w tém iedyném i największym dobru wszystko to, co tylko nasycić może pragnienia iego, dobro to jest rzetelne, dobro stałe i trwale którego on utracić niemoże chyba przez obłąkanie swoje, dobro które zamyka w sobie wszystkie inne dobra i tak napenia serce iego; iż niepodobna mu więcéy nad nie pragnąć. — Pogardza on stworzeniami wszystkiemi, i toć jest że w téy wzgardzie znajduje on dla siebie spoczynek i największą szczęśliwość, ztąd niestara on się o dostatki i honory, nieunosi on się niecierpliwością będąc ogołoconym z nich, niemieszka się w przeciwnościach, ale równie spokojny w dobrym iako i złym razie. —

Widzisz go tego Chrześciana zachowującego szczerą miłość ku bliźniemu? — oto człowiek prawdziwie szczęśliwy, żaden interes, żadna pobudka niemoże go przywieść do popelnienia krzywdy iakowéy, gotowy on jest służyć światu całemu. — Szczęśliwość Braci iego, szczęśliwością jest iego, a z stanu pomyślnego w którym ich ogląda, niemoże on nieczuć wewnętrzney radości i pociechy. — Szczęśliwy gdyż wyłączony jest, od wszystkich niespokojności, których nienawiść lub zazdrość staie się przyczyną, szczęśliwy gdyż żadna niesprawiedliwość niemoże pomieścić szczęśliwości iego, ani zniewaga nayokropniejsza zajątrzyć go i przywieść do zemsty. —

Widzisz go Chrześcianina tego świętego, czulego na wszystkie wzruszenia serca i myśli ducha swojego? — Oto człowiek szczęśliwy wyłączony on jest bowiem od wszystkich niegodziwych występków, równie on jest panem radości swoiëy jako i smutku, posiada duszę swoią i rządzi wszystkiëmi rządami iëy, a nadto coż może być szczęśliwszëgo dla człowieka? — Takië to jest stan Chrześcianie człowieka doskonale podległego nauce Jezusa Chrystusa, świadka prawdziwego iëy i wyznawcy, i możnasz się teraz na stan takowy sprawiedliwie uskarżać, możnasz rozumnie wnosić że nauka ta nieszczęśliwëmi nas czyni? izalif ona zawiodła kogo kiedykolwiek i spokojność nietylko już serc, ale wielorakich stanów, Królestw, i Rzeczypospolitëy każdëy, izalif niezawisła od wytwornëgo iëy dochowania? — Jakież Królestwo, mówił niegdys Augustyn s., niebędzie szczęśliwym i kwitnącym, ieżeli istotne Chrześcianaństwa prawa, staną się prawidłem polityki i zasadą rządów iëgo? — Niechay tylko będą tacy Ministrowie, tacy Sędziowie, Rządcy, Urzędnicy, Oficcyerowie, Osoby Magistratowe, Rzemieślnicy, Kupcy, Słudzy, iakich nauka Chrystusa mieć chce w swoich ustawach, i iakimi ich czyni; a nic niebędzie doskonalszego, nic pożyteczniejszego, i nie szczęśliwszego. —

Jakoż wystawmy sobie Chrześcianie Rzeczypospolitą, któraby była złożona z prawdziwych Chrześcian i któreyby wszystkie członki bez wyłączenia w wszystkich punktach nauki Jezusa Chrystusa wytwornëmi były; iakimżeby pokojem i

szczęśliwo
i akazby t
kami i i
Panam
lękac zd
ra mięś
tam mi
ubogich
mi byli
gdz ci
gi na uc
widałby
ani nies
w społec
nikaie
prywatn
z stanu
do nad
zloczyni
nieznane
którzy p
cian, ni
rzyby si
staraig
byłz got
Toć ief
Chrystus
Wypada
ków sw
wania i
tylko b
iëy, lep

szczęśliwością niecieszył się stan ten święty? —
iakożby tam zgoda panowała pomiędzy Małżonkami i ich mężami, Rodzicami i ich dziećmi, Panami i ich Sługami? — Nietrzebaby się tam lękać zdrad i napaści, bo niesprawiedliwość która mięsza towarzystwo i społeczność, niemiałaby tam miejsca żadnego. — Bogaci nieuciążaliby ubogich, gdyżby ci im bez szemrania powolnemi byli, ubodzy nienarzekaliby na bogatszych, gdyż ci nieużywaliby dóstatków swych, i powagi na uciśnienie ich, ale na ich obronę. — Niewidałoby tam było ani oszukaństwa w targach, ani niesprawiedliwości w sądach, ani bezwiarstwa w społeczeństwie, ale wszystkie te nierządy wynikające z passywy ludzkich, a równie szkodzące tak prywatnym iako i publiczności, wygnaneby były z stanu tego tak świętego. — Tam ani krzywd do niedgrodzenia, ani kłotni do uspokoienia, ani złooczyńcy do ukarania, imię samo zemsty byłoby nieznane, ale byłoby to towarzystwo przyjaciół, którzy podobnemi będąc do pierwszych Chrześcian, niemieliby tylko jedno ciało i duszę, którzyby się dzielili wszystkiemi pożytkami, równie starając się służyć ieden drugiemu, tako też i bydź gotowemi życiełożyć ieden za drugiego. — Toć jest do czego iedynie dąży nauka Jezusa Chrystusa, tenci to jest iéy koniec i zamiar. — Wypadasz ztąd Chrześciance: iż ona na świadków swych i wyznawców sprowadza przesładowania i nieszczęśliwości? — Ah! chcecie iéy tylko bydź powolnemi, a uczuiecie szczęśliwość iéy, lepiej poznacie wspaniałość iéy i wielkość, —

teć to są iéy istotne przymioty, przymioty dla których wy ją powinniście szacować, bydź wykonawcami iéy i dawać życiem swoim świadectwo. — Ale iakież to jest świadectwo które iéy winni jesteście dawać? Zastanowmyż się nad tém ieszcze, abyśmy się względem obowiązku tego naszego niemylili, i toć jest 2. Uwaga.

Uwaga II

Kiedy ja mówię o świadectwie, które każdy Chrześcianin obowiązany jest dawać nauce Chrystusa, niemowię tu o tém wyznaniu powierzchném, które wszysey o niéy czyniemy, ale mówię ja o świadectwie które kosztnie, które niszczy postępkami wiary téy, którą zewnątrz wyznaie, które się niezapiera Jezusa Chrystusa swoiemi postępkami pod ten czas, kiedy go wyznaie usty, o świadectwie które czci Religiją, wielbi Pana a które Chrześcianina poświęca, to jest: że świadectwo którego nauka Chrystusa wyciąga po wszystkich wiernych; jest świadectwem cierpienia i świadectwem poddanności. — Rozbierzmy to z osobna. —

1) Świadectwo cierpienia. — Takci jest Bracia moi, nieinaczey my zaświadczyć możemy że jesteśmy Chrześcianami, iak tylko przez cierpienie, i skoro tylko świadectwo dać chcemy o nauce Chrystusa, życie jego powinno bydź życiem naszym — Już zaś iakież było życie Jezusa Chrystusa? — idźmy do Pisma, wszędzie to nam wystawia go iako człowieka boleści, po-

rzucającego łono Ojca swojego, pokrywającego się ciałem ułomnym, znoszącego cierpliwie niewygodę i zimno przy narodzeniu, pracę i ubóstwo w młodości, głód i pragnienie na puszczy, mowy pokrzywdzające w Jeruzalem, ciernie i krzyż na Kalwaryi, a z tym wszystkim przez swoje cierpienia uwielbiającego Ojca swojego, iak mówił i przez pracę swoje poświęcającego siebie samego. — To nam okazując Pismo, samo nam wniosek ten sprawiedliwy czyni: iż aby być Chrześcianinem, aby należeć do Chrystusa aby świadkiem być nauki jego, powinniśmy na wzór jego żyć w boleściach i ustawicznym cierpieniu, wniosek powtarzany często w piśmie, wniosek który nam sam Jezus Chrystus uczynił i poda za przykazanie wyraźne, gdy nieuznaie tych za swych uczniów którzy śladem jego krzyża swego nienoszą. — I toć to jest co chciał Paweł ś. wyrazić, gdy nas zapewnił: że ci którzy należą do Chrystusa, krzyżować powinni ciało swoje i jego pożądliwości, *qui sunt Christi carnem suam crucifixerunt cum vitiis et concupiscentiis suis*, i gdy nam opisuje czasów swych Chrześcian, nie insze nam ich wyobrazenie czyni iak tylko umartwionych, cierpliwych we wszystkim i aż nadto wywierających nad sobą Chrześciańską ostrość. — Po tem więc życiu ukrzyżowanym, po tem cierpieniu poznawać tylko można Chrześcian prawdziwych, i świadków nauki Jezusa Chrystusa, — *qui Christi sunt etc.* —

Już zaś nieidzie tu o tych nieszczęściach powierzchownych, któremi nas opatrność czę-

stokroć dotyka, a które natura nasza czyni ie dla nas nieuchronnemi aby ie znosić cierpliwie, są to doświadczenia których Bóg od każdego z nas równie niewyciąga, i sposoby poświęcenia których mądrość jego używa dla dopełnienia zamiarów miłosierdzia swego, lub sprawiedliwości nad pewnemi duszami wiernemi. — Idzie tu o tych cierpieniach które składają prawdziwie życie Chrześcijańskie, o tym duchu krzyża i umartwienia który daje świadectwo, że jesteśmy uczniami Jezusa Chrystusa, naśladowcami jego nauki, i przysposobionemi do jego obietnic. — Idzie tu o wyrzeczenie wewnętrzne, o męstwo niewidome i ustawiczne, które sprawia odpor passyem naszym, gnębi pragnienia nasze niesprawiedliwe, toczy wojnę z skłonnościami naszymi i sprawia, że przenosiemy życie duszy i łaski, nad życie miłości własnej i natury. — Idzie tu o tę pokutę serca, bez której niema zbawienia, która czyni, że darujemy urazy, że miłujemy tych którzy nas nienawidzą, że błogosławimy tym, którzy nam źle czynią, że przytłumiamy passyę, gniewu, gwałtowności, próżności, własnej miłości, i że bez przestanku używamy przeciw nam nauki Chrystusa. —

Otóż takie to świadectwo jakiego wyciąga nauka Chrystusa, po wszystkich wiernych, i za tęc to cenę Królestwo Boże jest nam obiecane. — Męki Męczenników, ofiósć Anachoretów, są to łaski, ale nie są obowiązkami, niemają wszyscy iednakowego daru, jak

mowi Apostoł, i wszyscy nie są wezwani do iednój godności, ale życie ukrzyżowane, ale umartwienie passy, ale, pokuta serca powołaniem jest wszystkich wiernych, najpierwszy z nauki Chrystusa obowiązek, fundament niby dusza Chrześcijańskiego życia. — Takim sposobem, Chreścianin każdy staie się świadkiem nauki Jezusa Chrystusa, ponieważ przez te ustawiczne gwałty do których go nauka obowiązuie nad sercem własnym i passyami, daie on świadectwo, że Jezus Chrystus jest nauczycielem naszym, nadgrodzicielem wiernych, sędzią wiecznym spraw naszych, że nauka iego drogą jest zbawienia i nauką prawdy, i że obietnice iey przenoszone bydz mają nad wszystkie rozkoszy z których ona ofiary wyciąga. —

2) Drugie świadectwo które powinniśmy dawać nauce Chrystusa jest świadectwo poddanności. — Poddanności nietylko głębokości iey tajemnic i powadze słów iey, podbilając i poświęcając rozum nasz, czcząc to czego pojąć niemóżeśmy i niechcąc bydz mędrkami przeciw Bogu samemu. — Poddanności nietylko niechcąc pomyślować zuchwale tego, czego oko niewidziało ucho nie słyszało, niemieszając do prostoty wiary naszej, próżności rozumowań naszych i zuchwałych domniemań, — poddanności nietylko czczący praktyki czci powierzchownej wiary, święte podania oyców naszych i prawa Kościoła, oddający hold wspaniałości religii przez wierność w dopełnianiu obowiązków najprostszych, i nigdy bardziiej niegodnie nierozumiejący o

nas iak tylko kiedy wznosiemy się nad prawa i przepisy — Poddanność ta nienależy ona właściwie iak tylko do umysłu, ale nauka Chrystusa wyciąga ieszcze poddanności serca, chcę mo ić poddawania się pod rządzenia Bóskie nad nami, zgadzania się z wolą ięgo świętą, we wszystkich okolicznościach w któr ch nas tylko mieć chce, i znoszenia cierpliwie krz żów, które dobroć Bofka na nas zsyła, chorób którými nas dotyka, krzywd nieprzyjaciół naszych, zdradę przyjaciół, utratę majątków i wszystkie przypadki z, to umartwiające pychę naszą, czy też omy aiące nadzieię naszą, czyniąc sobie z nieszczęść tych, przywiązanych do stanu każdego, sposoby zbawienia naszego. — Wy nadewszystko bracia moi którym opatrzność dozwoliła się narodzić w fanie ubogim i pracowitym, niezazdroście postanowieniu tych którzy w obfitości żyją, przez szemranie przeciw rozrządzeniom Boga, który zdaie się że was skazał na prace, ubóstwo i nędze, przez niecierpliwość w znoszeniu codziennych ciężarów i potow, które opatrzność zdaie się iak gdyby włożyła tylko na was samych. — Niemięcie się za nieszczęśliwych gdy ubogimi iestście, ale błogosławcie miłosierdzie Boga które wam pozwoliło rodzić się w stanie, w którym zbawienie dla was łatwieysze, i w którym Jezus Chrystus zowie błogosławionimi tych, którzy się narodzili. — Przypominaycie sobie że cierpieć potrzeba na świecie albo w wieczności, i że to iest rzecz rzadka albo raczey niepodobna bydź szczęśliwym na Ziemi i w Niebie. — Tak Chrze-

ścianie, iakiemkolwiek jesteśmy, i w jakimkolwiek stanie opatrzność nas postawiła, jest to rzecz nieuchronna, abyśmy znajdować nie mieli krzyżów i nieszczęść w stanie naszym. — Otoż świadectwo iakie winniśmy dawać nauce; chwalić Boga w ukaraniach naszych, poddawać się pod wola ięgo, która ię na nas wkłada, uznawać rządzenie Boga nad nami, uznawać że nieszczęścia stanu naszego, drogami są poświęcenia naszego, że gubiemy się, jeżeli szemrzemy w nich przeciw ręce Boga która nas dotyka, że Bóg ma swoje przyczyny we wszystkich tych postępowaniach z nami, i że niczego nam się bardzięj lękać nie potrzeba, iako nic nie mieć do cierpienia, a bardzięj jeszcze niepoddawać się w tym woli Boga. —

Otoż drugie świadectwo chwalebne którego po nas wyciąga nauka Chrystusa, świadectwo chwalebne, bo nie więdęj nieczci nauki tęj, iak poddanność wiernęgo, nie bardzięj niefluży do poznania mocy i wspaniałości ięj, iak znajdowanie w przepisach ięj sposob zawsze gotowy przeciw przykrościom tężażnięjszego życia, i jeżeli Bóg wielkim jest w świętych swoich, szęże gólnięj jest w tych, którzy umieją cierpieć i poddawać się. —

Takieć są świadectwa Chrześcianię których wyciąga po nas nauka Chrystusa. — Powinniemy ią szacować, wyznawać ią i dawać świadectwo o nięj, bo jest wspaniała i uszczęśliwiająca nas, a powinniemy świadectwo to dawać nieinaczęj, iak tylko przez naszą cierpliwość i poddaństwo. — Takci jest w prawdzie, każdy

Chrześcianin powinien być męczennikiem wiary, nierozlewając krew swoją, ogłaszając Jezusa Chrystusa i naukę jego narodom niewiernym, opuszczając, bliźnich i Ojczyznę jak wielu z świętych, których dziś obchodzimy pamiątkę: ale umarżając passye nasze podług nauki Chrystusa i to to jest świadectwo cierpienia, ale znosząc przykrości i poddając się w nich pod wolę Boga, i to to jest świadectwo poddanności. —

Zapewniamyż już więc odtąd wyznanie nasze przez dobre uczynki, żyjemy stosownie do tego co wyznawamy, i niezwracamy, nigdy oka naszego, od tego wzoru który nam wszyscy Święci do naśladowania podają pewni będąc, iż za ich przykładem idąc, nigdy niezbłądziemy. — Lecz abyśmy dopełnili tego sposobem tobie przyjemnym i nam pożytecznym, dodawaj nam mocy i odwagi najsłaskawszy Panie: bo niemożemy jak tylko przynosić owoc nieplodny i martwy, jeżeli od ciebie wsparci niebędziemy. — Daj nam więc Panie tak żyć jak żyli wszyscy święci, abyśmy nieznegli, ale raczej doszli za ich przykładem do szczęśliwego kresu zbawienia naszego. — Amen. —

M o w a

na

Dzień Zaduszny.

Sancta ergo et salubris est cogitatio pro defunctis exorare ut a peccatis suis solvantur. — 2. Mach. 12. —

Ozdoby pogrzebowe na które się zapatruiecie, smutne te spiewania które słyszycie, przedłużone modlitwy które się dziś przesyłają do Boga za duszami w czyscu zostającemi; głosy to są Kościółka Chrześciance, na zmiękczenie serc waszych, i wzruszenie w nich uczuć litości Chrześciancej którąby pomocną będąc umarłym, stała się i dla was pożyteczną. — To to jest naywłaściwsze znaczenie słów odemnie założonych, *sancta et salubris est cogitatio pro defunctis exorare*, święta i zbawienna jest myśl, modlić się za umarłych. — Czemuż to? — bo oto bytność czysca dobrze zrozumiana i poięta; podaie wam wielorakie sposoby litości i miłosierdzia nad umarłemi, bo oto bytność czysca dobrze zrozumiana i poięta, obowięzuie was do czynienia świętych uwag nad sobą samemi. — Wystawcież już sobie z jedney strony nieszczęśliwości, których Bracia wasi doznawali w mieyscu tém oczyszczenia, ale w tymże samym czasie szukaycie z drugiey strony sposobow, abyście tam sami niewpadli. — Słowem: Modlcie się za umarłych — 1. Uwaga. —

Myslcie o sobie — to 2. Uwaga. —

Twoja to tylko szczególnie moc najłaskawszy Panie skruszyć może więzy i kaydany czyscowe, użyżże iéy więc na stronę naszą i dusz zmarłych, niechay dobroć twoją uwolni ie z mieysca tégo oczyszczenia, a nas niechay broni od niego. — Prosiemy cię o to przez przyczynę N. M. P. —

Uwaga I.

Niewątpcie tym bynajmniéj Chrześciance, świętą to jest i zbawienna myśl modlić się za dusze w czyscu zostające, żądacież na to odemnie dowodów? oto ie w krotkich słowach macie. — Nieszczęśliwości których dusze doznają, wielkie są, wszakże iakkolwiek one są wielkimi, nie są iednak bez sposobu wspomozenia ich, pierwsza prawda. — Niemogą użyć tych sposobów same dla siebie, oczekują ich więc od waszély litości i miłosierdzia, druga prawda, a ztąd wnoszę iuż: iż żadną miarą od tégo uwolnić się niemożemy, ażebyśmy się za nich niemodlili. — Rozbierzmy to w szczególności, —

1) Gdyby nieszczęśliwości których doświadczają dusze w czyscu zostające niebyły wielkimi, albo będąc wielkimi bez żadnego były lekkości — zkad inąd gdyby sposoby ratowania ich, wymyślonymi tylko próżno i niepewnymi były, albo gdyby ich dusze same użyć mogły w potrzebie swoiéy; mógłibyście z tych przyczyn wymowionými bydz woboiętności waszély względem dusz czyscowych, ale nieszczęśliwości ich

gdy są wielkiemi, sposoby ratowania ich, gdy im są bardzo pożyteczne, a użycie ich gdy od was szczególnie zależy, utrzymuję więc iż to myśl zbawienna modlić się za nich, iako byłaby wielka nieludzkość zapominać o nich, — *salubris ergo est cogitatio pro defunctis exorare.* —

Niekończyłbym dziś mowy moiej, gdybym wam mówić chciał o karze zmyślow, iaką znosić muszą dusze te nieszczęśliwe, przestaę więc na tém tylko, co ich w stanie ich bardziey dotyka, to jest: że są oddalonemi od Boga. — O gdybyśmy mogli poznać iaką to jest kara, kochać Boga a niebyć z nim złączonym, myśleć o nim i mówić do siebie, gdzież jest Bóg ten dobroci? — i kiedyż go widzieć będę? — Dusze wierne króście w lasce Bólkiej z tego świata zeszy, czuicie wy naydotkliwiey tę karę. — Kochacie wy Boga bez przestanku, bez podziału, kochacie go niekończoného, kochacie wieczného, kochacie go świętého. — Poznaiecie wy dobroć iého, moc iého, i wszystkie przymioty iého. — Ale jak poznanie to ducha waszego, którego żaden inny obiekt nieodziera, żadna inna zabawa niewstrzymuje, sprawuje w was w tymże czasie uczucie goryczy i naywiększey nieszczęśliwości. — Pierwszym on jest początkiem waszym, do którego wy niedążycie, isk tylko oddalając się od niého? ostatnim on jest celem waszym, ale kiedyż do niého traficie? — Kiedyż dzień ten nastąpi cieszenia się z nim waszego? *quando veniam et apparebo ante faciem Domini.* — O boleści miłosna! o miłości bolesna! a nieszczę-

śliwości naywiększa, kochać Bóga a być oddalonym od niego. —

Ale nieszczęśliwość ta iestże bez lekarstwa? nie Chrześciane, czas w którym się ta zakończy niewiadomy iest nam, o czem dokladnia wiemy iest to: iż chce tego Bóg, abyśmy do niego zblizali te dusze, które są oddalone od niego. — To o czém nam wiadomo iest: iż modlitwy nasze, nasze iałmużny i posty, nasze dobre uczynki, a nadewszystko ofiara Przenayświętsza Kościoła, w której się Jezus Chryftus ofiaruje, są to sposobami naywłaściwszemi, do uwolnienia dusz w czyscu będących. — Iak Chrześciane chce Bóg ażebyśmy dusze te zasmucone cieszyli, w niewoli zostaiące uwalniali, oddalone od oycyzny do niey zaprowadzili. —

2) Więcý mowię, iest to drugi dowod wynikaiący z nieszczęśliwego stanu w którym się dusze te znajduią. — Nieszczęśliwość ich wielka iest, i któż iest z nas ktoryby się nią niezmięczył? — nieszczęśliwość ta iednak zakończy się, i któż iest ktoryby nieżyczyl duszom w czyscu zostaiącym prędkiego z niey uwolnienia? — znajduiemy w Kościele sposoby uwolnienia dusz tych nieszczęśliwych, których ponieważ dusze te niemogą dla siebie użyć, oczekuią więc od waszý litości i miłosierdzia pomocy, której dać sobie niemogą i któż z nas niepośpieszy się w przyłożeniu się do ich szczęścia i wolności? —

Winnym być wiele a nic niemiec do wyplacenia się, ostatni to iest stopień ngdzy i nieszczęśliwości. — Taki to iest stan wasz dusze

wierne,
nie, a w
rowey,
ostatnieg
szczęśli
wać nie
was, v
Coż wi
moc ud
Do
nas kto
fsteśmy
z tego
chociaz
możem
Do nas
dnak B
nas kto
iesteśmy
P
szcze i
ze sam
iesteśmy
i niesz
krwi p
liy, po
mi, m
lami p
my te
Przyia
czeńft
który

wierne, dusze w czyscu zostające, niemacie wy
nic, a winnemi wiele iestście sprawiedliwości su-
rowéy, która chce aby się iey wypłacić, aż do
ostatniego szeląga, a co ieszcze powiększa nie-
szczęśliwość waszą, noc ta w której iuż praco-
wać niemożna, na okupienie się nadeszła iuż dla
was, *venit nox quando nemo potest operari.* —
Coż więc 'czynić będziecie? do kogoż się o po-
moc udacie? —

Do kogoż Chrześciane? do kogo? — Do
nas którzy chociaż w zasługach mnieyszymi ie-
stemy od dusz tych świętych, możemy je iednak
z tego co mamy wspomagać. — Do nas którzy
chociaz niepewni iestemy szczęśliwości naszey,
możemy ją iednak (duszom tym przybliżyć. —
Do nas, których chociaż niegodnych wybiera, ie-
dnak Bóg za pośredników ich pokoju. — Do
nas którzy z wielorakich przyczyn obowiązani
iestemy dawać im pomoc jaką tylko możemy. —

Przyjaciółami oni są Bóskimi, ale też ie-
szcze i naszymi, przyjaciółami przez związki tey-
że saméy natury, byli oni tym czym my teraz
iestemy, dzielili z nami też same szczęśliwości
i nieszczęśliwości. — Przyjaciółami przez iedno
krwi przelanie, podobno oni są z naszych fami-
lii, podobno niektórzy z nich Oycami są nasze-
mi, matkami, braćiami i siostrami. — Przyjacio-
łami przez iedenże interes religii. — Służemy
my temu samemu Bógu któremu i oni służyli. —
Przyjaciółami przez iednoż i toż samo społe-
czeństwo, Kościół który tryumfuje w Niebie, ten
który woiuje na ziemi, i ten który cierpi w czy-

scu jest jeden i tenże sam Kościół. — O! jak wiele pobudek razem złączonych które nas wiódą do wspomagania dusz w czysem zostających, nieszczęśliwość ich oczekuje od naszey litości pomocy. — Żąda po was ażebyście dla nich to czynili, cobyście chcieli ażeby dla was czyniono, gdybyście się w podobnym znajdowali stanie. — Modlicieź się więc za nich, ale to niedosyć myślicie oraz o sobie samych. — Wyftawcie sobie nieszczęśliwości których doświadczaią w czysem, ale wyftawując ie czyńcie tak, abyście ich sami uniknęli, myśl święta i zbawienia którey charaktery krótko wam okażę w Uwadze 2. —

Uwaga II.

Niemozna się dosyć wydziwić ślepotie tych ludzi, którzy przez wiele lat, pracując około zbudowania Arki Noego nie mieli tyle roztropności, aby się w nięj schronili, unikając niebezpieczeństw powszechnęgo potopu. — Uczynili oni wszystko dla zachowania rodziny tego ś. Patriarchy przy życiu, ale ażeby się sami zachowali, nie o tém niemyśleli. —

Niewiem ia Chrześciance dla iakięy przyczyny podobnemu prawie przypadkowi wielu podlega Chrześcian. — Wierzą oni iż się znajduie czyściec, a w tym kary i udręczenia najokropniejsze. — Czynią oni co tylko im miłość i pobożność radzą, dla uwolnienia dusz, które się w nim znajdują, i zachowania ich od tego okropnego potopu, z kądinąd wiedzą oni, iż nieszę

one tam zatrzymane, iak tylko za grzechy powszednie i błędy pomnieysze, z tym wszystkim pomimo tey wiadomości, żyją oni z taką spokojnością, iż pracując około zbawienia innych ledwie myślą o swoim. —

Z kądże nierząd ten pochodzi Chrześcianie?— czyliż z zapewnienia że zachowali łalkę Chrztu ś., a przynajmiej stratę ieý nadgrodzili przez godne owoce pokuty? — Owszem przeciwnie pewnemi są iż obrazili Boga śmiertelnie, a grzechy ich choćby iuż odpuszczonemi były, upomina ich iednak mędrzec Pański, aby nigdy bez bojaźni niebyli. —

Czyliż z tąd: że grzechy ich powszednie w które codziennie wpadają mniéy teraz obrażają Boga, a niżeli przed tem, albo że im Bóg wszystkie kary darował? ale z kądże to zapewnienie?—

Czyliż nakoniec dla tégo, iż polegają na cudzey miłości, iż się zasadzają na wdzięczności krewnych i przyjaciół swoich? — a przepędziwszy część życia swoiego na modlitwie za umarłe podchlebiają sobie; iż i ci ktorzy ich przeżyją, modlić się, za nich także będą? — Ale przykłady tyfiącezne przekonują ich, o rzeczy całé przeciwnéy. —

Ich to więc własny iest interes, aby miłości ile mają względem drugich; tyle i względem samych siebie mieli, i toć iest do czego ich obowięzuie wyobrażenie, które mają o czyscu: bo, coż z niego sobie wnosić mają? — oto że grze-

chy powszednie które z łatwością popełniają zasługują na większą karę a niżeli rozumieją; a następnie, że się ich wystrzegać potrzeba aby niebydź karanym w czyscu, pierwszy wniosek. — Ze pokuta którą czynić mają za grzechy śmiertelne w które upadli, niejest tak łatwa iak ią sobie wystawiają, a następnie tyle ile mogą powinni iey powiększać, aby większey nierównie niedoświadczyli w czyscu, drugi wniosek. — Ze pomoc cudza po ich śmierci, na którą się zaszadzaią, jest to pomoc bardzo niepewna i na której rozumnie polegać niemożna, a następnie potrzeba ażeby sobie sami czynili wszystko to co mogą, trzeci wniosek. — Oto uwagi na których zależy myśl święta i zbawienna, modlenia się za umarłe i pracowania koło siebie. — *Sancta et salubris est cogitatio pro defunctis exorare.* —

1) A naprzód myśl święta której obiektem okropne skutki grzechów które zdają nam się bydź lekkiemi, ale w rzeczy samey które wiele ważyć stają się materyą płomieni czyscowych. — Tak jest w rzeczy samey Chrześcianie, niesamych to tylko ludzi złośliwych czyściec jest mieszanieniem, znajduią się tam i ci którzy z zapomienia zgrzeszyli i ci których słowa, myśli, lub uczynki nieużytecznymi lub próżnymi były. — Przerażeni tą prawdą rzuciwszy się do nog Zbawiciela prosimy go z Jobem, ażeby mocy swojej nieużywał przeciw listkowi którego wiatr unosi, ale oraz lękając się z Mężem tym ś. wszystkich czynności naszych, pilną dawamy baczość na

wszystkie postępowania nasze, które odpuszczone nam bydź łatwo niemogą, jeżeli przez nie obrażamy Boga. — *Verebar omnia opera mea sciens quod non parceres delinquenti.* —

2) Ale jeżeli grzechy nasze odpuszczone nam będą, będziemyż dzielić szczęśliwość z świętymi. — Tak jest Chrześciane, ale niewprzód aż zadosyc uczynimy sprawiedliwości Boskiej, druga uwaga którą uczynić mamy, abyśmy uszli surowości mąk czyscowych, przez zbawienne owoce pokuty. — Religia nas naucza, że chociaż grzechy nasze odpuszczone nam są, znajdują się jednak pewne długi które wypłacać potrzeba, w tym życiu lub przyszłym. —

Sprawiedliwość Boska nic niechce z praw swoich ustąpić. — Grzech Dawidowi odpuszczony był, z tym wszystkim Prorok mu powiedział: iż miecz mściwego Boga niewynidzie z domu jego. — Coż więc czyni ażeby zadosyc uczynił obrażonemu Bogu? — Jeżeli chleb którego pożywał potrzeba mu było skrapiać własnymi łzami, skrapiał go i polewał, jeżeli mu potrzeba było upokarzać duszę swą w postach, upokarzał ją; jeżeli mu potrzeba było chwalić Boga który go karał, chwalił go; jeżeli mu trzeba było nosić ciężar zemsty jego, nosił go aż do nakłonienia grzbietu swego. — A to dla czego Chrześciane? — oto iż pożyteczniéj jest w tém życiu wypłacać się sprawiedliwości Boskiej, aniżeli czekać, aże-

by Bóg w życiu drugim sam sobie z nas zadosyć czynił. —

3) Kończę już Chrześciane mówiąc wam: iż myśl ta o czyscu trzeci ieszcze skutek w was czynić powinna, a ten jest, abyscie przewidywali przyszłe wasze życie. — Bądźcie pewni iż po śmierci waszey nieinaczey się z wami obeydą tylko tak, iak się obchodzą z ludźmi, o których już ani wzmianki niema iak tylko z tego świata zesli. — *Justus perit et nemo est qui recogitet in corde suo — viri misericordiae colliguntur et nemo est qui intelligat.* — Wyleie się trochę łzów po śmierci waszey, nastąpi na czas żaloba w domach waszych, ale ta gdy się zakończy; zakończy się i pamięć o was. — Codzienne prawie przykłady gdy was przekonywają o tém; wasz to więc jest interes i do waszey rostroпноści należy, niepolegać tak na cudzey wdzięczności abyscie w tym życiu sami sobie pomocy nieczynili, któraby wam była pożyteczna w przyszłym. —

Używajcież więc dobrych lekarstw wprzód, nim śmiertelna niemoc niedotknie was, *ante languorem adhibe medicinam* niezasadzajcie się na Przyiacielu niewdzięcznym i twardym który wam odpowie idź, a jutro powroć, *vade et revertere et cras dabo tibi.* — Zbawienna rada którą wam Duch ś. podaje abyscie z nięy pożytkowali. — Myślcie o sobie wprzód nim pomrzecie, inni po śmierci waszey myślic o was niebędą. — Blisey przenoszenia się do wieczności, opatrujcie się za-

wczasu na tę podróż w dobre uczynki, abyście się
czym okupić mieli. — *Fac quod dico et te ipsum
libera.* —

Modłcie się więc już za umarłych, ale oraz
myślcie o sobie. — Stan nędzy, boleści, nie-
dostatku, w którym się znajdują, niemogąc so-
bie żadney dać pomocy, obowiązują was do ra-
towania ich, ale tenże sam stan wzbudza was
ażebście myślili o sobie, przez ostrzejszą nieco
po utę za czas przeszły, wytworniejszą czuy-
ność na terazniejszy, roztropniejszą ostrożność
na przyszły. — Oby ten był pożytek myśli téy
świętęy i zbawiennęy! któraby was przywodząc
do poznania surowości sprawiedliwości Boga i
sposobów ulagodzenia ięy, uczyniła was godne-
mi cieszenia się nim w chwale ięgo na wieki. —
Amen. —

M o w a

n a

Dzień niepokalanego poczęcia
N. Maryi Panny.

*Jacob autem genuit Josephum virum Mariæ de qua natus
est Jesus. — Math. i.*

Jeżeli Kościół stosownie z Ewanjelią przypomina nam dziś historią téy Nays, Panny, z którój się narodził Jezus, jeżeli wystawia nam iéy Przodków i Oyców, jeżeli imie iéy święté przyłącza do imion Patryarchow, Krolow i Proroków, czyni to już dla oddania iéy powinnégo holdu i uczczenia, iako téy, która z pośród tylu innych, z tak przeznacnéy Krolow i Patryarchow krwi pochodzących, sama tylko stała się godną wybrania za Matkę Syna Bożego, już dla okazania iéy wdzięczności iako téy, która jedna szczególnieyszą ma nad nami opiekę i obronę, już nateszcze czyni to na pochwałę i wystawienie iéy, iako téy w którój żadna nieznaydowała się zmaza, a która cnotami swemi przewyższyła wszystkich swych przodków, wiernieyszą będąc nad Abrahama, powolnieyszą nad Izaaka, więcéy pokutniącą nad Dawida, mędrszą nad Salomona. — Otoż duch Ewanjelii, otoż zamiysł kościoła Chrześciane, kiedy ta nam mowi, a ow powtarza na pochwałę Maryi: że ta iest z którój się narodził Jezus. — *De qua natus est Jesus.* — Więcéy mowmy Chrze-

ścianie czegoż to po nas dziś żąda Ewanjelia,
i czego chce Kościół, kiedy po długim wyli-
czeniu przodków Maryi, jedno i drugie wy-
śpiewują chwałę iéy pod wspaniałym syna, iéy
imieniem? — Zamyśl ich Chrześcianie aby
nam okazali nietylko chwałę tę wynikającą
dla niéy z Macierzyństwa Boskiego, a tém sa-
mém łaskę tę, która iéy dla tego od tego to
pierwszego momentu poczęcia iéy uczyniona
jest; ale też nadewszystko wierność Maryi,
względem téy odebranéy łaski. — Toć jest
co nam Kościół przy dniu dzisiejszym wysta-
wia szczególniey i do naśladowania podaje, i
toć jest samo do czego ja dzisiaj chcę was
zachęcić, prekładając wam w przykładzie Ma-
ryi należyte i wierne obchodzenie się z łaską
Boga. — Marya wolna od żrzdół zepsucia,
niezabespieczya się jednak w swoiey niewinno-
ści i cnocie, iak tylko przez naysurowszą o-
strożność i czuność nad sobą, przykład to jest
dla nas podległych tyfiącznym upadkom, iak
sobie mamy postępować, abyśmy wiernie cno-
ty naszéy dochowali. — Marya w pełności
pomocy i łaski nieprzeſtaie starać się o po-
większenie cnoty, przykład dla człowieka mier-
ne odbierającego łaski, iako ie może pomno-
żyć. — Otoż uwaga nayprzyzwoitsza do któ-
réy nas prowadzi Tajemnica dzisieysza, czy-
nię już z niéy taki mowy moiéy podział:

Marya wierna lasce poczęcia swego, przez
swoią czuność i straż nad sobą, uczy nas

spesobu firzeżenia i zachowania łaski — 1.
Nauka i Uwaga. —

Marya wierna łasce poczęcia swego, przez swoje staranie i powolność łasce, podaje nam sposób pomnożenia i powiększenia iéy — 2.
Nauka i Uwaga. —

To co Marya uczyniła dla zachowania łaski, i to co czyniła dla powiększenia iéy, okaże nam to, co my czynić mamy abyśmy byli wiernemi łasce. —

Sprawże Nayłaskawszy Panie! abyśmy się wiercie obchodzili z łaską twoją, day nam ty sam taki umysł i serce, zamiary i postępowania, iakich wyciąga po nas łaska, a wstępować będziemy w ślady téy; która za nayıpierwszą zakładała sobie usilność bydz wierną łasce, i znalazła w tym naygruntownieyszą szczęśliwość. —

Uwaga I.

Dwie rzeczy osobliwie przyczyną są w nas nietrwalości łaski Boskiéy, pierwsza nasza własna ułomność, a przy téy przytomność okazy i ponęt powierzehownych zbyt mocnych na serce nasze, i zbyt zgadzaiących się z pożądlivością naszą. — Drugie złe ruynuiące w nas łaskę Boską, jest owa zbytńia delikatność i wzgląd na zawodne mowy i sądzenia ludzkie. — Już zaś Marya na przeciw tym dwoiakim skałom tak nieszczęśliwym łasce, dwoiakiey użyła czuynoći i straży nad sobą. —

Naprzód przeciw ułomności przyrodzenia i niebezpieczeństw okazy, oddalenia się zupełnego od świata, na przeciw delikatności proźny na zawodne sądzenia ludzkie, heroicznę nieczułości na mowy i myśli proźne świata. — Daycie tylko na to uwagę a przyznacie: że czynność takowa sposobem jest najlepszym dochowania łaski. —

1) Naypierwszą przyczyną nietrwałości w nas łaski Boskiej jesteśmy my sami. — Nayświętsze nasze postanowienia i przedsięwzięcia naysobojniejsze, zawsze prawie podpadają odmianie przeciw naszym własnym zmyśłom, żywość też sama serca która wznieca łąy i widowiska pokuty naszey, w jednym momencie sprawuje słętknienie sobie i niestateczność, i pomimo tego, że powierzchowność świata tego wzrusza nas i aż nadto daleko uwodzi; cnota częstokroć sama przez się słabieie w tymże samym sercu, w którym dopiero znajdowała miejsce. — Tym czasem ieden z sposobów naysposzechniejszych, których Szatan używa na oszukanie dusz, łążyć poczynaiających Bogu jest, wmawiać w nie: że niepotrzeba koniecznie rozrywać związków światowych, i lękać się okazyi jego, niebezpiecznych aby życie Chrześcianańskie prowadzić, że można znajdować się w poźród rozkoszy i tyfiacznych zmysłności świata tego, bez utracenia w nich swey części, i że sercu raz odmienionemu okazye dawniey szkodliwe, stają się względem niego obojętnemi, a same nieszczę-

śliwości przeszłe nie są już iak tylko nauką dla niego i lekarstwem. —

I toć jest co nam dziś Kościół wystawia w przykładzie Maryi na pohańbienie błędu tego pokrzywdzającego pobożność. — Uprzedzona ta wszystkimi błogosławieństwami łaski, obroniona przywilejem cudownego poczęcia swego Marya, niewidzi się iednak w tym stanie bezpieczną bez obronienia się świata i niebezpieczeństw jego. — Osobność w Nazarecie pierwszym była dla niej schronieniem i miejscem, gdzie skarb odebranéj łaski ukrywała od zarazy i niebezpieczeństw dochowania go. — Tam odłączona od świata a złączona z Bogiem, przez nacyzystsze wzruszenia miłości, dziedziczka pragnień wszystkich Proroków przodków swych, obciążona głosami całej Synagogi, wzdychała bez przestanku nad przyyscieniem Zbawiciela, ubolewała nad spastoseniem Jeruzalem i niewiernością ludu jego, prosiła Pana aby przyszedł nakoniec w swoim miłosierdziu i nawiedził Izraela, a zabawiając się bez przestanku tym, który miał być Zbawicielem Izraela i światłem Narodów, uformowała go w sercu swoim przez wiarę mowią Oycowie święci, wprzod nim moc Naywyższego uformowała go na łonie iéy. — Ani powaga przykłaćców, ani rozwołnienie obyczaiów w czasie iéy, gdzie przestawanie z Narodami pomieszaly w Izraelu prostotę pierwszych obyczaiów i zachowanie Prawa Boskiego, niebyły iéy na przeszkodzie do postępowania zwszel-

ką ostrożnością i strażą. — Córka Dawida, oblubienica Jozefa, Matka Messyasza poruczona potem najukochańszemu Uczniowi, we wszystkich tych różnych postanowieniach życia swego, ukrywa się, życie daleka od świata, pod okiem Boga samego, bo czuwanie nad sobą i ostrożność zdawały iéy się, iedynym tylko sposobem do utrzymania odebranéy łaski. — Osobność, modlitwa, uciekanie od świata, stałemi były regulami iéy obyczajów i lubo odebrane dobrodzieystwa Nieba zapewniały ją tak stałe i gruntownie, że łaska nie opuści iéy nigdy, żyła jednak we wszystkich sprawach swych taką zachowując czynność; iak gdyby się zawsze miała obawiać utraty iéy. — *Loquendi partior intenta operi, prodire domo nescia*: oto są słowa Ambrożego ś. o czynności nad sobą Maryi; iednym słowem: lubo cnota iéy zawsze była bez pomieszanja, niemająca ani niedoskonałości do poprawienia, ani niebezpieczeństw do unikania, z tym wszystkim mowi tenże ś. nauczyła ona wszystkich potomnych wieków ludzi, czego się trzymać a czego się chronić potrzeba, aby dochować odebranéy łaski. — *Quid tenere et quid fugere debeatis*. —

Coż my teraz na to Chrześciance rzecemy? — kiedy tu Bóg w swoiéy łasce utrzymuje Maryą, a ona przecież wysła swoje starania i straż około siebie, życie w osobności i oddaleniu się od świata, właśnie iak gdyby Bóg nie był iéy Obrońcą i Stróżem? — i bę-

dziemyż sobie podchlebiać my ludzie ułomni,
 że możemy w pośród rozkoszy i niebezpie-
 czeństw świata dochować niewinności, na któ-
 rą zewsząd nieprzyjaciele czuwają? — będzie-
 myż jeszcze mówić: że niepotrzeba rozrywać
 związków światowych i lękać się niebezpie-
 czeństw jego, sercu raz odmienionemu? —
 Błąd to jest Chrześciance jeden z największych
 w drodze zbawienia. — Sniem mówić, że im
 większa łaska odmienia serce człowieka, tym
 okazyje dla niego w pośród świata nieszcze-
 śliwzemi stają się. — Bo kiedy on udaje się
 drogami nieprawości, żyjąc podług pasywy i
 zmyślności, dusza jego mniej zawsze jest tym
 sposobem dotknięta, spogląda ona na niebe-
 spieczności te, przez usławiczne z niemi to-
 warzyszenie, okiem spokojnym, a niesmak
 sam którego w nich doznaje, staje się prawie
 dla niego obroną. — Lecz kiedy on pozna
 dar Boga, kiedy wstrzymuje się od tego co
 się Bogu podobać niemoże, rozkoszy świata
 tego nową względem niego staje się trucizną,
 i im więcej się on chroni ich, tém więcej
 mu się ich lękać potrzeba, bo tém większe
 na sercu jego czynią wrażenia. — Nieprzyja-
 ciel ten na którego on przedtem z pogardą
 spoglądał, staje się dziś jego zwycięzcą. —
 Małe okazyje i niebezpieczeństwa, które nie-
 gdyś ledwie widok jego ściągnęły na siebie,
 dziś ranią jego niewinność, wszystko to co-
 kolwiek on sobie przed tym obrzydził, coraz
 w oczach jego wydaje się miłszym, rozkoszy

które porzucił, z nowym coraz ofiarują się powabem, a występki odzwyczajone znajdują w nim co dzień serce czulsze. — Polega on w prawdzie na cnocie swojey, ale cnota taż sama którą on wystawia w pośród niebezpieczeństw częstokroć przyspiesza zgubę jego. — Mała uwaga na dwóch wielkich Izraela Krolów dowodzi nam tego. — Jehu bezbożny spogląda bez żadnego wzruszenia na pyszną Jezabel otoczoną zmysłnościami i iedynie tylko starającą się przypodobać mu, gdy tym czasem Dawid sprawiedliwy i wierny, w iednym nieostrożnym spojrzaniu widzi niewinność swoją utraconą. — Chcesz więc uszrzedzić się tego, a dochować łaski wam udzieloney od Boga, wychodźcie z tego zepsutego świata który nie jest dla was. — *Quid tibi cum pompis diaboli amator Christi.* —

Ale iakże się wylączyć mowicie mi. — Potrzebaż się wyrzec społeczeństwa i unikać wszelkiego towarzystwa? — Ah nie Chrześcianie, odłączcie serca wasze przynajmniéj, serce to nas czyni Chrześcianami, *corde creditur*, sercem wierzymy, serce jest które trzeba odłączyć. — Ale to jest, mowicie wy, trudno, serce to znajduje w pośród świata coraz to nowe powaby, tu mu podchlebiają, tu mu się przymilają, tu widzi honory, tu widzi rozkoszy, z téj strony okazują mu miłość z owéy szacunek, a iakże się można odłączyć od tego? Prawda to jest Chrześcianie: że przedsięwzięcie takowe trudne jest, zostawać

zawsze w pośrodku świata, a mieć serce odłączone od rozkoszy które go otaczają, ale chcecie abym ja wam inną opowiadał do naśladowania Ewangeliją? Z tylu godzin które próżno łożycie na zabawki światowe wyłączcie przynajmniej kilka na zastanowienie się, oddalcie się przynajmniej na czas na osobność gdziebyście mogli rozmyślać słodkości dóbr wiecznych a próżność ziemskich, odłączcie się więc od świata i niebezpieczeństw jego, a łączcie się z tą małą liczbą wybranych, którzy żyją jako i wy na świecie, ale którzy nie żyją podług świata, w ichci to towarzystwie znajdziecie wy, wierność, prawdę i bezpieczeństwo, jakiego nigdy znaleźć niemożecie w rozkoszach światowych, oddalcie się od tego czego wam się już kochać niegodzi, uciekajcie od tego czym pogardza wiara, a nie lękajcie się próżnych mów i zawodnych sądzeń świata, ale pogardzajcie nimi odważnie, druga to jest czuyność i straż Maryi, która nam może dochować odebranę łaski. —

2) Tak jest Chrześciance moi, względ na mowy i sądenia ludzkie, druga jest przyczyną nietrwałości w nas łaski Bóskiej. — Czujemy częstokroć i poznaiemy: że tyfiac potrzebaby czynić spraw, aby stosować się do wzruszeń zbawienia które dobroć Boska w sercu naszym wznieca, ale świat co o tem powie, inowiemy my sobie, potępi nas, wyśmieie, i wyszydzi nas, a tak lękając się tego wstrzymuiemy się od takowych natchnień,

tracimy w nich zaflugę naszą, a następnie utracamy i łaskę. — Już zaś Marya przekonana że niemożna złączyć to co co łaska wyciąga po nas, z zdaniami które nam świat podaje, i że nietrudno stać się niewiernym Bogu, chcąc podług wymysłów ludzkich życie swoje prowadzić, nieroztrząsa bynajmiej czy postępowania ięy, osobliwszem zdawać się będą ludziom, ale jeżeli tylko sposobem są przyzwoitym do zachowania odebranej łaski. — I tak lubo panieństwo znicwaga było w Synagodze, i lubo za nayostatniejszą osobę miana była ta, któraby utracala nadzieję stania się Matką Messyasza, Marya jednak poznając: że ta to była droga którą ią Bóg chciał prowadzić, i utrzymać przy udzielonęy ięy łasce, obiera sobie stan ten upokarzaiący, i niemając żadnego względu na urodzenie swoje, na mowy i przesady ludzkie, poświęca z wiarą Panieństwo swoje Bogu, którego Bóg po nięy wyciągał, idzie za głosem tym Nieba pogardzaiąc myślami i mowami ludzkiemi, dochowuie tego częgo niemogła zasiągnąć przykadu iak tylko z samęgo nieba; a od częgo ią zdawało się wszystko odwodzić. — Bo coż w samym skutku widziała coby ią mogło naklonić do obrania tokowęgo stanu? — Słyszałaż Syna Boskięgo dającego pierwszeństwo stanowi temu przez swoje pochwały? — Słyszałaż ludzi iakowych wystawiających stan ten, i w rowni go z męczeństwem kładących? — Widziałaż tyfiące ty-

fiaków Panien, święte wyśpiewujących pienia chodząc za Barankiem bez zmayı? — Widziała przeciwnie corki Izraelskie spoglądające na bezzennosc iako na zniewagę, a na liczne potomstwo, iako na prawdziwy tytuł chwały. — Widziała wszystkie pokolenia a nadewszystko pokolenie Juda z którego wyszła, wzdychające w nadziei wydania zbawiciela narodu ludzkiego. — Coż więc jest co ją do tego zniewoliło stanu? — Szczęśliwość zawsze zostawiania przy Bogu, sposob nayprzyzwoitszy dochowania odebraney łaski, który upatrowała w tey mierze, toć jest co ją wyniosło nad skłonności natury, to przywiedło ją do pogardzenia płonnemi myślami ludzkiemi i posądzaniami narodu swęgo, i to też jest samo co obrocilo na nią oko Bóskie czyniąc ją nayślawniejszą z Matek i błogosławioną między niewiastami. —

Otoż Bracia moi na czem zależy ta czuynosc do zachowania łaski odebraney tak potrzebna. — Niemożemy iey zachować kiedy ją wystawuicemy na tyfiac niebezpieczeństw i okazyj swiata tego, nie możemy się w niey utrzymać kiedy dajemy wzgląd na niesprawiedliwe mowy i sądenia ludzkie. — Unikać nam więc pierwszych a pogardzać drugimi należy, oto jest ten sposob zachowania łaski, którego nas dziś uczy Marya. — Ale powiecie mi podobno: że Marya utrzymała się przy swoiey niewinności, nie łatwieyszego, ponieważ była utwierdzona w łasce, ale

jakże my się utrzymać mamy przy lasce my
 ludzie ułomni których pożądliwości zawsze
 wzmagające się, prowadzą codziennie i wy-
 stawiają na okazye i niebezpieczeństwa ty-
 śnięczne? — O niesprawiedliwa mowo która
 śmiesz przeciw Bogu powstawać! — Jakże
 więc niewiesz to Chrzescianinie, że Sakra-
 ment odrodzenia duchownego któryś na siebie
 przyjął, udzielił ci dostateczney mocy do
 przewycięzenia, pożądliwości passyy?; nie-
 wiesz, że dla tego samego przybierać się po-
 winienes w broń duchowną zależoną w Xię-
 gach świętych, abys każdego czasu zdolnym
 był do dania odporu, że powinienes na ten
 koniec używać modlitwy, czuynosci i umar-
 twienia ciała. — Jeżeli cię wzruszają gwalto-
 wności passyy, jeżeli smutne doświadczenia
 nauczyły cię iak wielką moc mieć mogą nad
 tobą, czemuż ie dobrowolnie roziątrzasz, i
 gotujesz im oręż dodając im tego wszystki-
 go, co tylko roziątrzyć może rany twoie i
 przyspieszyć upadek. — Czemuż chodzisz na
 miejscu widowisk, gdzie wszystko to, co pod
 zmyśły podpada, wznieca występki i zbro-
 dnie. — Czemuż mieszasz się w posiadze-
 nia gorszące, dokąd każdy przynosząc swe
 złe żądze i dyspozycye, niemoże w drugich
 wpaść tylko podobne lub gorsze. — Czemu
 ubiegasz się po wszystkich miejscach za świa-
 tem tym zepsutym, który cię wszędzie napel-
 nia iadem śmiertelnym? — Czemu się wy-
 daiesz na niebezpieczeństwa gdy wszystko na

cię woła zginięsz w nich? — Niesprawiedliwość jest więc wasza, gdy się uskarżacie na to, że jako Marya nie jesteście wyłączeni od poządliwości powszechnéy wszystkim ludziom, ponieważ niezachowujecie nad sobą żadnéy czuności i strazy, którą tylko samą utrzymać można niewinność, ponieważ Marya wolna od źródeł zepsucia, niezabezpiecza się w niewinności swoiéy, jak tylko przez naysurowszą ostrożność, i aby się utrzymała przy niéy prowadzi zawsze życie czynne, mówiąc w osobności: ty jesteś obroną moją, heroicznęy nieczułości na mowy ludzkie: ty jesteś mocą moją naywiększą. — I teé to zdania Maryi skutkiem były czuności iéy i strazy nad sobą, a czuność takowa sposobem dochowania odebraney łaski. — Ale przy téy czuności Maryi przyznać iéy ieszcze trzeba powolność i pracowitość. — Sposob dla nas Chrzęścianie powiększenia łaski i 2. Uwaga. —

Uwaga II.

Odbierać mnostwo łask i dobrodzieństw a niestosować się i niewspółpracować z niemi, jest to upadlać się przez swoją niewierność, tym więcéy; im większym kto uczestnikiem ich się staie. — Utrzymywać zaś przeznaczenie swoje i zawdzięczać odebranę względy przez współpracowanie z niemi któreby było prawdziwie do nich stosowne, jest to być prawdziwie wiernym i pokazywać się ty-

Je ile tylko można godnym dobrodzieystw i łask odebranych. — I w tymci to względzie współpracowania i stosowania się do odebranéy łaski, okazuje nam się znów druga wierność Maryi ku odebranéy łasce i sposób przyzwoity powiększenia iéy. — Wywyższona na najwyższy stopień doskonałości, nieschodzi bynajmniéy z drogi prostéy łaski, ale idzie za głosem iéy i ubiega się, aż dokąd ją taż łaska prowadzi. — Napelniona wszelkimi darami Nieba nieprzełataie na nich, ale przykładą do nich wszelkiéy pilności i pracy właśnie jak gdyby mierne tylko odebrała łaski. — Toć jest co nam podaje sposób powiększenia łaski, to co ściągnąć powinno tym większą uwagę waszą; im wam za większą służę naukę. —

1) Mowię naprzód że Marya wszelką powolność zachowała ku łasce, starając się iść zawsze za głosem iéy i postępować zawsze drogami któremi ją taż łaska prowadziła. — I toć jest, czem Marya naucza nas, abyśmy granic nieszczęśliwych niezakładali łasce, która nas zwrociła z drogi świata i passyy, abyśmy nieudawali się za drogami próżności i kaprysu, ale chodzili temi drogami któremi nas łaska prowadzi, iezeli ją chcemy pomnożyć w nas. — Zadne stworzenie nieprowadziło nigdy życia stosowniejszego do łaski jak ta Nays. corka Judzka. — Wyniesiona na najwyższy stopień doskonałości, a tym samym zdolna do postępowania drogą nadzwyczajną nieschodzi bynajmniéy z drogi prostéy, całą

swą pobożność ogranicza wychowaniem syna
 swojego z staraniem iaknajwiększym w osob-
 ności Nazaretu, oddaniem Jozefowi powinno-
 ści uczczenia i posłuszeństwa którego węzeł
 s. wyciągał po nię, stawianiem się co rok
 w Jeruzalem na obchodzenie z ludem innym
 Wielkanocney uroczystości, poddawaniem się
 pod powszechnie zachowanie prawa. — We
 wszystkich różnych przypadkach życia swęgo
 zawsze wierna Marya w postępowaniu za ła-
 ską, niemowi że inszy stan lepszym byłby dla
 nię i sposobniejszym do pobożności cwi-
 czeń, nieznayduie nigdy w okolicznościach
 życia swęgo przyczyn dla usprawiedliwienia
 tego co Bog potępia, ale droga którą ią ła-
 ska prowadzi; zdaie się ię zawsze naywła-
 ściwszą do postępowania w nię. — Jeżeli
 ią łaśka czasem wzywa do cnot doskonalszych
 i postępowaa heroiczych nieogranicza
 ona ię rodzaiem cnoty łatwiejszey i pospo-
 litzey jeżeli wyciąga po nię osobności i od-
 dalenia się, udaie się na nią, iednym słowem
 na wszystkie skinienia łaśki zawsze Marya staie
 się powolną. — Inż zaś nic rzadszego po-
 między nami Chrześciane iako sposob ten sto-
 sowania się do łaśki. — Zaden prawie nie-
 chce przychodzić do Boga drogą, którą mu
 głos łaśki ukazuje. — I toć iest przyczyną:
 że się niegodnemi staiemy względem innych
 kiedy względem iedney niewiernemi iest-
 śmy. — Ponoszą iedni wiele lekkich przy-
 krości, ale nieznoszą tych, które na nich opa-

trżność zsyla, niebardzo się inni wzruszają utratą fortuny i dobr, ale niemogą znieść nieprzyjaciół swoich. — I toż jest jak nam się wydaie rzecz sprawiedliwa? — Wiernemi jesteśmy w czym innym gdzie nas ręka Bofka niestawia; ale tu gdzie sama tylko jest droga którą nas łaska chce prowadzić, uchodzimy z ręku Opatrzności i wyłamujemy się z porządku iéy. — W pośród świata gdzie stan nasz niekiedy przytrzymuie, mowiemy sobie iżby się na osobności było wierniejszym daleko, przeciwnie na osobności gdzie czasem powinności nas zstrzymują przykraemy sobie mowiąc: że tam pobożność sama przez się słabieie i ułtaie i że towarzyszenie z ludźmi dobrými, zdałoby się do utrzymania iéy. — W pośród pracy i starań stan wolniejszy zdaie nam się Bydź właściwszy do zbawienia, wolni od nich mowiemy znówu: że życie niczym niezabawne, niemoże bydź niewinne. — Pod iarzmem małżeństwa zdaie się ze zawsze jest przeszkoda do zbawienia, w stanie wolnym zdaie nam się znów, iż serce służyć musi nierozumnym passyom. — Każdy przeosi obowiązki istotne do stanu w którym nie jest, nikt niejest wiernym łasce która go inszą drogą prowadzi. — Panie, mowili niegdys Izraelici na puszczy, uczyniles to na zgubienie nas żeś nas wyprowadził na miejsce to odludne, obyś lepięy spuścił na nas nieprzyjaciół którymbyśmy się potrafilo obronić, a nie głód i pragnienie które nas rozdzie-

raią. — *Cur eduxisti nos in desertum ut occideres omnem multitudinem fame.* — Panie mówili ciż sami Izraelici wyszedłszy z puszczy na Chananeykie pola, czemuż nas wyprowadził z puszczy? iżaliż ci nie jest wiadomo że nam zbywa na ludziach mężnych i odważnych? — Czemuż więc nas wprowadzasz do ziemi tęg pełnę potwor która swoich pożera mieszkańców? *terra devarat habitatores.* — Na puszczy gdzie nietrzeba było iak tylko trochę cierpliwości, zwycięstwo i przemoc na wojnie zdawały im się być łatwiejszemi, w Palestynie gdzie potrzebabyło odwagi i męstwa miley im się zdawało cierpieć głód i niewygodę na puszczy. — Takci jest moy Boże uciekamy my zawsze od siebie samych, a niewierni w stanie w którym nas twoja Ręka postawiła i drodze którą nas łaska twoja prowadzi na miejsce obowiązków naszych, czyniemy chymeryczne ofiary które im większe są, tym więcej się oddalamy od ciebie! — Niemożna więc Chrześciance postąpić w drodze łaski nieidąc za głosem ięy, niemożna przyczynić i powiększyć ięy jeżeli się niepoydzie drogą którą ona nas prowadzi. —

2) Ostatnia nauka którą nam dziś daie Marya, jest, że nieprzestajcie starać się i pracować na powiększenie darów Nieba lubo już niemi dostatecznie napelnioną była. — Bo na czynnie ięy zbywało z tego wszystkiego co tylko może tu uszynić duszę doskonałą. —

Od momentu urodzenia, doskonałość ięy zaraz zosiawala w stopniu naywyższym, do iakięgo czlowiek w zyciu nigdy przeysć niemoze, a łaska która niebywa udzielana nikomu iak tylko pod pewną miarą, na Maryą wylana w wszelkię swęy pełności była, mowi ś. Hieronim *Marie simul se tota infudit plenitudo gratia, que ceteris per partes pręstatur.* — Co tu za pobudka kontentowania się inż, albo przynaytnięy co za okazyja do gnuśności i spoczynku? — I w prawdzie uprzedzona tak wielkiemi błogosiawieństwami Pana z przełożeniem ięy nad wszystkich innych ludzi, znakomitęm, niemogłaż ona ograniczyć się w zachowaniu tęgo drogięgo skarbu, żyjąc w pokoju obfitości swoięy, a uwolnić się od trudnych starań i pracy uslawicznęy? — Widząc około siebie tak wielki zbiór dóbr i darów niebieskich niemogłaż mówić iak ów ewangeliczny bogacz widząc napełnione guma swoje, duszo moja oto! masz tak wiele dobra rzysposobionęgo na wiele lat, niepracuy więcęy spoczniy sobie. — *Requiesce, requiesce.* — Niegodne zdania i myśli nigdyście niemialy miejsca w sercu Maryi! — Wywyższona w szkole mądrosći Marya, przekonana była że pobożność sprawiedliwęgo zawsze jest odważną w czynieniu i że niechcieć postępować w drogach Bóskich jest to oddalać się od nich. — Na tych początkach zasadzona i mocą prawd tych wzruszona, całe ięy życie niebyło iak tylko uslawicznym zgromadzeniem łask, i wszystkie kroki ięy coraz to nowym były

dowodem postępowania w doskonałości. — Niezasadza ona się na szczęściu którem miała być wyniesioną nad wszystkie stworzenia, niesądzi się na fundamencie swęj dostojności wyjętą od pracy której wszystkie stworzenia poddanne, ale owszem uznaje się w tym stanie ścisley obowiązanej do oddawania Bogu z wdzięczności, co inni winni mu z szczeręj wierności, ale chodzi około swęgo zbawienia tém bardzięj, im to widziało się ięj pewnięsze, ale przymnaża tym więcęj łaski im ta była w nięj obfitsza i im bardzięj przechodziła pospólity porządek. — I tać to jest sama o której można mówić, że mając więcęj darów Nieba nad innych, z tym wszystkim jednak, więcęj stara się o pomnożenie ich nad wszystkich innych. — *Tu supergressa es universas.* — Żadnego spoczynku, żadnego przerwania niemożna widzieć w dniach życia ięj. — Sprawiedliwięj niż BERNARDEM S niemożna jęj mieć ani podobnęj do iakoweyłis oziębłości by na moment ieden, ale zawsze za staranną uznawać o powiększenie łaski. *Nihil in ea tepidum, aut non ferventissimum liceat suspicari.* —

I teć to są nauki które nam dziś podaje Marya, pożytkujemy z nich Chrześciance, a używamy sposobów tych których użyła Marya by się stała wierną łasce — Przy czuyności i straży możemy utrzymać się w łasce, przy stosowaniu się do nięj współpracowaniu, możemy ją pomnożyć — Idźmy tylko za przykładem Maryi która nam okazuje jaką powinna być czuyność nasza i iakie staranie. —

O święta Matko Jezusa Chrystusa! przy dniu tak chwalebny dla ciebie i tak uroczystym dla tych którzy szczególniejszy mają obowiązek czczenia cię, dniu którego wszystkie prawa utracił grzech na tobie, dopełnił zniszczenia mocy ięgo, a uwolnienie nas zupełne z pod ięgo okrutnego panowania, policz pomiędzy nappierwszy chwały twoięy tryumf. — O Matko łaski! Matko miłosierdzia! broń nas, utrzymuj nas, w tych straszliwych życia naszego utarczkach, które ponosić musimy z nieprzyjaciółami naszymi, abysmy żyjąc, iak ty w łasce, wysłużyli sobie cieszyć się razem z tobą w wieczności szczęśliwcy. — Amen. —

M o w a

na

Dzień Narodzenia Pańskiego.

Transeamus usque Betleem et videamus hoc verbum quod factum est et quod Dominus ostendit nobis. Luc. 2.

Idźmy aż do Betleem a oglądajmy to słowo które się stało a które nam Pan pokazał. —

Idźmyż iuż Chrześciane do tego miasta świętego, idźmy do Betleem oglądać widowisko które się w nim stało. — Widowisko razem zadziwiające nas i nauczające. — *Transeamus usque Betleem. —*

Słowo stało się ciałem i Bóg nam go dał dla zbawienia naszego. — *Verbum hoc quod factum est.* — Widowisko zadziwiające, widowisko w Betleem pierwsze i pierwsza dziś dla nas Uwaga, —

To słowo które się stało ciałem Bóg nam okazał i podał za wzór zbawienia naszego, *quod Dominus ostendit nobis*, widowisko zatem naucające nas, widowisko drugie w Betleem i druga Uwaga. —

Chcemy cię dziś widzieć w ciele naszym nayałskawszy Panie! nieukrywajże się więc przed oczami ducha naszego, którego nieprożna ciekawość do ciebie prowadzi, ale prawdziwa chęć złożenia ci powinney czci i pożytkowania z narodzenia twęgo. — Prosiemy cię o to wszyscy przez przyczynę Matki twoięy najswiętszey Maryi Panny. —

Uwaga I.

W czasie naygrubszey niewiadomości i naywiększych błędów, w czasie którym jak mówi Tertulian cała ziemia napelniona była kłamstwem i bałwochwaltwem, w czasie w którym nietylko pospolstwo, ale też i ludzie stanu wyższego, niemieli innęgo przewodnika procz zepsutęgo rozumu, innęgo prawa procz passywy własnych, innęgo wzoru procz nayniegodziwszych przykładów, w tym to czasie Chrzęścianie, w tym czasie Bóg dotknięty nieszczęściem stworzenia swęgo, zszedł na świat iedyńęgo Syna swęgo,

otwierając Nieba, aby rosa błogosławieństwa spadła na pola nieurodzajne, aby zstąpił ten sprawiedliwy którego oczekiwali wszystkie n. rody. —

1. Aż dotąd coż można było widzieć na świecie? — Ziemię całą zepsutą i całą napelnioną niebożnością. — Pysznych olbrzymów którzy aby imie swoje wstawili, umyślili budować wieżę dotykającą się Nieba wierszchołkiem swoim. — Poganów bez liczby którzy jak szaleni z drogi prostoty zbiegali. — Żydów niewiernych Bogu swojemu, a ślepo przywiązanych do czci bałwanów. — Ludzi w takowym stanie zostających, któż zdolnym był na dobrą naprowadzić drogę? — Natura? ale ta w samym początku zepsuta była. — Prawo? pokazywało to im złość ich ale ię nieleczyło. — Ktoż więc oświecić ich mógł w cieniu śmierci zostających? — Sam tylko Jezus Chrystus Bóg razem i człowiek prawdziwy. — I w samym skutku Chrzestianie człowiek tak daleko zepsuty nie mógł być naprawionym bez zadosyć uczynienia, a to aby było zupełne, potrzeba aby w wyplaceniu się swoim tyle się upokorzył ile się wywyższył w swoim przewinieniu. — Już zaś człowiek przez swoją pychę zyczył sobie być podobnym Bogu, a zatem istność najniższa wyniosła się aż do istności najwyższej, potrzeba było więc dla zgładzenia tej pychy aby istność najwyższa niżła się aż do najniższej a następnie potrzeba była aby jedna z osob. Trojcy s. upokorzona została. —

2) Z kąd inąd kiedy człowiek przez swoje

obżarstwo, ściągnął zuchwale rękę do zakazanego owocu, nieposłuszeństwo jego uczyniło go winnym śmierci — Potrzeba więc aby dla zgładzenia ię niewinny podlegał tęj karze, iuż zaś człowiek po swoim upadku niemógł ponieść śmierci niewinney potrzeba więc było aby Jezus Chrystus przez posłuszeństwo swoje ponioł tę karę którą człowiek zasłużył, a następnie potrzeba było aby odkupiciel narodu ludzkiego, był razem Bógiem i człowiekiem prawdziwym. —

Otoż iakiego dziś znajdziemy w Betleem, — otoż narodził się iuż ten mały Moyżesz, dla wyprowadzenia ludu wybranego z niewoli, otoż co się dziś w ziemi Judzkiej dzieie, otoż pierwsze widowisko w Betleem. — Słowo stało się ciałem. — Syn Boski stał się człowiekiem dla naszego zbawienia. — Jezus Chrystus Bóg razem i człowiek upokarza się i posłusznym jest aby się za nas wyplacił sprawiedliwości Boskiej. — Słowo stało się ciałem, otoż wyniszczenie i upokorzenie Syna Boskiego największe. — Odtąd rodzi on się iuż iako człowiek, wpisuje się w rejestr poddanych Augusta, a lubo niewinny chce bydz iednak policzony w liczbie grzesników, aby nam był zupełnie podobnym. — *Fratribus per omnia similis.* — Słowo stało się ciałem! otoż powolność i posłuszeństwo Syna Boskiego. odtąd wola Boga pokarmem jest jego, a napojem kielich gorszkości, który mu Oyciec ięgo niebieski zgotował. — Odtąd boleść nędze i śmierć kary na któreśmy przez grzechy nasze zasłużyli, przyymuje on za nas z ukon-

tentowaniem. — Noż obrzezania w krotce już w ciele ięgo delikatnym ran bolesną uczyni, znosić on będzie głód na puszczy pragnienie przy studni Jakoba, zelżony on będzie, wysmiany i ubiczowany okrutnie, nakoniec cały okryty ranami umrze na krzyżu. —

Otoż pierwsze widowisko które nam się pokazuje w Betleem. — Niemasz w nim nic takiego mówi Bernard ś. coby się nieodzywało z głosem swoim, odzywa się słaynia, odzywa żłob, odzywa się dziecko: słowo stało się ciałem. — Ale do kogoż się głosy ich ściągają? — Do ciebie naprzód Oycze przedwieczny aby ci znak dały iż słowo twoie stawszy się ciałem, gotowe jest doświadczyć biczów gniewu twęgo. — Żyły ięgo ieszcze zacięnie są ażeby mogły wylać krew w obfitości wszakże powiększą się z latami ięgo, — głowa ięgo ieszcze jest mała ażeby mogła nosić cierniową koronę ale i ta w krotce się powiększy, — ciało ięgo ieszcze jest słabe do noszenia ciężaru krzyża, ale i to umocni się z wiekiem ięgo do dźwignia tego upokarzaięcęgo iarzma. — Chrześciane delikatni i zmyślni do was to ieszcze głosy się te ściągają, aby was nauczyły iż ieżeli Syn Boski niewinny i bez grzechu poddał się iednak pod tak okropne kary, wielka byłaby niesprawiedliwość wasza, gdybyście wy będąc winnemi unikać ich mieli. — Na wzór więc tęgo Boskięgo dziecicia urzadzać się mamy ieżeli pożytkować chcemy z łaski ięgo i pracować pilnie około zbawienia naszęgo. — Tym końcem idźmy ieszcze do

Betleem i przypatrzmy się słowu temu, które się stało ciałem, a które nam Bóg pokazuje i podaje za wzór zbawienia naszego, drugie to już jest widowisko i 2. Uwaga. —

Uwaga II.

Jest to sprawiedliwa uwaga Augustyna ś. iż iak tylko słowo raczyło się pokryć ciałem naszym, niemasz już nic dla nas godniejszego, ani sprawiedliwszego, iak żebyśmy się nawzajem pokryli duchem jego. —

I w rzeczy samej Chrześciance, na iakiż koniec zesłał nam Bóg Syna swojego który się stał ciałem? — dla czego i na iaki koniec pokazał nam go? — *quod Dominus ostendit nobis*. — Oto mówi ś. Augustyn, a po tym ś. Leo, aby narodzenie jego podług ciała i regułą było odrodzenia naszego podług ducha ażebyśmy na widok tego świętego wzoru odżywiali wszystkie nasze cnoty, abyśmy się w tém tylko kochali co się jemu podoba, a pogardzali tym co on odrzucił i wzgardził. —

Na tym fundamencie miłość honorów i rozkoszy daleką bydz od nas powinna, odtąd iak tylko Syn Boski niegodnemi ie bydz siebie osądził. — Upokorzenia i przykrości, oto iest czego szukać mamy, odtąd iak tylko te stały się cząstką Syna Boskiego. — Pycha-żywota rozkoszy ciała, niezgadzaią się z duchem jego, ale cnoty im przeciwne wy to iestście które nas z nim zgodzić możecie, a na których prawdziwa doskonałość zależy. —

1) Spoyrzymyż więc iuż na słowo to które się stało ciałem, a które nam Bóg pokaznie, i uważmy stan w którym się znajdnie od pierwszych dni życia swojego. — Ale stan iego, stan upokorzenia i wyniszczenia największego. — W przód nim nas zachęca abyśmy się od niego uczyli prawdziwéy pokory serca, sam wprzód na sobie przykład nam iéy daie, a przez to okaznie nam iéy potrzebę i oznacza nayistotniejszy obowiązek. —

I w samym skutku inne cnoty iakiekolwiek w nas się znajdować mogą, bez pokory niebędą iak tylko cnotami fałszywemi i czczemi. — Pokora iest tylko sama która ie utrzymuie i udoskonala mowi ś. Bernard, pokora oddala od ludzi większych wszelką lekkomyślność i dzikość, ponieważ iest skromna i łagodna, pokora oddala od mniejszych szemranie, ponieważ iest cierpliwa i spokojna, zazdrość od równych, bo iest nieinteressowna, hypokryzyą i obłudę od fałszywych dewotów, bo iest szczerą, słowem ona to iest cnotą Jezusa Chrystusa. — *Humilitas virtus Christi* —

Otoż iest przykład naypierwszy który nam Syn Boski daie. — Ale gdzież są Chrześciane którzyby go naśladowali? — Ci którzy się znajduią w stanie możniejszym, używają wszystkich sposobów wywyższenia się nad innych — ci którzy są w stanie ubogim, używają znowu wszystkich sposobów porównania się z wyższemi. —

Pożytkujemyż iuż odtąd lépiey z przykła-

du nam danego od zbawiciela — Upokorzył on się dla nas, upokarzaymyż się i my dla niego, — Przyjmuimy z ukontentowaniem wszystkie upokorzenia które są poświęcone w jego osobie — Osądził on ie zdolnemi bydź do zbawienia naszego szukaymyż więc ich i staraymy się o nie. —

2) Ale słowo to które się stało ciałem czyliż nas tylko saméy uczy pokory? — Bóg nam go pokazał — *ostendit nobis*, w jakimże ieszcze stanie? — w stanie bóleści i cierpienia. —

I w rzeczy saméy, w całym życiu iego, niewidać iak tylko ustawiczne następstwo przesładowania i nieszczęśliwości. — On to jest na którego grzbiet włożone są wszystkie nieprawości nasze, on to jest którego sprawiedliwość Boska dotknęła, zimnem, głodem, ubóstwem, wzgardą, przesładowaniem, nareszcie śmiercią okrutną. — W takowym stanie widząc go, niepowinnismyż mówić do siebie, z równą sprawiedliwością iako i wdzięcznością nieszczęśliwy grzeszniku iakim jesteś, będzieszże żądał aby się z tobą inaczej obchodzono, a niżeli z Bogiem i zbawicielem twoim. —

Miłosierdzie w tém jest twoie najsłaskawszy Panie iż znosisz dobrowolnie karę grzechow naszych na którąśmy zasłużyli. — Dziękuiemy ci więc za to, — niech imię twoie będzie błogosławione, duszo moja niezapominay nigdy dobrodziejstw Pana, — Ale możemyż sobie tłumaczyć iż przyszedłeś nauczać nas, abyśmy spokojnie zasypiali na miękkiej pościeli, gdyś sam

leżał w ubogiej stajni na sianie. — Możemyż sobie tłumaczyć: iż przyszedłeś nauczać nas abyśmy używali wszystkich rozkoszy życia zmysłowego, gdy nędza i ubóstwo dziedzictwem jest twoim. — Możemyż sobie tłumaczyć: iż przyszedłeś nauczać nas abyśmy ciału naszemu występniemu starali się o wygody, gdy ty trzęsiesz się od zimna pomiędzy dwiema zwierzętami? —

Uczmyż się więc już stąd obowiązków naszych i rozumiemy iż chociażby nam miłość rozkoszy niebyła innemi prawami zakazana tedy stan w którym się Syn Boski od narodzenia swęgo znajduje aż nadto nam iey zakazuje. —

Rozumiemy: iż wspaniałe pałace, pokoje bogato przyozdobione, sęci kosztownie zaślawnone, nie są znakami które Anioł dał Pasterzom do znalezienia Jezusa. — Uboga stajnia, schronienie zwierząt słowem: ubóstwo oto są znaki jego. — *Invenietis infantem pannis involutum et positum in praesepe.* — Rozumiemy iż od tąd iak tylko pokazał się on na ziemi wszystkie rzeczy natychmiast odmieniły swę nazwisko i naturę. — Spoglądano przed tem na przesławiania i nieszczęśliwości, iako na przeklęstwo, gdy tym czasem są one teraz w Chrześcijaństwie łaską i błogosławieństwem. — Nieszczęśliwości nasze nabyły w osobie Chrystusa zaślugi i chwaly. — Niegdyś czeze i nie nieznaczące, dziś święte i pżyteczne, niegdys cierpliwość niebyła iak tylko cnotą stoików, a umartwienie najsłrzeysze cnotą Faryzeuszow, dziś cierpliwość jest cnotą Chrześcian, cnotą poświęcającą nas. —

Synu Boski te to są przykłady twoie, któreś nam okazał, te to są cnoty twoie których nas nauczasz, — ale ah! iakże wielu jest między nami którzy cię nie poymują. — O Boże dobroci! Boże miłosierdzia! udzielve nam więc łaski twoiey, abyśmy odtąd pożytkowali z nauk twoich. — Pokazałeś nam prostą drogę, udzielve nam mocy abyśmy się zawsze przy niej utrzymywali. — Ty jesteś naszym odkupicielem bądźże ieszcze mądrością i sprawiedliwością naszą. —

Wzruszeni twoim przykładem i wsparci łaską twoią, oto masz już serca nasze otwarte, które ci ofiarujemy, gdy ie niewdzięczna Synagoga zamyka przed tobą. — Jakaż pociecha i radość dla nas ieżeli niewzgardzisz ofiarą naszą. — Obchodziemy dziś uroczyscie narodzenie twoie, oddaieśmy ci więc hold nasz z Pasterzami, ofiaruiemy ci z królami kadzidło modlitw naszych, mirę umartwień naszych, złoto miłości naszej i dobrych uczynków. — Nosić cię już odtąd będziemy w rękach naszych z nacyzyszą Maryą, chronić cię z wiernym Józefem przed nieprzyjaciolami twemi, a nie czynić niebędziemy cohy się tobie niepodobalo. —

Boskie i ukochane dziecie przyidźże więc już i odbierz w possessyę serca nasze. — Dany nam jesteś na zbawienie nasze uczynźe nas więc godnemi skutków narodzenia twęgo. — Okazany nam jesteś dla usprawiedliwienia i poświęcenia naszego, sprawźe ażeby wierne naśladowanie

cnot twoich doprowadziło nas do ciebie, a następnie i do wieczny chwały twojey. —
Amen. —

M o w a

na

Dzień ś. Szczepana.

Stephanus plenus gratia et fortitudine faciebat signa et prodigia magna in Populo. — Act. 6. —

— Szczepan będąc pełen łaski i mocy, czynił cuda i znaki wielkie między ludem. —

Takimto był Chrześciance w pierwszych wiekach Kościoła Szczepan ś. którego pochwały w najdawniejszych znaydniemy Xiegach. — Człowiek pełen roztropności Chrześciańskiej, wiary żywey, niewinności przykładney, sprawiedliwości nigdy nienaruszoney, słowem człowiek pełen łaski i mocy. —

■ Z którekolwiek strony spojrzemy na niego, czyli rozdaiącego jałmużny ubogim wdowom

i sierotom, czyli nauczającego i gromiącego żydy, nieznajdziemy nic coby nie było wielkiego, coby nie było cudownego w jego osobie. — Człowiekiem on jest ale zdaje się być Aniołem, prostym on jest tylko Dyakonem ale mówi jak Apostoł, — zostaje jeszcze na ziemi wygnania swego, ale Niebo Ojczyzna jego otwiera się już dla niego. —

Jakaż więc pełność łaski! jakaż pełność mocy! — Łaska poświęciła go w pośród niebezpieczeństw urzędu jego. — Moc utrzymała go w bronieniu chwały Ministrstwa jego. — Nie mówię ja tu nic Chrześcianie czego bym nieznajdował wyraźnie w Xiegach świętych które nam opistują charakter Szczepana ś. a którego wyobrażenie sądzę iż wam dosyć dokładne uczynię, kiedy wam go dziś w 1. Uwadze mowy moiej, wystawię jako człowieka, którego pokusa doświadczyła, — a w 2ey jako człowieka którego prawda uczyniła ofiarą męczeńską. — *Stephanus plenus gratia et fortitudine.* —

Duchu ś. Duchu sprawiedliwości i czystości, Duchu prawdy i mądrości, Duchu mocy i miłości niemogę ja nic mówić bez ciebie o świętym którego ty napelnisz temi wszystkimi razem darami. — Bądźże więc na pomoc niezdolności i niewiadomości moiej. — Jest to łaska o którą Cię proszę przez przyczynę najswiętszej Maryi Panny. —

Uwaga I.

Chrześcianie gdy Bóg doświadcza czasem

ślug swoich nieczyni tego ani dla poznania ich wewnętrznych dyspozycyi, ponieważ wszystkie skrytości serc są mu wiadome, ani dla przywiedzenia ich do złego, ponieważ jest dobrocią i świętością z istoty, ale czyni to mówi ś. Augustyn, iuż da umocnienia cnoty ich, która bez takowego doświadczenia słabieje, iuż dla okazania im przez to dowodów swoiey ku nim miłości, iuż dla przykładu z ktoregoby się iani uczyli wierności nienaruszonéy ślug tego. —

I tak to niegdys doświadczone było posłuszeństwo Abrahama w ofiarowaniu syna własnego, stałość Moyżesza w prowadzeniu wybranego ludu, pobożność Daniela w pośród bałwochwalnego dworu, czystość sprawiedliwego Jozefa w Egipcie. — Tak też w pełności czasów, doświadczona jest wierność niewzruszona Szczepana w pośród skał i niebezpieczeństw któremi był otoczony w sprawowaniu swégo urzędu. —

Miał on w rękach swoich ialmużny które mu Chrześciane znosili, aby ie rozdzielał pomiędzy ubogie, otoż pierwsza skała. — Staranie o wdowach które mu powierzone było, aby ie wspomagał w ich niedostatkach i potrzebach otoż skała i niebezpieczeństwo drugie. — Ale Szczepan pełen łaski przez wierność i czystość swoię wyniośł się nad te niebezpieczeństwa, kiedy mogąc się z bogacić z skarbow sobie powierzonych, zachował iednak wierność dobrego szafarza, kiedy żyjąc w pośród płci ułomney zachował czystość prawdziwego Anioła. — Rozbierzmy to z osobna. —

1) Ledwo Kościół utracił ukochanego swęgo
oblubieńca, aż oto natychmiast widział niezliczo-
ną liczbę żydów, pogan, uczonych i nieumieję-
tnych, ubogich i bogatych cisnących się na łono
iego. — Ci którzy mieli dobra rzucali je do
nóg Apostołów, a ci którzy ich nie mieli w
miłości swych współbraci znajdowali wspom-
żenie dla siebie. — Ich nędza i nieszczęśliwość
aby czasem pokrzywdzona niebyła lub zapomnia-
na, wybrany jest na ten koniec Szczepan ś. kto-
ryby wszystkie ich potrzeby, wiernie i porządnie
opatrywał. — Otoż więc Szczepan obciążony
iakożniemi, składem miłości wiernych i pa-
nieiako wszystkich dobr i skarbów początko-
go Kościoła. — Pokuso! o iakżeś ty wiele dusz
przedaynych zgubiła, które niezdając nikomu
rachunku z skarbów sobie powierzonych, rozu-
mieją: iż tem samem godzi im się używać i
przywłaszczać sobie ich części. — Pokuso! o
iakżeś ty wiele zgubiła Judaszów, którym pre-
text powierzchowny wspomagania ubogich, spo-
sobem jest do nasycenia ich łakomstwa, —
ktorych trąd, kara sprawiedliwa ich grzechu,
przenosi się na całą ich familią. —

Sługa mniey wierniey sprawiedliwy od
Szczepana, zwyciężonymby był bez wątpienia od
ciebie — Ale Szczepan ś. skarby te nikczemne
które inni zachowują w swych sercach, miał
zawsze pod nogami swými. — Niewzbogacenie
się niemi niesprawiedliwe, niepożytkowanie z
powierzonych sobie majątków, ale wspomozienie

śak największe ubogich, jednym było i szczególnym jego przedmiotem. — Gerliwość swoją, czynność swoją, i wszystkie starania poświęcał on dla nich. — Ręce jego wspomagały ich pod ow czas, gdy ich twarz jego cieszyła, ręce jego udzielały im jałmużnę, gdy twarz jego napelniała ich radością i ukontentowaniem.

2) Ale jeżeli przez to Szczepan ś. pokazał się być sługą prawdziwie wiernym, z drugiej strony dla czystości jego, widziano go prawdziwym Aniołem. — I w samym skutku; to co Aniołowie mają z natury, miał on z pełności łaski, która w pośród niebezpieczeństw w jakich się znajdował największych, utrzymała go w czystości Anielskiej —

Wystawcie sobie z jednej strony młodzieńca pięknie urodzonego, w samym kwiecie młodości swojej, ebowiązanego z urzędu ażeby miał staranie o wdowach, ażeby wglądał w ich potrzeby i podług własnego rozsądenia opatrywał je. —

Wystawcie sobie z drugiej strony Pleć z natury ułomną kobiety skądinąd wolne i bez iarzma odbierające z rąk Szczepana pomoc w swoim niedostatku. — O! śak trudno w takowych okolicznościach zachować niemię już czystość powierzchowną, ale panieństwo serca, ale czystość wewnętrzną. — Tym czasem iakkolwiek doświadczenia te wielkimi były niewyciężyły jednak Szczepana ś., nigdy te ciernia, które otaczały tę ś. Lilię niezmieniły jej niewinnej białości, owszem przytomność jego utrzymywała wszystkie poważney skromności przymioty. — Owszem też sam iż przełożony był nad niewiastami świadectwem jest czystości i niewinności jego, tak mowi o nim Augustyn ś.

— *Quod propositus est foeminis testimonium sinceris-
simae castitatis.* — Szczepan w postaci człowieka ukry-
wał czystość i piękność Anielską. — *Angelicum decorem
in humana forma habuit.* — tak o nim mówi Grzegorz
ś. i takiego nam opisuje Łukasz ś. w Dziełach Aposto-
lskich. — *Stephanus plenus gratia.*

Pełen więc był łaski Szczepan ś., pełen łaski która
go poświęciła w pośród niebezpieczeństw urzędu jego ale
ponieważ go Bóg jeszcze obrał aby prawdę wywyższając
nad wszystkie błędy i zepsucia napelniał go więc jeszcze
mocą do bronienia z odwagą chwały Ministrowstwa jego,
aż do zamienienia go w ofiarę — męczenniką. — *Ste-
phanus plenus fortitudine.* — Uwaga 2. —

Uwaga II.

Mówić prawdę gdy potrzeba, bronić iey mówiąc,
broniąc poświęcać na iey potwierdzenie wolność i życie
swoie, jest to pochwała powszechnie należąca do wszyst-
kich wyznawców i męczenników. — Ale mówić prawdę
w przytomności ludzi uczonych zgromadzonych szczególnie
na iey potępienie, bronić iey dowodami tak mocnymi,
aby przeciwników przymusić do milczenia jest to Chrześ-
cianie szczególny charakter Szczepana ś. i dowód pełności
mocy jego. — *Stephanus plenus fortitudine.* — Roz-
bierzmy to w szczególności. —

1) Zgromadźcie się ludzie a zwyciężonymy będziecie —
narody odległe złączcie siły swoje a zwyciężonymi będzie-
cie. — Czyńcie różne układy, a zawstydzeni będziecie. —
Tak niegdyś mówił Pan przez Proroka okazując nam
zdaleka jaka była chwala Kościoła i noc synów ie-
go. — Prawda za czasów jego, nieznaną jeszcze była od

jednych, od drugich była wzgardzoną, a od wszystkich prawie prześladowaną, gorliwość nieroztropna w utrzymaniu podań uzbroidła przeciw niej Faryzeuszów i Doktorów prawa. — Nauka ś. przyniesiona z Nieba na ziemię przez prawdziwego Messyasa przytłumiona nieiako była od Żydów którzy ie cierpieć niemogli. — Nazwisko iey samo było u nich w obrzydzeniu, a mówić co za nią był to występek przeciw Religii i stanowi. — Żyd i Poganin, obcy i demowy niezgodni z kądinąd zgadzali się i łączyli przeciw Chrystusowi z Nazareth, zamiyśl ich był wygubić tych wszystkich którzy należeli do Niego. —

W takich okolicznościach człowiek byleż naygorliwszy mniej jednak odwazny od Szczepana wstrzymałby gorliwość swoją. — Ale Szczepan ś. z iakąż przytomnością umysłu i z iak szlachetną wspaniałością utrzymaie sprawę Jezusa Chrystusa? — Z iakąż mądrością, i z iakąż żywością oddaie świadectwo prawdzie przed naywiększemi iey nieprzyjaciolami. — Niebyło nigdy widowiska godniejszego Boga, chwalebniejszego dla Kościoła, bardziej upokarzającego i okropniejszego dla Synagogi, mowi ś. Jan Chryzostom, iako wiedzieć świat cały zgromadzony przeciw jednemu młodzieńcowi, i zawstydzony od niego.

Dzkie zmyśly mowił on do nieprzyjaciół Jezusa Chrystusa, ludzie serc nieobrzezanych sprzeciwiacie wy się zawsze Duchowi ś. naśladowiac w tém Oyców i Przodków swoich. — Zabili oni tych, którzy przepowiadali przyjscie Jezusa Chrystusa, wy zabiliście iego samego. — Slyszac te prawdy rozdzieraly się serca ich ze złości przeciw młodzieńcowi ś., zgrzytali zębami mowi Łukasz ś. niemogac się oprzeć mądrości i Duchowi ś. który mowił przez

niego. — Nakoniec przymuszeni milczeń zgodzili się jednomyślnie na ukamieniowanie młodzieńca ś. — A tak Szczepan ś. najpierwszym będąc obrońcą Jezusa Chrystusa; najpierwszą stał się ofiarą prawdy i Nauki jego. —

Z kimże więc już teraz porównamy tego ś. Męczennika? Z wielkim Joabem który pierwszy rzucił się na nieprzyjaciół Fana swojego, — z odważnym Jonathą który pierwszy rzucił się w Jordan idąc przeciw ogromnemu Bachydesa woysku, — ale moc i odwaga Szczepana ś. przeciw nieprzyjaciółom Jezusa Chrystusa większa jest nierównie. — Umiera on już ale odwaga jego, przewyższając okrucieństwo zabójców jego, kamienie narzędzia śmierci jego, zamienia w oznaki zwycięstwa jego. —

Obyśmy częstkę przynajmniej w nas mieli mocy téj i odwagi Szczepana ś. my którzy częstokroć w przytomności naszéj widząc obrażających Boga, nieczulemi jednak jesteśmy na krzywdę jego, my którzy niemem jesteśmy słysząc częstokroć usta bluźnierskie nasmiewające się z świętości Religii naszéj. —

Pamiętajmyż więc już odtąd Chrześcianie pamiętajmy iż obowiązek nasz bronienia chwały Boga istotnym jest, pamiętajmy iż wdzięczność nasza obowiązana Zbawicielowi naszemu oddawać mu powinna życie za życie, pamiętajmy na to: iż kto go się wstydzić będzie, zawstydzi się i on jego przed Oycem Niebieskim. —

Uczmyż się więc już z przykładu dzisiejszego ś. uczmy się być prawdziwemi wyznawcami Religii naszéj i gorliwemi téj obrońcami. — Takiemi będąc na wzór Szczepana ś. staniemy się godnemi, iż nam Bóg równie iako i temu ś. otworzy przed śmiercią naszą bramy Królestwa swégo i przyjmie nas do chwały wiecznéj. — Amen. —

K O N I E C.

185

209

24

4

2

7

18

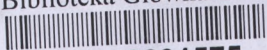
27

17



385,20

Biblioteka Główna UMK



300048891575

9.

1-10

3. 18.

2-12

11-18

5171

A/43

J. Hipocricura

501

(6)

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

1225131

18

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

1225134

KLOCEK

Number	1225131
Date	
Notes	
Number	1225134
Date	
Notes	

Fragment of text on a damaged label, possibly containing a title or author's name, though the characters are illegible due to the damage.

